czytam, więc wiem

231 Mecenasów Wiedzy

Tyle przedsiębiorstw wspiera obecnie naszą akcję „Czytam, więc wiem". Dziś prezentujemy je wszystkie. To dzięki nim nasze wydawnictwa trafiają do szkół. >> str. 12-13 w Magazynie

DZIŚ
po południu / w nocy
-5° -11° >>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

www.wspolczesna.pl
15 marca 2013
piątek
53(17743)
2,30 zł (w tym 8% vat)

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,18 zł.
ISSN 0137-9488

Podlaskie >> Wstrząsający raport – coraz więcej dzieci jest ofiarami przemocy

Tato, mamo, nie krzywdź mnie!

Izabela Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl



Fot. sxc.hu/Katherine Evans

Na pozór – rodzina jakich wiele. Za zamkniętymi drzwiami domu działy się jednak potworne rzeczy. 35-letni Tomasz P. z Białegostoku tyranizował żonę, pijany gwałcił ją, dusił, bił. Swego dwuletniego synka wrzucał do łóżeczka, karmił na siłę mlekiem z butelki, aż maluch krztusił się i wymiotował. P. pobił żonę, gdy ta czuwała w szpitalu przy chorym dziecku. Za znęcanie się mężczyzna stanie niedługo przed sądem. Grozi mu kara pięciu lat więzienia.

Tyle samo czasu może spędzić za kratami Tomasz C., oskarżony właśnie przez białostocką prokuraturę. Gehenna jego najbliższych trwała kilkanaście miesięcy, od października 2011 r. do stycznia br. 39-latek wszczynał awantury, w czasie których popychał i opluwał swoją żonę. Nastoletnich synków (9- i 12-letniego) zmuszał do jedzenia, nie puszczał do szkoły. Starszego podduszał, groził, że go zabije. Sceny, upokarzające dziecko, sadystyczny ojciec filmował.

To tylko dwa przykłady z wielu tego typu spraw, z jakimi mają do czynienia organy ścigania. Szczególnie przeraża skala przemocy wobec dzieci.

– Pomimo utrzymującego się spadku liczby postępowań i liczby pokrzywdzonych, udział małoletnich pokrzywdzonych w tej kategorii przestępstwa wzrósł w 2012 r. do 30 proc. – informuje Andrzej Baranowski z Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku.

Jak wynika z opublikowanego niedawno raportu Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Białymstoku, do bycia ofiarą przemocy przyznaje się 16 proc. badanych mieszkańców woj. podlaskiego.

– Respondenci najczęściej doświadczają przemocy psychicznej (12,6 proc.) i fizycznej (9,2 proc.) – mówi Elżbieta Rajewska-Nikonowicz, dyrektor ROPS w Białymstoku.

Warunki sprzyjające domowej przemocy to problemy finansowe, skutkujące narastającymi konfliktami, frustracją i agresją, a także wyuczona bezradność oraz problem alkoholowy.

Badania te przeprowadzono w 2011 r. na grupie przedstawicieli instytucji pomocowych i 850 losowo wybranych mieszkańców regionu.

W opinii badanych, przemocy w rodzinie najczęściej doświadczają kobiety (80 proc.) i dzieci (76 proc.). Co 10. ofiara przemocy to osoby starsze i mężczyźni.

O pomoc zwraca się zaledwie co trzecia ofiara znęcania się. Co piąty badany nie wierzy zaś w skuteczność działań instytucji pomocowych. I po części nie bez racji: w 2012 r. na 722 postępowania ws. stosowania przemocy wobec członków rodziny i gróźb karalnych prowadzonych na terenie prokuratury okręgowej w Białymstoku, aż 76 proc. skończyło się umorzeniem lub odmową wszczęcia śledztwa.

– Są to często sytuacje, kiedy osoba pokrzywdzona wycofuje wniosek o ściganie – tłumaczy Urszula Sieńczyło, szefowa Prokuratury Rejonowej w Białymstoku. – O ile prokurator nie dysponuje innymi dowodami, to jest zeznaniami świadków czy obdukcją lekarską, nie ma podstaw do postawienia zarzutów.

Kobiety hamuje głównie lęk przed zemstą partnera lub... chore pojmowanie miłości.

– Kobiety, ucząc się w swoim środowisku roli ofiary, potrzebują kata. To model rodziny, do którego są przywiązane i często nie potrafią funkcjonować inaczej – uważa psycholog Wiesława Gołąbek. ▲

ZJAWISKO ZNĘCANIA SIĘ W POLICYJNYCH KRONIKACH



Źródło: Komenda Wojewódzka Policji w Białymstoku

Dziecko wychowane w rodzinie, gdzie stosowana jest przemoc, powiela często błędy rodziców

Kramik: 8644 ogłoszenia

Dziś II część

W Magazynie:

▲ **Jak schudnąć bez diety?** Wie to białostoczanka, Katy Normantowicz. Trzeba stosować się do zasad tzw. mind-



ful eating, czyli świadomego jedzenia. Katy przez cztery miesiące zrzuciła 20 kg. >>6

Region >> Fiskus

Złóż PIT-a

Sobota, 16 marca to „Dzień otwarty" w urzędach skarbowych. Ci, którzy tam przyjdą w godz. 9-13, otrzymają informacje na temat m.in. zasad rocznego rozliczenia się z podatku dochodowego. Będzie też można złożyć PIT-a. **(ika)**

promocja



Twoja gazeta w prenumeracie

W numerze:

▲ **Watykan. Franciszek od wielkich porządków.** Nowy papież staje przed niewyobrażalnie trudnym zadaniem poprawy wizerunku Kościoła, wstrząsanego skandalami. Watykaniści zwracają uwagę na to, że nie zdaje sobie jeszcze sprawy z ogromu wyzwań. >>2



▲ **Edukacja. Szkoły czekają.** Jest już harmonogram naboru do przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych w Białymstoku. Przedstawiciele magistratu zachęcają też do wzięcia udziału w dniach otwartych placówek edukacyjnych. >> 3

Sport:

▲ **Piłka nożna. Trener Hajto gra o posadę.** Jagiellonia Białystok fatalnie rozpoczęła piłkarską wiosnę. W piątek zagra w ekstraklasie z Polonią Warszawa. Kolejna porażka może oznaczać dla trenera Tomasza Hajty koniec pracy w Jadze. >>16



W poniedziałek:

▲ Jako trzecią część naszego poradnika, poświęconego emeryturom po reformie, zamieścimy tabelę z obowiązującymi od 1 stycznia datami przejścia na emeryturę.

bial

Sonda

Jakie nadzieje wiąże Pan/Pani z pontyfikatem papieża Franciszka?



Karolina Jakubowska
licealistka, Białystok
Miałam nadzieję, że papieżem zostanie ktoś młodszy. Gdy kardynał Wojtyła został Ojcem Świętym, był stosunkowo młody i myślę, że właśnie dlatego tak szybko podbił serca młodzieży. Ale, kto wie, może papież Franciszek, mimo swego wieku, również będzie potrafił dotrzeć do ludzi młodych. Wielkich reform raczej się nie spodziewam.



Danuta Łapińska
przedsiębiorca, Suwałki
Mam nadzieję, że dzięki dokonanym przez papieża zmianom księża będą wsłuchiwać się w głosy swoich wiernych i reagować na ich potrzeby. Nie może być tak, że duchowny robi co chce, ignoruje ludzi i jest to tolerowane przez jego zwierzchników. Takie sytuacje powodują, że liczba wiernych się zmniejsza. **(hel)**



Ewelina Wawrzyniak
przedsiębiorca, Łomża
Myślę, że dużo wyzwań stoi przed papieżem Franciszkiem. Najważniejsze to oczyszczenie kościoła z afer, o których ostatnio było głośno w mediach. Poza tym kościoły w Europie już od lat pustoszeją. Nowy papież z pewnością powinien znaleźć sposób na to, jak przyciągnąć ludzi do kościoła, zwłaszcza młodych. **KPB**



Maria Bazylak
opiekunka, Ełk
Myślałam, że kardynałowie wybiorą młodszego papieża. Ma on już przecież 76 lat. Ale zrobił na mnie bardzo pozytywne wrażenie – jest miły, uśmiechnięty, sympatyczny. Wydaje mi się, że jednym z jego największych wyzwań będzie uporządkowanie spraw związanych z aferami w kościele, także tymi seksualnymi. **stef**

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
-5⁰ -11⁰	-3⁰ -16⁰	-3⁰ -8⁰
Ciśnienie 977 hPa	Ciśnienie 993 hPa	Ciśnienie 1002 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
-6⁰ -15⁰	-5⁰ -18⁰	-4⁰ -10⁰
Ciśnienie 983 hPa	Ciśnienie 998 hPa	Ciśnienie 1004 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
-4⁰ -13⁰	-1⁰ -16⁰	-3⁰ -8⁰
Ciśnienie 982 hPa	Ciśnienie 996 hPa	Ciśnienie 1003 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
-5⁰ -14⁰	-2⁰ -17⁰	-3⁰ -9⁰
Ciśnienie 984 hPa	Ciśnienie 997 hPa	Ciśnienie 1002 hPa

Podążać, budować Kościół, wyznawać wiarę – to program nowego papieża



Fot. PAP/EPA

Pierwszy dzień pontyfikatu papież Franciszek rozpoczął od modlitwy przed obrazem Salus Populi Romani, Matki Bożej – patronki Rzymu w Kaplicy Paulińskiej Bazyliki Matki Bożej Większej (na zdj.: przed modlitwą). Po południu nowy papież przewodniczył pierwszej mszy po wyborze. Brało w niej udział 114 kardynałów, którzy uczestniczyli w konklawe. Była to msza pro Ecclesia, czyli w intencji Kościoła. – Kto nie modli się do Boga, modli się do diabła. Kiedy idziemy bez krzyża, jesteśmy docześni; możemy być biskupami, księżmi, kardynałami, ale nie jesteśmy uczniami Pana – powiedział papież w krótkiej homilii. Przedstawił w niej trzy obowiązki i wyzwania, które można uznać za program jego pontyfikatu: „Podążać, budować Kościół, wyznawać wiarę".
Uroczysta msza inauguracyjna pontyfikat papieża Franciszka odbędzie się 19 marca. Weźmie w niej udział prezydent Bronisław Komorowski, który w depeszy gratulacyjnej zaprosił już Ojca Świętego do Polski. Takie zaproszenie mają też w piątek wystosować kardynałowie Stanisław Dziwisz i Kazimierz Nycz. **(PAP)**

Watykan >> Nowy papież nie zdaje sobie jeszcze sprawy z ogromu wyzwań – uważają eksperci

Franciszek od wielkich porządków

Papież Franciszek staje przed niewyobrażalnie trudnym zadaniem realizacji odkładanej od lat, nigdy wcześniej niezbędnej tak, jak obecnie, reformy Kurii Rzymskiej i poprawy wizerunku całego Kościoła, wstrząsanego skandalami za Spiżową Bramą i na świecie.

Watykaniści i komentatorzy zwracają uwagę na to, że Papa Francesco, na razie w szoku po wyborze, nie zdaje sobie jeszcze prawdopodobnie sprawy z ogromu wyzwań. Zarówno znany teolog-dysydent ksiądz Hans Kueng, jak i włoscy publicyści zadania te podsumowują krótko: wielkie porządki.

Choć o sprzątnięcie „brudów" w Kościele apelował jeszcze przed wyborem kardynał Joseph Ratzinger, dzieło to zrealizował sam tylko częściowo. Wprowadził linię zerowej tolerancji wobec skandalu pedofilii, przez lata w Kościele tuszowanego.

Nie udało się jednak Benedyktowi XVI zreformować rządu Kościoła, czyli Kurii Rzymskiej, którą znany włoski publicysta katolicki Vittorio Messori nazwał „kłębowiskiem żmij".

Przeciwnie, papież pozwolił, by ogromną władzę w tej najważniejszej instytucji zdobył sekretarz stanu kardynał Tarcisio Bertone, najbardziej krytykowany przez purpuratów z całego świata. Z ujawnionych tajnych listów i dokumentów, które leżały u podstaw afery Vatileaks, wynika, że sekretarz stanu obiecywał nawet godność kardynała, choć nominacje te to wyłączna kompetencja papieża.

Podczas tzw. preconclave, czyli siedmiu dni obrad kongregacji kardynałów, ci spoza Rzymu zarzucili Bertone brak troski o Kościoły lokalne, koncentrację władzy, niewłaściwe decyzje personalne, uwikłanie hierarchów w wewnętrzną wojnę. Kolejny zarzut to skandale wokół watykańskiego banku IOR, który prawie rok nie miał prezesa po wymuszonej dymisji poprzedniego, oskarżonego o brak należytej kontroli i niewłaściwe zarządzanie. W rezultacie nadal bank ten nie został uznany za instytucję przestrzegającą wszystkich norm walki z praniem brudnych pieniędzy.

Ponieważ w zgodnej opinii komentatorów największych włoskich gazet wybór kardynała z Argentyny należy interpretować jako wotum nieufności wobec całej Kurii Rzymskiej i klęskę jej obrońców z Włochami na czele, nieuniknione wydaje się jej większe umiędzynarodowienie w nowym pontyfikacie.

Teraz o przyszłym wizerunku Watykanu i jego polityce – podkreśla „La Repubblica" – zadecyduje to, kto będzie nowym sekretarzem stanu, najbliższym współpracownikiem Franciszka. W opinii watykanisty gazety wszystko wskazuje na to, że może nie być to w ogóle Włoch. Niemal pewne wydaje się też odsunięcie włoskich kardynałów z frakcji sekretarza stanu.

Na łamach włoskiej prasy wyrażane jest życzenie, aby nowy papież, w przeciwieństwie do Benedykta XVI, duchowo, symbolicznie bardziej „wychodził poza Watykan", aby uwagę swą kierował na lokalne Kościoły. Powtarza się też postulat uproszczenia funkcjonowania i kompetencji całej Kurii, ograniczenia panującej tam biurokracji.

Normalny styl, z jakim Franciszek ukazał się światu, budzi nadzieje na realne, a nie retoryczne deklaracje – ocenia się w komentarzach.

W rękach papież Bergoglio będzie miał już wkrótce narzędzie, które być może zainspiruje go do prawdziwej rewolucji. To słynny, owiany tajemnicą, raport trzech kardynałów-detektywów, opisujący według mediów kulisy wewnętrznych walk i sporów za Spiżową Bramą. Dostanie go od Benedykta XVI, na polecenie którego został opracowany. To jego zawartość może ostatecznie zadecydować o skali porządków. **(PAP)**

Opinie

Metropolita krakowski, kardynał Stanisław Dziwisz: To wybór zaskakujący i zapowiadający zmiany. Ja widzę tu wiosnę Kościoła. W jego imieniu, Franciszek, zawiera się cały program pontyfikatu. Ma wszystko przemyślane i chyba wie, czego świat oczekuje od papieża.

Profesor Moskiewskiej Akademii Duchownej, protodiakon Andriej Kurajew: Wybrane przez nowego papieża imię Franciszek, czyli apostoł nędzy, wróży Kościołowi rzymskokatolickiemu ogromne wstrząsy, zmusi go do transformacji w Kościół biednych, a nie Kościół solidnych panów. Nie wiadomo, jak ważny dla niego będzie dialog ze wschodnim Kościołem. Dla Polaka Karola Wojtyły i Niemca Josepha Ratzingera temat stosunków z Rosją był ważny z powodów osobistych. Priorytety ich następcy mogą okazać się zupełnie inne: problemy społeczne Ameryki Łacińskiej i Afryki, spadek liczby wiernych w Europie i Ameryce Północnej, walka ze skutkami skandali duchowieństwa.

Abp Sawa, prawosławny metropolita Warszawy i całej Polski: Wybór kardynała Jorge Mario Bergoglia na papieża Franciszka I jest nowym znakiem w historii papiestwa, który uważam za pozytywny. Sam wybór był dla mnie zaskoczeniem. Wybrano papieżem człowieka spoza Europy. Nowy papież jest jezuitą, to także jest wymowne, pamiętając, że swego czasu zakon jezuitów został zlikwidowany przez Stolicę Apostolską. Gratulując wyboru na urząd papieski, życzymy Jego Świątobliwości, by służba ubogiego św. Franciszka była dla Jego Świątobliwości bodźcem ku szerzeniu światu dobra, pokoju, wzajemnego zrozumienia i jedności. Jako prawosławni oczekujemy na dobrą współpracę z Kościołem Rzymskokatolickim pod jego przewodnictwem. **(PAP)**

Papież Franciszek i jego poprzednicy



Nowym papieżem został kardynał Jorge Mario Bergoglio z Argentyny (zdjęcie po prawej). Jest to pierwszy papież z Ameryki Łacińskiej, pierwszy papież jezuita i pierwszy, który przyjął imię Franciszek.

	Wiek, w którym został papieżem	Stanowiska w kościelnej hierarchii	Inna działalność kościelna	Miejsce urodzenia
Papież Franciszek (Jorge Mario Bergoglio) *2013-*	76	Arcybiskuo Buenos Aires; jezuita	Rektor seminarium w Argentynie	Buenos Aires
Emerytowany papież Benedykt XVI (Joseph Ratzinger) *2005-2013*	78	Dziekan Kolegium Kardynałów; arcybiskup Monachium	Prefekt Kongregacji Nauki i Wiary	Marktl am Inn, Niemcy
Papież Jan Paweł II (Karol Wojtyła) *1978-2005*	58	Arcybiskup Krakowa, Polska; biskup; wikary	Uczestnik prac Soboru Watykańskiego II	Kraków, Polska
Papież Jan Paweł I (Albino Luciani) *1978*	65	Arcybiskup Wenecji, Włochy; biskup; wikary	Praca w seminarium	Forno de Canale, Włochy
Papież Paweł VI (Giovanni Montini) *1963-1978*	65	Arcybiskup Mediolanu, Włochy	Watykański dyplomata, administrator	Sarezzo, Włochy
Papież Jan XXIII (Angelo Roncalli) *1958-1963*	76	Arcybiskup Wenecji, Włochy; wikary	Watykański dyplomata w Turkcji, Grecji, Francji	Sotto il Monte, Włochy
Papież Pius XII (Eugenio Pacelli) *1939-1958*	73	Arcybiskup Sardi; biskup	Watykański dyplomata i sekretarz stanu	Rzym
Papież Pius XI (Achille Ratti) *1922-1939*	64	Arcybiskup Mediolanu, Włochy	Watykański dyplomata w Polsce i bibliotekarz	Mediolan, Włochy
Papież Benedykt XV (Giacomo della Chiesa) *1914-1922*	54	Arcybiskup Bolonii, Włochy	Watykański dyplomata w Hiszpanii	Genua, Włochy

Zrezygnował

© 2013.03.13 MCT/Bulls

Źródło: Vatican, Columbia Encyclopedia, Encyclopaedia Britannica, MCT Photo Service

Edukacja >> Wkrótce zacznie się rekrutacja

Szkoły czekają

W tym roku na najmłodszych czeka ponad 9,1 tys. miejsc w przedszkolach. Pierwszeństwo mają dzieci 5- i 6-letnie.

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Miasto ogłosiło w czwartek harmonogram naboru do przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych. Przedstawiciele magistratu zachęcają też do wzięcia udziału w dniach otwartych, jakie odbywają się we wszystkich placówkach. Jest to okazja do zobaczenia, jaką baza dysponuje czy wzięcia udział w pokazowej lekcji. Takie doświadczenie może się przydać przy podejmowaniu decyzji o wyborze szkoły czy przedszkola. Tradycyjnie największe emocje budzi rekrutacja do przedszkoli. Tutaj bowiem nie wszystkie dzieci się dostają. W tym roku miasto przygotowało ponad 9,1 tys. miejsc. – To mniej więcej tyle samo, ile w ubiegłym roku – wyjaśnia Lucja Orzechowska, zastępczyni dyrektora departamentu edukacji w białostockim magistracie.

Sytuację powinno poprawić uruchomienie nowego przedszkola, które miasto buduje przy ul. Brzoskwiniowej. Będzie tam około 100 miejsc. Nie jest też wykluczone, że powstaną dodatkowe oddziały w innych placówkach. Pierwszeństwo podczas przyjmowania mają dzieci 5- i 6-letnie, a także dzieci samotnie wychowywane przez rodziców oraz maluchy z rodzin wielodzietnych.

Nabór do przedszkoli rusza 25 marca i potrwa do 15 kwietnia, do godz. 15. Rodzice mogą w tym czasie zapisać dziecko drogą elektroniczną wskazując trzy preferowane placówki. Muszą jednak pamiętać o tym, by przynieść podpisaną kartę zgłoszenia do placówki pierwszego wyboru. Wyniki naboru 19 kwietnia o godz. 15.

Ważne terminy

Gimnazja: 21 marca – 12 kwietnia do godz. 15 – rodzice mogą wprowadzać podania do wybranych szkół: strona internetowa www.bialystok.gimnasio.pl. Podpisane karty zgłoszeń należy złożyć w szkole.
10 kwietnia do godz. 12 – ogłoszenie list uczniów zakwalifikowanych do oddziałów sportowych.
3 lipca – mija termin składania świadectw ukończenia klasy VI; 8 lipca do godz. 15 – listy przyjętych.
Szkoły ponadgimnazjalne:
18 marca – 31 maja – składanie podań na stronie www.bialystok.e-omikron.pl.
2 lipca, godz. 15 – mija termin składania kopii świadectw ukończenia gimnazjum.
3 lipca, godz. 15 – ogłoszenie listy przyjętych.
4-5 lipca do godz. 15 – uczeń składa oryginały dokumentów.
8 lipca, godz. 15 – informacja o wolnych miejscach; 10 lipca, godz. 15 – listy przyjętych.

„Bliskość" w Akademii Teatralnej

A. Chomicz



Akademia Tańca Szał razem z Fundacją „Jaś i Małgosia" zapraszają w sobotę na spektakl charytatywny pt. Bliskość". Tancerze zaprezentują go dwukrotnie, o godz. 17 i 19.30 w Akademii Teatralnej (ul. Sienkiewicza 14). Cena biletu-cegiełki to 10 zł, ale można wpłacić więcej. Pieniądze zostaną przekazane rodzicom 1,5-rocznego Szymonka. Chłopiec urodził się z zespołem Downa i poważnymi wadami serduszka, potrzebuje rehabilitacji. Spektakl, który zobaczymy, łączy różne style tańca: breakdance, taniec współczesny i hip-hop. Będzie też śpiew i fragmenty bloga prowadzonego przez mamę Szymka (www.zakatekszymonka.blogspot.com). Spektakl opowiada o potrzebie bycia obok drugiego człowieka, bliskości, miłości i o tym, że nasza egzystencja bez tej drugiej osoby jest mierna i niewiele znacząca. **(uk)**

Zaproszenie

▲ **Wszystko dla kobiet.** Ciekawe warsztaty, pokaz mody, występ muzyczny i losowanie nagród oraz wiele innych atrakcji –15 marca w kinie Ton odbędzie się kolejne z cyklu spotkań przeznaczonych dla kobiet pragnących osiągnąć sukces w biznesie. Bilety w cenie 15 zł można nabyć w GramOFFonie (ul. Malmeda 17), lub u Patrycji Godlewskiej pod numerem 883 942 221). Impreza rozpoczyna się o godz. 16. **(ika)**

reklama

STOP WYKLUCZENIU CYFROWEMU W MIEŚCIE ŁOMŻA

Zgłoś się po Internet za friko!

Darmowy internet przez siedem lat? To możliwe! Trwa rekrutacja do projektu „Stop wykluczeniu cyfrowemu w mieście Łomża", realizowanego przez miasto w partnerstwie z Fundacją Euro Nation z Warszawy.

Dzięki unijnemu wsparciu pół tysiąca łomżyńskich rodzin ma szansę skorzystać z szybkiego i bezpłatnego dostępu do Sieci. Program kierowany jest m.in. do osób, które ze względu na trudną sytuację materialną nie mogły sobie dotąd pozwolić na przyłączenie gospodarstwa domowego do Internetu. Skorzystać mogą więc zarówno gospodarstwa domowe spełniające warunki upoważniające do otrzymania wsparcia w ramach systemu pomocy społecznej, jak i w ramach systemu świadczeń rodzinnych. Również dzieci i młodzież ucząca się w systemie dziennym, do 25 roku życia, z rodzin w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, uprawniającej do uzyskania stypendiów socjalnych mogą otrzymać bepłatny dostęp do Internetu. Podobnie jak uczniowie z bardzo dobrymi wynikami w nauce, z rodzin, w których przeciętny miesięczny dochód opodatkowany na osobę z roku poprzedzającego rok udziału w projekcie był niższy, niż ostatni aktualny roczny wskaźnik. Projekt skierowany jest ponadto do osób niepełnosprawnych (bez względu na dochody), rodzin zastępczych oraz osób powyżej 50 roku życia, których przeciętny miesięczny dochód na osobę w rodzinie nie przekracza kwoty najniższych gwarantowanych świadczeń emerytalno-rentowych ogłaszanych komunikatem w Monitorze Polskim przez Prezesa ZUS.

Jak załapać się na darmowy Internet? Trzeba wypełnić formularz rekrutacyjny, dostępny m.in. na stronie internetowej miasta www.lomza.pl. Ale spokojnie, jeśli ktoś nie ma w ogóle dostępu do sieci, może zgłosić się osobiście do Kancelarii Ogólnej Urzędu Miejskiego w Łomży, ul. Stary Rynek 14, formularze można też pobrać w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Łomży, ul. Dworna 23B w godzinach 8-15.

Rekrutacja rozpoczęła się 6 marca, potrwa do 30 kwietnia, do godz. 15. Wypełnione formularze wraz z załącznikami należy należy złożyć do tego czasu w Punkcie Obsługi Mieszkańca na parterze ratusza albo przesłać pocztą na adres: Urząd Miejski w Łomży, ul. Stary Rynek 14, 18-400 Łomża, z dopiskiem „Stop wykluczeniu cyfrowemu w mieście Łomża".

Co ważne, beneficjenci projektu nie tylko zyskają dostęp do Internetu, zostaną też przeszkoleni w zakresie efektywnego korzystania z zasobów Sieci. Szkolenia będą prowadzone w bliskim sąsiedztwie zamieszkania osób zakwalifikowanych do projektu (szkołach, placówkach kultury i opieki społecznej). Do nauki zostanie także zaprojektowany specjalny portal internetowy wspierający



proces szkoleń i rozwijający nowy sposób komunikacji.

Wszystko to ma umożliwić osobom zagrożonym wykluczeniem cyfrowym aktywny udział w nowoczesnym życiu gospodarczym, pełnoprawne funkcjonowanie w społeczeństwie informacyjnym. W dłuższej perspektywie przyczynić ma się do rozwoju ekonomicznego naszego regionu.

Przypomnijmy, projekt „Stop wykluczeniu cyfrowemu w mieście Łomża" o wartości blisko 6,5 mln zł to również budowa nowoczesnej infrastruktury - szybkiej sieci światłowodowej, która zostanie doprowadzona do 19 placówek edukacyjnych na terenie miasta (szkoły, placówki opiekuńczo-wychowawcze, biblioteki, instytucje kultury). Do 500 zakwalifikowanych gospodarstw domowych internet zostanie natomiast doprowadzony drogą radiową.

R3613W02a

INNOWACYJNA GOSPODARKA
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka 2007-2013
„Dotacje na innowacje" „Inwestujemy w Waszą przyszłość"

Region >> Ustawa o urlopie rodzicielskim nie dla każdego korzystna

Rodzić? Tak, po 18 marca.

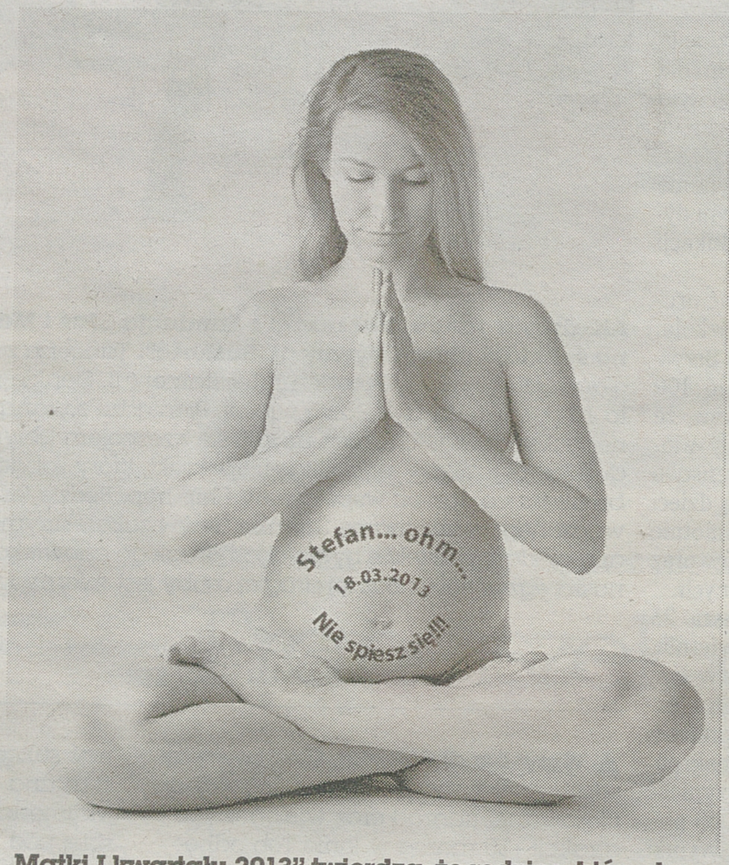
Matki w ciąży marzą, by ich dziecko nie urodziło się przed 18 marca. Wcześniejsza data oznacza bowiem, że nie skorzystają z dodatkowego półrocznego urlopu rodzicielskiego.

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

To niesprawiedliwe, że część rodziców, którym w tym roku urodzi się dziecko, będzie mogła skorzystać z dodatkowego urlopu, a inni będą musieli zadowolić się krótszym okresem opieki nad pociechą – mówi Dorota Halicka-Piszko z ruchu społecznego „Matki I kwartału 2013".

Ruch jest odpowiedzią na proponowane przez rząd zmiany zasad przyznawania urlopów macierzyńskich. Zgodnie z projektem nowej ustawy, rodzic – oprócz 20 tygodni urlopu macierzyńskiego (przy urodzeniu jednego dziecka) – będzie mógł skorzystać z dodatkowego urlopu macierzyńskiego (6 tygodni) oraz tzw. urlopu rodzicielskiego, który niezależnie od liczby urodzonych dzieci może wynieść nawet pół roku (26 tygodni). Matce, która urodzi jedno dziecko, przysługiwać więc mogą aż 52 tygodnie urlopu. W czasie półrocznego urlopu rodzic będzie otrzymywać zasiłek w wysokości 100 proc. dotychczasowego wynagrodzenia. Jeśli skorzysta z urlopu rocznego – otrzyma 80 proc.

Dłuższy urlop będą mieli rodzice, którym urodzi się więcej dzieci.



„Matki I kwartału 2013" twierdzą, że rodzice, których dzieci urodzą się przed 17 marca, są dyskryminowani

– Cieszymy się z tych zmian, ale niepokoi nas, że obejmą one jedynie rodziców dzieci, które urodzą się po 17 marca – mówi Dorota Halicka-Piszko. – Nowa ustawa ma wejść w życie 1 września. Jeśli urlop macierzyński skończy się pod koniec sierpnia, matka nie będzie mogła skorzystać z dodatkowych 26 tygodni urlopu.

W takiej sytuacji jest właśnie pani Dorota, która urodziła synka w lutym. W całym kraju problem dotyczy rodziców około 80 tys. dzieci. Część matek stworzyła ruch „Matki I kwartału 2013". Pod ich petycją, by nowelizacja została wprowadzona w czerwcu, podpisało się ponad 20 tys. osób

– Premier odpowiedział nam, że musiał wyznaczyć jakąś datę graniczną – mówi pani Dorota.

Na stronie internetowej kancelarii premiera jest informacja, że założony termin wejścia w życie ustawy (1 września) wynika z przyjętego harmonogramu prac. Niewykluczone, że projekt będzie jeszcze zmieniany. Wkrótce trafi on do sejmowych komisji.

– Przedłużenie urlopu macierzyńskiego wprowadzano zawsze tak, by objęło rodziców wszystkich dzieci z danego rocznika. Dzięki temu miały one zapewniony równy rozwój – mówi Halicka-Piszko. – Objęcie ustawą także dzieci urodzonych w I kwartale 2013 r. kosztowałoby około 200 mln zł.

– Popieram tę inicjatywę – mówi poseł Krzysztof Jurgiel z PiS. – Wprowadzenie ustawy w czerwcu jest jak najbardziej możliwe, oczywiście przy dobrej woli marszałka i posłów.

Pomysł popiera też poseł Damian Raczkowski z PO.

– Nie wiem jednak, czy decydującą kwestią nie będą tu wydatki zaplanowane w związku z wprowadzeniem tej ustawy – mówi. – Ale chciałbym, by każda kobieta, która w tym roku została matką, mogła skorzystać z proponowanych zmian, dlatego poruszę tę kwestię w rozmowach z premierem i ministrami.

reklama



Białystok >> Gowin o sprawie z Hipolitowa

Dyscyplinarka za uchybienia

Minister sprawiedliwości Jarosław Gowin powiedział, że w jego resorcie rozpocznie się procedura dyscyplinarna wobec osób, które dopuściły się tragicznych w skutkach uchybień w sprawie 42-letniej mieszkanki wsi Hipolitowo. Jest ona podejrzana o zabójstwo pięciorga swoich nowo narodzonych dzieci.

Gowin – obecny w czwartek w Białymstoku – dodał, że na razie procedura dotyczy co najmniej dwóch osób: kuratora sądowego i sędziego sądu rodzinnego, ale – jak mówił – nie zdziwiłby się, gdyby tych osób było znacznie więcej.

– Jestem przekonany, że wnioski dyscyplinarne w tej sprawie będą szybko wyciągnięte – powiedział Gowin.

Śledztwo w sprawie mieszkanki Hipolitowa ma charakter wielowątkowy – badana jest także kwestia nadzoru nad jej rodziną przez różne instytucje opieki i pomocy społecznej. Rodzina była bowiem objęta pomocą i kontrolą socjalną, a także nadzorem kuratora sądowego. Nikt jednak nie zauważył kolejnych ciąż i faktu, że w rodzinie nie przybywa dzieci. Dopiero w czerwcu 2012 r. pracownik socjalny przekazał policji notatkę o możliwości popełnienia przestępstwa. Pod koniec października ub.r. kobieta została zatrzymana i aresztowana.

W czwartek łomżyńska prokuratura powołała biegłych psychiatrów i psychologów, którzy mają stwierdzić stan poczytalności podejrzanej. **(PAP)**

Podlaskie >> Prezes PKP PLK zapewnia:

Zawieszenie ruchu to nie likwidacja linii

Nie chcemy nic likwidować. Zastanawiamy się tylko, jak obniżyć koszty na liniach, gdzie ruch jest minimalny lub w ogóle go nie ma – zapewniał Remigiusz Paszkiewicz, prezes zarządu PKP Polskie Linie Kolejowa SA podczas czwartkowego spotkania z samorządowcami z województwa podlaskiego.

Do urzędu marszałkowskiego nie dotarł przedstawiciel ministra transportu.

– Miejmy nadzieję, że nie oznacza to, że sprawa linii kolejowych w naszym regionie jest już zamknięta i nic nie da się zrobić – skomentował wicemarszałek Walenty Korycki.

Paszkiewicz tłumaczył, że trzeba zawiesić funkcjonowanie niektórych linii kolejowych w województwie, m.in. połączenie Śniadowo – Łomża.

– Ruchu pasażerskiego nie ma tam już od dawna, a towarowy jest minimalny. Podobnie jest z linią Białystok Fabryczny – Waliły, gdzie nie ma juz żadnych pociągów – twierdził prezes PLK.

Zawieszony ma być też ruch na krótkich odcinkach, które traktowane są jako bocznice kolejowe, np. w okolicy Siemianówki czy Mikłaszewa.

Najwięcej emocji wywołała jednak kwestia połączeń na Ziemi Łomżyńskiej.

– Zawieszenia oznacza tak naprawdę likwidację. Tymczasem z linii Śniadowo – Łomża korzystają nasi przedsiębiorcy – mówił Lech Szabłowski, starosta łomżyński.

Złożył na ręce prezesa PKP PLK analizę, z której wynika, że ruch pociągów towarowych zwiększył się w ub.r. o 9 proc. w stosunku do lat poprzednich.

– Przedsiębiorcy deklarują, że w tym roku przewiozą pociągami 270 tysięcy ton towarów – podkreślał starosta.

Paszkiewicz obiecał wziąć te wyliczenia pod uwagę.

– Chcę też podkreślić, że zawieszenie nie oznacza likwidacji. Są przypadki, że po kilku latach zawieszenia, linie były przywracane – podkreślał.

Na spotkaniu była też mowa o pomysłach na modernizację linii: Białystok – Czeremcha, Białystok – Kuźnica, Sokółka – Suwałki, Hajnówka – Białowieża, Kuźnica – Sokółka i budowie połączenia Sadowne Węgrowskie (woj. mazowieckie) – Białystok, które miałoby być częścią trasy Rail Baltica. Jednak powodzenie wszystkich tych inwestycji zależy od tego, czy znajdą się na to pieniądze, np. w ramach funduszy unijnych z RPO. A koszty są spore, np. na budowę połączenia Suwałki – Sokółka trzeba byłoby wydać 99 mln zł, a Kuźnica – Sokółka – 70 mln zł.

PKP czeka więc na sugestie marszałków z całej Polski, na jakich połączeniach należałoby się skupić. Marszałkowie mają czas do 15 kwietnia na zgłaszanie swoich pomysłów. **(art)**

Czeremcha >>

Peugeotem w szynobus

Dostawczy peugeot, przewożący butle gazowe, zderzył się z autobusem szynowym na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w Czeremsze. Do zdarzenia doszło w środę, w rejonie skrzyżowania z ul. 1-go Maja.

Do zderzenia doprowadził kierowca peugeota, który prawdopodobnie nie zachował należytej ostrożności. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Uszkodzeniu uległy tylko pojazdy. Policjanci ukarali kierowcę peugeota 300-złotowym mandatem. **(r)**

Białystok >> Kibice ukarani za hasło, obrażające premiera

Protestować można, ale zgodnie z prawem

Zapadł nieprawomocny wyrok w sprawie 29 kibiców Jagiellonii Białystok, którzy odpowiadali za zakłócanie porządku w miejscu publicznym i wznoszenie okrzyków, obrażających premiera Donalda Tuska.

Sąd ukarał w czwartek 11 obwinionych grzywnami w wysokości od 500 do 1000 zł. Najsurowiej potraktował Marcina S., który na demonstrację przyniósł nóż. Wobec 12 osób sąd umorzył postępowanie, bo już wcześniej zostały one ukarane mandatami. Sześciu kibiców zostało uniewinnionych.

– Te osoby nie wznosiły nieszczęsnego okrzyku, obrażającego premiera – ustalił sędzia Andrzej Kochanowski.

Chodzi o hasło: „Donald, matole, twój rząd obalą kibole", które kibice skandowali 17 maja 2011 r. podczas demonstracji przed Podlaskim Urzędem Wojewódzkim. Protest był reakcją na decyzję władz Jagiellonii o zamknięciu części trybun stadionu. Po demonstracji policja zatrzymała 43 osoby. Część przyjęła mandaty, część odwołała się do sądu.

– Można i trzeba protestować, ale trzeba to robić zgodnie z obowiązującym prawem – podsumował w uzasadnieniu sędzia. **(mw)**

Bial

Dzień św. Patryka już w niedzielę

Konrad Hajczuk (na zdj.), podobnie jak inni barmani i wielu białostoczan w niedzielę będzie świętował Dzień św. Patryka. Tego dnia zaprasza wszystkich na Strych, gdzie oprócz licznych promocji na odwiedzających czeka występ zespołu The Pioruners. Początek koncertu ok. godz. 20. Dzień wcześniej, bo już w sobotę, o 19 na imprezę St. Patric's Day Party – czyli jak Samlook został Irlandczykiem, zaprasza Blues Bar. Zielone akcenty w ubiorze są mile widziane. W niedzielę o godz. 20 w Pub Fiction będzie można wypić irlandzkie piwo, whisky i posłuchać Miss God oraz Nataszy Topor. A wszyscy zmęczeni muzyką irlandzką i świętowaniem znajdą chwilę wytchnienia w Alchemii. Tam o 19.45 rozpocznie się koncert, podczas którego zagrają białostockie Skorupy i Infradźwięki z Opola Lubelskiego. To będzie gitarowa uczta. **(uk)**



W. Wojtkielewicz

reklama

MARZEC MARZEŃ TOYOTY

TOYOTA
ALWAYS A BETTER WAY



W MARCU SPEŁNIAMY PAŃSTWA MARZENIA O NIEZAWODNEJ TOYOCIE I ŁĄCZENIU PROMOCJI:

- rabatu nawet do **21 400 zł**
- ubezpieczenia już od **490 zł**
- kredytu **50/50 bez odsetek** w Toyota Bank Polska lub **leasingu 105%** dla Państwa firmy w Toyota Leasing Polska

Wejdź na **www.marzectoyoty.pl** i zobacz, jak spełniamy marzenia.

Znajdź nas na Facebooku

NR 1 NA ŚWIECIE

Szczegóły w salonach Toyoty.

Toyota Avensis – zużycie paliwa i emisja CO_2 (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 4,5 do 7,0 l/100 km i od 119 do 170 g/km (cykl mieszany). Toyota Verso – zużycie paliwa i emisja CO_2 (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 4,9 do 6,8 l/100 km i od 129 do 169 g/km (cykl mieszany). Toyota Yaris – zużycie paliwa i emisja CO_2 (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 3,9 do 5,4 l/100 km i od 103 do 123 g/km (cykl mieszany).
Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl.
*wg publikowanych przez koncerny motoryzacyjne danych dotyczących wielkości sprzedaży marek samochodowych w 2012 roku

Białystok >> Premiera nowego spektaklu

Teatr Latarnia pokaże Solaris

Ten weekend będzie wyjątkowo kosmiczny. I wypełniony dobrym teatrem. Wszystko za sprawą grupki artystów, którzy pokażą nam „Solaris" Lema.

– Sama lektura „Solaris" jest bogata w mnogość interpretacji i odczytań – zapewnia Mateusz Tymura, reżyser. – Ktoś znajdzie tam melodramat, ktoś inny piękne opisy, jeszcze inny historię miłosną. Wielość tematów i możliwość odczytywania tego w różnych kontekstach od człowieka i jego wnętrza, po tematy sięgające daleko i pytające o Boga. O to, czym, kim, czy jest. Duży potencjał jest w tym tekście.

Spotkanie z Lemem jest jak podróż w nieznane, ale fascynująca i ciekawa. – To duże wyzwanie przed nami wszystkimi – mówi Mateusz. – Dla każdego to wędrówka, droga przez cierpienie do gwiazd. To taka nasza największa praca, dla wszystkich. Wizualizacje, role, reżyseria.

Spektakl reżyseruje Mateusz Tymura, multimedia i wizualizacje tworzy Sebastian Łukaszuk, muzykę skomponował Adam Frankiewicz. Grają: Monika Kwiatkowska, Błażej Piotrowski, Błażej Twarowski. Pieniądze na stworzenie spektaklu artyści pozyskali m.in. dzięki portalowi polakpotrafi.pl. Tam każdy chętny mógł wpłacić dowolną kwotę i wspomóc projekt. Wśród swoistych mecenasów znaleźliście się też i Wy.

– Potrzebowaliśmy 9 projektorów do wykreowania totalnie multimedialnej, a raczej kosmicznej rzeczywistości – mówi Tymura. – Udało się zebrać nawet więcej pieniędzy niż potrzebowaliśmy. Dziękujemy wszystkim, którzy nam pomogli.

Dzięki multimediom i kosmicznym wizualizacjom przestrzeń białostockich Spodków zmieni się w dryfującą gdzieś w przepastnym kosmosie stację badawczą Solaris, krążącą nad planetą o tym samym imieniu. Wpływ planety sprawia, że dzieją się tam dziwne rzeczy. Coś, czego nie da się pojąć umysłem. To wszystko pozostaje nie bez wpływu na załogę stacji.

– Teatr Latarnia podążając tropem Lema, próbuje ukazać człowieka w momencie, w którym kompromituje się jego dotychczasowe widzenie siebie – zapewniają twórcy spektaklu. – Spotkanie z czymś nieznanym, czymś niedającym się pojąć, opisać, zagarnąć, stawia go w sytuacji zupełnie nienaturalnej.

Premiera spektaklu zaplanowana jest na piątek, na godz. 19. Kolejne pokazy w sobotę i niedzielę o godz. 18 w Spodkach WOAK (ul. św. Rocha 14). Bilety: 20 zł (normalny), 15 zł (studencki), 7 zł (ATB). Rezerwacja biletów: teatr.latarnia@wp.pl (w wyjątkowych wypadkach 880 897 936)

w tytule należy wpisać „REZERWACJA SOLARIS" a w treści podać datę oraz liczbę biletów oraz imię i nazwisko.

(uk)


A. Chomicz

W czwartek trwały ostatnie próby przed premierą

Zaproszenie

▲ **Herkulesy >>** Do 25 marca wszyscy chętni mogą wziąć udział w zbiorowym procesie tworzenia w ramach projektu Red Bull Collective Art. Końcowym produktem współpracy artystów będzie niespotykane na skalę światową dzieło sztuki w przestrzeni wirtualnej.

– Wszyscy, którzy chcą bliżej poznać ideę tej inicjatywy lub też poćwiczyć rysowanie na specjalnie przygotowanych ściankach , powinni odwiedzić dziś klub Herkulesy – Mówi Marcin Sosen Sosnowski, jeden z organizatorów akcji. – Pomiędzy godziną 10 a 13 każdy chętny będzie miał możliwość wykazania się kreatywnością. Nie trzeba się martwić o przybory do malowania , wszystko będzie czekało na miejscu.

Jak dodaje Sosen, jedną z atrakcji będzie także unikalna kompozycja rysunkowa z wykorzystaniem przestrzeni oraz efektu świetlnego. Zaproszenie organizatorów przyjęło też kilku lokalnych artystów, którzy również będą aktywnie uczestniczyć w wydarzeniu. Więcej wkrótce. **(uk)**

bial, lom

Gmina Krypno >> Rekonstrukcja w niedzielę

Obejrzyj bitwę

Podlascy rekonstruktorzy postanowili odtworzyć zapomnianą bitwę, która rozegrała się podczas powstania styczniowego.

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Bitwa pod Peńskimi w gminie Krypno jest praktycznie zapomniana przez historię – opowiada Tomasz Pac, właściciel Pacowej Chaty – Przysiółka Szlacheckiego koło Krypna. – Niedawno natknęliśmy się na zapisy dotyczące tego starcia i postanowiliśmy je nagłośnić.

Dlatego już w najbliższą niedzielę (17 marca) właśnie przy Pacowej Chacie (Krypno Wielkie 119, kolonia) odbędzie się rekonstrukcja tej bitwy. Weźmie w niej udział kilkudziesięciu rekonstruktorów z całego regionu. Nie zabraknie też koni, strojów i zbroi z epoki, a nawet armat.

Atrakcji nie zabraknie

Cała impreza rozpocznie się o godz. 13 mszą świętą za poległych powstańców. Godzinę później zostanie odczytany Manifest Powstania Styczniowego, a uczestnicy rekonstrukcji złożą przysięgę powstańczą. Zaraz po niej rozegra się bój pod Peńskimi.

– Przy placu boju rozbijemy swoje namioty – opowiada Tomasz Pac. – Każdy będzie mógł więc obejrzeć jak wyglądały obozy żołnierzy.

Po rekonstrukcji odbywać się będą także pokazy rzemieślnicze m.in. kucie kosy przez kowala, tworzenie wyrobów z wikliny oraz robienie glinianych garnków.

Chętni będą mogli też obejrzeć eksponaty w muzeum prowadzonym przez rodzinę Paców.

Odnaleziona historia

– Mieszkam na tych terenach od lat, ale przyznam, że nigdy dotąd nie słyszałem o boju pod miejscowością Peńskie – przyznaje Tomasz Pac. – A interesuję się historią tych terenów. Dopiero niedawno mój znajomy dotarł do rosyjskich dokumentów, które opisuje te krwawe wydarzenia.

Według opowiadań Paca, do starcia między powstańcami a wojskami rosyjskimi miało dojść 22 marca 1863 roku według kalendarza juliańskiego, czyli 8 marca.

– Oczywiście informacji o całej bitwie nie jest wiele – mówi Pac. – Wiadomo, że po stronie rosyjskiej byli Kozacy i artyleria. W bitwie zginęło ok. 20 powstańców, strat Rosjan nie opisano.

Według naszego rozmówcy, wojska rosyjskie napotkały powstańców idąc z Tykocina przez Trzcianne w kierunku Knyszyna. Powstańcy byli prawdopodobnie odłamem oddziałów stacjonujących w biebrzańskich lasach. Oddziały te walczyły m.in. pod Jaświłami. ▲

Krótko

▲ **W kościele prawosławnym** w poniedziałek rozpoczyna się okres Wielkiego Postu. Wierni przez ponad 40 dni będą wyrzekać się picia alkoholu, jedzenia mięsa oraz organizowania huczных imprez. Skupią się natomiast na duchowym przygotowaniu do świąt Zmartwychwstania Pańskiego. W tym roku prawosławna Wielkanoc przypada wyjątkowo późno – 5 maja.

▲ **Imieniny abp Edwarda Ozorowskiego.** W poniedziałek 18 marca przypada dzień patrona metropolity Archidiecezji Białostockiej. Uroczysta msza św. w katedrze o godz. 18. **(azda)**

Łapy >> Kultura

Cały tydzień z teatrem

To prawdziwa gratka dla miłośników. W niedzielę w Domu Kultury w Łapach rozpocznie się prawdziwy maraton, czyli przegląd spektakli teatralnych, prezentacja dorobku amatorskich teatrów młodzieżowych. Na scenie wystąpi dziesięć grup. Artyści przedstawią aż piętnaście spektakli, w tym cztery premiery. Wystąpią młodzi artyści z Juchnowca, Suwałk, Łomży, Białegostoku oraz z Kielc.

Przegląd rozpocznie seria przestawień młodzieży z Suwałk. Zobaczymy sztukę „Inna" Anny Urbanowicz, „Słodka Dolly" w wykonaniu Aleksandry Nowosadko oraz „OFF?" Teatru Kaprys w reżyserii Adama Karasiewicza. Początek o godz. 18

Podczas Łapskiego Tygodnia Teatru nie zabraknie także dobrego humoru i muzyki. W sobotę, 23 marca zobaczymy studencką grupę „Jakby kabaret". Tworzy ją czwórka znajomych, którzy w poważnym, dorosłym świecie postanowili znaleźć miejsce dla swoich dziecięcych fantazji. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny. **(ak)**

promocja

GAZETA WSPÓŁCZESNA

SMAKI PODLASIA
Dobrze przyprawione



gotuj z nami, przesyłaj przepisy:
smakipodlasia@mediaregionalne.pl

dostępny tylko w Prenumeracie
Szczegóły na www.wspolczesna.pl/prenumerata lub tel.: 85 74 89 500

Plebiscyt >> Zagłosuj na Małą Miss i Małego Mistera

Wybierz laureatów

MAŁA MISS DO 3 LAT



▲ **53. Anita Turowska**

SMS o treści **miss.53** na nr **72069**



▲ **5. Aleksandra Czarnomysa**

SMS o treści **miss.5** na nr **72069**



▲ **60. Oliwia Wójtowicz**

SMS o treści **miss.60** na nr **72069**

MAŁY MISTER DO 3 LAT



▲ **44. Adam Wróblewski**

SMS o treści **mister.44** na nr **72069**



▲ **28. Bartosz Półtorak**

SMS o treści **mister.28** na nr **72069**



▲ **22. Kacper Modzelewski**

SMS o treści **mister.22** na nr **72069**

MAŁA MISS 4-7 LAT



▲ **72. Aniela Strzymińska**

SMS o treści **miss.72** na nr **72466**



▲ **11. Natalia Bura**

SMS o treści **miss.11** na nr **72466**



▲ **19. Joanna Falkowska**

SMS o treści **miss.19** na nr **72466**

MAŁY MISTER 4-7 LAT



▲ **6. Kamil Choiński**

SMS o treści **mister.6** na nr **72466**



▲ **19. Jakub Łaszczewski**

SMS o treści **mister.19** na nr **72466**



▲ **39. Jan Szabłowski**

SMS o treści **mister.39** na nr **72466**

Kolejne zmiany nastąpiły w rankingu naszego plebiscytu „Mała Miss, Mały Mister 2013". Pomimo że liderzy poszczególnych kategorii wiekowych trzymają się dość mocno na swoich pozycjach, to na dalszych miejscach trwa zażarta walka.

Wszystko się może jeszcze zdarzyć i ciągle każdy uczestnik ma szansę na wygraną. Wszystko zależy od naszych Czytelników. To Wy wybierzecie Małą Miss w wieku do 3 lat, Małą Miss w wieku od 4 do 5 lat, Małego Mistera w wieku do 3 lat oraz Małego Mistera od 4 do 5 lat.

Aby zagłosować na wybraną kandydatkę/kandydata wystarczy wysłać SMS-a pod numer przypisany do odpowiedniej kategorii wiekowej, a w treści wpisać hasło przyporządkowane do każdego kandydata. Swój głos można także oddać wypełniając kupon, który publikujemy obok. Wpisz w nim imię i nazwisko swego faworyta oraz przyporządkowany mu numer kandydata. Wypełniony kupon wyślij na adres: ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok.

Już dziś oddaj swój głos i spraw radość wybranemu dziecku. Każda dziewczynka marzy o koronie Miss, każdy chłopak byłby dumny z tytułu Mistera. Pomóż im spełnić marzenia. Pełna lista kandydatów wraz z przypisanymi im hasłami znajduje się na naszej stronie internetowej www.wspolczes-na.pl w zakładce „Mała Miss, Mały Mister". Tam także można obserwować aktualne wyniki głosowania w poszczególnych kategoriach. Sylwetki laureatów przedstawiamy także w papierowym wydaniu „Gazety Współczesnej". Powyżej prezentujemy dzieci, które plasowały się w czołówkach poszczególnych kategorii.

W kategorii Mała Miss do 3 lat niemal od początku głosowania prowadzi Anita Turowska (ok. 9 proc. głosów), tuż za nią na drugiej i trzeciej pozycji wymieniają się Aleksandra Czarnomysa (ok. 9 proc. głosów) i Oliwia Wójtowicz (ok. 8 proc.). Podobnie jest w starszej kategorii Małych Miss. Tu również niemal od początku głosowania prowadzi Aniela Strzymińska (12 proc. głosów), na drugim miejscu jest Natalia Bura (11 proc.), a na trzecim Joanna Falkowska (10 proc.).

zaciekła walka trwa także wśród kandydatów na Małego Mistera. W kategorii do 3 lat na pierwszym miejscu utrzymuje się Adam Wróblewski (13 proc.), tuż za nim jest Bartosz Półtorak (11 proc.) i Kacper Modzelewski (7 proc.). W kategorii 4-7 lat na prowadzeniu utrzymuje się Kamil Choiński (14 proc.). Po piętach depczą mu jednak Jakub Łaszczewski (12 proc.) i Jan Szabłowski (9 proc.).

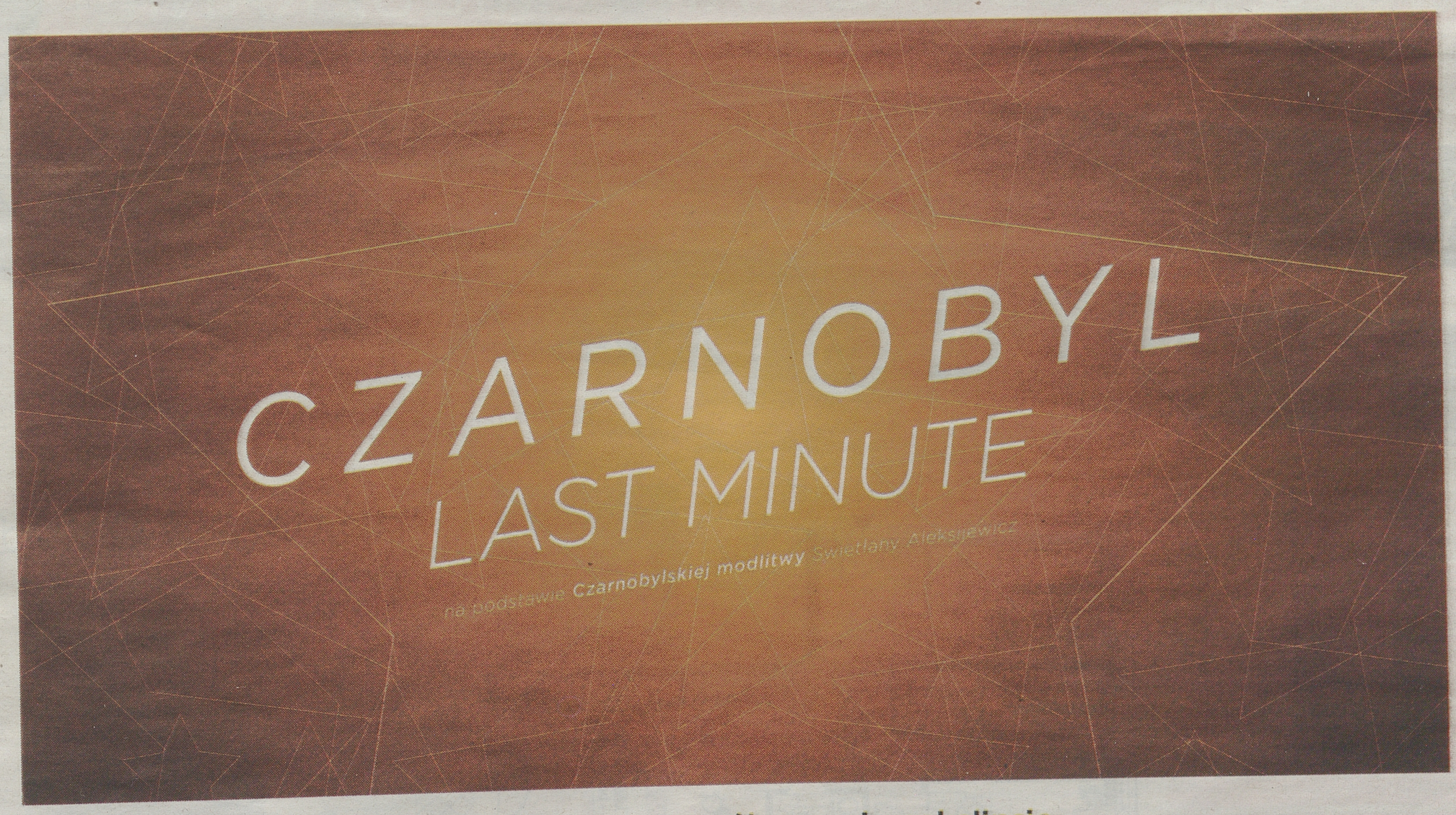
Twój głos może jednak wszystko zmienić. **(azda)**



TEATR DRAMATYCZNY
IM. ALEKSANDRA WĘGIERKI W BIAŁYMSTOKU



Czeska komedia Petra Zelenki
22 marca, g. 18:00; 23 i 24 marca, g. 20:00



Tragikomedia o współczesnej apokalipsie
15 marca, g. 20:30 i 16 marca, g. 19:30
Przy zakupie biletu normalnego - drugi bilet gratis!

Bilety dostępne w Kasie Teatru (ul. Elektryczna 12) w godz. 14.00 - 20.00, tel. 85 74 99 175

531927134e91a

Zgierz >> Nadpalone ciała znaleziono w domu jednorodzinnym

Śmierć matki i dziecka – zabójstwo i samobójstwo?

Zgierska prokuratura wyjaśnia okoliczności śmierci 28-letniej kobiety i jej 2,5-letniej córki, których częściowo spalone ciała znaleziono w czwartek w domu jednorodzinnym.

– Do tragedii doszło przed godz. 9 rano przy ul. Zduńskiej w Zgierzu. Wezwani strażacy ujawnili w domu ślady spalenia w kilku pomieszczeniach i ślady prawdopodobnego wybuchu pojemnika z cieczą palną. W mieszkaniu znaleziono nadpalone ciała 28-letniej kobiety i jej 2,5-letniej córki – poinformował rzecznik łódzkiej prokuratury Krzysztof Kopania.

W domu mieszkała 28-latka wraz z mężem i córką. Mężczyzna rano poszedł do pracy. Dziadek dziecka próbował się skontaktować z matką, a gdy mu się to nie udało, przyjechał do domu. Drzwi były jednak zamknięte. Mężczyzna zadzwonił po mężą kobiety; obaj znaleźli leżące na podłodze zwłoki 28-latki, trzymającej w objęciach 2,5-letnią córkę. Ich ciała i odzież w znacznym stopniu były nadpalone. Na miejsce wezwano strażaków. W domu znaleziono ślady spalenia m.in. w piwnicy, na schodach, w kuchni, łazience oraz w dużym pokoju.

– Prawdopodobnie w tych miejscach zostały rozlane substancje łatwopalne; odkręcone były także zawory od kuchenki gazowej, ale gaz się nie ulatniał, bo zadziałały blokady – wyjaśnił prokurator.



Fot. PAP/Grzegorz Michałowski

Na miejscu tragedii oględziny przeprowadzali policjanci, prokuratorzy i biegli

W mieszkaniu znaleziono ślady świadczące, iż doszło także do wybuchu substancji łatwopalnej. Według prokuratury nie można obecnie jednoznacznie przesądzać okoliczności śmierci, ale wiele wskazuje na to, że prawdopodobnie kobieta popełniła samobójstwo oraz pozbawiła życia dziecko.

– Najmniej prawdopodobna w kontekście tych ustaleń jest wersja o nieszczęśliwym wypadku – stwierdził Kopania. – Obecnie nie jest możliwe przesłuchania męża, który jest w szoku.

Przyczyna śmierci matki i dziecka ma być znana po przeprowadzeniu sekcji zwłok. W jednym z pomieszczeń w domu znaleziono aparaturę do produkcji samogonu. **(PAP)**

Krótko

▲ **Łódź.** 20-latek podejrzany o zabójstwo rówieśnika na ul. Piotrkowskiej zostanie poddany obserwacji psychiatrycznej.

▲ **Chiny.** Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych formalnie zatwierdziło w czwartek 59-letniego Xi Jinpinga na urząd prezydenta tego kraju. Już w listopadzie przejął on stanowisko szefa Komunistycznej Partii Chin i kontrolę nad armią.

▲ **USA.** Podejrzany o zastrzelenie w środę czterech osób na północy stanu Nowy Jork 64-letni Kurt Myers zginął w czwartek rano czasu lokalnego w starciu ze szturmującą jego kryjówkę policją. Te krwawe wydarzenia rozegrały się w rozdzielonych rzeką miejscowościach Mohawk i Herkimer, około 100 km na wschód od Syracuse. **(PAP)**

Moskwa >> W sprawie wraku Tu-154M

Rosja nie zmienia swego stanowiska

Prokurator generalny RP Andrzej Seremet w czwartek poinformował, że podczas zakończonych w tym dniu rozmów w Moskwie nie uzyskał żadnych zmian w stanowisku Rosji w sprawie zwrotu rejestratorów pokładowych i wraku polskiego Tu-154M.

Po spotkaniu z przewodniczącym Komitetu Śledczego Federacji Rosyjskiej Aleksandrem Bastrykinem, prokurator generalny RP ujawnił, że zaproponował stronie rosyjskiej odwrócenie obecnej sytuacji.

– Po analizie przepisów prawnych – zarówno norm wewnątrzrosyjskich, jak i umów międzynarodowych – doszliśmy do wniosku, że istnieje możliwość przekazania rejestratorów oraz wraku do Polski, a także jednoczesnego udostępniania stronie rosyjskiej tych przedmiotów na każde życzenie na zasadach i prawach, jakie obecnie są udziałem polskich prokuratorów w Rosji – wyjaśnił.

Seremet podał, iż strona polska zapewniła, że w razie potrzeby – gdyby rosyjski sąd sobie tego zażyczył lub gdyby zaszła konieczność przeprowadzenia ponownych ekspertyz – będzie gotowa zwrócić te przedmioty ponownie do Rosji.

– Uzyskaliśmy zapewnienie, że jest to interesująca propozycja, nad którą Komitet Śledczy się pochyli i którą rozważy – powiedział. **(PAP)**

Mazowieckie >> Po napadzie na konwój

Pościg za trzema bandytami

Policja szuka trzech sprawców napadu na konwój przewożący pieniądze, do którego doszło w czwartek w podwarszawskiej Wólce Kosowskiej. Napastnicy postrzelili dwóch konwojentów; z ranami postrzałowymi trafili oni do szpitala.

Do napadu doszło około południa w momencie, gdy pracownicy prywatnej firmy ochrony przywozili gotówkę do placówki bankowej znajdującej się na terenie centrum handlowego.

– Gdy wchodzili do jednej z hal zostali zaatakowani przez trzech zamaskowanych mężczyzn – powiedział PAP rzecznik komendanta stołecznego policji asp. Mariusz Mrozek. Podkreślił, że sprawcy są uzbrojeni i bardzo niebezpieczni. – Nie wahali się użyć broni w stosunku do konwojentów. Dwóch z nich zostało rannych i trafiło do szpitala. Mieli na sobie kamizelki kuloodporne, które prawdopodobnie uratowały im życie – powiedział Mrozek. **(PAP)**

promocja

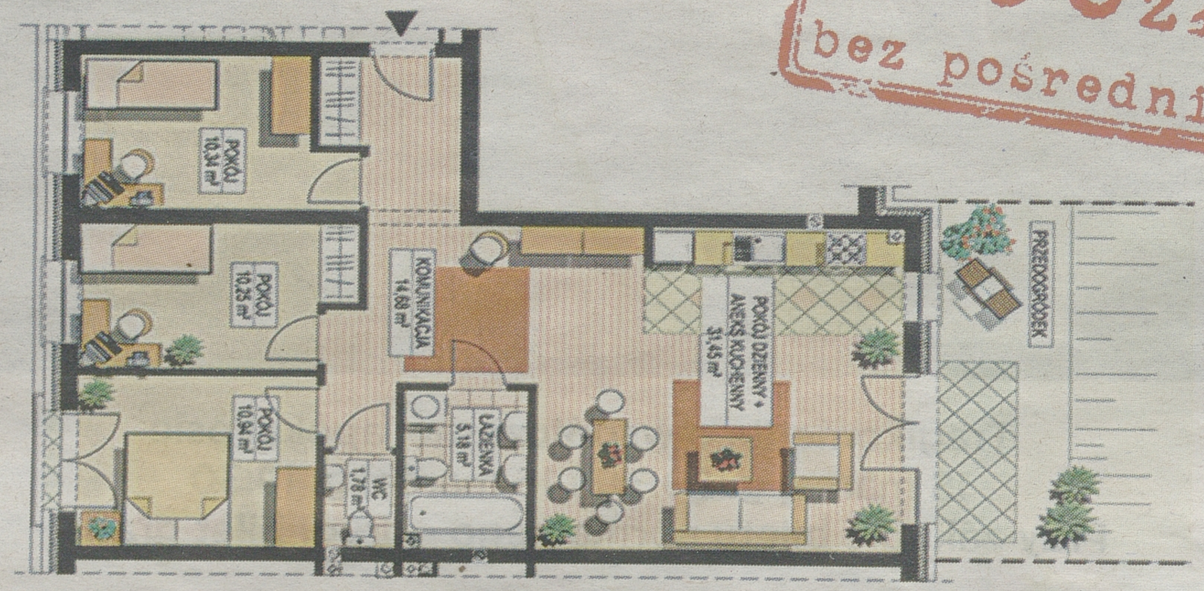
GAZETA WSPÓŁCZESNA JEDYNE TAKIE MIESZKANIE!

ROZWIŃ SWOJĄ PRZESTRZEŃ



najtańszy metr w mieście!
3590 zł/m²
bez pośredników!

- metraż - 84,6m²
- ul. Kujawska, osiedle Skorupy
- parter, stan deweloperski
- własny garaż 17 mkw. - 20 000 zł
- 4 pokoje, duży taras
- salon otwarty na kuchnię
- 2 łazienki
- czynsz - 350 zł



Zadzwoń pod numer: 695 308 983 lub pisz na adres: wioleta.wilinska@mediaregionalne.pl

Baczyński

Baczyński
Polska, 2013
Reż.: Kordian Piwowarski
Wyk.: Mateusz Kościukiewicz, Katarzyna Zawadzka, Ewa Telega, Marta Klubowicz

Kostiumizowany dokument, którego bohaterem jest Krzysztof Kamil Baczyński. Traktuje o wartościach, o jakich wszyscy powinni rozmawiać i myśleć, a jednocześnie jest atrakcyjny dla bardzo wymagającego współczesnego odbiorcy. Okupacja, Powstanie Warszawskie, wybory młodych ludzi, wojna, miłość od pierwszego wejrzenia – o tym jest „Baczyński" Kordiana Piwowarskiego. Ten młody twórca jest absolwentem Wydziału Reżyserii Filmowej i Telewizyjnej PWSFTviT w Łodzi i synem znanego reżysera Radosława Piwowarskiego. Doskonale wie, jak dotrzeć do szerokiej publiczności, co sprawdza się w praktyce, bo jest reżyserem „Na dobre i na złe".

Kino: Cinema Lumiere w Suwałkach, Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku, Iskra w Augustowie.

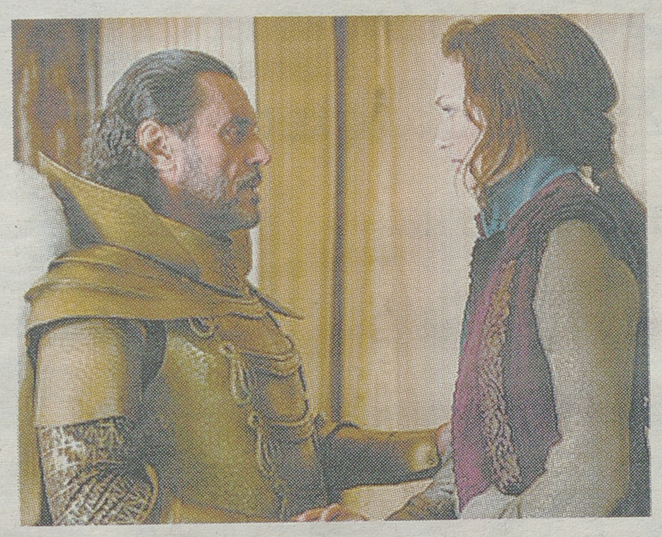


Jack Pogromca Olbrzymów

Jack Pogromca Olbrzymów
USA, 2013
Reż.: Bryan Singer
Wyk.: Nicholas Hoult, Ewan McGregor, Stanley Tucci,

Pradawny spór ożywa, kiedy młody mężczyzna imieniem Jack przypadkowo otwiera bramę między światem ludzi, a przerażającym światem olbrzymów. Olbrzymy, po raz pierwszy od stuleci uwolnione na ziemi, usiłują odzyskać panowanie nad lądem, który kiedyś utraciły, a Jack musi stanąć do walki i usiłować je powstrzymać. W walce o królestwo, lud i miłość odważnej księżniczki musi zmierzyć się z niepokonanymi wojownikami, choć dotychczas wierzył, że istnieją tylko w legendach...

Kino: Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Iskra w Augustowie.



Polowanie

Polowanie
Dania, 2012
Reż.: Thomas Vinterberg
Wyk.: Mads Mikkelsen, Thomas Bo Larsen, Susse Wold, Anne Louise Hassing, Lars Ranthe,

Niewinne kłamstwo małoletniej podopiecznej zmienia w piekło życie nauczyciela z prowincji. Mężczyzna staje się celem nagonki lokalnej społeczności, która z góry uznaje go winnym i postanawia na własną rękę wymierzyć sprawiedliwość.

Błyskotliwy thriller Thomasa Vinterberga, był jedną z największych sensacji ostatniej edycji MFF w Cannes, zdobywając trzy nagrody: dla najlepszego aktora, Jury Ekumenicznego oraz Vulcain Prize za zdjęcia Charlotte Bruus Christensen. „Polowanie" jest laureatem British Independent Film Award dla najlepszego filmu zagranicznego. Zostało też nominowane do BAFTA w kategorii Najlepszy Film Nieanglojęzyczny.

Kino: Helios w galerii Alfa w Białymstoku.



Czarnobyl. Last minute.

Czarnobyl. Last minute.
Reżyseria: Agnieszka Korytkowska-Mazur
Przekład: Jerzy Czech
Scenografia: Martyna Dworakowska
Występują: Jolanta Borowska, Krzysztof Ławniczak, Bernard Bania, Monika Zaborska-Wróblewska, Agnieszka Możejko-Szekowska, Aleksandra Maj, Justyna Godlewska-Kruczkowska, Rafał Olszewski.

„Czarnobyl. Last Minute" to spektakl, który powstał na podstawie „Czarnobylskiej modlitwy. Kroniki przyszłości" Svietlany Aleksijewicz. To próba przyjrzenia się skutkom wybuchu z 26 kwietnia 1986 roku. W spektaklu wykorzystano 12-sekundowy fragment wypowiedzi prezydenta Białorusi Aleksandra Łukaszenki na temat przyszłej budowy elektrowni jądrowej. Zostało to ogłoszone podczas jednej z wizyt prezydenta w regionie dotkniętym awarią w Czarnobylu.

Teatr Dramatyczny w Białymstoku.





Władza
USA, 2013
Reż.: Allen Hughes
Wyk.: Mark Wahlberg, Russell Crowe, Catherine Zeta-Jones

Były gliniarz Billy Taggart poszukuje odkupienia za dawne winy oraz wymierzenia sprawiedliwości na człowieku, który prawie go zniszczył. Burmistrz Nicolas Hostetler – najpotężniejszy człowiek w okolicy, wrobił Taggarta, gdy ten zbliżył się do odkrycia niewygodnej prawdy. Polityk nie przewidział jednak, że były gliniarz to człowiek nieustępliwy, który stanie się jego największym koszmarem.

Kino: Helios w galerii Alfa w Białymstoku.



Będziesz legendą, człowieku
Polska, 2012
Reż.: Marcin Koszałka
Wyk.: Damien Perquis, Marcin Wasilewski

Reżyser odsłania kulisy Euro 2012, przyglądając się polskiej reprezentacji w trakcie mistrzostw. Kamera towarzyszy piłkarzom przez 24 godziny na dobę, docierając w miejsca i rejestrując momenty, jakich nigdy nie udało się pokazać żadnej stacji telewizyjnej. Chwile słabości, rozczarowania – bez cenzury, prezentowane z perspektywy samych piłkarzy.

Kino: Helios w galerii Biała w Białymstoku.



Złodziej tożsamości
USA, 2013
Reż.: Seth Gordon
Wyk.: Jason Bateman, Melissa McCarthy, Genesis Rodriguez

Całkiem zwyczajny facet musi sięgnąć po nadzwyczajne środki, żeby oczyścić swoje dobre imię. Kiedy okazuje się, że ktoś podszywa się pod jego osobę jest zmuszony okiełznać swoje emocje i wyrównać rachunki, które osiągnęły już dość kosmiczną wysokość.

Kino: Helios w galerii Biała w Białymstoku.



3D Oz: Wielki i potężny
USA, 2013,
Reż.: Sam Raimi
Wyk.: James Franco,

Gdy Oscar Diggs, drugorzędny magik cyrkowy o nieco wątpliwej moralności, zostaje przeniesiony z zakurzonego Kansas do tętniącej życiem Krainy Oz – cudownego świata pełnego barwnych postaci i niesamowitych krajobrazów – wydaje mu się, że wygrał los na loterii. Sława i bogactwo zdają się leżeć u jego stóp do chwili, w której spotyka trzy piękne i tajemnicze czarownice...

Kino: Millenium w Łomży, Helios w Alfie w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Ełckie Centrum Kultury w Ełku, Centrum Kultury w Zambrowie,

KINA > BIAŁYSTOK

KINO HELIOS Atrium Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
3D Jack Pogromca Olbrzymów	12.30, 17.30, 20.00, 21.30.
2D Jack Pogromca Olbrzymów	10.00 – seans tylko w dniach 16-17.03, 15.00.
Będziesz legendą człowieku	13.45, 17.45, 22.15.
Złodziej tożsamości	9.45 – seans tylko w dniach 16-17.03, 12.15 – seans tylko w dniach 16-17.03, 14.30, 16.45, 19.00, 21.15.
Baczyński	9.30 – seans tylko w dniach 16-17.03, 11.00, 12.30, 14.00, 15.30, 17.00.
Nieletni/pełnoletni	10.15 – seans tylko w dniach 16-17.03, 14.15, 18.30, 20.30, 22.30.
Dzień Kobiet	9.45 – seans tylko w dniach 16-17.03, 15.45, 19.30, 21.45.
Mama i ja	12.15, 16.15, 18.15, 20.15.
Być jak Kazimierz Deyna	12.00, 17.15, 21.15.
Daję nam rok	11.45, 15.15, 19.15.
Syberiada Polska	9.15 – seans tylko w dniach 16-17.03, 14.00, 18.45.
Last minute	16.45.
Drogówka	21.30.

Od poniedziałku do piątku przed godz. 11 możliwa jest organizacja dodatkowych seansów dla grup zorganizowanych. Kontakt pod numerem tel. 85 710 91 72 lub 722 382 313.
Cennik biletów:
Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 21 zł, ulg. 18 zł, junior/senior 18 zł.
Tani wtorek! norm. 18 zł, ulgowy 16 zł, junior/senior 16 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 23 zł, ulg. 20 zł, junior/senior 20 zł.
Od poniedziałku do piątku, na seanse do godziny 13.30 każdy bilet kosztuje jedynie 15,00 zł! (Promocja nie obejmuje seansów 3D).
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 24 zł, ulg. 21 zł, junior/senior 21 zł.
Tani wtorek! norm. 21 zł, ulgowy 19 zł, junior/senior 19 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 26 zł, ulg. 23 zł, junior/senior 23 zł.

KINO HELIOS Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Baczyński	9.45 – seans tylko w dniach 16-17.03, 11.15, 12.45, 14.30, 18.00.
3D Jack Pogromca Olbrzymów	11.30, 14.00, 18.30, 21.00.
2D Jack Pogromca Olbrzymów	16.30.
Polowanie	17.30, 21.30.
Władza	15.00, 19.15, 21.30.
Być jak Kazimierz Deyna	14.15, 18.15.
Daję nam rok	11.00, 13.00, 17.15.
Drogówka	21.45.
Dzień Kobiet	16.15, 20.15.
Hitchcock	10.45 – seans tylko w dniach 16-17.03.
Last minute	17.00.
Mama i ja	12.45, 14.45, 18.45, 20.45.
Nieletni/pełnoletni	10.15 – seans tylko w dniach 16-17.03, 12.15, 16.00, 19.30, 22.15.
Syberiada Polska	12.45, 20.00.
3D Oz wielki i potężny (dubbing)	10.15 – seans tylko w dniach 16-17.03, 13.00, 15.45.
3D Oz wielki i potężny (napisy)	19.00.
2D Zambezia	9.15 – seans tylko w dniach 16-17.03, 11.00.
3D Zambezia	15.30.

Cennik biletów:
Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 21 zł, ulg. 18 zł, junior/senior 18 zł.
Tani wtorek! norm. 18 zł, ulgowy 16 zł, junior/senior 16 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 23 zł, ulg. 20 zł, junior/senior 20 zł.
Od poniedziałku do piątku, na seanse do godziny 13.30 każdy bilet kosztuje jedynie 15,00 zł! (Promocja nie obejmuje seansów 3D).
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 24 zł, ulg. 21 zł, junior/senior 21 zł.
Tani wtorek! norm. 21 zł, ulgowy 19 zł, junior/senior 19 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 26 zł, ulg. 23 zł, junior/senior 23 zł.

TEATRY

Białostocki Teatr Lalek ul. Kalinowskiego 1

Misiaczek, (pt.), 9.00, (sb.), 16.00, (ndz.), 11.00, 12.30.
Texas Jim, (pt.), 11.00.
Szwejk, (pt.,sb.,ndz.), 18.00.

Teatr Dramatyczny ul. Elektryczna 12, tel. 85 74 99 196

sekretariat@dramatyczny.pl

Zapiski oficera Armii Czerwonej, (pt.), 18.00, (sb.,ndz.), 17.00. Scena: mała. Cena: bilet normalny 21 zł, ulgowy 16 zł. Czas trwania spektaklu: 90 min.
Czarnobyl. Last minute, (pt.), 20.30, (sb.), 19.30. Scena: duża. Cena: bilet normalny 33 zł; ulgowy 27 zł, bilet szkolny 18 zł.
Bajkowe Poranki, (ndz.), 10.30.
(re)interpretacje. slap czytań. Wojna. Pokój. Niepokój, (śr.), 18.00, 19.15, (czw.), 18.00. Bilet na jedno czytanie – 5 zł, karnet na trzy czytania – 10 zł.

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Sokółka SOKÓŁ	Tajemnica Westerplatte	piątek, sobota, niedziela
Dąbrowa Biał. LOTOS	Bejbi Blues	niedziela

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	Zambezia	(sb.,ndz.), 10.45
	Jack pogromca olbrzymów	(pt.,sb.,ndz.), 11.15, 13.30, 15.45, 18.00
	Oz wielki i potężny 3D	(pt.,sb.,ndz.), 12.30, 15.00, 17.30
	Baczyński	(pt.,sb.,ndz.), 12.00, 15.45, 19.00
	Syberiada Polska	(sb.,ndz.), 13.30
	Dzień Kobiet	(pt.,sb.,ndz.), 20.15
	Nieletni/pełnoletni	(pt.,sb.,ndz.), 17.15, 20.30
	Trener bardzo osobisty	(pt.), 13.45, 20.00, (sb.,ndz.), 20.00
Augustów ISKRA	Jack pogromca olbrzymów 2D	(pt.), 14.30, (sb.,ndz.), 13.30
	Jack pogromca olbrzymów 3D	(pt.), 18.15, (sb.,ndz.), 17.30
	Baczyński	(pt.), 16.45, (sb.,ndz.), 16.00
	Dzień Kobiet	(pt.), 20.30, (sb.,ndz.), 19.45

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina
Ełk EŁCKIE CENTRUM KULTURY	Oz wielki i potężny 3D	(pt.), 17.30, (sb.,ndz.), 13.00
	Dzień Kobiet	(pt.,sb.,ndz.), 20.00
Mrągowo ZODIAK	Ralph Demolka	piątek, sobota, niedziela
Olecko MAZUR	Nieulotne	piątek, sobota, niedziela
	Daję nam rok	piątek, sobota, niedziela

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina
Łomża MILLENIUM	Oz wielki i potężny 3D	(pt.), 15.30, 17.45, (sb.,ndz.), 13.15, 15.30
	Tajemnica Westerplatte	(sb.,ndz.), 17.45
	Lot	(pt.,sb.,ndz.), 20.00
Grajewo DOM KULTURY	Syberiada Polska	piątek, sobota, niedziela
Kolno WRZOS	Supermarket	piątek, sobota, niedziela
Zambrów CENTRUM KULTURY	Oz wielki i potężny 3D	(pt.,sb.,ndz.), 14.15, 17.00
	Mama	(pt.,sb.,ndz.), 19.45



Gazeta Współczesna W PRENUMERACIE w kwietniu, to:

- gwarancja otrzymania 21 wydań gazety
- 4 numery tygodnika Siedem Dni Polska Świat
- dodatek dla ciekawych świata – Życie w obrazkach
- magazyn kulinarny – Smaki Podlasia







Fot.: okładki dodatków, które Prenumeratorzy otrzymali w marcu

Zapraszamy do Prenumeraty Gazety Współczesnej. Szczegóły pod numerem telefonu **85 74 89 500**.

PRENUMERATA POCZTOWA (31 zł) - gazetę do skrzynki wrzuca listonosz

Prenumeratę można opłacić:

- w każdym urzędzie pocztowym - do 20 marca
- u listonosza - do 20 marca
- w Biurze Obsługi Klienta, Białystok, ul. św. Mikołaja 1 - do 18 marca
- przelewem: Media Regionalne Sp. z o.o., ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, nr konta 33 1050 0099 6557 0012 0034 9609 - do 15 marca

Twoja gazeta w prenumeracie

Domtrade
Park Zacisze
mieszkania i domy jednorodzinne
Zapraszamy na nasze stoisko!
9-10 marca
TARGI MIESZKANIOWE
Budynek NOT-u
Lokalizacja: ul. Łącznikowa Białystok
%
czas na własny ogródek?
porozmawiajmy
o RABATKACH
na mieszkanie
www.domtrade.pl
tel. 600 610 888

Lipowa
Malmeda
św. Mikołaja
Liniarskiego
Kalinowskiego
UwB
Suraska
M.C. Skłodowskiej
BIURO OBSŁUGI KLIENTA
tel. 85-748-96-02, 03

PEPEES® S.A.
SZANOWNI ROLNICY !

Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego
„PEPEES" S.A.
w Łomży
informuje, że istnieje możliwość zakontraktowania
ZIEMNIAKÓW SKROBIOWYCH
pod zbiory 2013 roku
Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu
86 215 58 31
R2413W02a

SPEŁNIJ MARZENIA, MIESZKAJ U SIEBIE!

ul. Kijowska
Apartamenty przy Operze
– Twoje miejsce w mieście
ul. 27 Lipca 23
metraże od 28m² do 82m²
ul. Św. Boboli 3A
Lokal usługowy
125 m² - 3000 zł/m²
Dobry biznes? - w dobrym miejscu!

Lokale usługowe
na ul. Stołecznej 2
w Białymstoku (Centrum)
fadbet s.a.
Biuro sprzedaży: ul. 27 Lipca 60, 15-182 Białystok tel. 85 664 40 71, kom. 606 827 782
www.fadbet.com.pl fadbet@fadbet.com.pl

POMÓŻ PAULINCE CHOREJ NA MÓZGOWE PORAŻENIE DZIECIĘCE
MOŻESZ PRZEKAZAĆ 1% PODATKU
NA LECZENIE I REHABILITACJĘ PAULINKI
Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym
KRS 0000186434
WPISUJĄC CEL SZCZEGÓŁOWY 1%:
32/L NA REHABLITACJĘ LANGE PAULINY
DZIĘKUJĘ

Nagroda czwartego tygodnia przyznana – gratulujemy Panu Karolowi Mazur z gm. Kurów.
Pozostałe nagrody i 3 samochody czekają.
Grupa Azoty
KUP POLIFOSKĘ®, WYMYŚL HASŁO I WYGRAJ SAMOCHÓD!


GRUPA NAJLEPSZYCH SKŁADNIKÓW!
Weź udział w konkursie GRUPY AZOTY. Od 10 lutego do 30 marca 2013 kup minimum 1,2 tony nawozu wieloskładnikowego i 1,2 tony nawozu azotowego Grupy Azoty, wymyśl hasło i wygraj jednego z trzech Mercedesów: Sprinter, Vito lub Citan.
Więcej informacji, a także formularz zgłoszeniowy na stronie oraz w punktach sprzedaży nawozów Grupy Azoty
www.nawozy.eu
Infolinia konkursowa: 14 637 37 37

Jest impreza? Nie ma zabawy?
a może by tak dwie łazienki

metraż: 76.72 m²
tarasy: 19,12m²
cena: 366741 zł
2696313w01a
Apartamenty Tysiąclecia
Kompleks dla wymagających
Rogowski DEVELOPMENT
Dział Sprzedaży Mieszkań: Białystok, ul. Legionowa 28/202 tel.: (85) 749 99 09 fax: (85) 749 99 02, www.rogowskidevelopment.pl

TYSIĄCLECIA
Apartamenty Tysiąclecia
Jest w czym wybierać



Rogowski DEVELOPMENT
Dział Sprzedaży Mieszkań: Białystok, ul. Legionowa 28/202
tel.: (85) 749 99 09 fax: (85) 749 99 02, www.rogowskidevelopment.pl

MEBLE
BODZIO
3-DNIOWY TERMIN REALIZACJI ZAMÓWIEŃ
www.bodzio.pl







Zapraszamy do salonów meblowych

Białystok ul. Antoniukowska 56, tel. 85/ 651 22 40
Białystok ul. Wasilkowska 30, tel. 85/ 675 58 81
Bielsk Podlaski ul.Mickiewicza 23, kom. 661 332 634
Ełk ul. Gdańska 40c, kom. 661 949 437
Giżycko ul. Olsztyńska 3e, tel. 87/ 428 23 97
Grajewo ul. Kaszarowa 40, kom. 661 949 501
Łapy ul. Główna 24, tel. 85/ 715 10 88
Łomża Aleja Legionów 91, kom. 661 949 521
Mrągowo ul. Wojska Polskiego 2, kom. 661 332 613
Olecko ul. Grunwaldzka 15, kom. 661 332 632
Ostrołęka ul. Sienkiewicza 32/2, tel. 29/ 760 36 51
Hajnówka ul. St.Batorego 7 kom. 661 332 625
Ostrów Maz. ul. Lubiejewska 48, kom. 661 949 582
Siemiatycze, ul. Kościuszki 1 kom. 661 332 688
Suwałki ul. Kościuszki 79, kom. 661 949 436
Zambrów ul. Białostocka 1a, tel. 86/ 276 01 82

AUTOMOTO

CZĘŚCI

SPRZEDAM

OPEL -sklep KRUCZA 7, tel. (85)745-30-23.
SPRZEDAM części do BMW5, E39. 505-670-126.

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór, tel. 503-163-134.
AUTA na złom kupię i złom 603-046-324.
AUTOKOMIS,SZYBKI skup do 50.000 zł., tel. 500-008-130.
AUTOZŁOMOWANIE, tel. 665-828-400.


693 705 805
ZŁOMOWANIE AUT
Odbieramy własnym transportem
Wysokie ceny
A2040713w01a

KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie 500100099.
ZŁOM i auta na złom kupię, 503-057-090.
ZŁOMOWANIE pojazdów, 85-869-14-31.

SPRZEDAM

FORD Fiesta, 1.25, 2000r. 501-651-084.
HONDA Civic, 2007r, 2.2 CDTI, stan dobry, niebieski metalik, 5-drzwi, UFO, 26500 zł. 508-583-316.
MAZDA 3, 2008r, 1.6 Benzyna, 2 kpl. opon, klima, wspomaganie kierownicy, elektryka. 27300 zł. 514-987-388.
MAZDA 6-CD, exclusiv, 2008r, uszkodzona, wycena rzeczoznawcy 12900 zł, 505-272-566.
SYNDYK sprzedaje samochody. Informacja: www.budbaum.pl

BIZNES

KREDYTY/POŻYCZKI

„AUTO-POŻYCZKA" Najtańsza pożyczka w kraju pod zastaw samochodu z możliwością użytkowania pojazdu. Pożyczki do 10 tys.zł. Tel.604-512-805, 600-939-010.
***POŻYCZKA** bez BIK, Całe województwo, tel. 668-681-844.

AAGERTA HOLDING
POŻYCZKI DO 10000 ZŁ DO 12 M-CY,
TEL. 85-672-3124 85-672-3117
508-493-107
BIAŁYSTOK UL. ŚW. MIKOŁAJA 1 LOK. 4.

POŻYCZKI BEZPIECZNE BEZ BIK
- od 500 do 10.000 zł
- dla emerytów i rencistów
- dla osób pracujących
- dla działalności gospodarczych do 50.000 zł
- dla rolników

668 681 844*
*opłata wg taryfy operatora
R3852513W01a

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka 30-stka. Najniższe koszty, bez BIK-u, wypłata natychmiast, bez ograniczeń wiekowych również zajęcia komornicze. Daiglob Piechocka Sp.j Repertorium A3888/2011. 600-700-304, 85/7333725.

ALE SZYBKA GOTÓWKA - NAWET 5000 ZŁ! PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600-400-295 (TARYFA WG OPŁAT OPERATORA).

BANKOWE kredyty gotówkowe. Akceptujemy różne źródła dochodu. Szybka decyzja Białystok 85/742-13-21 Bielsk Podlaski 85/657-85-26.

BEZ zaświadczeń pożyczka 500 zł natychmiast całe województwo, tel. (85)732-30-22.
KREDYTY na działalność, na oświadczenie, do 30 tys., bez zaświadczeń z US i ZUS. 781-321-880.

NOWOŚĆ! Kredyty do 40 tys zł na oświadczenie, łatwa konsolidacja do 300 tys. Kontakt z doradcą, tel. 781-321-880.

SZYBKA pożyczka do 5000 zł! W równych ratach, bez ukrytych opłat. Provident Polska S.A. 600 400 288 (taryfa wg opłat operatora).

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

TRAK przewoźny. Pełna hydraulika, posuw na falowniku, elektroniczne ustawianie grubości. Grajewo tel. 787863204.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

KOSTKA brukowa, bloczki, beton - Tanio! (85)716-58-35 www.budromat.pl

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.
ŁOMŻA - Świat Singla: Al. Piłsudskiego 6, kl. A II p., tel. 790-718-540.

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. 85/732-76-85.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

DZIAŁKĘ budowlaną w Izabelinie. 605-534-049.
KUPIMY zadłużone mieszkania w Białymstoku, Wasilkowie, Kleosinie, Choroszczy do 50m2 - pełna dyskrecja 600473703 AMICUS.
LAS z ziemią lub bez, tel. 694-426-665.
USŁUGOWĄ lub rolną, min. 5000 m, wylot Warszawa -Ełk, 602-192-185.

SPRZEDAM

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.
BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.
BLASZAKI, solidne, wzmocnione (85)874-53-66.
DOM 240/690/460000zł. 728-827-847
DZIAŁKA 6ha, naj j.Orzyskim, linia brzegowa, możliwość odrolnienia, tel. 608-452-972.
DZIAŁKA 833 m2 zabudowana budynkiem o pow. 137 m2 przy Wesołej Amicus 600473703
GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. Raty! 512-853-323; 85/66-72-108; 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl
GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.
KOBYLANKA k/Michałowa 0,7ha. 605789576.
MAGAZYN 2000 mkw., +waga wozowa, położenie centrum Białej Piskiej. 608-452-972.
NIERUCHOMOŚĆ komercyjna zabudowana w Białymstoku, 6200 m2 ok. centrum, 603-097-480.
PÓŁWYSEP o pow. 43ha, nad jez. Dąbrowa Mała w Dąbrównie k/Grunwaldu, możliwość zabudowy, tel. 600-015-254.
PRODUKCYJNA 2468 m2 85 zł/m2 Amicus 600473703.
PRYWATNE jezioro k/Ełku 14ha, z małą wyspą, prądem, wokół ziemia 45 ha, możliwość podziału lub rekreacji, tel. 608-452-972.
TEREN uzbrojony, ogrodzony, przemysłowy, z wiatami, pow. 2ha, możliwość budowy stacji paliw, Drygały pow. Pisz, tel. 608-452-972.
WWW. mieszkanie-lokal-sprzedam.pl
WYSPĘ Hertę na jez. Wulpińskim k/Olsztyna, 7ha, tel. 608-452-972.
ZIEMIA rolna Ogródek, 45ha, możliwość odrolnienia, tel. 608-452-972.
24300 m2 przy drodze Czerewki -Doktorce 38800 zł Amicus 600473703.

WYNAJMĘ

KAWALERKA 27 m IVp Dziesieciny 606-677-645.
KAWALERKA, os. Piasta, do 800 zł, 692-530-720.

PRACA

ZATRUDNIĘ

KIEROWCÓW na betonomieszarki z własną działalnością. 604-517-419, betonbstok@op.pl
MASZ 2-3 godziny na dodatkową pracę? Branża finansowa. Wysokie zarobki, mile widziani emeryci, renciści, osoby pracujące, studenci, uczniowie. zadzwoń 668-681-844.
MĘŻCZYZNĘ, także obcokrajowców, ferma trzody, zakwaterowanie. 606-333-450.
MIĘDZYNARODOWA firma poszukuje pracownika na stanowisko „Handlowiec". CV wraz listem motywacyjnym proszę przesyłać na adres iowservice@iow.pl
NORWEGIA -25 tys.zł za 6 tygodni ciężkiej pracy. Tel. 606-910-301.
TOKARZA -frezera z doświadczeniem. Pełny etat. 609-433-137.
WŁOSKO-POLSKA firma braża kosmetyczno-chemiczna zatrudni współpracowników, 502-263-007.

ROLNICTWO

KUPIĘ

************BYDŁO KAŻDEJ KONDYCJI. CAŁE PODLASIE, 502-738-739.**

************BYDŁO, maciory każdej kondycji. Całe Podlasie, 607-927-609, 885-481-038.**

******BYDŁO** w każdej kondycji, maciory- 4 zł/kg, knury- 3 zł/kg. Wyrejestrowanie, faktura. Najwyższe ceny, 663-041-519, 695-187-861.
**SKUP MACIOR, KNURÓW, BYDŁA KAŻDEJ KLASY. ODBIÓR Z GOSPODARSTWA, 513-868-957.

BYDŁO KAŻDEJ KONDYCJI. OK. AUGUSTOWA, GRAJEWA, BIAŁEGOSTOKU, TEL. 516-975-289.

BYKI krowy jałówki tuczniki Przedsiębiorstwo „Górny" Zakład Mięsny Giżycko- Antonowo. 509 935533, 87/4285830.
KNURY kupię, tel. 694-933-680, (85)685-22-45.
PRASĘ belującą kupię, tel. 604-104-335.
SKUP koni oraz bydła rzeźnego. 603-651-516.
SKUPUJEMY bydło! słabej kondycji, także inne zwierzęta, najwyższe ceny, wyrejestrowane - faktury VAT. 534-578-970, 691-602-920.

SPRZEDAM

***500** maszyn ze Szwecji. Kombajny zbożowe różne 30 szt, Ursusy, Zetory, pługi, talerzówki, agregaty, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przetrząsarki, prasy rolujące. Raty 0,6% m-c. Przasnysz, 692-999-007.
BYCZKI odsadki, rasy LM 100%. 666-890-265.
DOJARNIE rurociągowe Westfalia nowe i używane, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, raty. (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

JAŁÓWKI zacielone LM, tel. 666-890-265.
KLACZE zaźrebione, zimnokwiste, z pochodzeniem, tel. 608-283-186.
ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 602-731-229, (61)437-75-27.
SPRZEDAM sianokiszonkę. 693-754-142.

W sprzedaży jałówki cielne HF oraz pierwiastki HF z własnej fermy hodowlanej o wydajności stada ok 11000 kg mleka, woj. dolnośląskie/Głogów, tel. 691044236, 76/8318387.

1.8 ha gruntów ornych, Kąty, 500474341.

RÓŻNE

KUPIĘ

***ZŁOM** kupię, odbiorę.508-127-829.
BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.
BRZOZĘ, olchę, dąb, las, tel. 501-179-456.
KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381.
SOSNĘ, świerk, brzozę olchę dąb 608713032.

INNE

POZDROWIENIA DLA DEIROWCÓW.WWW.DEIR.VGH.PL
ZŁOMU skup i wywóz 600053544.

TURYSTYKA

BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966.
HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303.
LONDYN pt. osoby, paczki pod adres 530048854.
NIEMCY bus odbiór dowóz pod adres 603976923.
PACZKI -Londyn 110zł do 30 kg. 501-612-501.
PRZEWÓZ osób krajowy i międzynarodowy Polska-Londyn- Polska, 509-979-499, UK44/758-544-29-44, www.transportwyspa.pl
WCZASY nad morzem- od 480 zł/os za 7 dób z wyżyw. (od 880 zł/os za 14 dni z wyżyw.) 913866266 www.centrumalga.pl

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE busy, maszyny.604359907
AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277, tel. 504-974-277.

BUDOWA, REMONT

A.IZBICKA układanie - starobuk, polbruk kostka granit, ogrody, kamienie ogr., grysy 608-420-877.
ARCHITEKT uprawniony-projekty. 606-205-923.
BUDOWA domów, obór, elewacje. 509-319-750.
ELEWACJE, docieplenia, poddasza, remonty, wykończenia, Suwałki, okolice, tel. 510-412-369.

PIECE kaflowe, naprawy, 535-22-94-97.

PODDASZA szpachlowanie glazura 516-035-439.

POLBRUK kompleksowo od 18l. 503-800-815.

POLBRUK, granit - kompleksowo, 605-371-441.

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.
POSADZKI agregatem, tel. 510453001.
POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237.
REMONTY wykończenia solidnie. 516-738-434.
STUDNIA, pompy ciepła, tel. 604-651-727.

STUDNIE głębinowe, tel. 666-566-556.

STUDNIE pompy ciepła, tanio. 600-772-149
STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.
TYNKI gipsowe, cementowe. 664-823-107.
ZABUDOWA poddaszy, tynki. 665-063-930.

CYKLINOWANIE

BEZPYŁOWE- tanio, solidnie, 500-55-15-15.
CYKLINOWANIE & układanie. 518-437-833.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

ASAF: dywany, tapicerki, tel. 698-913-967.
CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, żaluzji, Odbieramy odwozimy 607-149-302, 85/7326062.
PERS: dywany, tapicerki, tanio. 85/719-76-45.

DACHY

DACHY - krycie! Najtaniej!!! Tel.: 604-590-996.
DACHY, więźby, krycie. tel. 509-524-707.
KRYCIE dachów - tanio, tel. 602-333-644.
KRYCIE papą solidnie, tanio. Vat. 516-321-649.

Wszystkim, którzy łączyli się z nami w trudnych chwilach po śmierci
Ś.P.
Reginy BUĆKO
a w szczególności pracownikom firmy krawieckiej P. Jana Bycula oraz sołtysom z Gminy Juchnowiec serdeczne podziękowania
składa pogrążona w smutku Rodzina

KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok. 501-564-471.

ELEKTRYCZNE

NOWE instalacje, remonty, pomiary, elstanis@op.pl 601-889-275, (85)718-31-76.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382, 668-18-36-66.
HYDRAULIKA kompleksowo VAT, 602-720-628.
PRZYŁĄCZA, instalacje sanitarne, 668-401-313.

MEBLE

MEBLE na wymiar, tanio, szybko, silidnie. Meble merbau. 606-956-273.
MEBLE na wymiar. Imex 85/675-01-90.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 85/6617-631, 602-120-966.

OKNA I DRZWI

OKNA drzwi- wysokie rabaty, profesjonalny montaż, tel. 85/746-14-46, 602-488-413.

PRZEPROWADZKI

TRANSPORT, przeprowadzki, tanio 668-164-326.
TRANSPORT, przeprowadzki, tel. 693-433-543.

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników silników osi. 607-607-679.

ŚLUSARSKIE

ŚLUSARSKIE -spawanie, tel. 503-117-029.

TRANSPORT

AUTA 6-30T, żwir, piasek, pulpa, czarnoziem, kop-ład, HDS, wykopy, wywozy 602-77-66-69.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.
TYNKI gipsowe, maszynowe tanio. 501-650-830.

INNE

GARAŻE BLASZANE SZYBKO TANIO WWW.PARTNERSTAL.PL 798710329 29/6409935 23/6834180.

ZDROWIE

GINEKOLOG

A-Z Ginekolog. Tanio 502-865-184.
GINEKOLOG pomoc 797-543-535.

PSYCHIATRA

**CHOROSZUCHA- PSYCHIATRZY. ALKOHOLOWE ODTRUCIA, ESPERAL (CHIRURG). NERWICE, DEPRESJE, ZAB. SEKSUALNE. UL. PODLEŚNA 16, TEL. 85 732 77 35, 698-664-783, WWW.CP-CHOROSZUCHA.PL

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10, (85)661-53-33.

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie?

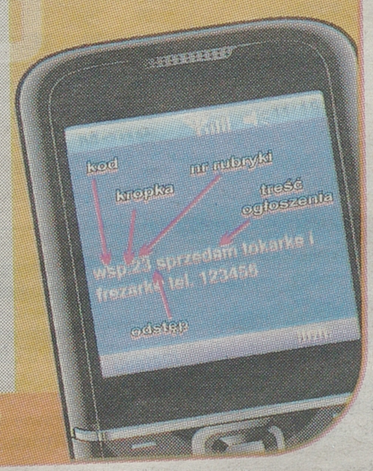
- Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak: wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456
- Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
7936 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe.
91455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.

Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń. Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie. Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków. Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



Drogiemu Koledze
RYSZARDOWI ŚWIERCZEWSKIEMU I JEGO NAJBLIŻSZYM
Wyrazy głębokiego współczucia po stracie
MAMY
składają
Koleżanki i Koledzy Podlaskiej Federacji Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia
S3317913w01e

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci
MATKI
Pani
MAŁGORZACIE CZYŻEWSKIEJ
składają:
Dyrektor i Pracownicy PGE Obrót S.A. Oddział z siedzibą w Białymstoku
R3324613W01a

Relaks na sportowo

PIŁKA NOŻNA
T-Mobile Ekstraklasa. Jagiellonia Białystok – Polonia Warszawa (piątek, godz. 18 na Stadionie Miejskim).
1/8 finału Puchar Polski na szczeblu okręgu. ŁKS II 1926 Łomża – Olimpia Zambrów (sobota, godz. 14, na stadionie przy ul. Zjazd w Łomży).
Mecze sparingowe: ŁKS 1926 Łomża – Orzeł Kolno (piątek, godz. 18 na stadionie przy ul. Zjazd), KS Michałowo – Warmia Grajewo (sobota, godz. 10 na MOSP-ie, ul. Świętokrzyska w Białymstoku),Sokół Sokółka – Wissa Szczuczyn (sobota, godz. 13 w Sokółce), Piast Białystok – MOSP juniorzy starsi (niedziela, godz. 15.30 na MOSP-ie ul. Świętokrzyska), Hetman Białystok – Gryf Gródek (piątek, godz. 19 na boisku ZSMech. przy ul. Broniewskiego), Promień Mońki – Znicz Biała Piska (sobota, godz. 11.30 na sztucznym boisku w Łomży), Dąb Dąbrowa Białostocka – Ostrovia Ostrów Maz. (piątek, godz. 18 w Zambrowie), Cresovia Siemiatycze – Huzar Nurzec Stacja (sobota, 12 w Zambrowie), Sparta Augustów – Gieret Giby (sobota, godz. 11 w Olecku), Narewka – Magnat Juchnowiec (niedziela, godz. 12 na boisku ZSMech), Sparta 1951 Szepietowo – Korona Dobrzyniewo (sobota, godz. 14 na MOSP-ie), KS Wasilków – Puszcza Hajnówka (sobota, godz. 16 na MOSP-ie)
SIATKÓWKA
Play-out Orlen Ligi. AZS Metal-Fach Białystok – Legionovia Legionowo (sobota, godz. 18 w hali SP 50 przy ul. Pułaskiego w Białymstoku).
I liga mężczyzn. Śiepsk Suwałki – Pekpol OStrołęka (sobota, godz. 17 w hali OSiR przy ul. Wojska Polskiego w Suwałkach).
SZACHY
7. runda XVIII edycji Białostockiej Ligi Szkolnej (sobota, dziewczęta i chłopcy urodzeni w 2003 roku i młodsi i niedziela, dziewczęta i chłopcy urodzeni w 2000 roku i młodsi. Miejsce gry: ZSI Nr 1 Białystok przy ul. Łagodnej 10. Początek o godz. 10).
Łomżyńska Liga Szkolna (sobota, godz. 10 w hali I LO ul. Bernatowicza w Łomży).
PIŁKA RĘCZNA
II liga kobiet. GUKS Dwójka Łomża – MTS Kwidzyn (niedziela, godz. 17 w hali im. Olimpijczyków Polskich w Łomży).
(mark)

Formuła 1 >> W niedzielę w Australii startuje nowy sezon

Mistrz Vettel i Głodna Heidi

Niedzielny wyścig o Grand Prix Australii rozpocznie 64. sezon mistrzostw świata Formuły 1.

PAP
sport@wspolczesna.pl

Tradycją już stało się, że mistrz świata Sebastian Vettel tuż przed startem w Melbourne nadaje imię swojemu bolidowi. Nie inaczej było tym razem, a model RB9 został ochrzczony mianem „Głodna Heidi". Podobno inspiracją była modelka Heidi Klum, która kiedyś była częstym gościem na zawodach F1, ponieważ była związana z Flavio Briatore, jednym z najbarwniejszych szefów teamów (ekipy Renault).

26-letni Niemiec zdobył trzy tytuły mistrzowskie z rzędu nie tylko indywidualnie, ale i wśród konstruktorów z Red Bull-Renault. Za partnera ma niezmiennie Australijczyka Marka Webbera, z którym bez większych problemów się dogaduje i rzadko dochodzi między nimi do większych spięć. Do tego należy dodać jeszcze potęgę technologiczną ekipy mającej siedzibę w Milton Keynes.



PAP

Niemiec Sebastian Vettel rozdaje autografy przed pierwszym wyścigiem Formuły 1 w nowym sezonie w Australii

Przed 64. edycją mistrzostw świata pewien niepokój w szeregach Red Bull-Renault wzbudziły nieco słabsze od oczekiwanych wyniki uzyskiwane na testach. Jednak konkurencja zgodnie twierdzi, że to raczej „zasłona dymna", która ma uśpić jej czujność.

Nie tylko ekipa spod znaku „Czerwonego Byka" przystąpi do sezonu w niezmienionym składzie. Z czołówki żadnych roszad nie dokonało Ferrari, dla którego ścigać się będą Alonso i Brazylijczyk Felipe Massa, a także Lotus-Renault - z Raikkonenem i Francuzem Romainem Grosjeanem.

Najpoważniejsza zmiana nastąpiła w McLaren-Mercedes, który opuścił Hamilton, skuszony przez Mercedes GP. W tej sytuacji liderem brytyjskiego teamu będzie Button, a w drugim bolidzie zasiądzie młody, ale już doświadczony w F1, Meksykanin Sergio Perez.

W Mercedesie Hamilton będzie miał za partnera Niemca Nico Rosberga, który podczas ubiegłorocznej GP Chin odniósł pierwsze zwycięstwo w karierze i zarazem pierwsze dla tego zespołu.

Sezon będzie składał się 19 eliminacji MŚ, a zakończy 24 listopada wyścigiem o GP Brazylii na Interlagos pod Sao Paulo. ▲

Piłka nożna >> LM

O jeden gol za mało

Piłkarze Bayernu i Malagi uzupełnili w środę stawkę ćwierćfinalistów Ligi Mistrzów. W Monachium gospodarze ulegli 0:2 Arsenalowi, w którym wyróżnił się m.in. Łukasz Fabiański. Bawarczykom wystarczyła jednak zaliczka z pierwszego spotkania (3:1).

– Wiemy, że mamy niewielkie szanse, ale czasami niemożliwe staje się możliwe. Musimy spróbować tego dokonać – mówił przed meczem w Monachium trener Arsenalu Arsene Wenger.

W Arsenalu nie mogli zagrać kontuzjowani Jack Wilshere, Lucas Podolski i Bacary Sagna. Ponadto w meczowej osiemnastce nie znalazło się tym razem miejsce dla podstawowego bramkarza „Kanonierów" Wojciecha Szczęsnego.

Udanie zastąpił go między słupkami zajął wracający po kontuzji Łukasz Fabiański. Nie zdołali go pokonać m.in. Toni Kroos, dwukrotnie Thomas Mueller oraz Arjen Robben. Ten ostatni w 68. minucie był już sam przed Polakiem, ale golkiper gości obronił jego strzał.

Bardziej skuteczny okazał się Arsenal, który już w trzeciej minucie objął prowadzenie po podaniu Theo Walcotta i strzale z bliska Oliviera Giroud. Później przewaga należała do Bawarczyków, ale to rywale podwyższyli na 2:0. W 85. minucie obrońca Laurent Koscielny popisał się precyzyjnym strzałem głową i Arsenal stanął przed szansą sprawienia sporej sensacji. Ostatecznie jednak Bayern nie pozwolił londyńczykom na zdobycie kolejnej bramki i wywalczył awans.

W drugim środowym spotkaniu Malaga odrobiła straty z meczu w Porto (0:1) i pokonała u siebie portugalski zespół 2:0. Gole zdobyli Isco (tuż przed przerwą) i w 77. minucie doświadczony Paragwajczyk Roque Santa Cruz.

(PAP

Minister sportu w Białymstoku



W. Wołkielewicz

Wczoraj minister sportu Joanna Mucha odwiedziła Białystok. Podczas spotkania z dziennikarzami padło zapewnienie, że w tym roku Podlasie może liczyć na ok. 8 mln zł dofinansowania z Totalizatora Sportowego. Aż 4 mln 400 tys. zł na nowe inwestycje, a reszta na dokończenie wcześniejszych. Minister zapewniała też, że gminy nadal mogą się starać o budowę boisk Orlików. Pieniądze miałyby się znaleźć w programach regionalnych. **(art)**

Tenis stołowy >> Akademickie derby we Wrocławiu

Mają 50 procent szans

Ekstraklasę tenisa stołowego kobiet czekają „akademickie" derby. W sobotę we Wrocławiu miejscowy AZS UE zmierzy się z łomżyńskim AZS PWSIP Wałkuscy.

– Mamy 50 procent szans – mówi opiekun „akademiczek" z Łomży Wacław Tarnacki. – Jedziemy w pełnym składzie i liczę, że powalczymy o zwycięstwo.

Zespoły z Łomży i Wrocławia są ligowymi sąsiadami. Spotkanie to nie wpłynie jednak na układ tabeli, gdyż obydwie drużyny dzieli sześć punktów. Tym niemniej dla akademiczek z Łomży punkty przywiezione ze stolicy Dolnego Śląska pozwolą umocnić się na 8. miejscu w tabeli i odskoczyć od Stelli Gniezno. Dlatego też na sobotnie starcie AZS jedzie w swoim najsilniejszym składzie, tzn. z Ren Bingran, Dong Rui Fang i Magdaleną Sikorską. Występ tej ostatniej może okazać się decydujących dla losów starcia, gdyż pod jej nieobecność w pierwszym starciu obydwu drużyn zespół z Wrocławia ograł „akademiczki" 3:1.

– Patrząc realnie na układ gier liczę, że Magda Sikorska i Dong Rui Fang zagrają po dwa pojedynki – tłumaczy Tarnacki.

Dla zespołu z Łomży sobotni mecz będzie jednym z ostatnich, w którym drużyna będzie występować pod nazwą „Wałkuscy". Po 14 latach finansowania kobiecego tenisa stołowego w Łomży dotychczasowy główny sponsor drużyny z końcem sezonu kończy wspieranie „akademiczek".

Władze AZS PWSIP do początku kwietnia dały sobie czas na podjęcie decyzji o przyszłości klubu. – Do tego czasu będziemy szukać nowego sponsora lub sponsorów – informuje prezes „akademiczek" Henryk Trojanowski. **(lis)**

▲ **Zestaw par 15. kolejki ekstraklasy:** KU AZS AJD Częstochowa – KTS Zamek Tarnobrzeg, SKTS Sochaczew – Warmia Zamer Lidzbark Warmiński, GLKS Wanzl Scania Nadarzyn – KS STELLA Gniezno, KS SPÓJNIA Warszawa – MKSTS DWSPiT Polkowice.

1. Tarnobrzeg	11	22	33:11
2. Sochaczew	13	20	32:22
3. Nadarzyn	12	16	29:20
4. Polkowice	14	16	33:25
5. Warmia	14	16	30:23
6. AZS AJD	14	14	31:27
7. AZS UE Wrocław	12	14	27:22
8. AZS PWSIP Łomża	**13**	**8**	**23:30**
9. Stella Gniezno	14	4	15:37
10. Spójnia	13	0	3:39

Krótko

▲ **PIŁKA NOŻNA** Drużyna Ruchu Chorzów w rewanżowym meczu ćwierćfinału Pucharu Polski pokonała po bramce Łukasza Janoszki KGHM Zagłębie Lubin 1:0 (0:0) i awansowała do półfinału. W pierwszym meczu był remis 2:2. **(PAP**

Lotto

Losowania z 13 marca
Kaskada: 4, 6, 8, 11, 13, 15, 19, 21, 22, 23, 24
Joker: 17 **Cztery liczby ze zbioru 50 liczb:** 14, 18, 36, 40
Multi Multi (godz. 14): 3, 6, 10, 11, 13, 16, 23, 28, 30, 34, 38, 43, 45, 57, 60, 64, 71, 75, 76, 80 **Plus:** 34.
Multi Multi (godz. 22.15): 7, 16, 19, 23, 33, 34, 37, 51, 53, 54, 56, 57, 61, 62, 64, 68, 69, 72, 75, 78 **Plus:** 7.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszew - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAM** tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Piłka nożna >>

Jeden wielki przekładaniec

Nawrót zimy sprawił, że zdecydowana większość drugoligowych boisk, od Elbląga po Rzeszów, nie nadaje się do gry. W ten weekend mają zostać rozegrane ledwie dwa z dziewięciu zaplanowanych spotkań. Przypomnijmy, że przed tygodniem, na inaugurację rundy rewanżowej gra toczyła się tylko na pięciu stadionach.

Wśród przełożonych meczów znalazły się oba z udziałem Wigier. Suwalczanie najpierw nie zagrali z Siarką, a do ich starcia z Olimpią w Elblągu dojdzie 17 kwietnia.

– Dzisiejszy trening wykorzystamy na grę wewnętrzną, a na sobotę i niedzielę zawodnicy dostaną wolne – mówi Donatas Vencevicius, trener biało-niebieskich. – Dobrodziejstwem przymusowej przerwy jest to, że kilku z nich zdąży wyleczyć urazy.

Pierwszy mecz u punkty Wigry zagrają u siebie 23 marca z Garbarnią Kraków. **(ab)**

Program 19. kolejki

Mecze przełożone: Olimpia Elbląg – Wigry Suwałki, Stal Rzeszów – Puszcza Niepołomice, Pelikan Łowicz – Motor Lublin, Wisła Puławy – Stal Stalowa Wola, Concordia Elbląg – Pogoń Siedlce, Znicz Pruszków – Wisła Płock, Unia Tarnów – Resovia Rzeszów.

Mecze, które mają się odbyć: Garbarnia Kraków – Siarka Tarnobrzeg (sobota), Radomiak Radom – Świt Nowy Dwór Mazowiecki (niedziela).

1. Puszcza	18 36	34-19
2. Pelikan	18 35	24-12
3. Wisła Płock	18 34	23-16
4. Resovia	17 31	19-9
5. Wisła Puławy	17 28	23-17
6. Znicz	18 28	17-14
7. Radomiak	18 26	22-25
8. Unia	18 25	23-27
9. Pogoń	18 25	23-21
10. Olimpia	17 24	12-9
11. Concordia	18 22	17-16
12. Garbarnia	17 21	17-27
13. Stal St. W.	18 21	16-20
14. Stal Rz.	17 20	21-19
15. Motor	17 20	24-27
16. Wigry	**17 13**	**12-22**
17. Świt	18 12	14-33
18. Siarka	17 12	17-25

Siatkówka >> W sobotę pierwszy mecz AZS-u o utrzymanie

Grają o swoje nazwiska

Bez pieniędzy, bez rezerwowych, bez realnych szans na sukces. Nawet bohater „Mission Impossible" miał łatwiejsze zadanie niż AZS.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl


A. Zgiet

Dla młodych siatkarek AZS-u Białystok gra o utrzymanie to „okno wystawowe". Im lepiej się zaprezentują, tym łatwiej będzie im o pracę w przyszłym sezonie.

Legionovia to nie jest potentat polskiej ekstraklasy, ale przy klubie z Białegostoku wygląda jak bogaty szejk, żyjący w pałacu z setką sług. Jolanta Studzienna ma do dyspozycji pełen, na bieżąco opłacany, zdrowy zespół. W dodatku bardziej doświadczony, bo akademiczki są bardzo młode. I chyba tylko dlatego jeszcze im się chce podjąć rywalizację o utrzymanie w Orlen Lidze.

– Pogodziliśmy się już z sytuacją w klubie. Dziewczyny muszą zagrać dla siebie, pokazać swoje umiejętności. Tak mają szansę na to, by je ktoś zauważył – mówi trener AZS-u Jacek Malczewski.

Skład akademiczek to siedem zdrowych dziewczyn, w tym dwie libero oraz duet Trynidadek w bardziej wątpliwej dyspozycji. Krystle Esdelle wróciła do treningów po kontuzji barku, ale przez dwa miesiące ćwiczyła w mocno ograniczonym zakresie. Rheeza Grant również ma problemy z barkiem, na szczęście lewym. Praworęczna zawodniczka może więc atakować ze środka siatki, na której to pozycji obecnie występuje.

W naszej ekipie da się wyczuć nastrój mobilizacji. Dziewczyny odsunęły na bok myślenie o pustych kontach i bałaganie w klubie. Mecze z Legionovią to ich „okno wystawowe". Paradoksalnie więc – im więcej ich myślenia wyłącznie o sobie, tym lepiej dla AZS-u, klubu, który swoje siatkarki zawiódł na całej linii.

Mobilizują się też kibice. W liście otwartym, m. in. do mediów ubolewają nad „haniebnym i skandalicznym traktowaniem zawodniczek" nawołując do ujawnienia osób odpowiedzialnych za sytuację w AZS-ie. Zapowiadają też gorący doping dla swoich ulubienic.

– Jeśli dziewczyny dadzą z siebie 100 procent, wzniosą się na wyżyny swoich umiejętności, będę zadowolony. Niezależnie od wyniku sportowego – mówi Malczewski.

Młodemu szkoleniowcowi tuż przed początkiem fazy play out doradzał były selekcjoner kadry siatkarek Alojzy Świderek. „Prochu" pewnie nie wymyślił, ale przynajmniej młode zawodniczki i sztab szkoleniowy mogli poczuć, że dostali z zewnątrz jakąkolwiek pomoc.

Moja motywacja



Natalia Kurnikowska przyjmująca AZS-u

– Na pewno były momenty, w których już wszystkiego się nam odechciewało. To, co dzieje się w klubie przekroczyło już wszelkie normy, trudno to nawet nazwać tylko „problemami". Mamy jednak młody zespół i każda z nas chce dalej grać w siatkówkę, i to nie w drugiej lidze, a przynajmniej w pierwszej lub w ekstraklasie. To jest powód by się pokazać i zasuwać na całego. Gra w barażach to też ważne, trudne doświadczenie. Ja mam dwa takie za sobą, w Pszczynie i Gedani. Dwukrotnie wtedy przegrałam walkę o utrzymanie. Kto wie, może do trzech razy sztuka?



Ewelina Polak rozgrywająca AZS-u

– Miałyśmy długą przerwę i wszystkim chce się grać. Teraz już nie myślimy o pieniądzach, o prestiżu, a o tym, że pracujemy na swoje nazwiska na przyszłość. Nie ma już zamartwiania się, manifestowania, że jest źle. Po prostu chcemy wyjść i zagrać jak najlepiej. Ja mam też swoją dodatkową, osobistą motywację. Ponieważ trenowałam w Warszawie, praktycznie od początku gry w siatkówkę, ciągle rywalizowałam z drużynami z Legionowa. Teraz znowu mam na to okazję i chętnie bym tę walkę wygrała, choć na pewno nie jesteśmy faworytkami. Pierwszy mecz powie bardzo wiele, bo obie drużyny długo przygotowywały się do tej rywalizacji.

Notował: milk

I liga siatkarzy

Program 22. kolejki:
Ślepsk Suwałki – Pekpol Ostrołęka,
BBTS Bielsko-Biała – AZS UAM Poznań,
Jadar Siedlce – Energetyk Jaworzno,
Camper Wyszków – MKS Będzin,
Czarni Radom – Cuprum Lubin,
Kęczanin Kęty – Stal AZS Nysa.

1. Czarni	21 47	53:25
2. BBTS B.-Biała	21 41	51:32
3. Pekpol	21 39	49:36
4. Cuprum	21 38	51:39
5. MKS Będzin	21 37	47:39
6. Camper	21 35	46:42
7. Stal AZS	21 30	42:45
8. Kęczanin	21 30	42:45
9. Ślepsk	**21 29**	**40:41**
10. KPS Jadar	21 28	38:44
11. AZS Poznań	21 15	29:56
12. Energetyk	21 9	14:58

Siatkówka>> Ślepsk Suwałki w ostatnim boju o play off

Nie można liczyć na prezent

W sobotniej, ostatniej kolejce fazy zasadniczej I ligi Ślepsk podejmie Pekpol Ostrołęka. Suwalczanie nie muszą oglądać się na innych. Każde zwycięstwo, nawet 3:2, da im miejsce w czołowej ósemce i grę w play-off.

Biało-niebiescy staną pod wielka presją, ale zdążyli już przywyknąć do gry z nożem na gardle. Przez niemal cały sezon kręcili się wokół ósmego miejsca. Siebie i kibiców przyzwyczaili też do reguły, że wygrywają w co drugim spotkaniu. Poprzednie przegrali, pora więc na zwycięstwo tym bardziej, że wystąpią we własnej hali. U siebie ulegli tylko liderującym Czarnym Radom i BBTS-owi.

– Mimo powodowanych kontuzjami problemów, ciężko pracowaliśmy na prawo gry w play-off i zrobimy wszystko, by nie wypuścić z rąk ogromnej szansy na duży dla naszej młodej drużyny sukces – mówi Mateusz Mielnik, drugi trener Ślepska. – Wszystko jest w naszych rękach. Pekpol pozostaje w naszym zasięgu, a własny parkiet będzie dodatkowym atutem – przekonuje.

Suwalczanie grają w kratkę, ale zawsze walczą do końca, tylko dwa mecze przegrali do zera. Dzięki temu mają lepszy, decydujący w przypadku równej liczby punktów o kolejności w tabeli, stosunek setów od wyprzedzających ich Kęczanina i Stali AZS Nysa, które w ostatniej kolejce zmierzą się w bezpośrednim spotkaniu. Jeżeli mecz w Kętach zakończy się podziałem punktów, to wygrana z Pekpolem za trzy oczka przesunie Ślepsk nawet na siódmą pozycję.

– Zagramy o całą pulę, o którą jednak nie będzie łatwo – uważa Mielnik.

Mecz Ślepsk – Pekpol rozpocznie się w sobotę o godz. 17 w hali OSiR. **(ab)**

Siatkówka >> Final Four Ligi Mistrzów

Myślą o pucharze

Cztery zespoły, w tym Zaksa Kędzierzyn-Koźle, pozostały w walce o najcenniejsze europejskie trofeum klubowe w męskiej siatkówce. Ambicje polskiej drużyny sięgają głównego trofeum. Turniej finałowy – w weekend w Omsku.

W sobotę Zaksa w półfinale spotka się z włoską drużyną Bre Banca Lannutti Cuneo. Drugą parę tworzą Zenit Kazań i Lokomotiw Nowosybirsk. W niedzielę jedna z ekip rosyjskich będzie rywalem podopiecznych trenera Daniela Castellaniego w finale bądź meczu o trzecie miejsce.

Siatkarze Zaksy od wtorku są Omsku. – Przyjechaliśmy walczyć o najwyższe cele i to właśnie powtarzają sobie zawodnicy, więc nie trzeba ich dodatkowo motywować. Chcemy wystąpić w wielkim finale i go wygrać – mówi drugi trener, a w przeszłości zawodnik drużyny z Opolszczyzny Sebastian Świderski.

Starcie Zaksy z Bre Bancą zaplanowano na sobotę o godz. 13.30 czasu polskiego. Lokomotiw i Zenit wyjdą na boisko trzy godziny wcześniej. Mecz o 3. miejsce rozegrany zostanie w niedzielę o 11.30, a wielki finał o 14.30. **(PAP)**

Reklama
Podlaska Marka Roku 2012
Oddaj swój głos - wygraj iPada i inne nagrody!
www.podlaskamarka.pl

GW sport
www.wspolczesna.pl

Siatkarki AZS Metal-Fach Białystok rozpoczynają z Legionovią walkę o utrzymanie w Orlen Lidze



ISSN 0137-9488

T-Mobile Ekstraklasa

Prowadząca w tabeli piłkarskiej ekstraklasy Legia Warszawa w 19. kolejce podejmie Górnika Zabrze. Mecze tych zespołów to klasyk polskiej ligi, oba mają w dorobku łącznie 22 tytuły mistrza kraju. W tym sezonie także są w czołówce.

Ekipa ze stolicy od dłuższego czasu otwiera ligową klasyfikację, a zabrzanie, ze względu na wyniki i styl gry, zostali uznani za rewelację rundy jesiennej.

Wiosną Górnik spisuje się jednak znacznie gorzej - w trzech spotkaniach zdobył trzy punkty i doznał już dwóch porażek.

Po odejściu do Bayeru Leverkusen Arkadiusza Milika zespół trenera Adama Nawałki ma kłopoty ze skutecznością. Prejuce Nakoulma, po występie w Pucharze Narodów Afryki (PNA), też nie ma może odzyskać formy z jesieni, a w ostatnim spotkaniu z Lechem Poznań tuż przed końcowym gwizdkiem zmarnował rzut karny.

Do Warszawy Górnik przyjedzie jednak jako jedyna ligowa drużyna, która w tym sezonie nie doznała porażki na obcym stadionie. Na stadionie Legii dwa ostatnie mecze jednak przegrał, a na zwycięstwo czeka od 18 października 1998 roku.

Legioniści złą passę przerwali przed tygodniem w Bielsku-Białej, gdzie pokonali Podbeskidzie 2:1. Po zimowych wzmocnieniach zespół nie funkcjonuje jednak tak dobrze, jak jesienią.

(PAP)

▲ **Program 19. kolejki:**
15 marca, piątek: Jagiellonia Białystok – Polonia Warszawa (godz. 18.00), Legia Warszawa – Górnik Zabrze (20.45)
16 marca, sobota: Korona Kielce – Ruch Chorzów (13.30), Widzew Łódź – KGHM Zagłębie Lubin (15.45), Lech Poznań – PGE GKS Bełchatów (18)
17 marca, niedziela: Śląsk Wrocław – Podbeskidzie Bielsko-Biała (14.30), Wisła Kraków – Pogoń Szczecin (17)
18 marca, poniedziałek: Piast Gliwice – Lechia Gdańsk (18.30)

1. Legia	18	37	36-18
2. Lech	18	35	25-15
3. Polonia	18	32	30-16
4. Górnik	18	31	25-14
5. Śląsk	18	31	28-23
6. Lechia	18	28	26-22
7. Piast	18	26	24-26
8. Zagłębie	18	25	24-19
9. Wisła	18	23	16-23
10. Jagiellonia	**18**	**22**	**20-24**
11. Pogoń	18	22	17-22
12. Widzew	18	22	18-24
13. Korona	18	20	18-24
14. Ruch	18	19	17-27
15. Podbeskidzie	18	10	21-31
16. Bełchatów	18	9	10-27

reklama



Przełącz się na mniej

Zadbaj o wyniki finansowe Twojej firmy!
Zmień taryfę na ofertę „Komfort stałych cen”, a zaoszczędzisz 9%*.

Czekamy w Biurze Obsługi Klienta. Adres najbliższego biura znajdziesz na www.gkpge.pl/bok. Możesz także zadzwonić: 801 70 09 09, 42 275 30 09**.

* Prognoza oszczędności dla odbiorcy energii elektrycznej rozliczanego w grupie taryfowej C11, przy zużyciu 40 MWh energii rocznie, dla okresu 18 miesięcy, korzystającego z cennika podstawowego lokalnego sprzedawcy energii. Prognoza oszczędności nie dotyczy kosztów dystrybucji.

** Opłata zgodna z cennikiem operatora.

PGE
Polska Grupa Energetyczna

Piłka nożna >> Jagiellonia – Polonia

Trener Hajto gra o posadę



W. Wołkielewicz

Porażka z Polonią Warszawa może oznaczać dla trenera Tomasza Hajty pożegnanie z Jagiellonią

Czy mecz z Polonią Warszawa będzie ostatnim w trenerskiej przygodzie z Jagiellonią Tomasza Hajty? – to najczęściej zadawane pytanie przez kibiców przed piątkowym meczem białostoczan z „Czarnymi Koszulami”.

Chociaż prezes klubu Cezary Kulesza zarzeka się, że szkoleniowiec nie ma postawionego ultimatum to jednak wydaje się, że porażka, a nawet remis jest jednoznacznym wyrokiem utraty stanowiska dla szkoleniowca.

Zespół pod wodzą Tomasza Hajty rozpoczął wiosenną rundę tragicznie. Porażka z outsiderem rozgrywek Podbeskidziem Bielsko-Biała 0:4, później 0:2 z Wisłą Kraków w Pucharze Polski, 2:1 z Górnikiem Zabrze i kolejne dwie „plamy” z Zagłębiem Lubin 1:2 i w pucharowym rewanżu z Wisłą Kraków 2:4.

Nie takich wyników, ale także i samej gry oczekiwaliśmy od piłkarzy Jagiellonii Białystok, drużyny, która jest futbolową wizytówką Wschodniej Polski.

Białostoczanie mają bardzo nieustabilizowaną formę i to nie tylko wiosną 2013 roku. W zasadzie żółto-czerwoni grają w kratkę od samego początku pracy z nimi trenera Hajty. Nie można więc mówić – co często lubi podkreślać sam trener – że obrany przez niego kierunek jest dobry. Jagiellonia nie zmierza bowiem w żadnym kierunku, a raczej dryfuje bez celu.

Piątkowy mecz z Polonią Warszawa zapowiada się więc spotkaniem „być albo nie być” dla trenera Hajty.

Żółto-czerwoni mają patent na wygrywanie z „Czarnymi Koszulami” na własnym terenie. We wszystkich meczach u siebie, r zegranych w ekstraklasie, gó byli żółto-czerwoni. Zawsze t trzy punkty swojej drużynie z pewniał Tomasz Frankowski p konując bramkarzy „Czarny Koszul”. Tak było w sezon 2011/2012 – 3:2, 2010/11 – 1 2009/10 – 1:0 i w sezon 2008/09 – 2:1.

Jednak niewiadomo czy ka tan żółto-czerwonych wybieg w piątek na murawę Stadio Miejskiego. W ostatnich dnia leczył on zapalenie ścięgna Ach lesa i nie zagrał w trzech spot niach Jagiellonii, nawet we wt kowym rewanżu z Wisłą Krakó

Piłkarze Jagiellonii zdają so sprawę, że grają poniżej ocze wań, a zawodzą przede wszy kim nierozumiejący się ze sc obrońcy. – Zrobimy wszystko mieć wreszcie czyste konto i że trzy punkty pozostały w Biały stoku – zapewniał po pucha wym pojedynku z Wis a przed ligowym meczem z Po nią Lubos Hanzel. – Musi wziąć się w garść i poprawić w defensywie – dodaje Dav Plizga.

Czarne Koszule mają sw problemy. Klub ma zadłuże wobec swoich piłkarzy. Wi z nich rozwiązało kontrakty i już w innych drużynach. Mi to, ci co zostali potrafili w trz meczach zdobyć cztery punk Polonia wygrała na wyjeźd z Lechem Poznań 1:0, zrem wała z Lechią Gdańsk 1:1 i pr grała z Wisłą Kraków 1:2.

Spotkanie Jagiellonia Bia stok – Polonia Warszawa pop wadzi jako sędzia główny Pa Pskit ze Zgierza. Początek me w piątek o godzinie 18.

Mariusz Klimaszew

KSIĄŻNICA PODLASKA im. Łukasza Górnickiego Czytelnia Prasy w Białymstoku

GAZETA WSPÓŁCZESNA

SIEDEM DNI POLSKA, ŚWIAT

Tygodnik dla Prenumeratorów

15 marca 2013



Fot. PAP/ EPA/ETTORE FERRARI

WATYKAN 76-letni Jorge Mario Bergoglio z Argentyny został nowym papieżem. Przyjął imię Franciszek. To pierwszy papież z Ameryki Południowej. Biały dym pojawił się nad Kaplicą Sykstyńską o godz. 19.06 w środę. Wyboru dokonano w piątym głosowaniu na konklawe, podczas trzeciej sesji. Rozległy się dzwony Bazyliki Świętego Piotra. Ludzie wiwatowali.

4-7

ROCZNICA Dwa lata temu Japonię nawiedziło potężne tsunami. Kraj wciąż odczuwa skutki tego kataklizmu. Ponad 315 tys. osób nadal nie mieszka w swoich domach, katastrofa atomowa odbija się na zdrowiu.

8-9

WĘGRY Parlament uchwalił kontrowersyjne zmiany w konstytucji. Zdaniem krytyków, poprawki są zagrożeniem dla demokracji. W kraju wybuchły protesty. Zaniepokojeni są też m.in. szefowie Unii Europejskiej.

10

EDUKACJA To mit, że trzeba mieć mnóstwo pieniędzy i być geniuszem, by studiować na Harvardzie – przekonują polscy studenci jednej z najlepszych uczelni świata. Naszych rodaków jest tam wciąż niewielu.

12

SPORT Zbigniew Bródka pracuje jako strażak. I jako pierwszy Polak zdobył Puchar Świata w łyżwiarstwie szybkim. Mimo że w naszym kraju nie ma ani jednego pełnowymiarowego toru łyżwiarskiego.

13

Unia Europejska wydaje setki miliardów euro na ratowanie swych banków, ale grozi nam utrata pokolenia. Jednym z największych zagrożeń dla Unii jest to, że ludzie całkiem przestają wierzyć w zdolność UE do rozwiązania ich problemów. A jeśli młodsze pokolenie traci zaufanie, to – moim zdaniem – Unia Europejska jest w prawdziwym niebezpieczeństwie

Martin Schulz, przewodniczący Parlamentu Europejskiego

DER SPIEGEL

Amerykanie szkolą syryjskich powstańców

Amerykańscy instruktorzy potajemnie szkolą na terenie Jordanii od trzech miesięcy syryjskich rebeliantów – podał niemiecki tygodnik „Der Spiegel". Obsługę nowoczesnej broni przeciwpancernej poznało dotychczas 200 powstańców.

„Der Spiegel" powołuje się na uczestników szkoleń i organizatorów kursów. Część amerykańskich instruktorów nosi mundury, jednak nie jest jasne, czy są oni pracownikami prywatnych firm ochroniarskich, czy też reprezentują amerykańskie instytucje rządowe.

Plany na przyszłość przewidują utworzenie dwóch obozów szkoleniowych, w których odbywałyby się półtoramiesięczne kursy dla każdorazowo 600 osób – członków Wolnej Armii Syryjskiej. Według „Spiegla" przedstawiciele jordańskiego wywiadu prowadzą w tej sprawie rozmowy z dowódcami oddziałów powstańczych operujących w prowincji Dara na południu kraju. Celem jest utworzenie z kilkunastu oddziałów jednej jednostki liczącej 10 tys. bojowników (Armia Południa), do której mogłaby też wejść brygada islamistów z Frontu al-Nusra.

Jak wyjaśnia „Der Spiegel", zaangażowanie władz w Ammanie w sprawy syryjskie wynika z obaw przed radykalnymi islamistami. Jordańskie siły bezpieczeństwa chcą zapobiec udziałowi jordańskich salafistów w walkach w Syrii, obawiając się, że po zdobyciu doświadczeń w wojnie w Syrii staliby się oni poważnym zagrożeniem dla stabilizacji w Jordanii.

Większość broni przeznaczonej dla syryjskich powstańców, w tym nowoczesne wyrzutnie przeciwpancerne, znajduje się w magazynach na terenie Jordanii. Pieniądze na ich zakup pochodzą z Arabii Saudyjskiej. Warunkiem przekazania broni powstańcom jest utworzenie przez nich wspólnego dowództwa na południu kraju.

Daily Mail

Uratował dzieci przed rekinem, ale stracił pracę

Brytyjczyk, który podczas urlopu w Australii dzielnie ratował dzieci przed rekinem, który podpłynął do brzegu, natychmiast stał się bohaterem. Niestety, okazało się, że wypoczywał w Australii w czasie, gdy był na zwolnieniu lekarskim i został wyrzucony z pracy.

Historię 62-letniego Paula Marshallsea opisał w środę dziennik „Daily Mail". Mężczyzna bez wahania wskoczył do wody, chwycił za ogon rekina, który zbliżał się do grupy dzieci i odciągnął morskiego drapieżnika dalej od brzegu. Sceny te sfilmowała ekipa telewizji australijskiej, obecna akurat na plaży i nagranie obiegło świat.

Mężczyzna stał się bohaterem także w swym walijskim mieście Merthyr Tydfil, gdzie wraz z żoną pracował w organizacji charytatywnej, pomagającej dzieciom. Pracodawca uznał, że Marshallsea nadużył jego zaufania, udając się na urlop do Australii w czasie, gdy przebywał na dwumiesięcznym zwolnieniu lekarskim z powodu stresu, podobnie zresztą, jak i jego żona. Ją też zwolniono z pracy.

Marshallsea nie wie jeszcze, co będzie teraz robić. W rozmowie z „Daily Mail" przyznał, że w Merthyr Tydfil raczej nie będzie zatrudnienia dla kogoś, kto potrafi zmagać się z rekinem.

FT FINANCIAL TIMES

Afryka musi podejść realistycznie do relacji z Chinami

Nie są one oparte na ideologii, ale na kalkulacji i zawierają w sobie element kolonializmu – pisze Lamido Sanusi, szef banku centralnego Nigerii, na łamach wtorkowego „Financial Times".

„Afryka musi przyznać, że Chiny – podobnie jak USA, Rosja, W.Brytania i Brazylia – interesują się Afryką nie po to, by przynieść korzyści jej mieszkańcom, ale sobie. Romans musi być zastąpiony praktycznym, ekonomicznym myśleniem. Zaangażowanie powinno być oparte na warunkach, które pozwalają Chinom zarabiać pieniądze i jednocześnie zapewniają rozwój kontynentu, jak zachęty, by zakładać fabryki w Afryce i zatrudniać Afrykanów" – uważa autor.

Jego zdaniem wielu Afrykanów postrzega relacje z Chinami przez „różowe okulary", podczas gdy „czasy Ruchu Państw Niezaangażowanych, które łączyły nas po okresie kolonializmu, skończyły się". Sanusi podkreśla, że Chiny nie są już „bratnią gospodarką rozwijającą się", ale drugą największą gospodarką świata, dysponującą takimi samymi metodami wykorzystywania jak Zachód. „Znacząco przyczyniają się do dezindustrializacji i zacofania Afryki" – przekonuje.

Autor przypomina, że mimo iż np. Nigeria, zamieszkana przez ponad 160 mln ludzi, ma duży rynek wewnętrzny, to przeznacza znaczne zasoby na import z Chin dóbr, które powinny być produkowane lokalnie.

Nigeria kupuje chińskie tekstylia, tkaniny, wyroby skórzane, pastę pomidorową, meble, elektronikę, materiały budowlane i wyroby plastikowe – wymienia Sanusi. Chiny kupują nigeryjską ropę, w wielu miejscach w Afryce prowadzą kopalnie. Gdzieniegdzie rozwijają infrastrukturę, jednak wykorzystując do tego importowany sprzęt i siłę roboczą i nie przekazując umiejętności lokalnym społecznościom.

„Chiny kupują nasze dobra pierwotne i sprzedają nam przetworzone. Była to też istota kolonializmu" – pisze szef banku centralnego Nigerii.

Jego zdaniem Afryka powinna wykorzystać moment, gdy Chiny powoli tracą przewagę konkurencyjną w postaci taniej siły roboczej i zacząć rozwijać własną produkcję. Rozbudowywać rafinerie, inwestować w rolnictwo czy przemysł petrochemiczny.

„Kraje Afryki nie rozwiną się, sprzedając surowce Europie, Ameryce i Chinom. Prawdopodobnie nie uda nam się w krótkim czasie rywalizować w sprzedaży produktów przetworzonych do Europy. Jednak przy odpowiedniej infrastrukturze możemy mieć olbrzymi rynek wewnętrzny. Tu musimy widzieć Chiny takimi jakimi są: jako konkurencję" – podkreśla.

UE powinna przyjrzeć się kłopotom z transformacją w nowej Unii

Wydarzenia polityczne w południowo-wschodnich krajach „nowej" UE stają się sygnałem ostrzegawczym, świadczą bowiem o ostrej reakcji na transformację postkomunistyczną ostatnich 20 lat. UE powinna lepiej rozumieć te wydarzenia – pisze środowy „Financial Times".

Zdaniem „FT" ostatnie protesty społeczne w Bułgarii, które doprowadziły do ustąpienia rządu premiera Bojko Borysowa, są czymś więcej niż reakcją na problemy gospodarcze i oszczędności wymuszone przez kryzys, obserwowaną i w innych krajach Unii.

Są to protesty „przeciwko całej elicie politycznej" – wskazuje autor artykułu. I chociaż przyznaje on, że podobne rozczarowanie politycznym status quo widać np. we Włoszech, to w krajach postkomunistycznych występuje element dodatkowy: to odrzucenie „transformacji", burzliwych 20 lat wstrząsów, jakie przeszły te państwa, by dołączyć do UE.

W Bułgarii – zauważa „FT", powołując się na opinię znanego politologa bułgarskiego Iwana Krastewa – ludzie zarzucają elitom politycznym skumanie się z potentatami, którzy zrobili majątek na transformacji; uważają, że upadek komunizmu przyniósł tym grupom – ale nie społeczeństwu – możność wzbogacenia się.

„Po pięciu latach stagnacji gospodarczej, uczucia takie szerzą się w byłych państwach socjalistycznych, które pozostają najbiedniejszymi krajami UE" – dodaje „FT".

Dziennik stawia w jednym rzędzie z wydarzeniami w Bułgarii upadek rządu w Rumunii, również na skutek demonstracji, w styczniu 2012 roku. Z kolei na Węgrzech, zdaniem „FT", również doszło do „ostrej reakcji na transformację", ale tu niezadowolenie społeczne wykorzystała prawicowa partia Fidesz. „Winiąc za bolączki Węgier złe rządy socjalistów i mówiąc o dokończeniu transformacji postkomunistycznej, która ugrzęzła w miejscu pod rządami socjalistów od 2002 roku, Fidesz w 2010 roku zdobył 2/3 miejsc w parlamencie" – wskazuje dziennik.

Gazeta zauważa, że „reakcją ze strony UE na powrót do złych praktyk w dziedzinie demokracji w krajach członkowskich było poszukiwanie ostrzejszych kar".

„Cztery kraje pod wodzą Niemiec zaapelowały w zeszłym tygodniu o udzielenie UE nowych kompetencji w celu poradzenia sobie z krajami łamiącymi prawa podstawowe" – wskazuje dziennik.

Jednak – dodaje, przywołując opinię Krastewa – kraje członkowskie Unii „powinny bardziej się postarać, by zrozumieć to, co dzieje się w krajach postkomunistycznych w południowo-wschodniej Europie".

„Powinny się bardziej zaangażować w długoterminowe budowanie instytucji (demokratycznych) w tych krajach" – podsumowuje „FT". (PAP)



Fot. PAP/EPA/TERJE BENDIKSBY

Justyna Kowalczyk z Kryształową Kulą

Polka wygrała w środę sprint techniką klasyczną w Pucharze Świata w Drammen. Jeszcze przed startem zapewniła sobie czwarty w karierze triumf w Pucharze Świata w biegach narciarskich. Nie wystartowała bowiem Norweżka Therese Johaug, a tylko ona mogła wyprzedzić Kowalczyk w klasyfikacji generalnej cyklu. (PAP)

100 tys. peso

czyli ponad 19 tys. dolarów – to cena szarego garnituru, w którym John Lennon pojawił się w brytyjskiej komedii „A Hard Days Night". Garnitur Beatlesa zostanie zlicytowany w Argentynie. (PAP LIFE)

Rozwód sposobem na podatek

Chińskie małżeństwa masowo się rozwodzą, by – korzystając z luki w prawie – uniknąć nowego podatku od sprzedaży mieszkań, wprowadzonego przez rząd w celu ograniczenia spekulacji na rynku nieruchomości – poinformowały lokalne media. Władze na początku marca wprowadziły w całym kraju 20-proc. podatek od zysków kapitałowych, który należy odprowadzać od zysku uzyskanego ze sprzedaży lokali mieszkalnych. Jeden z przepisów stanowi jednak, że gdy małżeństwa posiadające dwa mieszkania rozwodzą się, a każdemu z małżonków przypada po jednym lokalu – mogą oni, przy spełnieniu pewnych dodatkowych warunków, sprzedać je, nie płacąc podatku. (PAP)

Śpiew na wysokości

Popularna w latach 80. Kim Wilde zaśpiewała w niedzielę na pokładzie samolotu, lecącego 13 tys. metrów ponad ziemią. Wyczyn został wpisany do Księgi Rekordów Guinnessa. (PAP LIFE)

Miss broni Pussy Riot

Nowa Miss Rosji Elmira Abdrazakowa uznała dwa lata więzienia za zbyt srogą karę dla członkiń zespołu Pussy Riot, które w świątyni wykonały antyputinowski utwór. Zastrzegła, że nie pochwala ich czynu. – Chodziłam do szkółki niedzielnej i świątynia jest dla mnie rzeczywiście czymś świętym. Urządzenie czegoś takiego jest dla mnie nie do przyjęcia. Ale kara dla nich jest mimo wszystko za wysoka – powiedziała Abdrazakowa rozgłośni „Rossijskaja Służba Nowostiej". (PAP)

Zarzuty za zbyt głośny śmiech

Nawet 30 dni więzienia i 500 dolarów grzywny grozi 42-letniemu mieszkańcowi amerykańskiego stanu Nowy Jork za to, że zbyt głośno śmiał się we własnym domu – poinformował jego prawnik. Skargę na policji złożył sąsiad mężczyzny. Robert Schiavelli z Rockville Centre, na Long Island, dostał w lutym, dzień po dniu, dwa mandaty za zakłócanie spokoju poprzez gromki śmiech w oknie swego domu. Sąsiad z domu obok twierdzi, że śmiech jest tak głośny, że słychać go mimo kilkumetrowego podjazdu między budynkami.
42-latkowi postawiono zarzut uciążliwego zachowania „w celu wywołania irytacji i przeszkadzania otoczeniu" oraz „zakłócania spokoju" innych ludzi. Schiavelli tłumaczy, że cierpi na pewne dolegliwości neurologiczne, z których jego sąsiad często drwi, i głośny śmiech stanowi dla niego formę odreagowania. Mężczyzna mieszka z matką, która uważa, że jego śmiech jest „po prostu zaraźliwy". (PAP)

Spal kalorie po kolacji

To idea nowej londyńskiej restauracji Steam, która łączy zwykłą restaurację z siłownią. Dietetyczne menu, wibrujące poduszki, które zapewniają spalanie kalorii już w trakcie kolacji i trening po niej – na to mogą liczyć odwiedzający restaurację, mieszczącą się w londyńskim Covent Garden. Po zdrowej kolacji gości czeka porcja wysiłku, rozpoczynająca się od rozgrzewki i serii ćwiczeń, które pozwolą spalić to, co wcześniej się zjadło. (PAP LIFE)

50

Tyle lat skończył jeden z najpopularniejszych polskich muzyków rockowych, wokalista, saksofonista i autor tekstów Kazik Staszewski. Lider Kultu urodził się 12 marca 1963 roku w Warszawie. (PAP)

Maslenica, czyli karnawałowe ostatki

W Rosji w poniedziałek rozpoczęła się Maslenica, czyli karnawałowe ostatki. Przez cały tydzień Rosjanie weselą się, bawią i objadają blinami, tj. rosyjskimi naleśnikami. Centra miast na tydzień zamieniły się w miejsca zabaw i odpoczynku. Organizowane są kiermasze, konkursy i koncerty. Wszędzie serwuje się bliny. Ostatnim akcentem Maslenicy będzie tradycyjny rytuał uśmiercania zimy, czyli palenie wielkiej słomianej kukły. (PAP)

Piosenkarka Taylor Swift najbogatsza w show-biznesie

57 mln dolarów zarobiła w 2012 roku 23-letnia Taylor Swift. Młoda piosenkarka zdeklasowała pod tym względem gorące nazwiska ostatnich miesięcy – Brada Pitta i zdobywczynię Oscara za drugoplanową rolę w „Les Miserables" Anne Hathaway. Swift zawdzięcza tak dobry wynik finansowy świetnej sprzedaży płyt i innych wydawnictw przez nią firmowanych, intensywnej trasie koncertowej oraz dobrze opłacanym występom. (PAP LIFE)



Fot. PAP/Andrzej Grygiel

To sensacja archeologiczna

Podczas robót przy romańskim kościele we wsi Giebło w woj. śląskim archeolodzy odkryli pochodzący z XIV w. ołowiany tłok pieczętny, którym posługiwał się proboszcz miejscowej parafii. To jeden z nielicznych takich przedmiotów, zachowanych w polskich zbiorach. Archeolodzy okrzyknęli znalezisko rewelacyjnym nie tylko dlatego, że podobne przedmioty to rzadkość i zachowało się ich bardzo niewiele, ale także dlatego, że udało się przypisać pieczęć do konkretnej osoby. (PAP)

Franciszek.

Zdaje się, że kardynałowie znaleźli papieża na końcu świata – powiedział nowy papież Franciszek zwracając się do tysięcy wiernych na placu św. Piotra. – Zanim udzielę wam błogosławieństwa, pomódlcie się za mnie – prosił. Prośbę tę uznano w pierwszych komentarzach za rewolucyjny gest.

SYLWETKA Bracia i siostry, dobry wieczór – takie były pierwsze słowa nowego papieża. Franciszek ma 76 lat, był do tej pory arcybiskupem Buenos Aires. Wezwał wiernych do modlitwy za emerytowanego papieża Benedykta XVI.

– Wybierając 76-letniego następcę św. Piotra, kardynałowie w Watykanie wyraźnie wskazali, że nie zależy im na żywiołowym młodym papieżu, którego pontyfikat trwałby dziesięciolecia, ale raczej na popularnym pasterzu, który poprowadzi ludzi do wiary – komentuje AP.

Kard. Jorge Mario Bergoglio, wybrany na nowego papieża, był jednym z faworytów na konklawe w 2005 roku.

Jorge Mario Bergoglio urodził się 17 grudnia 1936 roku w Buenos Aires w rodzinie włoskich imigrantów. Jego ojciec był kolejarzem.

Po uzyskaniu wykształcenia technika-chemika wstąpił w wieku 21 lat do seminarium duchownego. W tym samym czasie z powodu ciężkiego zapalenia płuc usunięto mu część prawego płuca, ale dzięki zdyscyplinowanemu trybowi życia udaje mu się do tej pory przezwyciężać ten uszczerbek na zdrowiu. Na początku 1958 roku został nowicjuszem w zakonie jezuitów.

Wyświęcony na księdza w 1969 roku, piastował następnie w latach 1973-79 urząd argentyńskiego prowincjała jezuitów. W tych trudnych dla Argentyny czasach, gdy w następstwie społecznych zaburzeń władzę przejęli wojskowi, konsekwentnie działał na rzecz skupienia się jego zakonu wyłącznie na działalności religijnej.

Prowincjałowi Bergoglio zarzucano, że nie dystansował się wystarczająco od generalskiej junty. Oskarżano go, że nie ochronił dwóch jezuitów przed uwięzieniem. On sam twierdzi, że ostrzegł obu ojców, głoszących kazania w stołecznych dzielnicach nędzy, o grożącym niebezpieczeństwie i zaoferował im azyl w domu zakonnym – z czego nie skorzystali.

W 1998 roku Bergoglio został mianowany arcybiskupem Buenos Aires, w trzy lata później otrzymał kapelusz kardynalski. Wysokie kościelne godności nie zmieniły jego skromnego stylu życia. Kilka tygodni temu ostrzegł przed codzienną przemocą pieniądza z jej diabelskimi następstwami narkomanii i korupcji, jak też handlem ludźmi i dziećmi, wraz z materialną i moralną nędzą.

Mimo zachowywania dystansu do polityki kard. Bergoglio w ostatnich latach wielokrotnie wdawał się w polemikę z poprzednim prezydentem Nestorem Kirchnerem oraz wdową po nim i następczynią Cristiną Kirchner. Kardynał krytykował korupcję i nędzę, a w 2010 roku zdecydowanie, lecz bezskutecznie przeciwstawił się legalizacji małżeństw homoseksualnych.

Jego osobisty styl jest uważany za zaprzeczenie splendoru Watykanu. – Po Buenos Aires porusza się metrem lub autobusem i nie lubi, gdy wierni tytułują go oficjalnie. Woli, gdy nazywają go ojcem Bergoglio – pisze argentyńska gazeta „Primera Edicion".

Bergoglio jest też uważany za modernizatora argentyńskiego Kościoła, który należy do najbardziej zachowawczych w Ameryce Łacińskiej.

– Żyje w sposób prosty i surowy – dodaje autorka jego biografii Frascesca Ambrogetti. Określa go jako osobę zdolną do dokonania niezbędnej odnowy w Kościele.

Poważny, zdolny, inteligentny, głęboko uduchowiony, człowiek o silnej osobowości – tak opisuje nowego papieża Franciszka I „Primera Edicion".

Msza inaugurująca pontyfikat papieża Franciszka odbędzie się 19 marca o godzinie 9.30. W sobotę o godz. 11 Ojciec Święty spotka się z dziennikarzami. W niedzielę spotka się z wiernymi na modlitwie Anioł Pański. Uda się też do bazyliki Matki Bożej Większej. (PAP)



Fot. PAP/EPA/MAURIZIO BRAMBATTI

W swym pierwszym przemówieniu zaraz po wyborze na konklawe papież Franciszek podziękował z balkonu bazyliki watykańskiej wiwatującym dziesiątkom tysięcy ludzi za serdeczne przyjęcie. – Zaczynamy tę drogę Kościoła w Rzymie, biskup i lud razem, drogę braterstwa, miłości, zaufania między nami – mówił Franciszek. Z zaskoczeniem przyznał, że kardynałowie poszli szukać papieża prawie na końcu świata, co wierni przyjęli z entuzjazmem. – Módlmy się za siebie nawzajem, za cały świat, aby było wielkie braterstwo. Niech ta droga Kościoła będzie owocna dla ewangelizacji – dodał nowy papież. Po tym, gdy poprosił o modlitwę za siebie, sam pochylił się i w ciszy odmawiał ją z wiernymi. – Dobranoc i dobrego odpoczynku – zakończył papież swe wystąpienie po włosku. Udzielił też błogosławieństwa Urbi et Orbi.

Pierwszy



Fot. PAP/Radek Pietruszka

Na placu św. Piotra zebrało się 100 tysięcy wiernych z całego świata. Kiedy pojawił się biały dym, na plac biegli rzymianie i turyści. Ludzie wiwatowali na cześć nowego papieża.

Wiwaty, łzy szczęścia i euforia

Mieszkańcy Ameryki Łacińskiej przyjęli z wielką radością wybór papieża z ich kontynentu. W pobliżu katedry w Buenos Aires ludzie płakali z radości na wiadomość o wyborze kardynała Bergoglia na biskupa Rzymu.

AMERYKA ŁACIŃSKA Tłumy w stolicy Argentyny wiwatowały i wybuchały płaczem.

– To niewiarygodne! – powiedziała agencji AP 60-letnia Martha Ruiz, która rozpłakała się ze wzruszenia.

Franciszkanin Jose Antonio Cruz z kościoła Świętego Franciszka z Asyżu w Puerto Rico powiedział dziennikarzom AP: – To wspaniały dar dla Ameryki Łacińskiej. Czekaliśmy na to od 20 wieków. Dziś każdy w Ameryce od Kanady po Patagonię będzie się czuł pobłogosławiony.

W San Domingo, stolicy Dominikany, dzwony biły w głównej katedrze.

– Mamy swego pasterza i po raz pierwszy jest on z Ameryki Południowej – powiedział ze łzami Nelsa Aponte ze stolicy Panamy.

– 76-letni Jorge Mario Bergoglio, arcybiskup Buenos Aires w Argentynie, pierwszy papież jezuita, jest otwarty na dialog i nie będzie przeciwny głębokim reformom w Kurii Rzymskiej – napisały tuż po wyborze papieża argentyńskie media. Prawie całe życie spędził w Argentynie.

W czasie posługi w Ameryce Łacińskiej, gdzie żyje najwięcej katolików na świecie, obecny papież wykazał się politycznym wyczuciem i wielką skromnością – twierdzi jego oficjalny biograf Sergio Rubin.

(PAP)

Opinie

O. WACŁAW OSZAJCA, JEZUITA:

Kard. Jorge Mario Bergoglio jest pierwszym jezuitą, który został papieżem. Ten wybór to zapowiedź zmian w Kościele i jego otwarcia na współczesny świat. Nowy papież jest człowiekiem, który kocha Kościół i cechuje się zdrowym rozsądkiem. Przybrał imię Franciszek – bardziej chodzi o św. Franciszka Ksawerego, ale także o św. Franciszka z Asyżu. To znamienne, świadczy o tym, że będzie kładł akcent na dwie rzeczy: wiarę, jako osobistą relację człowieka z Bogiem oraz na otwarcie Kościoła i jego wyjście do świata. Papież Franciszek, jako Argentyńczyk, będzie zabiegał o zachowanie tożsamości Kościołów lokalnych. Jezuici mają w tym swoje doświadczenie, wynikające choćby z misji prowadzonych w Ameryce Południowej. Wybór kard. Bergoglio jest zapowiedzią zmian w Kościele. Będzie zapewne kontynuował reformę Kurii Rzymskiej. Stanie także przed zagadnieniami związanymi z kwestiami obyczajowymi. Należy spodziewać się, że przyspieszy proces oczyszczania Kościoła z przejawów pedofilii.

PROF. ZBIGNIEW MIKOŁEJKO, FILOZOF RELIGII Z POLSKIEJ AKADEMII NAUK:

Nowy papież z Argentyny przyjął imię Franciszek. Jest to istotny, niezwykle znaczący wybór, kieruje bowiem uwagę w stronę ubogiego świata, trzeciego świata. Przyjmując za patrona Biedaczynę z Asyżu przekazuje wyraźny komunikat, że chce być papieżem ubogiego świata. Miałem nadzieję, czemu ostatnio dałem wyraz w kilku wywiadach, że będzie to któryś z kardynałów z Ameryki Łacińskiej, ale myślałem, że będzie to raczej Brazylijczyk. Dobrze się stało. Bergoglio, którego do godności kardynała wyniósł Jan Paweł II i który był wymieniany w gronie tzw. papabile, potencjalnych faworytów do następstwa po zmarłym Janie Pawle II, jest umiarkowanym konserwatystą, człowiekiem światłym ze skłonnością do zmian.

ABP WIKTOR SKWORC, METROPOLITA KATOWICKI:

Bardzo cieszymy się, że taki był szybki wybór, że Duch Święty wskazał na tego człowieka. Pamiętamy skąd pochodzi. Argentyna, czyli Ameryka Południowa, tam bije serce Kościoła, tam Kościół jest najmocniejszy, najbardziej dynamiczny, najbardziej rozwijający się, i pewnie dlatego papież stamtąd. A imię Franciszek to pewnie cały program, bo wiemy, że Franciszek był pokornym człowiekiem, a jego programem były właściwie dwa słowa: pokój i dobro. I myślę, że to też będzie wyzwanie, przed którym stoi papież i także zadanie, które będzie podejmował i realizował. To ma być program pontyfikatu: pokój i dobro.

KS. DR HAB. WŁADYSŁAW ZUZIAK, REKTOR UNIWERSYTETU PAPIESKIEGO JANA PAWŁA II W KRAKOWIE:

Będąc ostatnio w Ameryce Południowej na zjeździe rektorów miałem okazję być w Buenos Aires i bliżej zapoznać się z tamtejszym Kościołem. Uderzyła mnie odwaga kard. Bergoglio w mówieniu na temat niesprawiedliwości społecznej, korupcji i nadużyć. To człowiek, który nie boi się głosić Ewangelii, imponuje świadectwem życia i prostotą.

Nie wiem, czy wybierając patrona miał na uwadze św. Franciszka z Asyżu czy wielkiego jezuitę, misjonarza św. Franciszka Ksawerego, ale to dobry zwiastun dla Kościoła. Mam nadzieję, że wybór takiego papieża, który ma doświadczenie Kościoła lokalnego Ameryki Południowej, przyczyni się także do duchowej odnowy Kościoła Powszechnego. (PAP)

Konklawe



Fot. PAP/EPA/OSSERVATORE ROMANO

Wybór w zamknięciu

Nowy papież jest 266. następcą św. Piotra.

RELIGIA W roku 1274 papież Grzegorz X zarządził, że kardynałów, którzy będą wybierać jego następcę, należy zamknąć w jakimś pomieszczeniu i – jeśli nie podejmą decyzji w ciągu trzech dni – ograniczyć im posiłki do jednego dania rano, w południe i wieczorem. Jeśli zaś nawet po ośmiu dniach nie wyłonią następcy, mają otrzymywać tylko chleb i wodę.

Była to drastyczna reakcja na trzyletnie interregnum po śmierci jego poprzednika, Klemensa IV. Zniecierpliwieni wierni zamknęli kardynałów na klucz, podawali im tylko chleb i wodę, a w końcu zdjęli dach z budynku, w którym trwały wybory, wystawiając elektorów na deszcz i wiatr. To podziałało i trzy miesiące od dnia zamknięcia kardynałowie wybrali na tron Piotrowy Grzegorza X.

Nowy papież postanowił zinstytucjonalizować praktykę „konklawe", czyli zamknięcia „na klucz" pomieszczenia, gdzie odbywa się wybór papieża.

Stara nazwa pozostała, ale obecnie surowe środki nie są potrzebne. W ostatnich 100 latach żadna elekcja papieska nie trwała dłużej niż pięć dni.

Podczas tegorocznego konklawe kardynałowie-elektorzy po raz dugi (po raz pierwszy w 2005 roku gdy wybrano Benedykta XVI) na czas konklawe zamieszkali w Domu Świętej Marty, zbudowanym w Watykanie za pontyfikatu Jana Pawła II. Wcześniej uczestnicy konklawe mieszkali w ciasnych celach przy Kaplicy Sykstyńskiej.

Szczegółowe rozporządzenia dotyczące wyboru nowego papieża znajdują się w Konstytucji Apostolskiej „Universi dominici gregis" o wakacie na tronie Piotrowym i wyborze biskupa Rzymu, ogłoszonej przez Jana Pawła II w roku 1996. Poprawki dotyczące późniejszych głosowań wprowadził do Konstytucji Benedykt XVI w 2007 roku.

W konklawe mogą uczestniczyć kardynałowie, którzy w chwili powstania wakatu, nie ukończyli 80 lat. Do wyboru papieża potrzeba dwóch trzecich głosów, i to niezależnie od tego, które to będzie głosowanie.

W dniu rozpoczęcia konklawe kardynałowie przychodzą do Kaplicy Sykstyńskiej i przysięgają zachować w tajemnicy wszystko, co odnosi się do wyboru biskupa Rzymu. Za złamanie przysięgi grozi ekskomunika.

Zebrani odśpiewują hymn Veni Creator. Następnie Mistrz Papieskich Ceremonii Liturgicznych wydaje polecenie „extra omnes", po którym wszyscy niebiorący udziału w wyborze papieża muszą opuścić Kaplicę Sykstyńską. I zaczyna się konklawe.

W czasie konklawe kardynałowie-elektorzy nie mogą oglądać telewizji, słuchać radia i czytać gazet. Mogą poruszać się po Watykanie, a nawet spacerować w specjalnie zabezpieczonej części Ogrodów Watykańskich, ale nie wolno im komunikować się w żaden sposób z osobami niezwiązanymi ze środowiskiem, w którym dokonuje się wybór, z wyjątkiem uzasadnionej i pilnej konieczności.

Karty do głosowania są prostokątne. Na górze wydrukowane zostały słowa: „Eligo in Summum Pontificem" („Wybieram na Papieża"). W dolnej połowie zostało miejsce na wpisanie nazwiska elekta. Konstytucja Apostolska zaleca, by wpisywać je charakterem pisma możliwie nierozpoznawalnym, a kartę przed włożeniem do urny złożyć.

Po każdym głosowaniu, które nie przynosi rozstrzygnięcia, karty pali się, dodając do piecyka chemikalia, które zabarwią na czarno dym unoszący się chwilę później nad Kaplicą Sykstyńską. Po końcowym głosowaniu, gdy kardynałowie-elektorzy dokonają wyboru, inne związki chemiczne dołożone do piecyka zabarwią dym na biało, i w ten sposób tłumy zebrane na placu Świętego Piotra dowiadują się, że świat ma już nowego papieża. Białemu dymowi towarzyszy bicie w dzwony. Ma to rozwiać ewentualne wątpliwości przy ocenie koloru dymu i zapobiec nieporozumieniom, jakie zdarzały się w podczas wcześniejszych elekcji papieskich.

W XX wieku kardynałowie wybierali nowego papieża dziewięć razy. Konklawe trwały od dwóch dni (w 1939 roku i w 1978 roku) do pięciu (w 1922 roku). Przeciętna długość konklawe wyniosła nieco ponad trzy dni. Benedykt XVI został wybrany w drugim dniu konlawe w czwartym głosowaniu. Wybór jego poprzednika trwał nieco dłużej – Jana Pawła II wybrano w trzecim dniu konklawe w ósmym głosowaniu.

Historycy spierają się niekiedy o to, ile głosowań odbyło się na poszczególnych konklawe, bo jedyna oficjalna dokumentacja każdego konklawe spoczywa w opieczętowanej kopercie w archiwach papieskich. (PAP)

W jaki sposób kardynałowie wybierają nowego papieża?

Od 1179 r. nowego papieża w kościele rzymsko-katolickim wybierają kardynałowie. Obecna procedura została wprowadzona w XVI wieku. Kilka dodatkowych zasad wniósł do niej papież Jan Paweł II.



1

Kardynałowie spotykają się obok kaplicy Sykstyńskiej; modlą się prosząc Boga o właściwy wybór.



2

Wszyscy wchodzą do kaplicy Sykstyńskiej

- Wcześniej kaplica zostaje sprawdzona; poszukiwane są urządzenia podsłuchowe.





3

Przysięga

- Kardynałowie obiecują, że będą przestrzegać zasad wyboru i zachowają tajemnicę.

Wyjaśnienie zasad

- Kardynałowie dyskutują na temat zasad wyboru, ale nie mogą ich zmienić.
- Wyznaczeni zostają kardynałowie do liczenia głosów.

4

Pierwsze głosowanie

- Odbywa się pierwszego dnia po południu.

5

Obrady i głosowanie

- Kardynałowie wypisują nazwisko na kartach do głosowania i składają je; podchodzą do ołtarza i przysięgają, że głosują na osobę, która według nich powinna zostać papieżem, następnie kładą karty na okrągłej tacy i zsuwają je do urny na ołtarzu.
- Wyznaczeni kardynałowie sprawdzają całkowitą liczbę głosów; głośno odczytują i notują nazwisko z każdej karty.
- Głosy są palone razem ze środkami chemicznymi, które barwią dym na biało.
- Aby uniknąć pomyłki związanej z kolorem dymu, rozlegają się dzwony Bazyliki Św. Piotra.

Biały dym
Papież został wybrany.



- Do wyboru na papieża potrzeba dwóch trzecich głosów; w przeciwnym razie odbywa się kolejne głosowanie.
- Po nieudanym głosowaniu karty i notatki są palone w piecu znajdującym się w kaplicy; dodane środki chemiczne barwią dym na czarno.

Czarny dym
Nie wybrano jeszcze papieża.



6

W przypadku braku rozstrzygnięcia po trzech dniach

- Po każdych siedmiu głosowaniach kardynałowie poświęcają jeden dzień na dyskusję.
- Jeżeli po 12 dniach nie ma rozstrzygnięcia, wówczas papież może być wybrany zwykłą większością głosów.



7

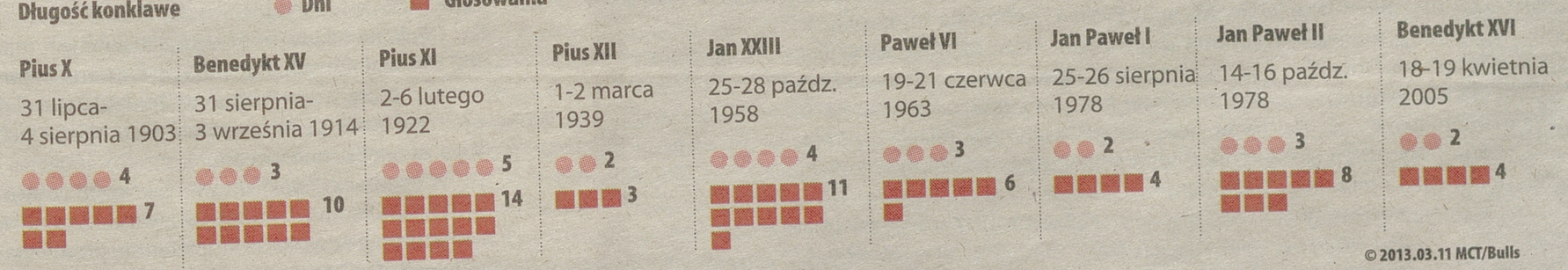
Po wyborze

- Zwycięzca głosowania pytany jest o zgodę; po wypowiedzeniu w języku łacińskim „Zgadzam się" zostaje papieżem.
- Papież przybiera nowe imię i zakłada biały strój.
- Starszy kardynał ogłasza publicznie „Habemus papem" (Mamy papieża).
- Papież pozdrawia zgromadzonych na Placu Św. Piotra.

© 2005.04.15 MCT/Bulls
Źródło: „Conclave" - John L. Allen Jr., Vatican, „Selecting the Pope" - Greg Tobin, Reuters, Corriere della Sera

Konklawe w XX i XXI wieku

Wybór papieżą odbywa się według ściśle określonych reguł. Konklawe trwa zwykle kilka dni, czasami nawet kilka tygodni. Ostatnich 10 konklawe zajmowało nie więcej niz pięć dni.



© 2013.03.11 MCT/Bulls

Źródło: AP

Liczby

Najwięcej Europejczyków

Na tegorocznym konklawe zebrało się **115** kardynałów-elektorów z całego świata. Najwięcej z nich – **60** – to kardynałowie z Europy, a najsilniejszą frakcją narodową pozostają tradycyjnie Włosi; było ich **28**. Spośród **117** kardynałów, uprawnionych do głosowania, na konklawe nie przyjechało dwóch. Z udziału w nim zrezygnowali emerytowany arcybiskup Dżakarty w Indonezji, kardynał Julius Riyadi Darmaatmadja, który jest ciężko chory, a także były prymas Szkocji, kard. Keith O'Brien, zamieszany w skandal seksualny.
Drugą po Europejczykach delegację stanowili elektorzy z Ameryki Łacińskiej, było ich **19**. Amerykę Północną reprezentowało **14** purpuratów, a Afrykę – **11**. Z Azji przyjechało **10** elektorów. Z Australii i Oceanii – tylko jeden, to arcybiskup Sydney, kardynał George Pell.
Spośród **28** Włochów wielu zajmowało za pontyfikatu Benedykta XVI najważniejsze stanowiska w Kurii Rzymskiej jako prefekci kongregacji i przewodniczący papieskich rad oraz prefektur. W tej frakcji są też dotychczasowy sekretarz stanu, obecnie kamerling, kard. Tarcisio Bertone i gubernator Państwa Watykańskiego, kard. Giuseppe Bertello.
W gronie Europejczyków było **6** Niemców, **5** Hiszpanów i **4** Francuzów. Polaków było również czterech: dotychczasowy prefekt Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego, kardynał Zenon Grocholewski, który brał udział w konklawe w 2005 roku, a także mianowani przez Benedykta XVI przewodniczący Papieskiej Rady ds. Świeckich, kard. Stanisław Ryłko oraz metropolici – krakowski Stanisław Dziwisz i warszawski Kazimierz Nycz.
Amerykę Łacińską reprezentowało między innymi **4** dostojników z Brazylii i **3** z Meksyku. Elektorzy z Afryki pochodzili z Nigerii (**2**) oraz z Ghany, RPA, Tanzanii, Sudanu, Demokratycznej Republiki Konga, Egiptu, Senegalu, Gwinei i Kenii.

(PAP)

Bunt żydowskiej feministki

Dina Feldman zbuntowała się przeciwko nierówności kobiet w ortodoksyjnym judaizmie. Pytana o to, jak zmieniła się sytuacja kobiet w Izraelu w ciągu ostatnich dekad, proponuje, że opowie historię swojego buntu.

REPORTAŻ Musisz zrozumieć, że w Izraelu nie ma rozdziału państwa od religii – mówi Feldman. Ale szybko dodaje, że społeczeństwo jest podzielone – na świeckie i ultraortodoksyjne, haredim.

– Ultraortodoksyjny rabinat ma ogromny wpływ na państwo i chce go utrzymać, również ze względu na finansowe wsparcie. W Tel Awiwie tego nie widać, ale w Jerozolimie owszem – rozdzielenie płci ma miejsce w szkołach, na ulicach, w autobusach – mówi Feldman.

Podział między świeckim a religijnym Izraelem narasta. A z drugiej strony powiększa się też szara strefa między zamkniętymi, tradycyjnymi społecznościami haredim a nowoczesnym, świeckim Izraelem. Feldman jest właśnie w tej szarej strefie.

Urodziła się w ortodoksyjnej rodzinie. Tata modlił się trzy razy dziennie, na szabat w domu przestrzegali wszystkich tradycji. Dina poszła do religijnej szkoły dla dziewcząt. Potem na religijny uniwersytet Bar Illan. Po drodze jednak zaczęła zadawać pytania. – Dlaczego kobiety studiują tylko Misznę, bardziej praktyczną część Biblii, a nie cały Talmud? I dlaczego nie idziemy do wojska? – pytała.

12 dziewczyn z jej klasy uparło się, że odbędą służbę wojskową. To był początek lat 70. W wojsku nie było religijnych kobiet. Nawet dziś, gdy ortodoksyjna kobieta zdobędzie miejsce w elitarnej jednostce wojskowej, jej historia trafia do gazet, bo to wciąż ewenement. Diny i jej koleżanek nie zniechęciły groźby dyrektora szkoły, że je wyrzuci za karę. – Nie był pacyfistą, po prostu uważał, że miejsce kobiet nie jest w wojsku, tylko w domu – tłumaczy Feldman.

Spędziła w wojsku 25 lat, większość czasu jako psycholożka kliniczna. Przez te lata wiele się zmieniło w jej życiu. Dostała stypendium i na pewien czas wyjechała już z mężem i dziećmi do Stanów Zjednoczonych, gdzie trafiła do społeczności reformowanego judaizmu – religijnych żydów, ale zupełnie inaczej praktykujących judaizm niż żydzi ortodoksyjni czy haredim w Izraelu. Judaizm reformowany postuluje modernizację halachy – religijnych przepisów. Ortodoksyjny rabinat w Izraelu nie uznaje reformowanego nurtu judaizmu za równoprawny.

– W synagodze reformowanej poczułam się dobrze. Kobiety mogły być nie tylko rabinami, ale też kantorami. W ortodoksyjnej – siedzą z tyłu i nie wolno im brać aktywnego udziału w modlitwie. A słuchanie śpiewu kobiety jest równoznaczne z cudzołóstwem. Zrozumiałam, jak bardzo byłam ograniczona w swojej własnej społeczności. Poczułam się tak, jakby ktoś nagle w dusznym pokoju otworzył okno – opowiada Feldman.

Po powrocie do Izraela podjęła studia w Żydowskim Instytucie Teologicznym. Uczyła się zakazanego wcześniej Talmudu. Pracę napisała o swojej biblijnej imienniczce – Dinie. Jej 12 braci stało się założycielami 12 plemion Izraela. Feldman postanowiła więc odpowiedzieć na gnębiące ją od dzieciństwa pytanie: czemu biblijna Dina nie miała swojego plemienia, i zagłębić się w jej historię.

Dina Feldman została dyrektorką Kolech – feministycznej organizacji religijnych kobiet, która promuje ich emancypację, ale bez zrywania z religią. – Dużo się zmieniło przez ostatnie lata. Kobiety są w parlamencie, w Sądzie Najwyższym, czemu nie mogą być rabinami? Instytucje rabinatu chcą zahamować te zmiany i ograniczyć rolę kobiety do bycia matką i żoną.

W styczniu pierwsza grupa kobiet skończyła studia halachy prowadzone w Centrum Zaawansowanych Studiów nad Judaizmem Beit Morasha. „Gdyby były mężczyznami, byłyby teraz rabinami" – pisał o absolwentkach izraelski dziennik „Jedijot Achronot".

Kilka lat temu Dina Feldman znalazła listy napisane przez swojego polskiego dziadka. Mówi, że są takie piękne, mądre, bogate w tradycję, że czytając je płacze, „mimo, że dziadek był fanatykiem". – Tradycja mnie fascynuje, tylko nie lubię tego, że tradycja stawia kobietę niżej od mężczyzny. Więc wróciłam do niej, okrężną drogą – przez Polskę – tłumaczy.

– Cztery lata temu zaczęłam badać historię moich dziadków – polskich chasydów, bardzo ultraortodoksyjnych. Gdyby mój dziadek mnie dzisiaj spotkał, nie zaakceptowałby mnie, powiedziałby, że nie jestem Żydówką. Oni żyli w kulturowym getcie, dziadek nie mówił ani słowa po polsku. A ja i moje dzieci uczymy się nie tylko polskiego, ale też arabskiego – mówi Feldman.

– A z Polską mam problem. Muszę do tego wrócić, żeby móc posunąć się do przodu. Dlatego zajęłam się relacjami polsko-izraelskimi. Do 40. roku życia kształtowała mnie religia i trauma Holokaustu. Teraz zajmuję się szukaniem równowagi między religią, tradycją i nowoczesnością oraz porozumienia z tymi, z którymi łączą nas najtrudniejsze relacje – z Polakami, Niemcami, Palestyńczykami – kończy Feldman.

Z JEROZOLIMY ALA QANDIL (PAP)



Dwa lata po gigantycznym tsunami na północnym wschodzie Japonii kraj wciąż odczuwa skutki tego kataklizmu. Pochłonął on 19 tys. ofiar śmiertelnych i wywołał katastrofę atomową, która wciąż negatywnie wpływa na zdrowie psychiczne mieszkańców okolic Fukushimy.

JAPONIA W poniedziałek o godz. 14.46 czasu lokalnego (6.46 czasu polskiego) w całym kraju rozległy się syreny. To o tej godzinie 11 marca 2011 roku trzęsienie ziemi o sile 9 w skali Richtera nawiedziło północny wschód wyspy Honsiu. Epicentrum znajdowało się na Oceanie Spokojnym, ponad 100 kilometrów od wybrzeży Japonii. Zaledwie godzinę później gigantyczne fale tsunami, które osiągały wysokość nawet 20 metrów, uderzyły w wybrzeże, zmiatając z powierzchni wszystko, co napotykały na drodze. Zniszczone zostały porty, domy, szkoły i fabryki.

Oficjalny bilans mówi o 15 880 zabitych oraz 2 694 zaginionych. Dwa lata po katastrofie porwane przez wodę fragmenty budynków wciąż można odnaleźć na amerykańskich wybrzeżach po drugiej stronie oceanu.

W rezultacie kataklizmu w elektrowni atomowej Fukushima I nastąpiła awaria systemów chłodzenia i doszło do stopienia się prętów paliwowych. Odnotowano znaczną emisję substancji promieniotwórczych. Była to największa awaria nuklearna od wybuchu reaktora w elektrowni w Czarnobylu w 1986 roku.



Dwa lata po końcu świata



Fot. PAP/EPA/KIMIMASA MAYAMA



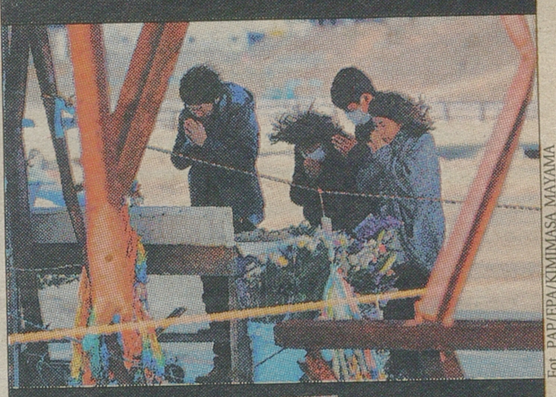
Fot. PAP/EPA/KIMIMASA MAYAMA



Fot. PAP/EPA/KIMIMASA MAYAMA



Fot. PAP/EPA/KIMIMASA MAYAMA



Fot. PAP/EPA/KIMIMASA MAYAMA



Fot. PAP/ EPA/Junji Kurokawa

Zamknięta została strefa w promieniu 20 km od siłowni, położonej 240 kilometrów na północny wschód od Tokio. Według rządu niektóre miejsca w pobliżu kompleksu przez lata nie będą nadawać się do zamieszkania.

Rząd na odbudowę zniszczonych terenów planuje przeznaczyć ok. 270 mld dolarów. Jednak dotychczas wydano tylko 86 mld dolarów.

Tereny dotknięte tsunami zostały w dużej części oczyszczone z gruzów. Odnowiono drogi, postawiono nowe słupy energetyczne.

Jednak w oczy rzuca się przepaść między odradzającymi się obszarami, a tymi, które zostały zapomniane – pisze agencja AFP. Niektóre tereny przybrzeżne wciąż są pokryte górami śmieci. Mniej niż połowa z ok. 17 mln ton gruzów została spalona lub trafiła na wysypiska.

Ponad 315 tys. osób nadal mieszka u krewnych lub w wybudowanych w pośpiechu tymczasowych mieszkaniach. Zakładano, że dziesiątki takich osiedli dla ocalałych z kataklizmu będą im służyć tylko przez dwa lata. Teraz władze mówią, że przesiedlenie wszystkich tych osób zajmie od sześciu do 10 lat.

W mieście Rikuzentakata, w prefekturze Iwate, fala tsunami zniszczyła trzy czwarte domów. Odbudowa idzie tam powoli. Dopiero w lutym rozpoczęto realizowanie projektu, w którego wyniku powstanie pierwsze osiedle socjalne. Wielu rodzin, które w katastrofie straciły wszystko, nie stać na wybudowanie własnego domu.

Według agencji AP główną przeszkodą, którą napotykają obywatele chcący odbudować swoje miasta, jest biurokracja. Agencja wymienia m.in. opóźnienia w udzielaniu zgody na wycinkę lasów na wzgórzach, gdzie mogą zostać przesiedleni mieszkańcy, brak zezwoleń na budowę na dawnych polach uprawnych zniszczonych przez tsunami, niepewność co do prawa własności.

Na biurokrację skarży się burmistrz Rikuzentakaty, Futoshi Toba, który podczas tsunami stracił żonę. Jego zdaniem niemożność szybkiego przystosowania się do zmian utrudnia odbudowę. – Jak się wydaje, rząd nie rozumie, że w kryzysowej sytuacji należałoby zawiesić niektóre przepisy – podkreśla.

W siłowni w Fukushimie sytuacja została opanowana w grudniu 2011 roku. Jednak zdemontowanie reaktorów zajmie około 40 lat.

Przedmiotem polemiki jest wpływ radioaktywności na zdrowie mieszkańców wybrzeża. Pod koniec lutego Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) opublikowała raport, z którego wynika, że w promieniu ponad 20 km od uszkodzonej elektrowni nie stwierdzono znacznego wzrostu ryzyka zachorowań na raka. Z kolei osoby mieszkające w pobliżu siłowni są bardziej narażone na rozwój niektórych rodzajów choroby nowotworowej, jeśli są wystawione na promieniowanie i żywią się skażonymi produktami. Organizacja Greenpeace skrytykowała raport, nazywając go politycznym. Twierdzi, że jego celem była ochrona energii atomowej.

– Po tej bardzo długiej i trudnej zimie do Tohoku zawita wiosna. Musimy dać nadzieję przede wszystkim młodym ludziom z regionu – zapewniał premier Shinzo Abe.

Nadziei potrzebują osoby bezpośrednio dotknięte katastrofą. Często są rozdzielone: podczas gdy mężczyźni zostali w rodzinnych miastach, kobiety z dziećmi przeprowadziły się na rządowe osiedla z dala od promieniowania.

Tymczasem lekarze alarmują: coraz więcej Japończyków, głównie z prefektury Fukushima, ma zaburzenia psychiczne. Z badania przeprowadzonego przez Uniwersytet Medyczny w Fukushimie wśród mieszkańców tego regionu wynika, że 15 proc. z 67,5 tys. respondentów odczuwa wysoki poziom stresu, podczas gdy wśród całej populacji dotyczy to 3 proc. ludzi. Ponadto 21 proc. badanych najpewniej cierpi na zespół stresu pourazowego.

Niektórzy czują się zapomniani, inni za wyraz braku szacunku uważają rządowe plany dotyczące ponownego włączenia reaktorów atomowych. Nowe przepisy, wprowadzone po katastrofie, wymogły wyłączenie 48 ze wszystkich 50 reaktorów aż do przeprowadzenia niezbędnych testów bezpieczeństwa.

O ile promieniowanie z Fukushimy dotychczas nikogo nie zabiło, to stres i inne negatywne skutki kataklizmu kosztowały życie 2 300 ocalałych – wynika z oficjalnych badań.

W poniedziałek i w weekend – dwa lata po kataklizmie – odbyło się wiele uroczystości w zniszczonym regionie Tohoku i w Tokio (na zdjęciach). Japończycy ofiary tragedii uczcili też m.in. minutą ciszy.

JULIA POTOCKA (PAP)

22 kontrowersyjne poprawki



Fot. EPA/SZILARD KOSZTICSAK

Węgierski parlament uchwalił wywołujące kontrowersje zmiany w konstytucji, które zdaniem krytyków stanowią zagrożenie dla demokracji. Przeciw zmianom, m.in. ograniczeniu kompetencji Trybunału Konstytucyjnego, protestowały już wcześniej m.in. UE i USA.

ANALIZA 22 kontrowersyjne poprawki parlament zatwierdził w poniedziałek mimo protestów wyrażanych również przez opozycję i organizacje pozarządowe.

Sesja przebiegła w burzliwej atmosferze. Za poprawkami głosowało 265 deputowanych, 11 było przeciwnych, a skrajnie prawicowy Jobbik wstrzymał się od głosu. Opozycyjna Węgierska Partia Socjalistyczna (MSZP) zbojkotowała debatę. – Udział w tym przedstawieniu nie ma sensu – stwierdził lider MSZP Attila Mesterhazy.

Podczas obrad przed gmachem parlamentu demonstrowali przedstawiciele organizacji społecznych z transparentami „Konstytucja to nie zabawka!" i „Orban-dyktator". Viktor Orban to premier Węgier, przewodniczący Fideszu.

Grupę manifestantów, którzy usiłowali zablokować wyjazd poselskich limuzyn na plac Kossutha, policja usunęła siłą.

Kontrowersyjne zmiany w konstytucji dotyczą wielu dziedzin życia społecznego i politycznego. Mają przyczynić się do wzmocnienia instytucji małżeństwa zdefiniowanego jako związek kobiety i mężczyzny. Parlamentarzyści zyskują prawo do decydowania o tym, które organizacje religijne zostaną uznane za Kościoły, a które nie.

Nowelizacja zakazuje również prowadzenia kampanii przedwyborczej w mediach komercyjnych. Ponadto wprowadza zasadę odpracowania w kraju dwukrotnie dłuższego okresu niż czas trwania studiów (w przeciwnym wypadku studenci mają płacić połowę kosztów kształcenia). Kolejna poprawka dotyczy karania bezdomnych, którzy żyją na ulicach miast „w określonych obszarach przestrzeni publicznej".

Niemal wszystkie wspomniane zmiany zakwestionował już węgierski Trybunał Konstytucyjny. Deputowani rządzącego Fideszu anulowali jednak jego orzeczenia wydane przed 1 stycznia 2012 roku, wprowadzając do konstytucji zapis, że trybunał nie może powoływać się na precedensy z ostatnich 22 lat i może podejmować decyzje jedynie w sprawach proceduralnych. Zdaniem opozycji oznacza to poważne osłabienie kontrolnych funkcji Trybunału Konstytucyjnego. Ponadto sprawy sądowe mają podlegać powstałemu niedawno Narodowemu Urzędowi Sądownictwa.

Po zatwierdzeniu nowelizacji konstytucji protesty wybuchły z nową siłą. Organizacje pozarządowe i społeczne wznowiły trzy demonstracje: przed gmachem parlamentu, przed centralą Fideszu i przed siedzibą prezydenta Janosa Adera. Wszystkie budynki rządowe otoczyła policja. Manifestanci domagali się, aby prezydent zawetował kontrowersyjne poprawki.

Antyrządowe protesty trwały do późnej nocy. Na ulicach stolicy protestowały tysiące osób. Protesty zainicjowały stowarzyszenia obywatelskie, organizacje pozarządowe i studenckie. Do manifestantów przyłączyli się związkowcy z Ruchu Węgierskiej Solidarności („Szolidaritas"). Demonstrowano przed centralą rządzącego Fideszu, potem kilkutysięczny tłum, niosący czarne flagi ruszył w kierunku Pałacu Sandora na placu św. Grzegorza – siedziby prezydenta Janosa Adera. Apelowano by prezydent zawetował kontrowersyjną nowelizację.

„Janos, nie podpisuj tych poprawek!" – skandował tłum. Siedzibę prezydenta otoczyła policja. Janos Ader przebywał w tym czasie z oficjalną wizytą w Niemczech.

Podczas przemarszu Mostem Łańcuchowym kilku działaczy wspięło się na jego filary zawieszając transparent głoszący „Konstytucja nie jest grą!"

„Ręce precz od naszych praw! Nie zgadzamy się na odebranie autonomii uniwersytetom! Protestujemy przeciw prześladowaniu bezdomnych! Żądamy uczciwych i wolnych wyborów! Chcemy niezależnego sądownictwa, suwerenności dla kościołów i wyznań" – skandowali zgromadzeni.

Przed godziną 23.00 tłum demonstrantów, śpiewając hymn narodowy, skierował się na Plac Kosutha przed siedzibę parlamentu. Policja otoczyła gmach szczelnym kordonem i wezwała zgromadzonych do zakończenia protestów. Zatrzymano 16 osób.

Do protestów przyłączyła się węgierska lewica. Lider Węgierskiej Partii Socjalistycznej Attila Mesterhazy przeforsowanie przez rządzący Fidesz kontrowersyjnej nowelizacji określił mianem „parlamentarnej dyktatury".

Nowelizację skrytykował również publicznie były prezydent Laszlo Solyom (2005-2010) – znany prawnik, były przewodniczący Trybunału Konstytucyjnego i ekspert prawa międzynarodowego.

– Tu właściwie nie chodzi o nowelizację, lecz o nową konstytucję – uznał Solyom, ostrzegając przed „dewastacją" systemu konstytucyjnego na Węgrzech.

– Jesteśmy nadal otwarci na dialog. Możemy rozmawiać z kimkolwiek, o czymkolwiek i gdziekolwiek. Niezależni eksperci komisji weneckiej (organu doradczego Rady Europy) zawsze mogą zaopiniować wprowadzone poprawki – oświadczył szef węgierskiej dyplomacji Janos Martonyi.

Na kilka godzin przed głosowaniem rzeczniczka Komisji Europejskiej zapowiedziała, że w razie konieczności użyte zostaną wszelkie środki, aby na Węgrzech przestrzegane były rządy prawa.

Po decyzji parlamentu szefowie Komisji Europejskiej Jose Barroso i Rady Europy Thorbjoern Jagland oświadczyli, że przyjęte zmiany budzą zaniepokojenie w świetle standardów RE i przepisów unijnych. Liderzy grup politycznych w Parlamencie Europejskim zaapelowali do Komisji Europejskiej oraz Rady Europy o zbadanie, czy przyjęte poprawki do konstytucji tego kraju nie naruszają zasad demokracji i państwa prawa.

Międzynarodowa organizacja broniąca praw człowieka Human Rights Watch (HRW) zaapelowała we wtorek do Unii Europejskiej, by zainterweniowała w tej sprawie.

„Ostatnie zmiany nie pozostawiły żadnych wątpliwości, że węgierski rząd nie przestrzega zasada państwa prawa – pisze w oświadczeniu HRW. – Dążenie rządu, by obejść Trybunał Konstytucyjny i zinstrumentalizować konstytucję do swoich własnych celów politycznych podkreśla potrzebę skoordynowanej odpowiedzi UE".

Z BUDAPESZTU
ANDRZEJ NIEWIADOWSKI (PAP)



MACIEJ BERBEKA urodził się 17 października 1954 roku w Zakopanem. Absolwent Państwowego Liceum Technik Plastycznych im. Antoniego Kenara w Zakopanem oraz Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. Ratownik TOPR, przewodnik górski z licencją międzynarodowej federacji, zdobywca pięciu ośmiotysięczników, syn Krzysztofa Berbeki, do którego w latach 1960-1971 należał wysokościowy rekord Polski.

Nestor polskiego himalaizmu dokonał pierwszych zimowych wejść na Manaslu (w 1984 roku razem z Ryszardem Gajewskim), Czo Oju (1985 z Maciejem Pawlikowskim) oraz Broad Peak (5 marca z Adamem Bieleckim, Tomaszem Kowalskim i Arturem Małkiem). W 1988 roku był blisko zdobycia tej góry w stylu alpejskim z Aleksandrem Lwowem. Dotarł wtedy do przedwierzchołka Rocky Summit (8028 m) oddalonego od głównego szczytu o godzinę wspinaczki eksponowaną granią. Jest pierwszym człowiekiem, który zimą przekroczył 8000 m n.p.m. w Karakorum. Patrzył na świat z Annapurny (8091 m) po wejściu nową drogą – południową ścianą, oraz z Mount Everestu (8850 m) – od strony chińskiej.



TOMASZ KOWALSKI miał 27 lat. Pochodził z Dąbrowy Górniczej, był członkiem Klubu Wysokogórskiego Warszawa, a mieszkał w Poznaniu. W 2010 roku przeszedł 100 km trawers masywu Mount McKinley (6194 m – najwyższy szczyt Ameryki Północnej położony w górach Alaska).

To rodzice i brat od najmłodszych lat zaszczepili w nim pasję gór. W 2004 roku był na szczycie Mont Blanc (4810 m). W ciągu tych kilku lat udało mu się postawić stopę na sześciu kontynentach, wejść na sześć z dziewięciu szczytów Korony Ziemi, jego dziecięcego marzenia. W 2011 roku został laureatem Nagrody im. Andrzeja Zawady, dzięki której udało mu się zorganizować wyprawę w Pamir i Tienszan.

Chciał wówczas zdobyć w rekordowym czasie pięć gór i tym samym Śnieżną Panterę. Prawie mu się to udało, osiągnął cztery wierzchołki w 27 dni. Pod wrażeniem jego tempa był nawet Denis Urubko, kazachski wspinacz pochodzenia rosyjskiego, który bez użycia butli tlenowych zdobył Koronę Himalajów jako piętnasty człowiek w historii.

Tomasz Kowalski myślał o dokończeniu projektu w następnym sezonie, lecz wtedy pojawiła się szansa na udział w projekcie „Polski Himalaizm Zimowy". Poza górami jego pasją było bieganie – wymagające, górskie, na dystansach ultra, jak również rajdy przygodowe.

„Miał niesamowitą wydolność i kondycję. Był też niesamowitym człowiekiem. Miał dar spełniania własnych marzeń. Przez te 27 lat swojego życia doświadczył i zobaczył tak wiele, że niejeden człowiek nie zrobi tyle w ciągu całego długiego życia. Wszystko mu się udawało, założył jeden z ciekawszych hosteli poznańskich, potrafił razem ze współwłaścicielką animować w nim życie towarzysko-kulturalne i przyciągać masy ludzi. Był dobrym człowiekiem. Nie było w nim zawiści, zazdrości. Zawsze z uśmiechem na twarzy, zawsze otwarty na drugą osobę, uczynny, pomocny" – napisano na stronie klubu.

A Tomek mówił o sobie: Jestem fanatykiem filmowym i dzięki temu mam bardzo rozbudowaną wyobraźnię. Zawsze mam plan B i wierzę w szczęśliwe zakończenia. Uważam, że życie polega na spełnianiu marzeń. Swoich i cudzych. No risk, no fun. (PAP)

ŻEGNAJCIE!

Rodziny i przyjaciele pożegnają w sobotę w Zakopanem Macieja Berbekę, w Dąbrowie Górniczej Tomasza Kowalskiego, a także w Warszawie. Obu, po pierwszym w historii zimowym zdobyciu Broad Peak (8047 m) w Karakorum, zabrała góra.

ŻAŁOBA W sobotę o godz. 12 w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach odprawiona zostanie msza święta żałobna w intencji Berbeki, o czym poinformowała rodzina. Natomiast o godz. 19 w kościele pw. Najświętszej Rodziny przy ul. Krupówki przyjaciele pożegnają obu alpinistów.

Również tego samego dnia o godz. 16 w kościele pw. Zesłania Ducha Świętego w Dąbrowie Górniczej-Ząbkowicach odprawione będzie nabożeństwo za duszę Kowalskiego. Także miłośnicy gór zapraszają wszystkich na wspólną modlitwę i mszę świętą w intencji Berbeki oraz Kowalskiego 16 marca o godz. 18 do kościoła Monastycznych Wspólnot Jerozolimskich w Warszawie przy ul. Łazienkowskiej (nieopodal stadionu Legii i Torwaru). Przed nabożeństwem odprawione będą nieszpory. „Pożegnajmy wspólnie naszych kolegów – zachęcają członkowie Klubu Wysokogórskiego.

5 marca po raz pierwszy w historii cztery osoby stanęły zimą na ośmiotysięczniku. Na niezdobyty o tej porze roku szczyt Broad Peak wspięli się: 27-letni Tomasz Kowalski, 29-letni Adam Bielecki, 33-letni Artur Małek i 58-letni Maciej Berbeka. Podczas zejścia po zdobyciu Broad Peak Berbeka i Kowalski oddzielili się od Bieleckiego oraz Małka i nie zdołali powrócić na noc do obozu, co zmusiło ich do biwakowania w ekstremalnych warunkach na przełęczy 7900 m. Pakistańczyk poszukujący zaginionych nie trafił jednak na żaden ślad. 8 marca kierujący ekspedycją Krzysztof Wielicki, przed opuszczeniem bazy (4900 m) przekazał, że Maciej Berbeka i Tomasz Kowalski zostali uznani za zmarłych.

Jacek Berbeka, brat Macieja, poinformował w poniedziałek, że w czerwcu poprowadzi wyprawę, której celem będzie odnalezienie ciał dwójki zmarłych na Broad Peak. Jak podkreślił, nie zamierza zabierać ciał, a jedynie godnie uczcić i pochować brata na szczycie. (PAP)

Prawo

Uznani za zmarłych najwcześniej po roku

Maciej Berbeka i Tomasz Kowalski mogą zostać uznani za zmarłych najwcześniej po upływie roku. O tym postanowi sąd.

Wprawdzie kodeks cywilny przewiduje zasadniczo 10-letni okres od zaginięcia do uznania za zmarłego, ale tak dzieje się w sytuacjach, gdy w ogóle nie wiadomo, co się stało z zaginionym, np. wyszedł z domu i nie wrócił.

Okres ten jest znacznie krótszy, gdy doszło do katastrofy powietrznej lub morskiej – wówczas pasażerowie, których ciał nie odnaleziono, zostają uznani za zmarłych po upływie sześciu miesięcy od dnia katastrofy.

W pozostałych sytuacjach związanych z bezpośrednim niebezpieczeństwem dla życia zaginiony może być uznany za zmarłego najwcześniej po upływie roku. Przepis ten ma zastosowanie m.in. właśnie do uczestników wypraw, np. płetwonurków, alpinistów, osób wędrujących po górach, które zaginęły pod lawiną.

O uznaniu zaginionej osoby za zmarłego postanawia sąd. Wcześniej przeprowadza postępowanie, w trakcie którego m.in. przesłuchuje świadków. Jest niemal pewne, że w sprawie polskich alpinistów sąd zdecyduje się przesłuchać pozostałych uczestników wyprawy na Broad Peak, którzy powrócą do Polski. (PAP)

Fot. EPA/SZILARD KOSZTICSAK

Polak na Harvardzie: Studia w Warszawie byłyby droższe

To mit, że trzeba być geniuszem i mieć mnóstwo pieniędzy, by studiować na Harvardzie – przekonują polscy studenci jednej z najlepszych uczelni świata. Studia w college'u są dla większości za darmo, ale wciąż bardzo mało Polaków składa wnioski o przyjęcie.

USA W piątkowy marcowy wieczór grupa ośmiu polskich studentów spotkała się w kuchni jednego z akademików w kampusie Cambridge, by wspólnie robić faworki. Piątek to jedyny wieczór, kiedy nie muszą przygotowywać się do zajęć nazajutrz.

To nie jest szkoła dla wszystkich – przyznają. – Uczę się po kilkanaście godzin dziennie, chodzę spać koło 3 w nocy – mówi 22-letni Adam Ziemba. Na harwardzki college trafił prosto po katowickim liceum. – Rodzice mi odradzali, bali się porażki i wysokich kosztów – wspomina Adam. Dziś trzeci rok studiuje za darmo nauki społeczne i arabistykę, jest prezesem polskiego stowarzyszenia na Harvardzie. – By dostać się na Harvard wcale nie trzeba być laureatem olimpiad, wystarczy że jesteś jednym z najlepszych w szkole i masz pasję – zapewnia.

Takich harwardzkich studentów jak Adam, bezpośrednio po polskim liceum i z rodzicami mieszkającymi w Polsce, można policzyć na palcach jednej ręki. Zdecydowana większość ma za sobą jakąś edukację zagraniczną albo od dawna mieszka za granicą.

28-letni Andrzej Nowojewski do amerykańskiego Cambridge przyjechał po czteroletnich studiach w Wielkiej Brytanii, ale liceum kończył polskie, w Koninie. Na Harvardzie od pięciu lat robi doktorat z matematyki na pograniczu biologii, sam prowadzi już zajęcia z młodszymi studentami. Na piątkowe spotkanie przybiegł prosto z laboratorium, gdzie prowadzi badania na nicieniach C.elegans. Adam odkrył, że jeśli są w grupie, to reagują inaczej na zagrożenie bakterią chorobotwórczą, są w stanie porozumiewać się i ostrzegać o zagrożeniu – opowiada z zaangażowaniem. – To mit, że trzeba być geniuszem i mieć mnóstwo pieniędzy, by studiować na Harvardzie – zapewnia. Niewielką liczbę polskich studentów na Harvardzie tłumaczy tym, że zbyt mało Polaków ma odwagę, by złożyć wniosek.

Według danych z listopada ubiegłego roku na ponad 17 tys. studentów w 11 różnych szkołach składających się na Uniwersytet Harvarda studiuje obecnie 21 Polaków. To mało, biorąc pod uwagę, że Bułgarów też jest 21, Rumunów 34, Hiszpanów prawie 60, a Niemców 154. Wszystkich zagranicznych studentów jest 4 400. Te statystyki nie obejmują osób z paszportami amerykańskimi, które nie potrzebują wiz. Takich polskich Amerykanów, jak się nieoficjalnie szacuje, jest kilkunastu.

Harvard pokrywa 100 proc. kosztów nauki, a także pobytu w kampusie i wyżywienia wszystkim studentom tzw. studiów przedmagisterskich pierwszego stopnia w Harvard College, pod warunkiem, że rodzice zarabiają mniej niż 60 tys. dolarów rocznie. W przypadku Polaków ten warunek nietrudno spełnić.

Doktoranci, jeśli są zdolni, jak Andrzej Nowojewski mogą z kolei liczyć na stypendium od uczelni. – W Warszawie studia byłyby droższe – przyznaje Adam. Harvard zwraca mu nawet koszty podróży do rodziny do Katowic. – Wielka szkoda – dodaje Nowojewski – że w tym roku było zaledwie 30 wniosków z Polski. Ogółem startowało 34 tys. osób, a uczelnia przyjęła ok. 5 proc.

Harvard zapewnia, że nie stosuje żadnej polityki kwot narodowych. Na studia przyjmowani są po prostu najlepsi. – Nie ma żadnej formuły przyjęcia na Harvard. Ważne są osiągnięcia w szkole średniej, ale komisja rekrutacyjna bierze pod uwagę także inne kryteria, jak zaangażowanie społeczne, doświadczenie zawodowe, przywództwo, osiągnięcia w pozaszkolnych zajęciach – mówi Jeff Neal, dyrektor ds. komunikacji na Wydziale Sztuki i Nauk (Faculty of Arts and Sciences) na Harvardzie.

Uczelni – jak opowiada jeden z absolwentów – zależy też na jak największej różnorodności wśród studentów, dlatego zwłaszcza na studia magisterskie przyjmowane są osoby z bardzo różnymi doświadczeniami, promowana jest wielokulturowość. – Ja studiowałem na Harvard Business School z inżynierami, naukowcami, młodymi przedsiębiorcami, a nawet pilotem bombowca z pierwszej wojny w Iraku – mówi Krzysztof Daniewski, który uzyskał MBA na Harvardzie w 1999 roku.

Dziś Daniewski zajmuje się promocją Harvardu w Polsce, kierując stowarzyszeniem absolwentów Harvard Club of Poland.

– Siedem lat temu klub liczył 30 osób, teraz ponad 300 – mówi. To dowodzi, że liczba studentów z Polski rośnie szybko z roku na rok, zwłaszcza w Harvard Business School i Harvard Law School.

Celem klubu jest zainspirowanie rodaków, by poszli do najlepszych uczelni na świecie. – To naprawdę nie ma nic wspólnego ze snobizmem ludzi, którym się powiodło w życiu. My chcemy, by Polacy nie bali się pójść do najbardziej elitarnych szkół i w konsekwencji mieli większy wpływ na nasz kraj, świat, na edukację – mówi Daniewski.

Od trzech lat klub organizuje konkurs „Droga na Harvard" pod patronatem prezydenta RP. Laureaci wyjeżdżają na 10-dniowe wycieczki do Bostonu, by poznać Harvard. Klub pomaga przygotować rozmowy kwalifikacyjne kandydatom, a od dwóch lat zbiera też pieniądze na specjalny fundusz stypendialny dla Polaków studiujących na Harvardzie. Uzbierali już prawie 2 mln dolarów. Bardzo dużo w taki krótkim okresie, ale wciąż daleko im do Meksykanów, którzy na swoim funduszu mają ponad 20 mln dolarów.

Czy po studiach Polacy na Harvardzie wrócą do kraju? Część zapewnia, że tak, inni, że niekoniecznie od razu. – Od geografii ważniejsza jest możliwość realizacji tego, co cię interesuje – mówi Andrzej.

Z CAMBRIDGE INGA CZERNY (PAP)





Fot. PAP/EPA/JERRY LAMPEN

O strażaku, który zdobył Puchar Świata

Zbigniew Bródka (UKS Błyskawica Domaniewice) przeszedł do historii polskiego sportu. Jako pierwszy łyżwiarz szybki zdobył Puchar Świata. Wyczynu tego dokonał w niedzielę w holenderskim Heerenveen, triumfując w klasyfikacji generalnej na dystansie 1500.

SUKCES W kończącym cykl wyścigu był drugi za Belgiem Bartem Swingsem. Najgroźniejszy rywal Polaka – Norweg Havard Boekko, plasujący się za nim ze stratą 56 punktów, zajął dopiero szóste miejsce. Bródka w sezonie przedolimpijskim uzyskał 460 pkt i wyprzedził Swingsa – 336 oraz Boekko – 329.

Bródka podkreśla, że jego zwycięstwo nie było przesądzone i wszystko mogło się zdarzyć. – Postanowiłem, że nie będę się bronić, lecz sam zaatakuję. Narzuciłem tempo i wygrałem bezpośrednią rywalizację z Norwegiem (Havardem Boekko), lecz dopiero na mecie dowiedziałem się, że zdobyłem cały puchar – opowiada.

Po zdobyciu pierwszego w historii polskiego łyżwiarstwa szybkiego Pucharu Świata, Zbigniew Bródka przygotowuje się w Berlinie do występu w mistrzostwach świata, które odbędą się w Soczi (21-24 marca). Zapowiada walkę o medal, choć już odczuwa zmęczenie sezonem.

Plan przygotowań do MŚ zakłada treningi do końca tygodnia na berlińskim torze, a w niedzielę odlot do Soczi.

– W Polsce nie ma ani jednego pełnowymiarowego toru łyżwiarskiego, w Niemczech są cztery takie obiekty, w tym jeden w Berlinie – tłumaczy trener Bródki, Wiesław Kmiecik pobyt w stolicy Niemiec. – Może sukcesy Bródki przyśpieszą decyzje o budowie takiego toru w Polsce? – zastanawia się.

Opowiadając o początkach sportowej kariery, Bródka zwraca uwagę na wielką rolę jego pierwszego trenera Mieczysława Szymajdy. – To dzięki niemu połknąłem bakcyla łyżwiarstwa – podkreśla. – Trener poświęcał nam swój prywatny czas, przygotowywał lód przed lekcjami, często w nocy, abyśmy mogli trenować. Jego zaangażowanie mobilizowało nas do treningu.

– Dzięki takim trenerom jak Szymajda rodzą się takie talenty – potwierdza Kmiecik. – To ewenement – Szymajda założył sekcję łyżwiarstwa w wiosce, gdzie do najbliższego sztucznego lodowiska było 80 kilometrów.

Bródka wskazuje na niedostatki systemu wspierania łyżwiarstwa. – Mogę spokojnie trenować tylko dzięki etatowi w straży pożarnej, gdzie dostaję regularną pensję. Inaczej się nie da. Łyżwiarstwo to nie piłka nożna czy tenis, gdzie są sponsorzy i wielkie pieniądze – tłumaczy panczenista.

Jak przyznaje, pomoc finansowa ze strony ministerstwa sportu stanowi podstawę pozwalającą na opłacenie wyjazdów zagranicznych. Bródka zwraca uwagę na ograniczenia przy przyznawaniu sportowcom stypendiów.

– Stypendium dostaje się tylko za pierwsze osiem miejsc w mistrzostwach świata. Nawet miejsce na podium w Pucharze Świata nie zapewnia tego świadczenia. Można przepracować cały sezon, lecz nie zmieścić się w MŚ w pierwszej ósemce – zostajesz wtedy z niczym. Kwestie wsparcia finansowego nie idą w dobrą stronę. Gdy młodzi ludzie kończą szkołę czy studia i zastanawiają się co dalej, treningi czy praca, przy tym systemie finansowania wybierają z reguły pracę – krytykuje Bródka.

Pytany, jak czuje się w gronie sportowych ikon – obok Justyny Kowalczyk czy Adama Małysza, odpowiada: – To bardzo miłe, lecz nie czuję się bohaterem narodowym, to za wielkie słowa. Staram się chłodzić takie nastroje zimnym prysznicem.

(PAP)

Sylwetka

Błyskawica z Domaniewic

Zbigniew Bródka urodził się 8 października 1984 roku w Głownie, położonym między Łodzią i Łowiczem. Zanim zaczął przygodę z łyżwiarstwem szybkim, uprawiał lekkoatletykę (biegi średnie), pociągał go też duathlon. Na lodowym torze zaaferowała go rywalizacja w short tracku. Startował w barwach Uczniowskiego Klubu Sportowego Błyskawica Domaniewice. W mistrzostwach Europy na krótkim torze w 2005 roku zajął ósme miejsce na 1500 m oraz dziewiąte na dystansie trzy razy krótszym. Potem przerzucił się na dłuższe, gdzie zaczął święcić sukcesy. W 2006 roku, studiując wychowanie fizyczne, był zawodnikiem AZS Politechnika Opolska i kandydatem do reprezentacji przygotowującej się do startu w Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Turynie. Kontuzja kolana uniemożliwiła mu start i jednocześnie wyzwoliła w nim wolę walki w kolejnych zawodach. Po jej wyleczeniu zaczął brylować w krajowej czołówce. Zdobył pięć złotych medali mistrzostw kraju. W wieloboju nie miał sobie równych. Od 2008 roku startuje na długich dystansach, ponownie w barwach UKS Błyskawica Domaniewice. Kibice pasjonują się jego rywalizacją z Konradem Niedźwiedzkim.

W Pucharze Świata w sezonie 2008/09 nie zdobył punktów. Kolejny ukończył na 34. miejscu. Rywalizacja z najlepszymi w cyklu 2010/11 zaowocowała 16. lokatą. Wystartował we wszystkich sześciu zawodach. W sezonie 2011/12 był czternasty. W igrzyskach olimpijskich wystartował po raz pierwszy w Vancouver w 2010 roku. Na koronnym dystansie 1500 m uplasował się na 27. miejscu.

Kiedy nie uprawia łyżwiarstwa, wykonuje zawód strażaka. (PAP)



Fot. wikimedia.org

Wybory pod hasłem:

Jak zyskać na zmianach klimatycznych

Mieszkańcy Grenlandii, duńskiego terytorium autonomicznego, we wtorek wybierali nowy parlament. W kampanii wyborczej dominowała jedna kwestia: jak dzięki zmianom klimatycznym zwiększyć dobrobyt i niezależność polityczną wyspy.

POLITYKA Licząca 2,2 mln km kwadratowych Grenlandia jest największą wyspą świata, przy czym tylko 410 tys. km kwadratowych lądu nie jest pokrytych na stałe lodem. Grenlandia leży na gigantycznych złożach surowców mineralnych. Efektem ubocznym globalnych zmian klimatycznych jest boom na te zasoby. Topniejąca pokrywa lodowa uwolniła niedostępne dotychczas ropę, gaz ziemny, rudy żelaza, czy uranu. W najbliższych latach mogą one pomóc arktycznej wyspie uniezależnić się od Danii i zyskać znaczenie geopolityczne.

31-osobowy parlament obradujący w Nuuk, stolicy wyspy, wybierany jest co cztery lata. Dwaj spośród deputowanych reprezentują byłą kolonię w duńskim parlamencie. W Nuuk, mieście w którym jest tylko kilka świateł drogowych, głosować można w jednym lokalu wyborczym.

Głosowanie było rywalizacją między obecnym szefem miejscowego autonomicznego rządu Kuupikiem Kleistem, a socjaldemokratyczną opozycją.

Jak podkreśla agencja Reutera, wybory były zasadniczo referendum nad tym, jak dalece wpuścić do kraju międzynarodowe koncerny, firmy wydobywcze i robotników. Wybrany w 2009 roku na szefa rządu Kleist opowiada się za współpracą przy wydobyciu surowców naturalnych z Chinami. Stojąca na czele socjaldemokratycznej opozycji Aleqa Hammond sprzeciwia się tym planom. Domaga się opodatkowania zagranicznych koncernów i nadzoru nad środowiskiem naturalnym.

– Nasilają się wpływy nacjonalistów. Obawa, że zostaniemy zdominowani przez obcokrajowców jest przesadzona. Stajemy się globalnym graczem. Musimy unikać etnicznych, nacjonalistycznych wpływów – podkreślał Kleist, którego biuro znajduje się na 9. piętrze jedynego wieżowca w Nuuk.

– Główną kwestią jest to, że ludzie czują, iż nie uczestniczą w procesie podejmowania decyzji dotyczących dużych projektów – przekonywała z kolei Hammond.

Starcie między tymi dwoma obozami to także konflikt między nowoczesną przyszłością, za jaką opowiada się Kleist, a tradycyjnymi rybakami i myśliwymi, których reprezentuje Hammond.

W wyborach zwyciężyła ta druga opcja. Otwarcie na świat wyspy, spowodowane dostępnością minerałów, wywołało zaniepokojenie wśród żyjących zazwyczaj z rybołówstwa i myślistwa mieszkańców. Obawiają się oni napływu zagranicznych robotników, głównie z Chin, oraz zniszczenia środowiska naturalnego.

Ktokolwiek by jednak wygrałby w wyborach parlamentarnych, zasoby naturalne mogą okazać się wyzwaniem dla wąskiej elity politycznej w liczącej zaledwie 56 tys. mieszkańców Grenlandii.

Zdaniem Rasmusa Berteslena, eksperta z duńskiego Uniwersytetu w Aalborgu, wielkie koncerny i państwa będą próbowały wpływać na grenlandzkich polityków niemających doświadczenia w relacjach z graczami międzynarodowymi. Powstanie bardzo duże ryzyko korupcji.

– Jest tylko 44 ludzi, którzy rządzą Grenlandią – dziewięciu ministrów, 31 parlamentarzystów i czterech burmistrzów – podkreśla z kolei Damien Degeorges, założyciel Arktycznego Forum Polityczno-Gospodarczego (Arctic Policy and Economic Forum).

Jak podkreśla Berteslen, dotychczas prawie żaden z regionów Grenlandii nie był specjalnie rozwinięty. Z kolei Degeorges przypomina, że Grenlandia ma w zasadzie wszystko.

Kluczowe dla Grenlandii mogą być metale ziem rzadkich. Są one wykorzystywane do produkcji np. telefonów komórkowych, czy paneli słonecznych. Dotychczas 97 proc. światowego rynku tych cennych minerałów kontrolowały Chiny. Pekin jest również zainteresowany ich arktycznymi zasobami. W Europie wielu polityków niepokoi się coraz silniejszymi chińskimi wpływami na Grenlandii.

Wydobycie surowców może spowodować również zmiany społeczne. Ludność Grenlandii, gdzie wciąż najpopularniejszą rozrywką jest polowanie, jest zbyt nieliczna, by dostarczyć niezbędnych kadr. Obecne plany przewidują, że na wyspę do pracy przy wydobyciu minerałów przyjechałoby blisko 3 tys. chińskich robotników. To blisko 5 proc. mieszkańców. – Jakie prawa będą mieli ci robotnicy? Jak będzie wyglądała interakcja między nimi a społeczeństwem? – zastanawia się Berteslen.

Obaj eksperci optymistycznie wypowiadają się na temat starań Grenlandii o niezależność, jednak są też zgodni, że jest to długa perspektywa czasowa. Mimo że mieszkańcy Grenlandii generalnie chcieliby niepodległości, jednak wyspy nie stać na nią, a jej potrzeby finansowe pokrywa w znacznej mierze Dania, gdyż na razie zasoby naturalne nie przynoszą żadnych przychodów.

PKB wyspy w 2010 roku wyniosło 1,5 mld euro. Najważniejszą gałęzią gospodarki jest rybołówstwo. Dotychczas Grenlandia otrzymuje z Kopenhagi co roku około 430 mln euro subwencji, co pokrywa połowę wydatków budżetowych.

Zdaniem Berteslena kolejnym krokiem w dążeniu do samodzielności będzie dla Grenlandii unia personalna z Danią – Dania i Grenlandia będą miały wspólnego monarchę. Za bezpieczeństwo będzie odpowiadała Kopenhaga, ale Grenlandia będzie niezależnym państwem.

W 1978 duński parlament przyznał Grenlandii autonomię. W 1985 roku Grenlandia wystąpiła z Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej i obecnie w przeciwieństwie do Danii nie należy do Unii Europejskiej. W roku 2008 w referendum mieszkańcy wyspy zdecydowali o poszerzeniu autonomii. Nowe zasady, obejmujące m.in. większą kontrolę władz Grenlandii nad złożami naturalnymi obowiązują od 2009 roku. Zmiany te gwarantują też Grenlandczykom prawo do pełnej niepodległości. Obecnie Kopenhaga decyduje o kwestiach dotyczących polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i finansowej.

KRZYSZTOF EBELT (PAP)

Wyniki

Wygrała opozycja

W wyborach do parlamentu Grenlandii niespodziewanie zwyciężyła będąca dotychczas w opozycji socjaldemokratyczna partia Naprzód (Siumut) opowiadająca się za większą kontrolą i wysokim opodatkowaniem koncernów wydobywczych. Szefowa partii Aleqa Hammond, jeśli uda jej się zbudować koalicję, ma szansę zostać pierwszą kobietą stojąca na czele rządu Grenlandii. Według opublikowanych w środę wyników jej ugrupowanie zdobyło 42 proc. głosów, co daje mu 14 miejsc w 31-osobowym parlamencie. Jej główny przeciwnik partia Wspólnota Ludzka (Inuit Ataqatigiit) dotychczasowego premiera wyspy Kuupika Kleista, która prowadziła w sondażach przedwyborczych, zdobyła 34 proc. głosów.

Nagroda dla nowoczesnego proroka

Amerykański poeta William Stanley Merwin został laureatem pierwszej edycji Międzynarodowej Nagrody Literackiej im. Zbigniewa Herberta – ogłoszono w poniedziałek. Poeta odbierze nagrodę i czek na 50 tys. dolarów podczas ceremonii, która odbędzie się 3 czerwca w Warszawie.



Przewodniczącym jury był Edward Hirsch z USA. Pierwszym laureatem Międzynarodowej Nagrody Literackiej im. Zbigniewa Herberta został amerykański poeta William Stanley Merwin (na ekranie).

Fot. PAP/Paweł Supernak

LITERATURA 86-letni William Stanley Merwin, jest, jak powiedział przewodniczący jury Edward Hirsch, jednym z najważniejszych poetów amerykańskich II połowy XX wieku. W.S. Merwin jest też autorem przekładów m.in. poezji Mandelsztama i Nerudy, „Pieśni o Rolandzie" oraz „Czyśćca" z „Boskiej komedii" Dantego.

– Jest twórcą o bardzo klarownym profilu duchowym, intelektualnej i moralnej konsekwencji, obejmującej zarówno jego dzieła, jak i życie. Od ponad sześciu dziesięcioleci stawia przed nami kasandryczne przepowiednie dotyczące przyszłości naszej planety. Zdaje się być bardzo nowoczesnym wcieleniem proroka, antycznego wieszcza czy szamana, jego poezja przepełniona jest obrazami duchowych poszukiwań, pielgrzymek, które nadają jej charakter świeckiej modlitwy. Jest on też najbardziej międzynarodowym spośród amerykańskich poetów, głęboko wpłynęła nań kultura prowansalska i klasyka trubadurów, choć źródła jego twórczości – podobnie jak w twórczości Zbigniewa Herberta – są jednocześnie klasyczne i nowoczesne – podkreślał Hirsch.

Merwin wystosował list, który odczytano w poniedziałek, podczas uroczystości ogłoszenia nazwiska pierwszego laureata Międzynarodowej Nagrody Literackiej im. Zbigniewa Herberta. „Uwielbiam Zbigniewa Herberta jako przyjaciela i jako poetę od chwili, gdy w 1968 roku przybył on do Nowego Jorku, a ja poznałem go podczas wieczoru autorskiego. Wręcz pokochałem „Selected Poems", wybór jego wierszy, który wtedy właśnie ukazał się w języku angielskim, nadal zresztą cenię tę książkę i zawsze mam ją na podorędziu. Za dzieło znakomite uważam nie tylko całość poezji Herberta, ale także jego eseje. Wydaje mi się, że ciągle nie został on dostatecznie doceniony jako jeden z największych petów XX wieku" – napisał Merwin.

– Jury stanęło przed trudnym wyborem. Ostatecznie o wyborze zadecydowały – obok głębokiego przekonania o wybitności dzieła W.S. Merwina – dwa czynniki. Jego wieloletnie zaangażowanie po stronie amerykańskich ruchów społecznych propagujących wartości demokratyczne, a także – czy może przede wszystkim – bliskość jego poetyckiej dykcji ideałom, do których dążył także sam Herbert, takim jak przejrzystość, równowaga, artystyczna dyscyplina, porozumienie z czytelnikiem – mówił Andrzej Franaszek, sekretarz nagrody.

– Merwin jest poetą wielu stylów i zainteresowań, obrońcą i portrecistą natury i kronikarzem ludzkiej egzystencji, poetą, który sprzeciwia się wojnie i okrucieństwu i poetą, którego fascynuje cud istnienia, zadziwia upływ czasu. Reprezentuje centralny nurt amerykańskiej poezji, nie jest ani radykalnym eksperymentatorem, ani tradycjonalistą, lecz dobrze zna tradycję poetycką i nie stroni od poszukiwań formalnych. W Stanach Zjednoczonych jest bardzo ceniony, młodsze pokolenia poetów uznają go za swego mistrza, spotkania autorskie przyciągają tłumy wielbicieli i czytelników – powiedział o laureacie Adam Zagajewski.

Na język polski wiersze Merwina tłumaczyli m.in. Julia Hartwig, Czesław Miłosz, Artur Międzyrzecki i Piotr Sommer. Fundacja Herberta ma zamiar opublikować po polsku wybór jego poezji.

„Celem Międzynarodowej Nagrody Literackiej im. Zbigniewa Herberta jest wyróżnianie na polu literatury światowej wybitnych dokonań artystycznych i intelektualnych, nawiązujących do świata wartości, wokół których grawitowała twórczość Herberta. Nagroda ma równocześnie podkreślić wkład kultury polskiej XX wieku – w szczególności poezji – w rozwój literatury światowej, jej obecność w krwiobiegu idei, wartości i doświadczeń naszej współczesności" – napisano w regulaminie nowej nagrody.

Przyznawana jest ona corocznie w dziedzinie poezji, autorowi żyjącemu, za całokształt jego twórczości. Rada Fundacji Herberta nie wyklucza, że w przyszłości będzie ona przyznawana także w innych kategoriach – eseistyki, przekładu i edytorstwa.

„Jesteśmy przekonani, że wartości, które reprezentuje twórczość Zbigniewa Herberta, mają uniwersalne i nieprzemijające znaczenie także w wieku XXI, gdy otaczający nas świat zdaje się pogrążać w etycznym i metafizycznym chaosie, gdy w życiu człowieka coraz słabsza jest obecność sacrum, gdy odnawia się nietolerancja, a czasem wręcz nienawiść związana z rasą czy poglądami politycznymi, gdy wreszcie ludzka egzystencja niejednokrotnie zostaje sprowadzona do wymiaru czysto ekonomicznego. W tym czasie warto przypominać o tak bliskim autorowi Pana Cogito męstwie, o jego głębokim przywiązaniu do wolności jednostkowej i społecznej, do – nie będącego nigdy ślepym bałwochwalstwem – świadomego patriotyzmu, do perspektywy metafizycznej i wiary w godność istoty ludzkiej" – deklarują twórcy nagrody w tekście zamieszczonym na stronie internetowej Fundacji Herberta.

Laureata wybiera 7-osobowe jury, w skład którego wchodzą poeci, eseiści, tłumacze i wydawcy: Lidija Dimkovska (Macedonia/Słowenia), Edward Hirsch (USA), Wolfgang Matz (Niemcy), Jarosław Mikołajewski (Polska), Agneta Pleijel (Szwecja), Jaume Vallcorba Plana (Hiszpania) oraz Tomas Venclova (Litwa/USA). Nad przebiegiem wyborów czuwa sekretarz jury, Andrzej Franaszek – krytyk literacki.

(PAP)

W Rosji wszyscy śpiewają piosenki Anny German

ROZMOWA Aktorka Joanna Moro zagrała tytułową rolę w rosyjsko-polskim serialu „Anna German". Artystka opowiada o swojej fascynacji piosenkarką oraz drodze, którą przeszła zanim stała się jedną z najpopularniejszych aktorek w Rosji.

Dominika Gwit (PAP Life): Serial o Annie German zrobił w Rosji furorę. To prawda, że Rosjanie oszaleli na twoim punkcie?

Joanna Moro: Po emisji tego serialu byłam w Moskwie tylko dwa razy i faktycznie zauważyłam, w sklepie czy na lotnisku, że ludzie mnie poznają. Anna German jest dla Rosjan legendą. Wszyscy śpiewają jej piosenki, nawet młodzi ludzie. Jej twórczość przekazywana jest z pokolenia na pokolenie. Poza tym rosyjska telewizja robi naprawdę dużo programów o artystach minionej epoki. Opowiadają o ich twórczości, o życiu. Dlatego tam zrobiliśmy serial o Annie German.

Jak wyglądał casting?

– Przeprowadzała go producentka z Ukrainy, dlatego też odbywał się w języku rosyjskim. Szukali aktorek nie tylko w Polsce, ale także w Rosji i na Ukrainie. Casting był bardzo długi, trwał prawie godzinę. Znalazłam się tam trochę przez przypadek, powiedziała mi o nim moja koleżanka. Nie wiedziałam za dużo o Annie German. Kojarzyłam nazwisko, ale jej twórczość nie była mi bliska. Poza tym nie miałam chęci iść na ten casting, ponieważ mam małe dzieci i nie po drodze byłyby mi wyjazdy. Koleżanka zaczęła mnie jednak przekonywać.

Zaczęłam szukać w internecie informacji na temat Anny German i gdy zobaczyłam jej zdjęcia, postanowiłam natychmiast tam iść. Wszystkie miejsca były już zajęte, ale wybłagałam, żeby dopisano mnie do listy.

I stałaś się Anną German...

– To była nieprawdopodobna kobieta. Nigdy niczego nie udawała. Była na scenie, ślicznie wyglądała, ale nigdy nie traktowała tego, jako coś niezwykłego. Zawsze była naturalna, opanowana i optymistycznie nastawiona. Z natury jestem energiczna, a jako Anna German musiałam być bardzo stateczna i zrównoważona. Zależało nam przede wszystkim na tym, żeby oddać jej charakter i emocje. Anna German była na tyle silną, pokorną i skrytą kobietą, że nigdy nie powiedziała nikomu jak wielki ból nosi w sercu. Po wypadku samochodowym przez pół roku leżała unieruchomiona w gipsie. Przez pół roku patrzyła w jeden punkt. I jak tu nie zwariować? A po tym wszystkim wyszła na scenę, pięknie śpiewała, miała rodzinę. Była naprawdę silną kobietą.

Urodziłaś się w Wilnie, tam też spędziłaś wiele lat swego życia. W 2002 roku przyjechałaś do Warszawy na studia. Dlaczego wybrałaś akurat Polskę?

– Moi rodzice są Polakami, dlatego też wybrałam Warszawę. Pamiętam, że uczyłam się w Parku Łazienkowskim tekstów na egzamin. Do Akademii Teatralnej zdałam za pierwszym razem. Chyba wydałam się im egzotyczna (śmiech). W szkole było wspaniale, jednak nie uczono nas tam, jak radzić sobie w zawodzie już po studiach. A bywało różnie. Czasem była pra ca, a czasem nie. Grałam przede wszystkim w teatrze, trochę pojawiałam się w serialach, al to teatr był dla mnie najważniejszy. Nie mog narzekać. Dostałam rolę życia w wieku 26 lat w serialu o Annie German mogłam pokazać ca ły wachlarz emocji.



Fot. mwmedia

Co zmieniło się po emisji serialu?

– Na pewno czuję, że ludzie mają wobe mnie większe wymagania, oceniają mnie. By wa różnie, ale staram się w tym wszystkim od należć. To jest moje życie, kocham to. Ann German mówiła, że będzie śpiewać mim wszystko, a ja mam tak z aktorstwem. Ma dwoje małych dzieci i czasem miewam chwi le zwątpienia, ale budzę się rano i znów ma energię do pracy.

Dzięki roli w tym serialu dostajesz więcej propozycji?

– Cały czas czekam na propozycje filmowe jednak pojawia się bardzo dużo propozycji muzycznych. Jestem zapraszana na koncerty piosenek Anny German, gale, projekty typu reality show. Mam nadzieję, że wkrótce pojawi się oferta pracy z filmu.

Planujesz już na zawsze zostać w Warszawie?

– Nie wiem. Nie przywiązuję się do miejsc w których mieszkam. Urodziłam się w Wilnie, tam się wychowałam. Kocham Wilno, a jednak nie czuję potrzeby bycia tam, co chwilę. Jeżdżę tam raz na jakiś czas. Bardzo lubię Warszawę, mieszkam tu już 10 lat, ale nie wiem czy nie wyjadę. Jestem osobą, która lubi ciągle czegoś szukać, poznawać.

Od zawsze mówiłaś po polsku?

– Tak. W Wilnie mówi się w różnych językach, ponieważ jest to wielokulturowe miejsce, a język polski zawsze był obecny w naszym domu. Dlatego nie miałam problemu z tym, żeby przyjechać do Polski na studia. Wychowałam się w Związku Radzieckim, gdzie wszędzie był język rosyjski, dlatego też mówię po rosyjsku, jednak o dziwo przekonałam się do tego języka dopiero w Warszawie. W Wilnie nie mówiłam dużo po rosyjsku, nie miałam też znajomych Rosjan. Pokochałam Rosjan właśnie przez serial o Annie German.

Sylwetka

Pochodzi z Wilna, mieszka w Warszawie

JOANNA MORO – aktorka teatralna, telewizyjna i filmowa. Absolwentka Akademii Teatralnej w Warszawie, którą ukończyła w 2007 roku. Grała epizodyczne role w wielu polskich serialach, jednak największy rozgłos przyniosła jej rola w rosyjsko-polskim serialu „Anna German", który w Polsce emitowany jest od lutego 2013 roku. Pochodzi z Wilna, jednak mieszka i pracuje w Warszawie. Ma 28 lat. Serial „Anna German" pokazuje TVP1 .

GAZETA WSPÓŁCZESNA

KSIĄŻNICA PODLASKA im. Łukasza Górnickiego Czytelnia Prasy Białystok

ŻYCIE W OBRAZKACH

str. 2 Historia pisanek

str. 3 Jak się wybiera papieża

str. 5 Dieta, która może uratować zdrowie

str. 7 Wirusy Hanta, czyli czym zarażają nas gryzonie

str. 8 Droga ku cywilizacji

MIESIĘCZNIK DLA PRENUMERATORÓW 15 MARCA 2013

Gdzie ukrywają się zarazki?

Żadne z pomieszczeń w twoim domu nie jest odporne na zarazki. Poniższa ilustracja pokazuje miejsca, które należy sprawdzać oraz najlepszy sposób ich czyszczenia, aby dom był bezpieczny:

W całym domu

Odkażaj przedmioty, których często dotykasz — klucze, klamki do drzwi, telefony, klawiatury komputerów, gałki szuflad, włączniki oświetlenia i krany — używając namydlonej myjki lub chusteczek dezynfekcyjnych. Często myj ręce.

Pomieszczenie gospodarcze

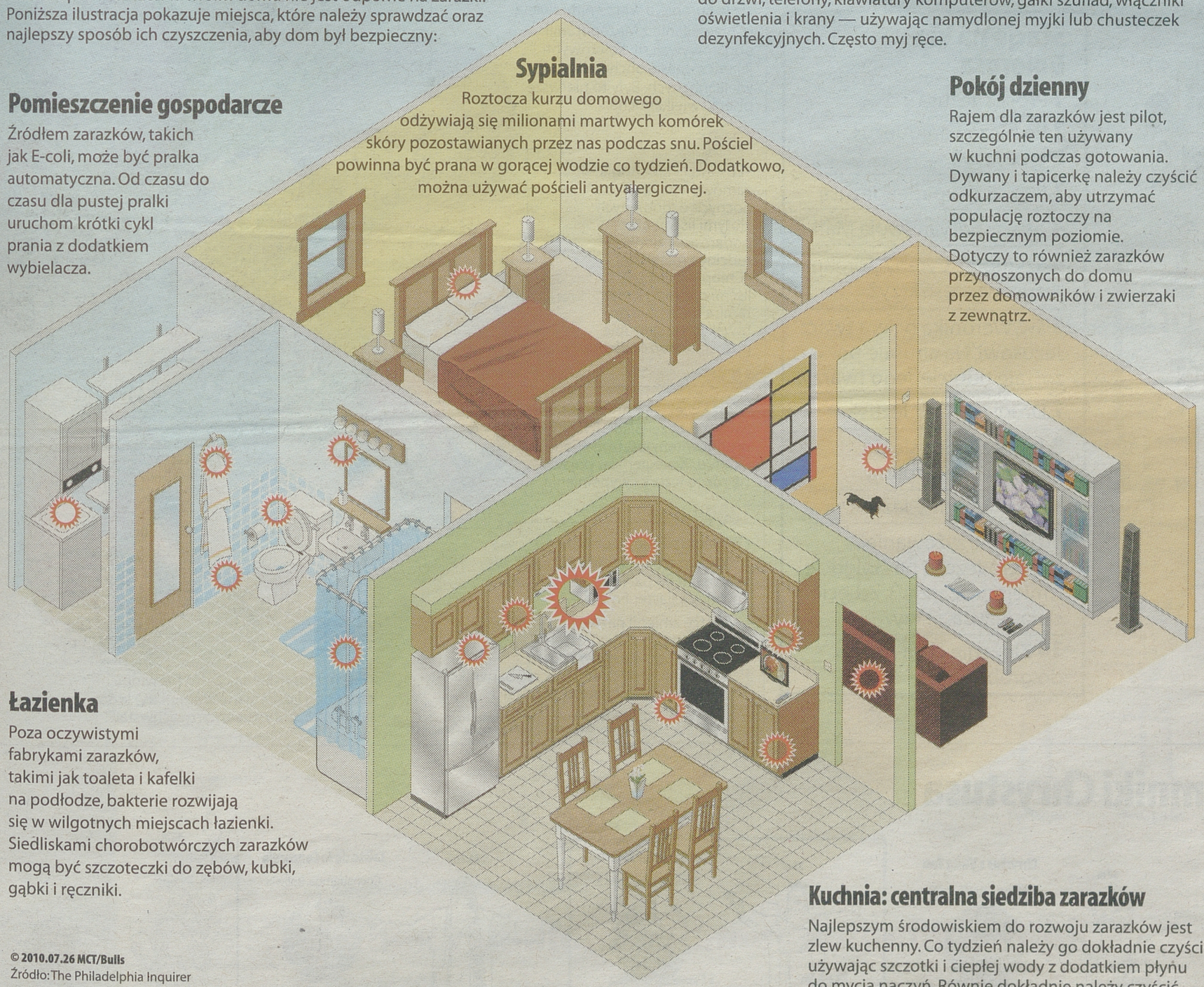
Źródłem zarazków, takich jak E-coli, może być pralka automatyczna. Od czasu do czasu dla pustej pralki uruchom krótki cykl prania z dodatkiem wybielacza.

Sypialnia

Roztocza kurzu domowego odżywiają się milionami martwych komórek skóry pozostawianych przez nas podczas snu. Pościel powinna być prana w gorącej wodzie co tydzień. Dodatkowo, można używać pościeli antyalergicznej.

Pokój dzienny

Rajem dla zarazków jest pilot, szczególnie ten używany w kuchni podczas gotowania. Dywany i tapicerkę należy czyścić odkurzaczem, aby utrzymać populację roztoczy na bezpiecznym poziomie. Dotyczy to również zarazków przynoszonych do domu przez domowników i zwierzaki z zewnątrz.



Łazienka

Poza oczywistymi fabrykami zarazków, takimi jak toaleta i kafelki na podłodze, bakterie rozwijają się w wilgotnych miejscach łazienki. Siedliskami chorobotwórczych zarazków mogą być szczoteczki do zębów, kubki, gąbki i ręczniki.

Kuchnia: centralna siedziba zarazków

Najlepszym środowiskiem do rozwoju zarazków jest zlew kuchenny. Co tydzień należy go dokładnie czyścić używając szczotki i ciepłej wody z dodatkiem płynu do mycia naczyń. Równie dokładnie należy czyścić deskę do krojenia, stół i blat kuchenny, uchwyt drzwi chłodziarki, ściereczkę i gąbkę do mycia naczyń oraz podłogę. Zapobiegnie to skażeniu żywności.

© 2010.07.26 MCT/Bulls
Źródło: The Philadelphia Inquirer

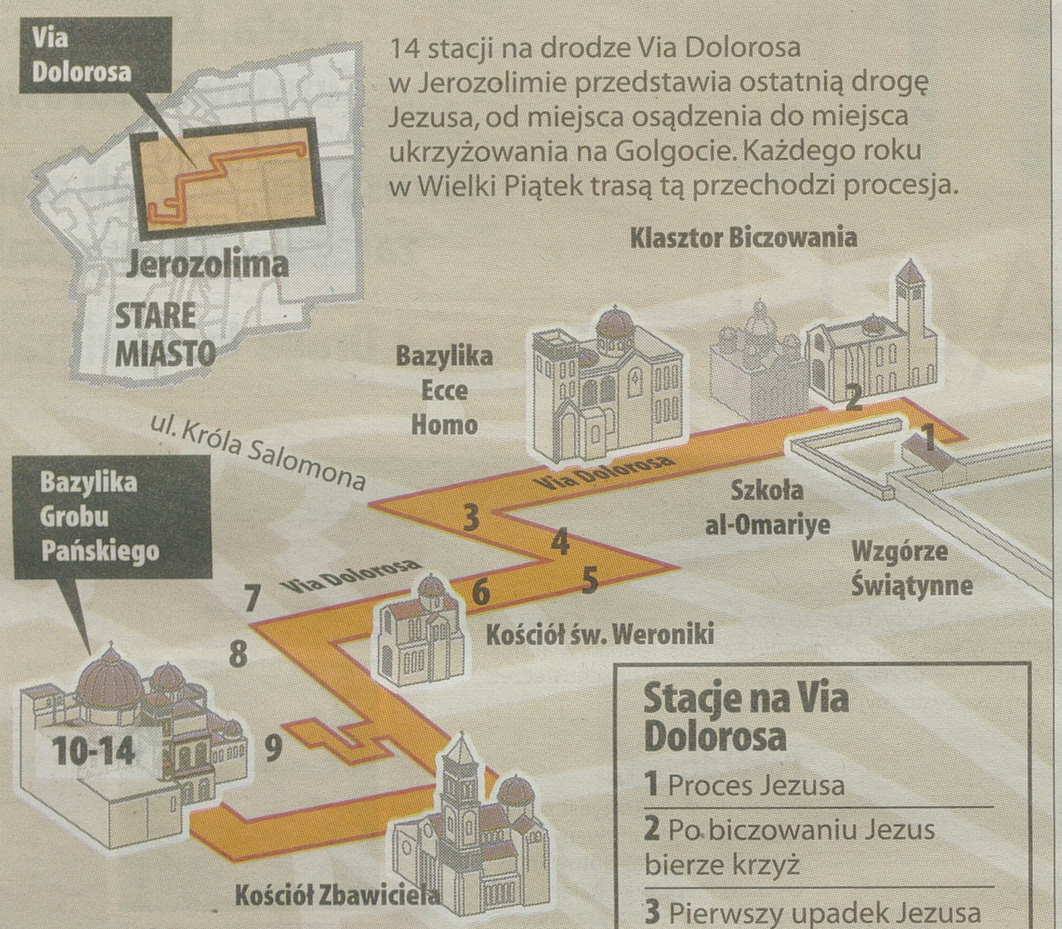
Zobaczyć, żeby wiedzieć



Czy wiecie, jak zbudować basen, saunę, założyć ogród, co kryje limuzyna prezydenta Obamy czy nowoczesna łódź podwodna. Szczerze? Też nie wiedziałem, ale i nie miałem czasu, żeby odkrywać tę wiedzę, czytając tony książek. Okazało się jednak, że możemy dla naszych prenumeratorów przygotować oryginalny popularno-naukowy dodatek, który w obrazkowej i przystępnej formie pokaże nowinki techniczne czy bieżące zjawiska społeczno-gospodarcze. Dodatek, który w prosty sposób będzie objaśniał świat. Dzięki magazynowi „Życie w obrazkach" jesteśmy w stanie zaprezentować Państwu, czym interesują się ludzie na wszystkich kontynentach, a tym samym uzupełnić lokalne informacje, jakie codziennie otrzymujecie w gazecie. Dodatek jest nieodpłatny. Dziś ukazuje się już trzeci jego numer, wyjątkowo dla wszystkich Czytelników. Sami oceńcie, czy warto skorzystać z naszej prenumeraty, aby w prezencie, co miesiąc otrzymywać między innymi „Życie w obrazkach". Szczegóły naszej propozycji przedstawiamy na ostatniej stronie. Życzę miłego oglądania!

Jarosław Jabłoński
sekretarz redakcji

Droga Krzyżowa



14 stacji na drodze Via Dolorosa w Jerozolimie przedstawia ostatnią drogę Jezusa, od miejsca osądzenia do miejsca ukrzyżowania na Golgocie. Każdego roku w Wielki Piątek trasą tą przechodzi procesja.

Bazylika Grobu Pańskiego



© 2011.04.18 MCT/Bulls

Źródło: „Fodor's Israel", Israel/Politkens Forlag, „Holy Cities: Jerusalem"

Stacje na Via Dolorosa

1 Proces Jezusa

2 Po biczowaniu Jezus bierze krzyż

3 Pierwszy upadek Jezusa

4 Jezus spotyka swoją Matkę

5 Szymon z Cyreny pomaga Jezusowi nieść krzyż.

6 Św. Weronika ociera twarz Jezusowi. Na chuście pozostaje odbicie Jego twarzy.

7 Drugi upadek Jezusa

8 Jezus zwraca się do niewiast z Jerozolimy.

9 Trzeci upadek Jezusa

10-13 Ukrzyżowanie i śmierć Jezusa na Golgocie („miejscu czaszki"). Zdjęcie ciała Jezusa z krzyża

14 Złożenie ciała Jezusa do grobu

HISTORIA KOLOROWYCH

pisanek



Przykład jajka Faberge

To arcydzieło wykonał w 1883 r. Peter Carl Faberge, nadworny jubiler cara Rosji Aleksandra III. Był to prezent cara dla żony. Zawiłe wzory powstały przez nanoszenie platyny, złota i emalii.

Tradycja malowania jaj znana była jeszcze przed pojawieniem się chrześcijaństwa. Towarzyszyła obchodom świąt związanych z kultem słońca. W ciągu wieków zwyczaj ten stopniowo przybierał współczesną formę:

3000 p.n.e.

• Poganie wierzyli, że ptaki są błogosławione, ponieważ przebywają bliżej boga słońca. Człowiek, któremu trudno było je schwytać, zbierał ich jaja, będące dla niego symbolem płodności i powtórnych narodzin.

• Czciciele słońca zamieszkujący tereny obecnej Ukrainy malowali na jajach zawiłe wzory nawiązujące do symboli natury. Nazywali je pisankami i wykorzystywali w czasie obchodów wiosennych świąt.

988 n.e.

• Po przyjęciu przez mieszkańców Ukrainy chrześcijaństwa, malowane jaja nabrały innego znaczenia. Symbolizowały zmartwychwstanie Chrystusa, a do tradycyjnych wzorów wprowadzano symbole chrześcijańskie.

1200

• Tradycje chrześcijańskie rozprzestrzeniają się w Europie, a wraz z nimi święta.

• Chrześcijanie z Mezopotamii obdarowywali się kolorowymi jajami w czasie obchodów świąt wielkanocnych. Były to pierwsze pisanki wielkanocne.

1290

• Edward I - król Anglii - zamówił 450 jaj wielkanocnych ozdobionych złotymi liśćmi, które podarował członkom rodziny królewskiej.

• Chłopi owijali jaja liśćmi paproci i kwiatami, a następnie gotowali je. Na skorupie pozostawał wzór liści.

1875

• Coraz większą popularność zdobywają jaja z czekolady. Ich głównym producentem jest firma Cadbury Limited. Z biegiem lat pojawiają się różne wzory i wypełnienia.

1880

• William Townley, aptekarz z New Jersey, opracował barwniki w proszku do barwienie jaj i założył Townley's Easter Egg Dye.

• Wkrótce zmienił nazwę firmy na PAAS, pochodzącą od słowa Passen oznaczającego dla Holendrów z Pennsylvanii Wielkanoc. Obecnie barwniki Townley'a sprzedawane są w postaci tabletek.

Źródło: How to make Ukrainian Easter Eggs, MCT Photo Service, Lapidary Journal, Sun Sentinel



• Pisanki rosyjskie są często barwione na czerwono i ozdabiane literami XV, które oznaczają „Chrystus zmartwychwstał".

© 2011.04.18 MCT/Bulls

Niebotyczne pomniki Chrystusa



Chrystus Zbawiciel

Rio de Janeiro, Brazylia

*Dane dotyczą tylko wysokości pomnika. Wysokość z podstawą podana jest poniżej.

Pomnik plus wysokość podstawy

39,6 m

• W podstawie znajduje się kaplica

• Poświęcony w 1931 r.



Chrystus z Vung Tau

Vung Tau, Wietnam

36 m

• Ozdobna podstawa o wysokości 4 m

• Ukończony w 1993 r.



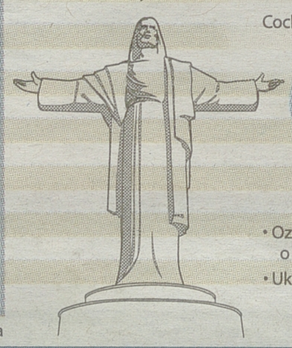
Chrystus Król

Świebodzin, Polska

51 m

• Najwyższy pomnik w przypadku uwzględnienia wysokości kopca.

• 2010 rok



Cristo de la Concordia

Cochabamba, Boliwia

40,4 m

• Ozdobna podstawa o wysokości 4 m

• Ukończony w 1994 r.



Statua Wolności

Nowy Jork

93 m

• Ukończona w 1886 r.

Źródło: U.S. National Park Service, AP, Art Deco Society of Los Angeles, Ask.com Encyclopedia

© 2010.11.22 MCT/Bulls

Wybór nowego papieża

Procedura wyboru papieża liczy sobie wiele setek lat. Ostatni raz została zmodyfikowana w 2007 roku przez papieża Benedykla XVI. Od 1271 roku papieża wybierają kardynałowie, najwyżsi rangą duchowni Kościoła rzymskokatolickiego podczas konklawe. Instytucja konklawe została powołana po najdłużej trwającym wakacie na papieskim tronie (dwa lata i dziewięć miesięcy).

Zakwaterowanie kardynałów

Kardynałowie są przewożeni do i z kaplicy autobusem, aby ograniczyć możliwość wywierania na nich zewnętrznych nacisków. Nie powinni się też komunikować z osobami, które nie uczestniczą w wyborze papieża, ani też z przedstawicielami mediów.

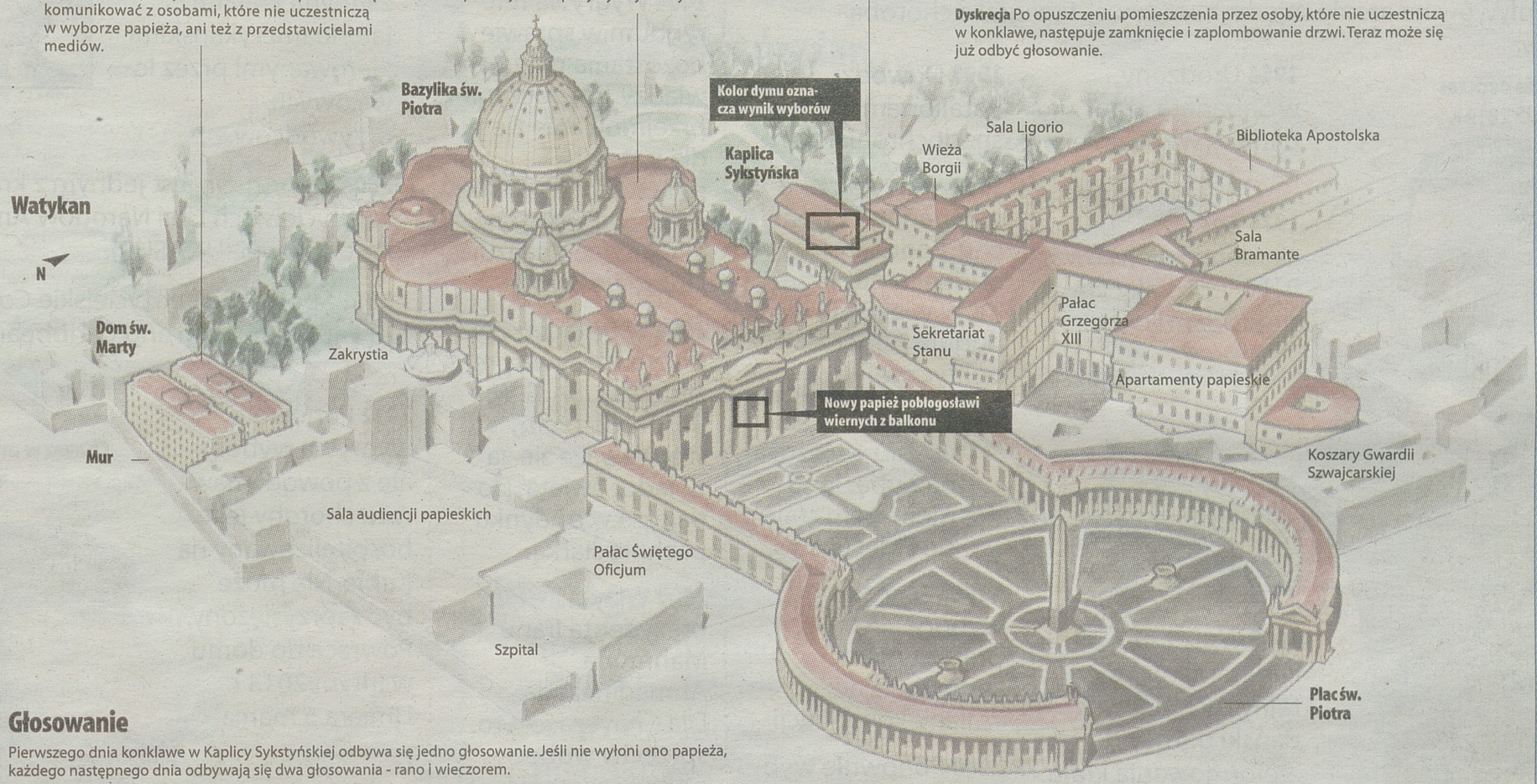
Modlitwa poranna

Pierwszego dnia konklawe kardynałowie gromadzą się na porannej mszy św. i po południu przechodzą w procesji do Kaplicy Sykstyńskiej.

Początek konklawe

Jako grupa, kardynałowie składają przysięgę dotrzymania tajemnicy, następnie każdy z nich kładzie dłoń na Nowym Testamencie i składa osobistą obietnicę.

Dyskrecja Po opuszczeniu pomieszczenia przez osoby, które nie uczestniczą w konklawe, następuje zamknięcie i zaplombowanie drzwi. Teraz może się już odbyć głosowanie.



Głosowanie

Pierwszego dnia konklawe w Kaplicy Sykstyńskiej odbywa się jedno głosowanie. Jeśli nie wyłoni ono papieża, każdego następnego dnia odbywają się dwa głosowania - rano i wieczorem.

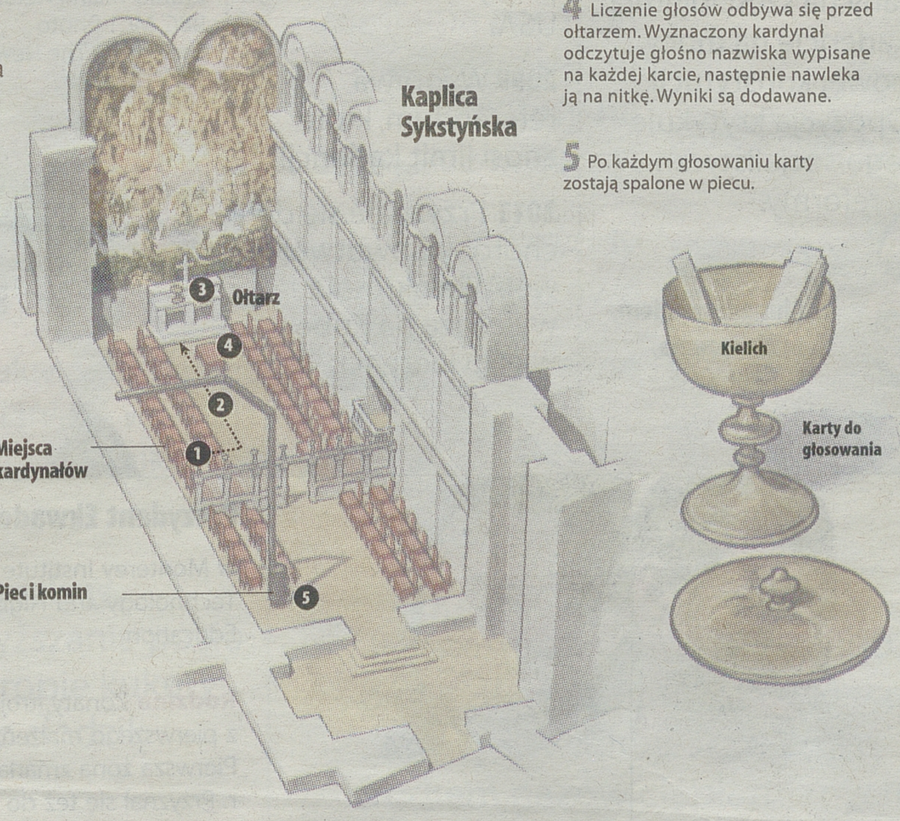
1 Kardynałowie wypisują nazwisko swojego kandydata na karcie do głosowania i składają ją dwukrotnie.

2 Każdy z nich trzyma swoją kartę tak, aby była widoczna i podchodzi z nią do ołtarza.

3 Karty są umieszczane na złotym talerzu, następnie przesuwane do naczynia, którym tradycyjnie jest kielich. Po wymieszaniu kart, trafiają one ostatecznie do urny.



Karta do głosowania



4 Liczenie głosów odbywa się przed ołtarzem. Wyznaczony kardynał odczytuje głośno nazwiska wypisane na każdej karcie, następnie nawleka ją na nitkę. Wyniki są dodawane.

5 Po każdym głosowaniu karty zostają spalone w piecu.

Wyniki głosowania

• Do wyboru na papieża potrzebna jest większość dwóch trzecich głosów. Jeśli żaden kardynał nie otrzyma tylu głosów przez 13 dni, następuje wówczas dzień przerwy przeznaczony na modlitwę i refleksję. Następnie kardynałowie przystępują do wyboru jednego z dwóch kandydatów, którzy otrzymali do tej pory najwięcej głosów. Głosowanie jest powtarzane dopóki jeden z nich nie uzyska większości dwóch trzecich głosów.

• Środki chemiczne dodane do palonych kart do głosowania decydują o kolorze dymu - czarny informuje o impasie, biały o wyborze nowego papieża.



Brak decyzji

Nowy papież

Nowy papież

W ciągu paru godzin po wyborze, nowy papież:

• Wybiera swoje nowe imię.

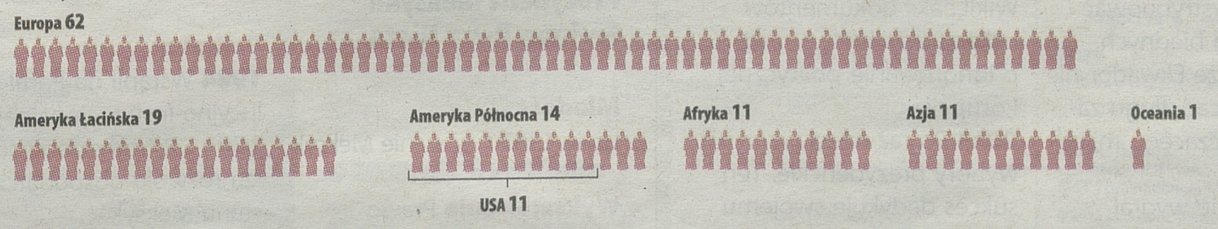
• Udaje się do małego pomieszczenia obok kaplicy. Tam zakłada papieski strój, białe nakrycie głowy i sutannę. Zostały one przygotowane wcześniej w kilku rozmiarach.

• Przechodzi do głównego balkonu Watykanu. Tam jeden ze starszych kardynałów wygłasza zwrot „Habemus papam!" (Mamy papieża). Nowy papież udziela swojego pierwszego błogosławieństwa.

Kolegium Kardynałów

W wyborze papieża uczestniczą kardynałowie, którzy nie ukończyli jeszcze 80. roku życia. Ponad połowa ze 118 uprawnionych do głosowania kardynałów została mianowana przez papieża Benedykta XVI. Pozostałych powołał papież Jan Paweł II.

Kardynałowie - elektorzy wg regionów



Kto może zostać papieżem?

Teoretycznie, na papieża może być wybrany każdy dobry katolik — nie musi być kardynałem ani innym duchownym. Ostatnim papieżem, który wcześniej nie był kardynałem, został Urban VI w 1379 r.

Źródło: Holy See Press Office, Catholic News Service, Apostolic Constitution, Universi Dominici Gregis, U.S. Conference of Catholic Bishops, Catholic Encyclopedia, Los Angeles Times

© 2013.02.13 MCT/Bulls

© 2011.04.18 MCT/Bulls

Hugo Chavez

Prezydent Hugo Chavez, jeden z najbardziej charyzmatycznych i kontrowersyjnych przywódców latynoamerykańskich, rządził Wenezuelą przez 14 lat. Wykorzystywał środki ze sprzedaży ropy naftowej do walki z nędzą i zdobycia wpływów na arenie międzynarodowej. Przegrał z chorobą nowotworową.

Chavez przemawia podczas ulewy, październik 2012 r.



1954 Urodzony w Sabaneta, stan Barinas, w rodzinie nauczycieli

1975 Kończy akademię wojskową. Był wyróżniającym się studentem.

1989 Wraz z innymi kadetami tworzy tajny ruch boliwariański dążący do zreformowania kraju.

1991 Dowodzi batalionem spadochroniarzy.

1992 Staje na czele nieudanego zamachu. Poddaje się w budynku publicznej TV. W więzieniu buduje zaplecze polityczne.

1994 Po ułaskawieniu wyjeżdża na Kubę. Jego mentorem staje się Fidel Castro.

1998 Wygrywa wybory prezydenckie zapowiadając zmianę konstytucji.

2000 Ponownie wybrany na sześcioletnią kadencję na mocy nowej konstytucji. Opozycja krytykuje jego socjalistyczne reformy.



Chavez z Ahmadineżadem, Wenezuela, 2007 rok

2002 Próba usunięcia Chaveza, który po dwóch dniach odzyskuje władzę. O zamach oskarża USA.

2004 Wygrywa referendum w sprawie pozostania przy władzy. Rozpoczyna przejmowanie ziemi dla potrzeb rolnictwa. Ponownie wygrywa wybory w 2006 r. Nacjonalizuje kluczowe branże.

2006 W gmachu ONZ Chavez nazywa prezydenta USA G.W. Busha „diabłem", który uważa się za „władcę świata". Dodaje, że w budynku pachnie siarką.

2007 Wizyta prezydenta Iranu Mahmuda Ahmadineżada. Dla Chaveza jest to sprzeciw wobec polityki zagranicznej USA.

2009 Wygrywa referendum, które znosi limit kadencji.

2011 Przyznaje się do choroby nowotworowej. Wielokrotnie wyjeżdża na Kubę w celu leczenia.

Wysiłki Chaveza zmierzające do osłabienia potęgi USA w regionie



2001 Tworzy porozumienie ALBA, sojusz z innymi krajami latynoamerykańskimi kierowanymi przez lewicowych przywódców.

2004 Wenezuela jest jednym z krajów założycielskich Unii Narodów Ameryki Południowej (UNASUR).

2011 Spotkanie założycielskie Community of Latin American and Caribbean States.

2012 Ponownie wygrywa wybory, ale z powodu nawrotu choroby jest hospitalizowany na Kubie. Nie może być zaprzysiężony. Powraca do domu w lutym 2013 r. Umiera 5 marca.

Chavez w marcu 2011 r.



Źródło: Miami Herald, BBC, MCT Photo Service, AP, The New York Times

Prezydent Ekwadoru Rafael Correa

Młodość Urodzony w 1963 r. w Guayaquil, Ekwador, w rodzinie pochodzącej z klasy średniej.

Rodzina Żonaty, troje dzieci

Wykształcenie Uniwersytet Katolicki w Guayaquil i w Louvain, Belgia. Doktorat na Uniwersytecie w Illinois.

Polityka

2005 Minister gospodarki i finansów. Walczył z ubóstwem, dążył do zapewnienia ekonomicznej samodzielności najbiedniejszym.

2006 Wybrany na prezydenta Ekwadoru. Podczas kampanii proponował zmiany w konstytucji, przesuwające władzę w kierunku organów wykonawczych.

2007 Objął urząd obiecując „rewolucję obywatelską", która miała zwiększyć przychody państwa i redystrybuować majątek wśród biednych.

2008 Ogłosił, że Ekwador nie powinien spłacać długu zagranicznego liczącego miliardy dolarów.

2009 Ponownie wygrał wybory prezydenckie.

2011 Wydalił ambasadora USA po ujawnieniu przez WikiLeaks dokumentów oskarżających jego rząd o ignorowanie politycznej korupcji.

2013 Po raz trzeci wygrywa wybory prezydenckie. Ten sukces dedykuje swojemu sojusznikowi z Wenezueli Hugo Chavezowi.





Źródło: Reuters, BBC, MCT Photo Service

Prezydent Meksyku Enrique Pena Nieto

Młodość
Ur. w 1966 r. w stanie Meksyk

Wykształcenie Prawo na Uniwersytecie Panamerykańskim, dyplom MBA w Monterey Institute of Technology and Higher Education

Rodzina Żonaty, troje dzieci z pierwszego małżeństwa. Pierwsza żona zmarła w 2007 r. Przyznał się też do dwójki nieślubnych dzieci.

Polityka

1984 Wstąpił do Partii Rewolucyjno-Instytucjonalnej (PRI).

1993-98 Szef sztabu sekretarza rozwoju gospodarczego stanu Meksyk

2003 Mandat deputowanego z rodzinnego Atlacomulco

2005 Wybrany na gubernatora stanu Meksyk. W trakcie kampanii wyborczej złożył 608 obietnic. Podpisał przed notariuszem oświadczenie, że spełni je. Obiecał między innymi budowę szpitali, rozbudowę sieci dróg, poprawę systemu wodociągów.

Wrzesień 2011 Ogłosił start w wyborach prezydenckich

1 grudnia 2012 Zaprzysiężony na prezydenta Meksyku. Po 12-letniej przerwie partia PRI powróciła do władzy.

Źródło: Reuters, BBC, MCT Photo Service

Piekąca papryka chili

Nadaje potrawom charakteru, wpływa też korzystnie na zdrowie.

Dlaczego ostra jest tak popularna

Kapsaicyna, związek chemiczny, który odpowiada za ostry smak papryki, jest antykoagulantem. Zmniejsza ryzyko ataku serca i udaru mózgu, których przyczyną są zakrzepy.

Papryki chili zawierają dużo witaminy C, przeciwutleniacza neutralizujacego wolne rodniki – związki chemiczne niszczące komórki organizmu.

W przeciwieństwie do popularnego mitu, na terenach, gdzie ostra papryka jest używana do gotowania, nie zaobserwowano zwiększonej liczby przypadków wrzodów żołądka.

Źródło: The Wellness Encyclopedia of Food and Nutrition, MCT Photo Service



© 2012.05.28 MCT/Bulls

Batata

Nie jest to zwykły ziemniak, ani pochrzyn. Batat to odrębny gatunek o unikalnej wartości odżywczej.

Słodkie dobro

- **Bataty o pomarańczowym miąższu** to jedne z najbogatszych źródeł beta-karotenu, który podnosi poziom witaminy A we krwi.
- **Jeden średniej wielkości batat,** pieczony w skórce, dostarcza ponad 250 procent dziennego zapotrzebowania na witaminę A.
- **W celu pełnego wykorzystania beta-karotenu,** należy dodać do posiłku 3-5 gramów tłuszczu – na przykład łyżkę stołową oliwy.
- **Jeśli zwracasz uwagę na poziom cukru we krwi,** spróbuj gotować bataty w sposób tradycyjny lub na parze. W ten sposób obniżysz indeks glikemiczny (GI) dania. Gotowane bataty można rozgnieść lub zmieszać z innymi warzywami i do całości dodać sos winegret.

Źródło: World's Healthiest Foods, MCT Photo Service



© 2011.11.21 MCT/Bulls

Fruktoza

Występująca w owocach fruktoza to bardzo słodki cukier. Organizm wchłania ją wolniej, jeśli jest spożywana razem z błonnikiem.

Kilka faktów

- **Wysokocukrowy syrop kukurydziany,** otrzymywany przez podwyższanie poziomu fruktozy w zwykłym syropie kukurydzianym, jest używany jako słodzik w napojach i pieczywie.
- **Fruktoza jest przetwarzana przez wątrobę** w tłuszcz.
- **Jest uważana za jedną z przyczyn** otyłości i innych problemów zdrowotnych

© 2013.01.14 MCT/Bulls

Źródło: Science 2.0, MCT Photo Service

Wegetarianie

Dieta wegetariańska jest korzystna dla klimatu globalnego, sugerują eksperci.

Populacje wegetarian

w wybranych krajach

Indie	**399** mln (40%)
USA	**9,7** mln (3,2%)
Niemcy	**7,4** mln (9%)
Włochy	**5,7** mln (10%)
W. Brytania	**3,7** mln (6%)
Francja	**1,2** mln (<2%)
Polska	**0,4** mln (<1%)

Dlaczego wegetariańska?



Bezpośrednia emisja metanu przez gospodarstwa hodujące krowy i świnie, jest ważnym źródłem gazów cieplarnianych; metan ma 23-krotnie silniejszy wpływ na globalne ocieplenie niż dwutlenek węgla.

© 2009.10.28 MCT/Bulls

Źródło: Stern Review on the cost of tackling global warming, The Times of London

Pomidory w kuchni greckiej

Pomidory to warzywa pełne witamin. Zawierają też likopen, który działa przeciwnowotworowo. W kuchni greckiej popularne są pomidory posiekane.

Pomidory po grecku

- Wybierz pomidory twarde i dojrzałe.
- Przekrój je na pół, następnie usuń nasiona.
- Zetrzyj pomidory na tarce. Wybierz bok tarki z grubymi oczkami.
- Używaj tartych pomidorów do każdego dania, którego przepis zawiera miąższ pomidorowy. Możesz je też zmieszać – surowe – z czosnkiem, octem balsamicznym i oliwą. W ten sposób szybko przygotujesz sos do makaronu.
- Posiekane pomidory można zamrozić.

Źródło: New York Times, About.com, health.learninginfo.org, MCT Photo Service



© 2010.09.20 MCT/Bulls

Liczenie glukozy

Indeks glikemiczny (GI) klasyfikuje węglowodany na podstawie ich wpływu na poziom cukru i insuliny we krwi.

Liczby

- Indeks wskazuje szybkość wzrostu poziomu cukru we krwi po spożyciu danego produktu w skali 0 do 100 (100 odpowiada czystej glukozie).
- Wzrost poziomu cukru we krwi pobudza organizm do wydzielania insuliny obniżającej ten poziom. Nadmiar cukru zostaje przede wszystkim przetworzony na tłuszcz, który jest magazynowany.

Im większa liczba, tym szybszy wzrost

GI dla średniej porcji niektórych produktów

Banany	52
Ciasteczko Oreo	64
Białe pieczywo	70
Pieczony ziemniak	85

Źródło: Harvard Health Publications, Nutrition Data



© 2012.01.23 MCT/Bulls

Nie przegrzewaj oleju

Przegrzany olej do gotowania ma nieprzyjemny, gorzki smak.

Punkt dymienia

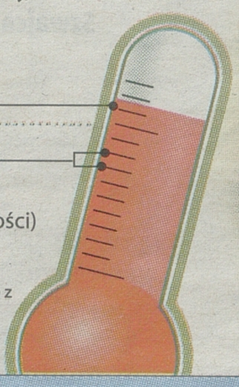
Każdy olej zaczyna dymić i rozkładać się w innej temperaturze:

Canola, słonecznikowy, kukurydziany

215°C

180-190°C

Oliwa
(zależy od jej jakości)



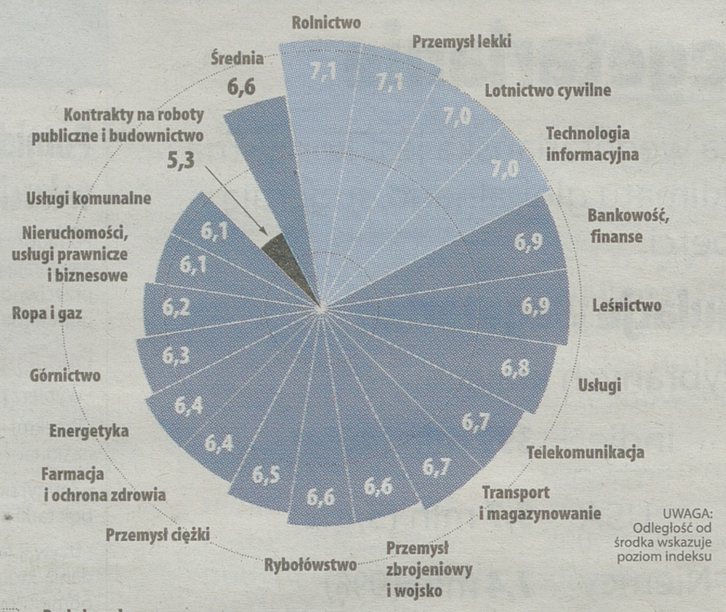
Źródło: The Green Line z University of Illinois, MCT Photo Service



© 2012.07.02 MCT/Bulls

Korupcja w biznesie

Przygotowywany przez Transparency International Indeks Przekupstwa (Bribe Payers Index) ocenia częstość spotykania się przez kadrę kierowniczą firm z łapówkami. Indeks bada również poziom korupcji w różnych sektorach gospodarki. Najbardziej podatne na ten proceder są branża budownictwa i usługi komunalne. Skala indeksu wynosi od 0 do 10, gdzie 0 oznacza zawsze, a 10 nigdy.



Indeks Przekupstwa (Bribe Payers Index)

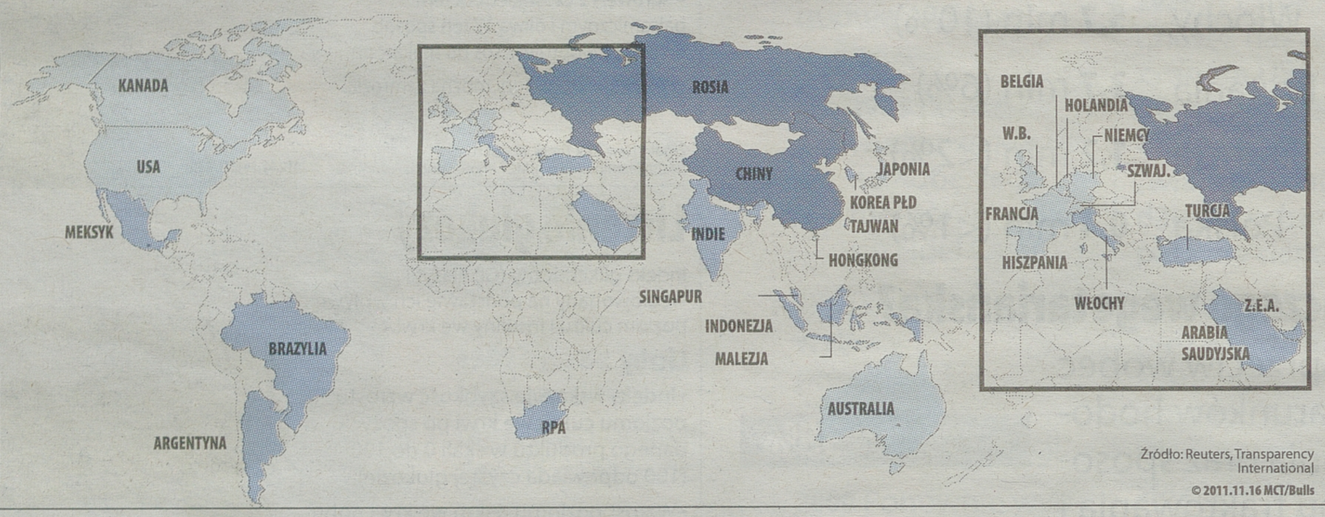
Częstość spotykania się przez kadrę kierowniczą z łapówkami według sektorów:

W skali od 0 do 10

- Mniej niż 6
- 6,1-6,9
- 7-7,9
- 8 i powyżej
- Brak danych

Częstość spotykania się przez kadrę kierowniczą z łapówkami według krajów

W skali od 0 do 10 — 6,0-6,9 — 7-7,9 — 8 i powyżej — Brak danych

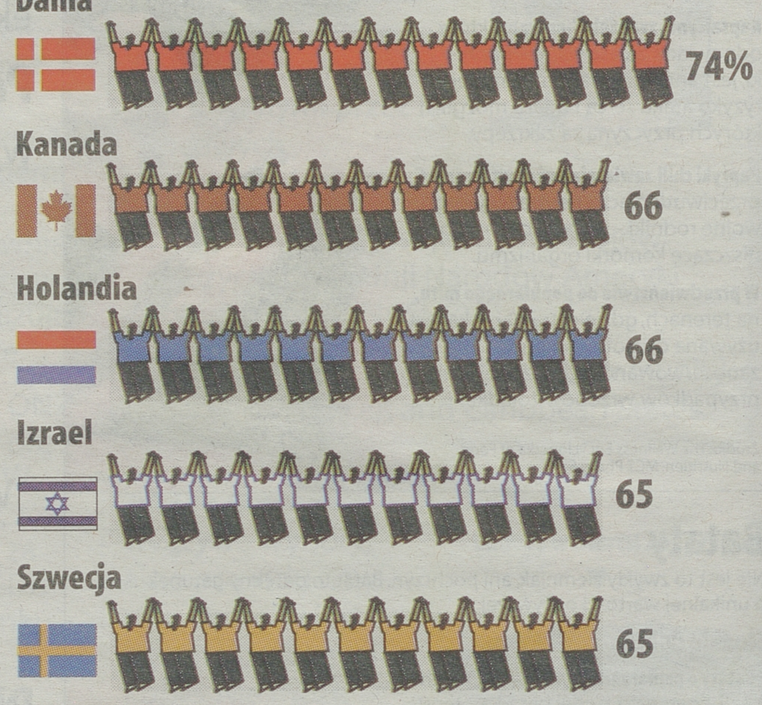


Źródło: Reuters, Transparency International

© 2011.11.16 MCT/Bulls

Komu się powodzi?

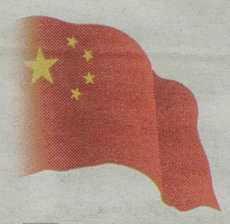
Kraje o najwyższym odsetku osób zadowolonych z życia*:



*Na podstawie skali uwzględniającej między innymi pracę, finanse osobiste, relacje społeczne i zdrowie

Źródło: Ankieta Gallupa, około 1 000 dorosłych w każdym kraju, 2011 rok; margines błędu: +/-1,7-5,7$

© 2012.06.21 MCT/Bulls



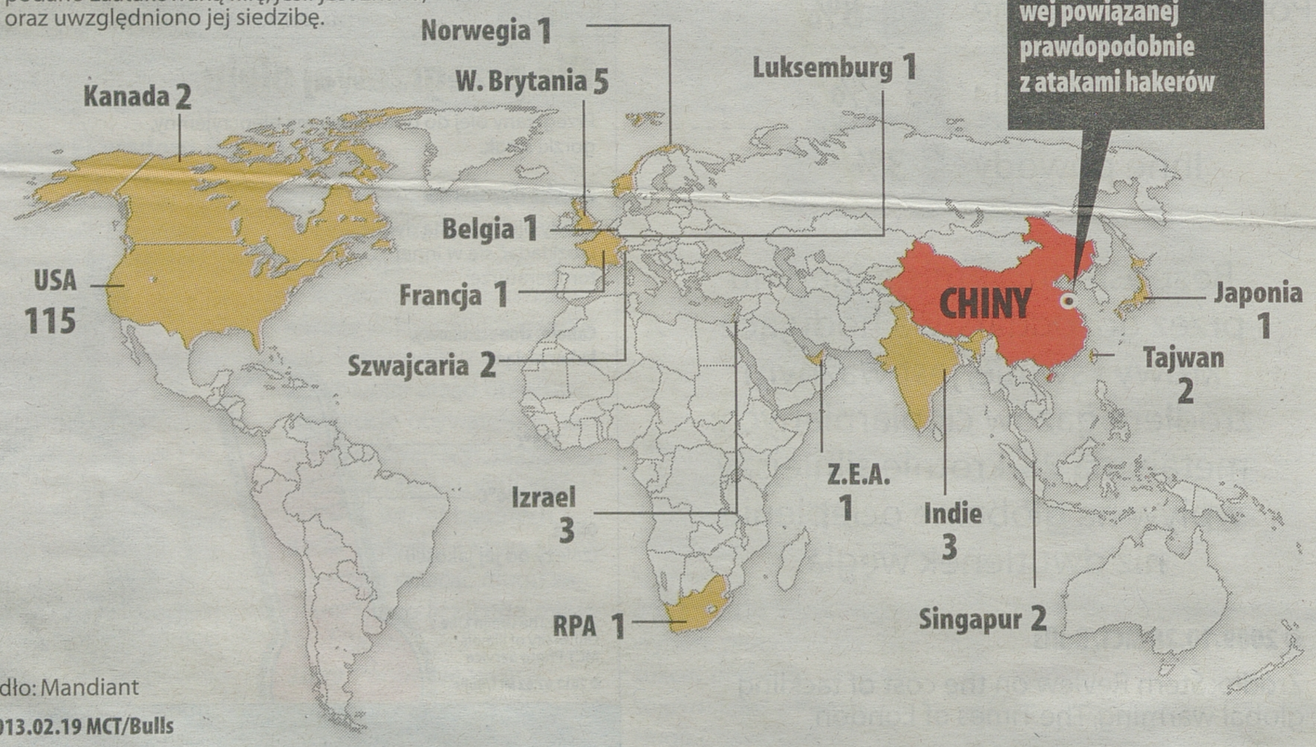
Chiny oskarżone o cyberszpiegostwo

Amerykańska firma zajmująca się bezpieczeństwem komputerowym Mandiant prześledziła cyberataki na 141 organizacji, których dokonała grupa chińskich hakerów od co najmniej 2006 r. Wg Mandiant, grupa ta jest powiązana z chińskimi siłami zbrojnymi.

Miejsca zanotowanych ataków

Liczba zaatakowanych organizacji

Uwaga: Dla organizacji wielonarodowych podano zaatakowaną filię, jeśli jest znana, oraz uwzględniono jej siedzibę.



Źródło: Mandiant

© 2013.02.19 MCT/Bulls

Typy zaatakowanych organizacji

Liczba organizacji w każdej branży



Rany postrzałowe

Ofiara z raną postrzałową wymaga szybkiej i fachowej pomocy.

Etapy udzielania pomocy osobie z raną postrzałową

1 Zatrzymanie krwawienia i ustabilizowanie ciśnienia krwi

2 Zapobiegnięcie infekcji, której źródłem może być pocisk lub martwa tkanka

3 Zapobiegnięcie dalszemu uszkodzeniu tkanki

4 Usunięcie zniszczonej tkanki; ratowanie tkanki, która ucierpiała

Niebezpieczne miejsca



Szyja, przełyk, tchawica
Wymaga natychmiastowej pomocy; wlot kuli może być niewidoczny

Dolny odcinek jelit, biodro, miednica
Może być potrzebna kolostomia; naprawa stawu biodrowego jest poważną operacją ortopedyczną

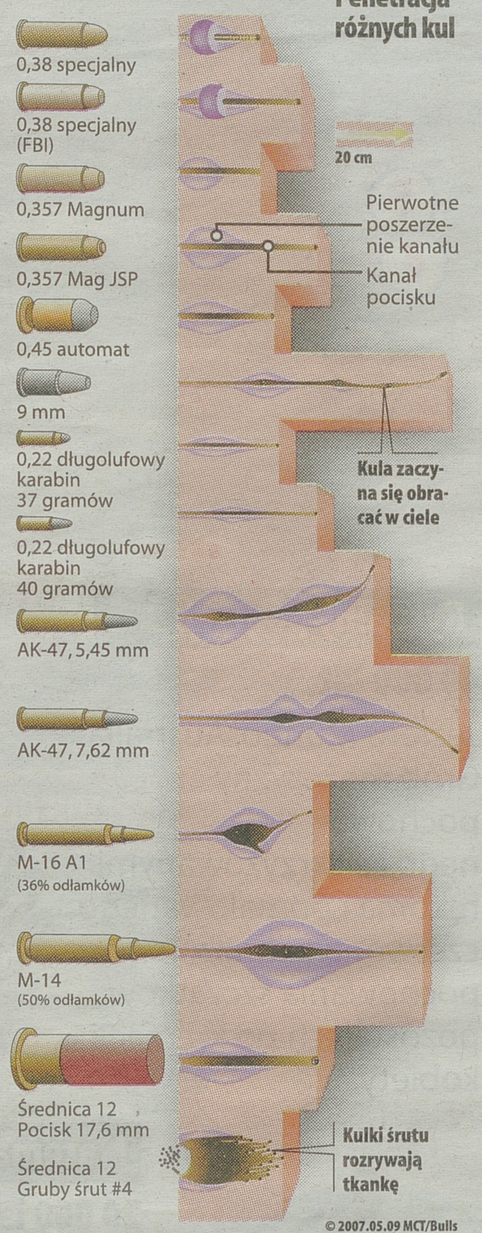
Ręka, noga
Należy ostrożnie ocenić uszkodzenia nerwów i mięśni, a kończynę unieruchomić, nawet gdy kość nie jest złamana.

Mózg, czaszka
Większość tkanki należy usunąć; ważne jest badanie radiologiczne i tomografia komputerowa

Serca, płuca
Jeżeli kula utkwiła w płucach, niektórzy eksperci zalecają jej usunięcie, inni pozostawienie na miejscu.

Żołądek, nerki, wątroba, górny odcinek jelit
Natychmiastowej interwencji mogą wymagać duże naczynia krwionośne; krwawienie z tych naczyń może spowodować śmiertelny wstrząs.

Penetracja różnych kul



Źródło: James Feeney of Medical College of Wisconsin Department of Surgery, University of Utah Spencer S. Eccles Health Sciences Library

© 2007.05.09 MCT/Bulls

Hodowanie sztucznej tchawicy

Dzięki nowym osiągnięciom biotechnologii można tworzyć narządy zastępcze, na przykład tchawicę, wykorzystując zbudowaną z nanacząsteczek matrycę i komórki macierzyste pacjenta. Procedura:

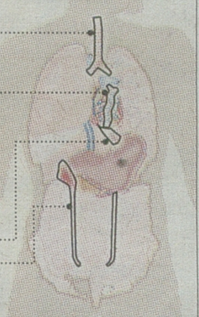


Przełomowy zabieg

• Pierwsza na świecie sztucznie wyhodowana tchawica została wszczepiona 36-letniemu mężczyźnie z Erytrei Andemariamowi Beyene w 2011 r. Zabieg trwał 12 godzin. Pacjent powrócił do zdrowia, ponieważ nowa tchawica została „zbudowana" z jego komórek macierzystych. W takim przypadku ryzyko odrzucenia przeszczepu jest niewielkie.

Narządy, które można tworzyć tą techniką

• Tchawica
• Naczynia wieńcowe
• Przełyk
• Moczowód



Źródło: Harvard Bioscience, Nanofiber Solutions, Plastics Today, University College London

© 2012.09.05 MCT/Bulls

Groźne wirusy Hanta

Hantawirusowy zespół płucny to zagrażająca życiu człowieka choroba przenoszona przez gryzonie. Jej objawy są podobne do grypy.

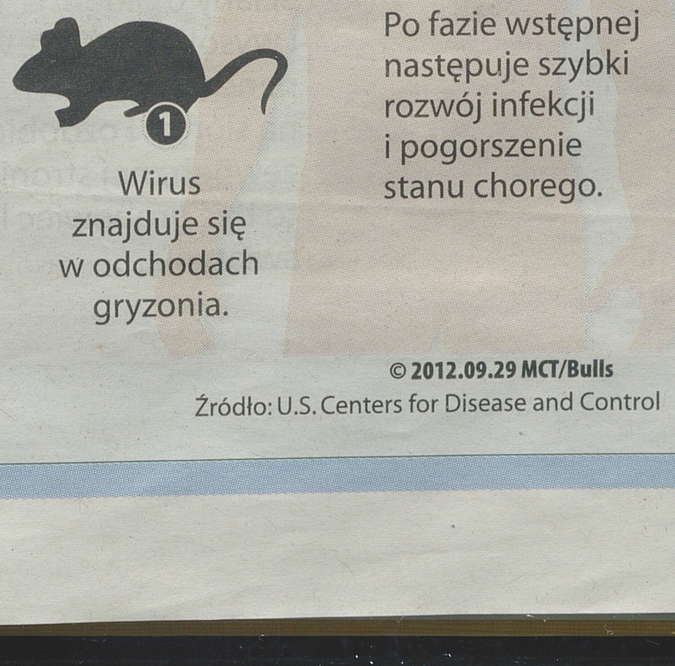
Objawy

Wczesne
• Dreszcze
• Gorączka
• Ból mięśni

Późniejsze, 1-2 dni
• Suchy kaszel
• Ból głowy
• Nudności, wymioty
• Krótki oddech

Występowanie

• Choroba występuje najczęściej na terenach wiejskich
• Szczególnie narażeni są turyści, którzy odpoczywają na ziemi
• Choroba nie przenosi się z czlowieka na człowieka.



© 2012.09.29 MCT/Bulls

Źródło: U.S. Centers for Disease and Control

Tymczasowy efekt?

Nowe badania potwierdziły, że część pacjentów chorych na cukrzycę (wczesne stadium), którym przetaczano komórki macierzyste krwi, mogła przerwać terapię insulinową na dwa lata; jednak niektórzy eksperci uważają tą procedurę za zbyt niebezpieczną.

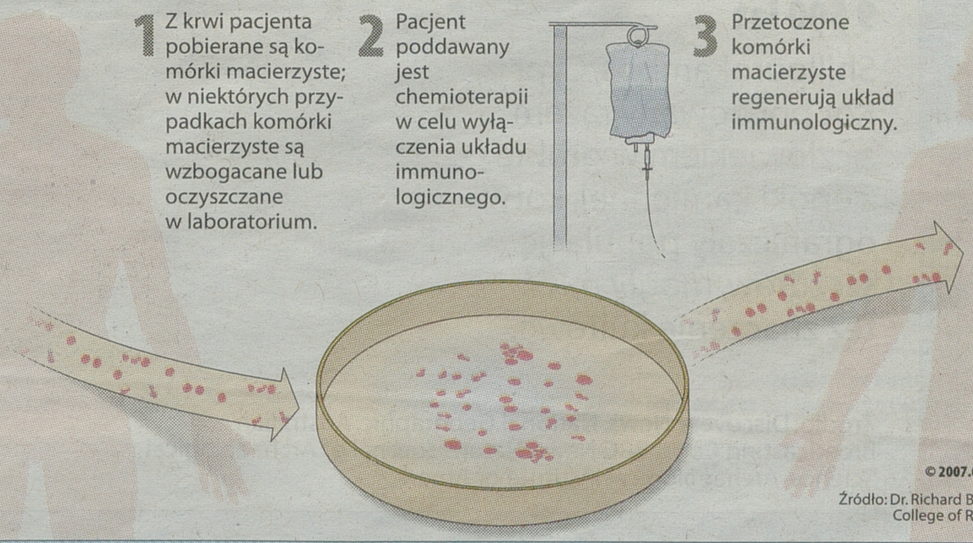
Procedura

Układ immunologiczny przestaje niszczyć komórki produkujące insulinę.

1 Z krwi pacjenta pobierane są komórki macierzyste; w niektórych przypadkach komórki macierzyste są wzbogacane lub oczyszczane w laboratorium.

2 Pacjent poddawany jest chemioterapii w celu wyłączenia układu immunologicznego.

3 Przetoczone komórki macierzyste regenerują układ immunologiczny.



© 2007.05.09 MCT/Bulls

Źródło: Dr. Richard Burt, American College of Rheumatology

Marsz ku postępowi

Człowiek – **Homo sapiens** – ewoluował w Afryce, następnie wyruszył na podbój świata; dzięki dużemu mózgowi i złożonym zachowaniom społecznym zaczął tworzyć cywilizację.



Wiek najstarszych znanych artefaktów

Kamienne narzędzia 1

2,5 mln lat

Gona, Etiopia
Ostre odłamki skał wulkanicznych, otrzymane przez rozbijanie o siebie kamieni wielkości pięści; używane do krojenia mięsa i wykopywania pożywienia.



Rytualny pogrzeb 2

40 000 lat

Jezioro Mungo, Australia
Grób mężczyzny pochowanego ze skrzyżowanymi rękoma i pomalowanego czerwoną ochrą; miejsce pochowania szczątków pozostałych po kremacji kobiety.



Muzyka 3

30 000 do 37 000 lat

Geissenklosterle, Niemcy
Flet starannie wyrzeźbiony z kości mamuta; trzy otwory zasłaniane palcami pozwalają na zagranie 5-nutowej skali.



Matematyka 4

20 000 lat

Ishango, granica Kongo-Uganda
Wygrawerowana kość używana przypuszczalnie przez kobiety do śledzenia cyklu menstrualnego przez 6 miesięcy; posiada złożone wzory arytmetyczne.



Zwierzęta domowe 5

9 500 lat

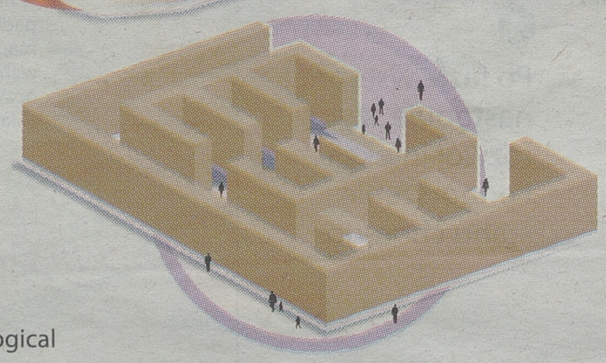
Shillourokambos, Cypr
Kot pochowany razem z człowiekiem w grobie z epoki kamiennej; koty ograniczały populację szczurów, mogły mieć też znaczenie kultowe.



Architektura 6

Prawie 5 000 lat

Sohag, Egipt
Ściany o długości 120 m i wysokości 10 m, wykonane z cegieł wypalanych na słońcu i ozdobione po zewnętrznej stronie; mógł to być grobowiec lub świątynia.



Źródło: Discovery News, National Geographic, Australian Broadcasting Corp., BBC News, Nature, Journal of Archaeological Science, Archaeological Institute of America

© 2006.10.04 MCT/Bulls

Zagrożone skarby historii

Cenne pozostałości po kulturze Wikingów okresu średniowiecza rozpadają się. Odpowiada za to sposób konserwacji, którą przeprowadzono 100 lat temu.

Wóz i sanie znalezione w łodzi z Osebergu
Zostały zakopane razem z łodzią pogrzebową na południu Norwegii w 834 r. Odkrycia dokonano po rozkopaniu kopca pogrzebowego w latach 1904-05.





Sanie Wikingów

Bogato zdobiony wóz drewniany

DREWNO ROZPADA SIĘ

Przyczyna niszczenia

1 Drewno było utwardzane **ałunem**, którego roztwór ma kwaśny odczyn, następnie lakierowane.

2 Kwas rozkładał zawartą w drewnie **celulozę,** pozostawiając jedynie **ligninę**, luźny polimer.

3 Obecnie drewno rozpada się. W całości utrzymuje je tylko lakier.



© 2012.06.13 MCT/Bulls

DREWNO NADAL W DOBRYM STANIE



Łódź z Osebergu
znajdująca się w kopcu pogrzebowym zawierała szczątki dwóch kobiet o wysokiej pozycji społecznej.

Po wydobyciu w latach 1904-05 części drewniane złożono, ale nie zakonserwowano ałunem.

Źródło: Hartmut Kutzke of Museum of Cultural History (Uniwersytet w Oslo, Norwegia), Saving Oseberg

Morska brama Rzymu

Archeolodzy prowadzący wykopaliska w Portus koło rzymskiego lotniska odkryli olbrzymi kompleks obiektów – główny port morski i stocznię starożytnego Rzymu.

Budowę rozpoczął
cesarz Klaudiusz
(41-54 r. n.e.)

Port otworzył
cesarz Neron
(54-68 r. n.e.)

Rozbudowany
przez cesarza Trajana
(98-117 r. n.e.)

Główny port cesarstwa
w okresie bizantyjskim
(od VI wieku)





Latarnia morska Portus z magazynami i pałacem cesarskim w tle.



Twarz robotnika Rzeźba znaleziona na terenie wykopalisk w Portus.

Jak wyglądał Portus?

Sześciokątny basen portowy otaczały magazyny, biura, spichlerze, koszary i pałac.

Komputerowe obrazy Portus można oglądać na stronach **www.portusproject.org**



Olbrzymi budynek stoczniowy

© 2011.10.05 MCT/Bulls

Źródło: The Portus Project, Uniwersytet Southampton (W. Brytania)

Badanie genów rzuca nowe światło na świński świat

Szczegółowe przeanalizowanie genomów świni domowej i dzika dostarczyło nowych danych na temat ewolucji tych zwierząt. Okazało się też, że mają one wiele wspólnego z człowiekiem.

Od dzika do świni

W projekcie porównano DNA świń i dzików z 10 regionów



Przodkowie świni domowej pochodzili z Azji Południowo-Wschodniej

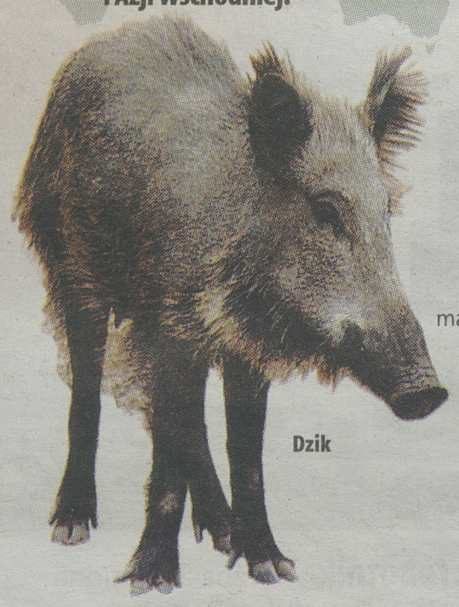
Ok. 1 mln lat temu zwierzęta te zdobyły inne kontynenty.



Zostały udomowione niezależnie w Europie i Azji Wschodniej.



Świnia domowa



Dzik

Silnie rozwinięty zmysł węchu świni

Świnie mogą wywąchać niektóre przedmioty po zapachu niewykrywalnym dla ludzi, np. trufle.



Mają za to osłabiony zmysł smaku. Chętnie spożywają produkty gorzkie lub bardzo słone, które dla ludzi mają odpychający smak.

Świnie i choroby ludzi

Genom świni przenosi białko zawierające aminokwas, który ma swój udział w chorobach człowieka:

- otyłość
- cukrzyca
- dysleksja
- choroba Alzheimera
- choroba Parkinsona

Źródło: International Swine Genome Sequencing Consortium, Nature magazine, MCT Photo Service

© 2013.01.02 MCT/Bulls

Jesiotr atlantycki

Ta prymitywnie wyglądająca ryba morska jest gatunkiem zagrożonym z powodu utraty środowiska, nadmiernych połowów i spadku jakości wody.



Pokarm Mięsożerna
Długość życia Do 60 lat
Masa Do 360 kg
Długość Do 4,3 m

Malejąca populacja

- Gatunek istnieje od co najmniej 70 mln lat
- Łowiony dla pozyskiwania ikry sprzedawanej jako kawior.
- Jeden z pierwszych ważnych gospodarczo gatunków ryb w USA.

Żerowisko w strefie dennej

- Znajdujące się w pobliżu pyska receptory ułatwiają wyszukiwanie pożywienia w strefie dennej.
- Ryjkowaty pysk umożliwia wygrzebywanie i łapanie skorupiaków, larw owadów, krewetek i małych ryb.

Źródło: Atlantic States Marine Fisheries Commission, U.S. National Oceanic and Atmospheric Administration, Atlantic States Marine Fisheries Commission (ilustracja)

© 2012.02.03 MCT/Bulls

Zbyt dużo wielbłądów w australijskim buszu

Populacja wielbłądów dziko żyjących w Australii wymyka się spod kontroli. Zwierzęta te zakłócają ruch na drogach oraz porządek w miastach, wpływają na równowagę w środowisku.



Wielbłądy w buszu

- Wielbłądy zostały sprowadzone do Australii w XIX wieku.
- Były wykorzystywane przez podróżników w wyprawach przez australijskie pustynie.
- Obecnie w Australii żyje prawie 1 milion dzikich wielbłądów; według prognoz ich populacja podwoi się w ciągu dekady.



Cechy wielbłądów

Dromader: wielbłąd jednogarbny

Baktrian: wielbłąd dwugarbny

- **Długość życia** 40-50 lat
- **Wysokość** w kłębie 1,85 m, w garbie 2,15 m
- **Prędkość** 40-65 km/h
- **Garb** Wysokość do 75 cm nad tułowiem; zawiera tkankę tłuszczową, nie służy do przechowywania wody.
- **Historia** Prawdopodobnie wielbłądy pochodzą z Ameryki Północnej; później rozprzestrzeniły się w Azji; zostały udomowione około 2000 r. p.n.e.
- **Wyjątkowe zwierzęta** Doskonale przystosowane do życia w gorącym klimacie; dzięki specyficznym cechom fizjologicznym długo wytrzymują bez wody.

Źródło: Władze stanu Terytorium Północne, Animal Info, Australian Department of the Environment and Heritage, FAO

© 2009.08.14 MCT/Bulls

Pingwin magellański



Wysokość 71 cm **Waga** 4 kg

Dieta Małe ryby, skorupiaki, kałamarnice; w poszukiwaniu żywności docierają nawet do wybrzeży Brazylii.

Migracja Podczas wędrówki na północ tylko nieliczne osobniki giną z wyczerpania.

Długość życia
Do 25 lat

Środowisko
Wokół Falklandów, wybrzeża Argentyny i Chile

Źródło: MarineBio.org, The Animal Files

© 2010 MCT

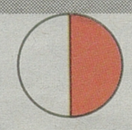
Masowe wymieranie w dziejach Ziemi

Masowe wymieranie to znaczny spadek liczby gatunków w stosunkowo krótkim okresie; dotyczy głównie ptaków, ssaków, gadów, płazów, ryb, bezkręgowców i innych, prostszych form życia:

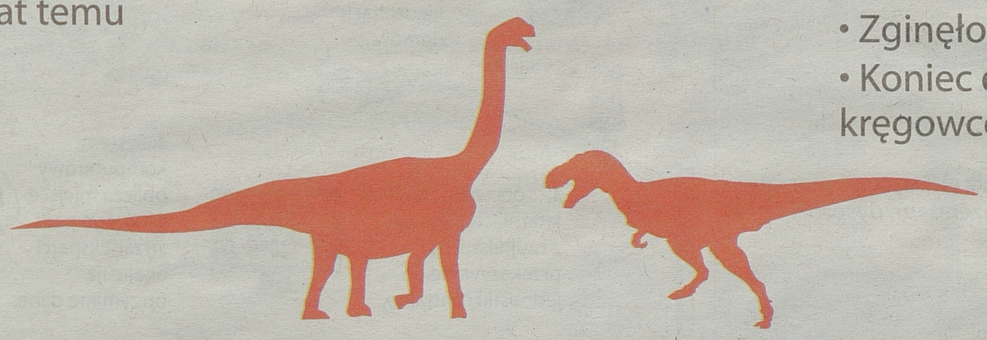
-10 000 do dnia dzisiejszego — **Holocen**



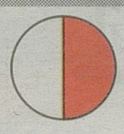
• **50% wszystkich gatunków** ginie w wyniku **niszczenia biosfery przez człowieka**; prawdopodobnie jedno z najszybszych wymierań.



65 mln lat temu — **Paleogen/Kreda**



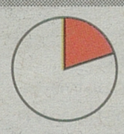
• Zginęło **50% wszystkich gatunków**
• Koniec **ery dinozaurów**; wśród lądowych kręgowców zaczynają dominować ssaki



200 mln lat temu — **Jura/Trias**



• Zginęło **20% wszystkich rodzin zwierząt morskich** i ostatnie duże płazy



251 mln lat temu — **Trias/Perm** „Wielkie wymieranie"



• Zginęło **96% gatunków zwierząt morskich** oraz 70% lądowych; największe wymieranie



360 mln lat temu — **Karbon/Dewon**



• Zginęło **70% wszystkich gatunków**; wymieranie trwało 20 mln lat



444 mln lat temu — **Sylur/Ordowik**



• **Drugie największe** masowe wymieranie; zginęło 25% rodzin zwierząt morskich

488 mln lat temu — **Ordowik/Kambr**



• **Seria** masowych wymierań

Główne przyczyny masowego wymierania

• Erupcje wulkanów

• Globalne oziębienie lub ocieplenie

• Uderzenia obiektów kosmicznych



• Zmiana poziomu morza

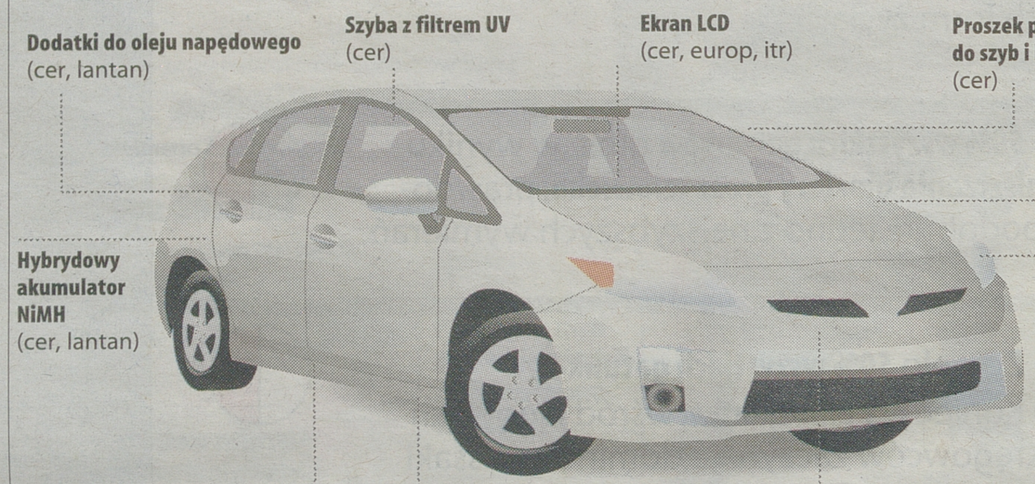
Ilustracje bez zachowania skali

© 2007.10.30 MCT/Bulls

Źródło: American Museum of Natural History, Harvard University, ActionBioscience.org

Minerały w zaawansowanych technologiach

Pierwiastki ziem rzadkich są wykorzystywane w wielu produktach komercyjnych i wojskowych. Odgrywają też kluczową rolę w wielu technologiach przyjaznych dla środowiska, na przykład w samochodach z napędem hybrydowym.



Zastosowania w innych dziedzinach

Magnesy
Silniki
Generatory mocy
Mikrofony, głośniki
Wzmacniacze lampowe w pasmach mikrofalowych
Turbiny wiatrowe
Telefony komórkowe
Komputerowe dyski twarde

Chemikalia
Rafinacja ropy
Środki usuwające zanieczyszczenia
Uzdatnianie wody
Świetlówki
Pigmenty
Nawozy

Elektronika
Obrazowanie medyczne
Lasery
Światłowody
Optyczne czujniki temperatury

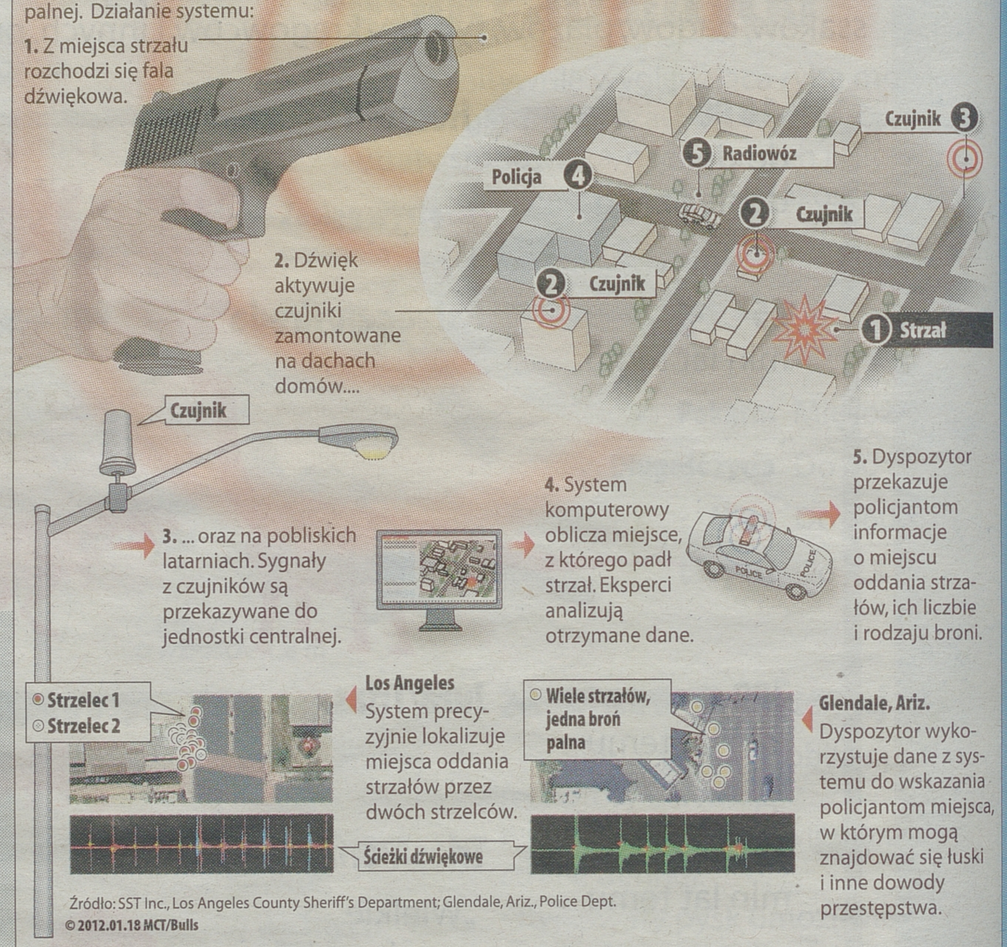
Szkło
Proszki polerskie
Szkło odporne na UV
Szkło blokujące podczerwień

Źródło: Molycorp

© 2011.03.01 MCT/Bulls

Czujniki akustyczne mogą lokalizować i klasyfikować strzały z broni palnej

Policja na całym świecie testuje system Shot Spotter do wykrywania strzałów z broni palnej. Jest to sieć czujników akustycznych rozmieszczonych na obszarach miejskich, które wykrywają i klasyfikują strzały z broni palnej. Działanie systemu:



Źródło: SST Inc., Los Angeles County Sheriff's Department; Glendale, Ariz., Police Dept.

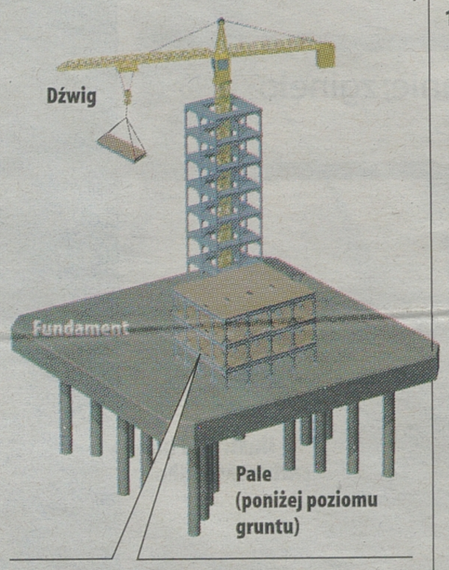
© 2012.01.18 MCT/Bulls

Szybkie budowanie z prefabrykatów

Cka firma Broad Sustainable Building opracowała technologię budowy domów z prefabrykatów, które będą odporne na wstrząsy o dużej sile. Według firmy, taki dom jest bardziej energooszczędny, a jego montaż znacznie szybszy niż konstrukcji tradycyjnej.

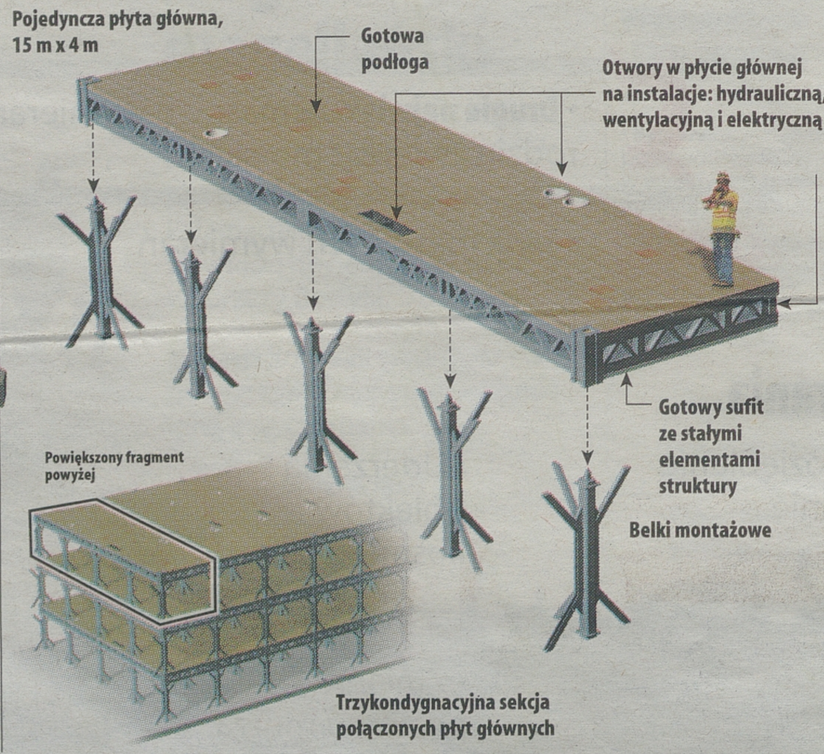
Budowa

1 Prace ziemne
Fundament wspiera się na palach umieszczanych w grucie. Takie rozwiązanie zapewnia dodatkową stabilizację. Na środku fundamentu wznoszona jest stalowa rama, wewnątrz której znajduje się dźwig.



Montaż kondygnacji rozpoczyna się wokół centralnej konstrukcji.

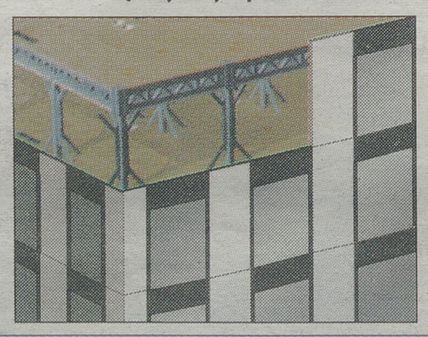
2 Montaż kondygnacji
Najbardziej innowacyjną cechą tej technologii, zapewniającą wysoką wydajność, jest stalowa płyta główna tworząca kondygnacje. Płyty te są produkowane w fabryce i dostarczane na plac budowy. Prefabrykacja minimalizuje ilość odpadów materiałowych oraz zanieczyszczenie miejsca budowy.



3 Wykończenie
Po montażu płyt głównych pracownicy instalują elementy wewnętrzne, takie jak kolumny, ściany działowe, drzwi i okna. Pomiędzy piętrami wstawiane są schody oraz prowadzone przewody elektryczne, kanalizacyjne, wodne, itd.



Montaż zewnętrznych szyb i paneli



Siła 9 stopni
Siła trzęsienia ziemi, które może wytrzymać budowla.

8
Liczba pięter, które mogą być wzniesione.

360
Liczba goozin potrzebnych do zbudowania 30-piętrowego hotelu.

93
Odsetek elementów budynku, które są prefabrykatami.

600 lat
Oczekiwana długość eksploatacji budynku

30
Liczba technologii energooszczędnych wdrożonych w czasie budowy budynku

Mniej niż 1
Odsetek wyrzuconych na śmieci materiałów budowlanych

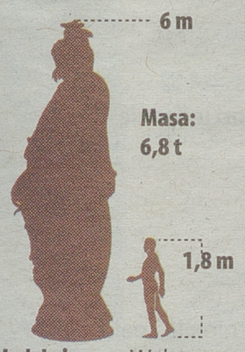
© 2012.04.05 MCT/Bulls

Źródło: Broad Sustainable Building

Statua Wolności

150. rocznica umieszczenia Statui Wolności na nowej kopule Kapitolu w 1863 roku podczas szczytowego okresu wojny secesyjnej.

Projekt
Statuę zaprojektował Thomas Crawford. Jest to klasyczna postać Wolności ubrana w udrapowane szaty.



Model gipsowy Wykonany w 1855 r. przez Crawforda. Obecnie znajduje się w Russell Senate Office Building



Thomas Crawford
1813-57

Odlew Pięć części

Montaż Części zostały połączone śrubami. Całość osadzono na żeliwnym cokole i unieruchomiono prętami i śrubami z brązu.

Instalacja Głowa i ramiona – ostatnia montowana część – znalazła się na miejscu 2 grudnia 1863 r. podczas wojny secesyjnej. Uroczystościom towarzyszył salut z broni palnej, na który odpowiedziało 12 fortów wokół Waszyngtonu.

Koszt (bez instalacji)
23 800 $

Hełm
• Otoczony gwiazdami, jego pióropusz tworzy głowa, pióra i szpony orła. Jest to nawiązanie do stroju rdzennych Amerykanów.

• Crawford projektował statuę jako „Uzbrojoną Wolność" w czapce uwolnionych niewolników rzymskich, ale zmienił ją na hełm po proteście ówczesnego sekretarza wojny Jeffersona Davisa, późniejszego prezydenta Konfederacji.

Broszka
Z napisem US

Miecz w pochwie
Prawa dłoń postaci spoczywa na rękojeści miecza w pochwie. Wg Crawforda, statua jest alegorycznym przedstawieniem „triumfu wolności w czasie wojny i pokoju".

Tarcza i wieniec laurowy
Postać trzyma w lewej dłoni tarczę z 13 paskami odpowiadającymi 13 stanom Konfederacji oraz laurowy wieniec zwycięstwa.



© 2013.01.08 MCT/Bulls
Źródło: Office of the Architect of the Capitol, Joint Congressional Committee on Inaugural Ceremonies

Zielony: Nie tylko na Dzień św. Patryka

Inne symbole koloru zielonego:



Miłość
W średniowieczu zielony był symbolem rodzącej się miłości. Rzymianie łączyli ten kolor z Wenus - boginią miłości.



Urodzaj
W starożytnym Egipcie Ozyrys, nazywany też „Wielkim zielonym bogiem", był źródłem urodzaju na Ziemi.



Symbol trucizny
Do produkcji zielonych farb używano dawniej miedzi i toksycznego arszeniku.



Islam
Zieleń kochał prorok Mohamed; z czasem zielony stał się świętym kolorem islamu.



Ulubiony kolor Napoleona Bonaparte
Jego dom na Wyspie św. Heleny miał zielone tapety, ściany i meble. Napoleon zatruł się oparami arszeniku uwalnianymi przez zieloną farbę.



Kościół katolicki
W 1570 r. papież Pius V ustalił następujące kolory szat liturgicznych: biały, czerwony, purpurowy i zielony; zielony symbolizuje nadzieję.

© 2007.03.15 MCT/Bulls
Źródło: „Wie Farben Wirken" - Eva Heller

Symbol islamu

Minaret to wieża połączona z meczetem, z której muezin wzywa wiernych do modlitwy. Nazwa minaret pochodzi od arabskiego słowa oznaczającego latarnię morską.



Jeden cel, różne formy

• Minarety mają co najmniej jeden balkon lub otwartą galerię. Obecnie zainstalowane są na nich głośniki, dzięki czemu muezin nie musi wspinać się na górę.

• Minarety mają często kwadratową podstawę, natomiast wyższe części przybierają różne kształty, od grubych i czworobocznych po wysokie i cienkie jak ołówek.

• Szczyt minaretu może być zakończony kopułą, stożkiem pokrytym metalem lub stanowić otwartą platformę. Górny odcinek posiada często zdobienia, których wykonanie było bardzo pracochłonne.

• Zwykle meczety posiadają od jednego do sześciu minaretów, ale są też świątynie, które ich nie mają.

Pierwsze lata islamu

• W czasach proroka Mahometa, twórcy islamu, wierni byli wzywani do modlitwy z wysokich dachów znajdujących się w pobliżu meczetu.

• Później jako minarety wykorzystywano greckie wieże strażnicze oraz wieże kościołów chrześcijańskich.

• Jedne z pierwszych minaretów zbudowano przy egipskim meczecie Amr (673 r. n.e.)

Obecnie

• W wyniku obawy przed prawicowym skrzydłem islamskich fundamentalistów Szwajcarzy opowiedzieli się w listopadowym referendum za zakazem budowy nowych minaretów.

Źródło: Encyclopedia Britannica, BBC

© 2009.12.02 MCT/Bulls

AUSCHWITZ

Tablicę z napisem „Arbeit Macht Frei" („Praca czyni wolnym") na bramie głównej obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau wykonali ślusarze – więźniowie obozu. To szyderczy komentarz obozowej rzeczywistości, która była radykalnym zaprzeczeniem jego treści. Więźniów obozu oswobodzili żołnierze radzieccy w styczniu 1945 r. Wówczas to zaczęto ujawniać okrucieństwa i zbrodnie popełnione w tym największym nazistowskim obozie zagłady.

Obozy

W Auschwitz działały trzy główne obozy zagłady. Posiadały one co najmniej 45 obozów filialnych na południu Polski. Większość więźniów została zagazowana, reszta była zmuszana do niewolniczej pracy w okolicznych fabrykach, gospodarstwach i kopalniach, które wytwarzały produkty na potrzeby armii hitlerowskiej.

Auschwitz

Główny obóz, znany jako Auschwitz I, rozpoczął działalność w 1940 r. Pierwsze ofiary – 600 radzieckich jeńców wojennych i 250 innych więźniów – zagazowano we wrześniu 1941 r. Po wprowadzeniu „Endlösung" (ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej) w marcu 1942 r. do obozu przybywały transporty kolejowe z Żydami z całej Europy.

Birkenau

Większość osób zagazowano w obozie Birkenau, znanym też jako Auschwitz II.

Teren Auschwitz

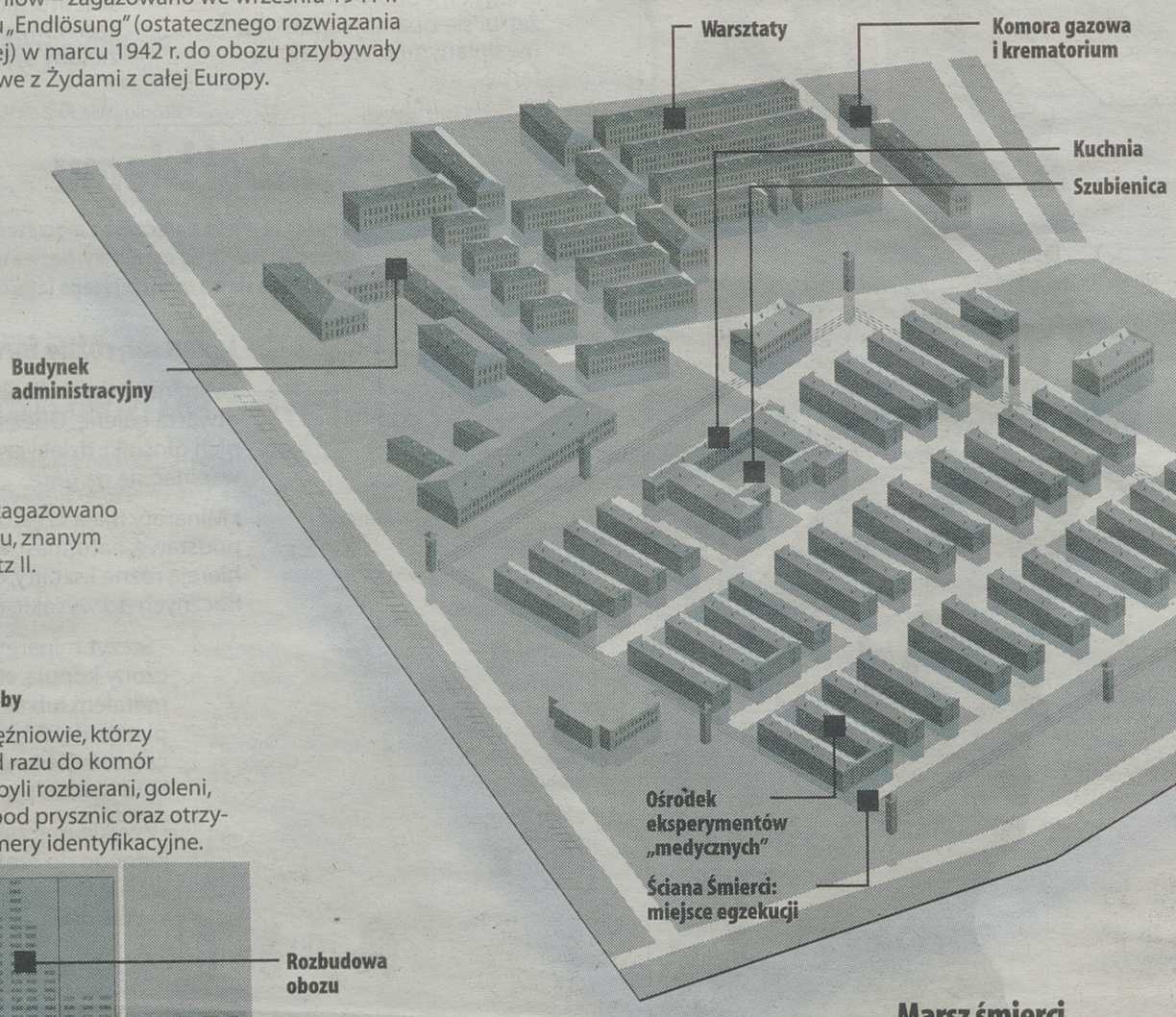


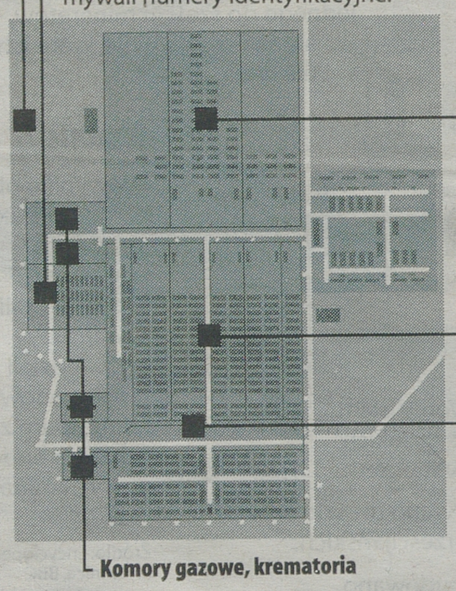
Największe nazistowskie obozy na terenie okupowanej Polski



Porządek dnia w obozie

- **Pobudka:** O świcie
- **Apel poranny:** Więźniowie musieli stać nieruchomo, czasami przez wiele godzin na mrozie, deszczu lub śniegu. Osoby, które upadały, zabijano.
- **Marsz do pracy**
- **Praca**
- **Posiłek:** Kolejka po jedzenie
- **Powrót do obozu**
- **Inspekcja baraku**
- **Apel wieczorny**
- **Cisza nocna:** Więźniowie spali na trzypiętrowych łóżkach.





Marsz śmierci

Na początku stycznia 1945 r., gdy naziści zdali sobie sprawę z nieuchronnej porażki, zmusili prawie 65 000 więźniów, głównie Żydów, do długiego marszu do Wodzisławia. Stamtąd wysłali ich pociągami towarowymi do innych obozów, Podczas tej operacji zmarło ponad 15 000 osób.

Zginęli w Auschwitz

Żydzi	Ponad 1 milion
Polacy	83 000
Cyganie	20 000

Ofiary Holokaustu

Zginęli w Auschwitz **10%**



Źródło: U.S. Holocaust Memorial Museum, „Anatomy of the Auschwitz Death Camp"

© 2009.12.18 MCT/Bulls

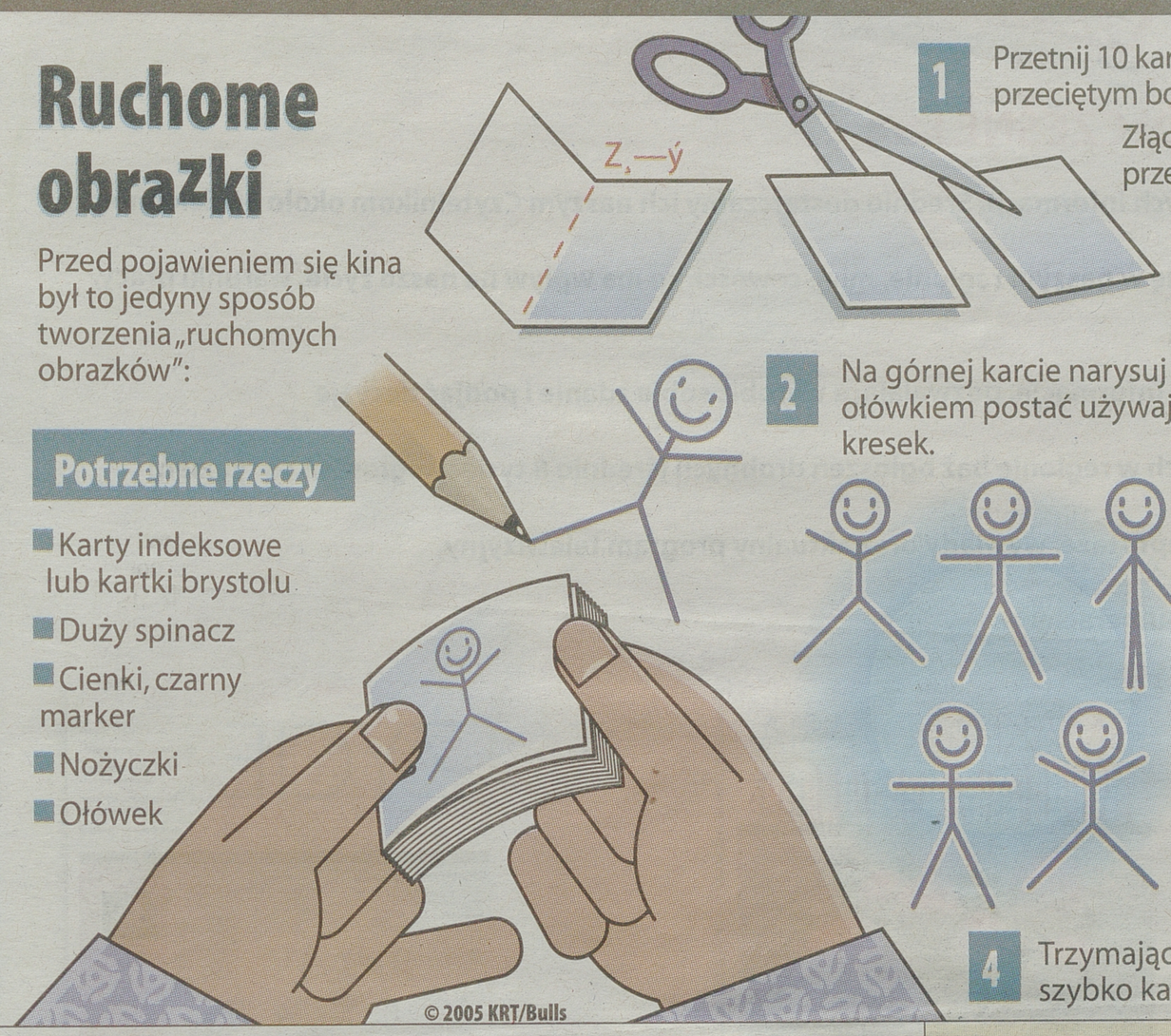
Sprawdź to!

Ruchome obrazki

Przed pojawieniem się kina był to jedyny sposób tworzenia „ruchomych obrazków":

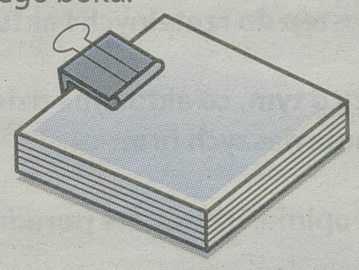
Potrzebne rzeczy

- Karty indeksowe lub kartki brystolu
- Duży spinacz
- Cienki, czarny marker
- Nożyczki
- Ołówek



1 Przetnij 10 kart na połowę; ustaw je na stosie, przeciętym bokiem po jednej stronie.

Złącz karty spinaczem od strony przeciętego boku.



2 Na górnej karcie narysuj ołówkiem postać używając kresek.

3 Na drugiej karcie narysuj podobną postać, ale o lekko przesuniętych ramionach lub nogach; każdy rysunek powinien być w tym samym miejscu na karcie.

Na kolejnych kartach rysuj postacie o coraz bardziej przesuniętych ramionach lub nogach.

4 Trzymając za spinacz przerzucaj szybko karty.

© 2005 KRT/Bulls

Dlaczego tak się dzieje?

Postacie zlewają się w jeden ruchomy obraz, ponieważ mózg pamięta każdą z nich przez ułamek sekundy.



Popraw fragmenty rysunków, aby otrzymać wrażenie bardziej płynnego ruchu, następnie pociągnij linie markerem.

Czas na saunę

Sauna to jednoczesne oczyszczenie organizmu ze szkodliwych substancji w kąpieli we własnym pocie, uczucie odprężenia i wzmocnienie systemu immunologicznego.

W saunie

- Przebywaj maks. 15-20 minut
- Po pobycie w saunie stopniowo ochłodź organizm
- W celach terapeutycznych należy poddać się kilku cyklom ciepłym i zimnym (zanurzyć się w lodowatej wodzie)
- Po wyjściu z kabiny wypij 2-4 szklanki wody
- Nie korzystaj z sauny w czasie choroby lub po spożyciu alkoholu

Typowa sauna fińska

Polewanie wodą (może być z dodatkiem olejków aromatycznych) gorących kamieni powoduje powstawanie pary.

Pęk gałązek brzozowych do łagodnego uderzania się po skórze; poprawia to krążenie krwi.

*W tak zwanej saunie „wilgotnej" panują niższe temperatury i większa wilgotność

Korzyści

- Pocenie się usuwa substancje szkodliwe z organizmu
- Sauna przynosi ulgę osobom cierpiącym na astmę, zapalenie oskrzeli, przewlekły ból i depresję
- Szok termiczny gorąco/zimno wzmacnia układ immunologiczny

Źródło: virtual.finland.fi, helo.co.uk

© 2008.11.14 MCT/Bulls

Sztuka na skórze

Od tysięcy lat ludzie wykonują tatuaże ze względów rytualnych, religijnych, społecznych lub osobistych; technologia wykonania grafiki na skórze jest bardzo prosta.

Historia tatuażu

400 r. p.n.e. Ałtaj: niebieski tatuaż koczowników z płaskowyżu Ukok (kultura z Pazyryku)



Od 400 r. p.n.e. Japonia: tatuaże ozdobne i oznaczające pozycję w świecie przestępczym



1700 Tahiti: tatuaż - symbol płodności



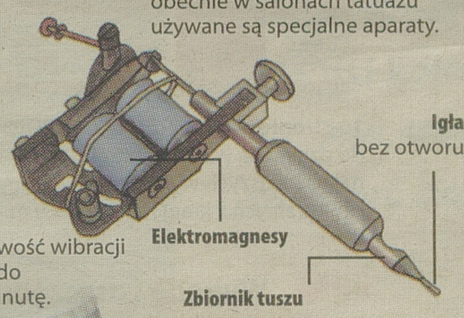
Od XVIII w. Nowa Zelandia: Maoryski tatuaż twarzy

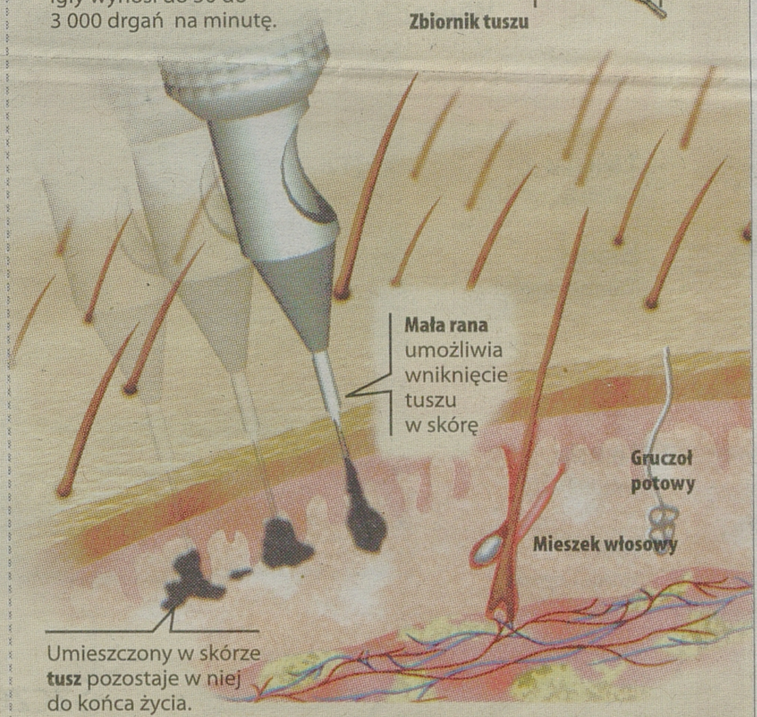


Aparat do tatuażu

Opatentowany w 1891 r.; częstotliwość wibracji igły wynosi do 50 do 3 000 drgań na minutę.

Tatuaż może być wykonany ręcznie przy użyciu igły i tuszu, jednak obecnie w salonach tatuażu używane są specjalne aparaty.





© 2007.12.19 MCT/Bulls

Etapy tworzenia tatuażu



1 Naniesienie rysunku cienką igłą i jasnym tuszem.

2 Nadanie ciemniejszej barwy liniom przy użyciu grubszej igły; cieniowanie.

3 Wprowadzenie kolorów; końcowa obróbka zarysu czarnym tuszem.

Źródło: National Geographic magazine, How Stuff Works, Himalayan Academy, Waseda University



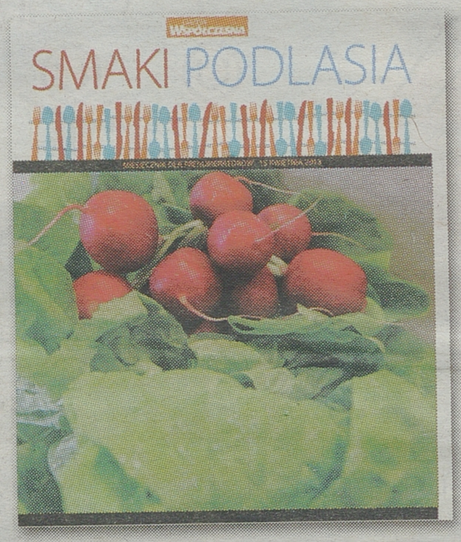
PRENUMERATA GAZETY WSPÓŁCZESNEJ to:

- **Codzienny dostęp do rzetelnych i aktualnych informacji. Średnio dostarczamy ich naszym Czytelnikom około 80 dziennie**
- **Źródło wiedzy o tym, co aktualnie dzieje się w naszym regionie, miejscowości, co ma wpływ na nasze życie, warunki pracy, funkcjonowanie naszych firm**
- **Komentarze, opinie, użyteczne poradniki i informacje, pozwalające wyrobić sobie zdanie i podjąć decyzje**
- **Dostęp do KRAMIKA - jednej z największych w regionie baz ogłoszeń drobnych (średnio 8 tysięcy ogłoszeń co tydzień)**
- **Wydanie magazynowe, a w nim ciekawe reportaże, wywiady oraz aktualny program telewizyjny**

Dodatki redakcyjne dostępne tylko w Prenumeracie:



16-stronicowy tygodnik 7 DNI POLSKA ŚWIAT, dołączany do dziennika w każdy piątek. Dodatek ten to przegląd najważniejszych wydarzeń politycznych, gospodarczych i kulturalnych z kraju i ze świata w mijającym tygodniu.



Miesięcznik SMAKI PODLASIA - dodatek o tematyce kulinarnej. Na jego łamach Czytelnicy oraz znani na Podlasiu szefowie kuchni dzielą się z nami swoimi przepisami. Tematem przewodnim numeru kwietniowego będą nowalijki.



Magazyn ŻYCIE W OBRAZKACH oryginalny, popularno-naukowy dodatek, który w przystępnej, obrazkowej formie pokazuje m.in. nowinki techniczne czy bieżące zjawiska społeczno-gospodarcze.

Wygoda i oszczędność

Okres prenumeraty	Koszt prenumeraty pocztowej	OSZCZĘDNOŚĆ**
1 miesiąc (kwiecień)	31 zł	12,50 zł
kwartał (kwiecień-czerwiec)	93 zł	33,30 zł

Okres prenumeraty	Koszt prenumeraty porannej	OSZCZĘDNOŚĆ**
1 miesiąc (kwiecień)	34 zł	9,50 zł
kwartał (kwiecień-czerwiec)	102 zł	24,30 zł

PRENUMERATA POCZTOWA - gazetę dostarcza listonosz

Prenumeratę można opłacić:
- w każdym urzędzie pocztowym - **do 20 marca**
- u listonosza - **do 20 marca**
- w Biurze Obsługi Klienta, Białystok, ul. św. Mikołaja 1 - **do 18 marca**
- przelewem: Media Regionalne Sp. z o.o., ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, nr konta 33 1050 0099 6557 0012 0034 9609 - **do 15 marca**

PRENUMERATA PORANNA (dotyczy tylko Białegostoku) **- gazetę dostarcza kurier do godz. 7.00 rano**

Prenumeratę można opłacić do 28 marca:
- bezpośrednio naszemu przedstawicielowi – prosimy o kontakt tel. 85 748 95 00 lub prenumerata@wspolczesna.pl
- w Biurze Obsługi Klienta, Białystok, ul. św. Mikołaja 1
- przelewem: Media Regionalne Sp. z o.o., ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, nr konta 33 1050 0099 6557 0012 0034 9609

** Różnica miedzy ceną zakupu gazety w punktach dystrybucyjnych, a ceną zakupu w prenumeracie

Szczegóły pod numerem telefonu **85 74 89 500**.

Twoja gazeta w prenumeracie

GW magazyn tydzień

15 marca 2013
piątek
53(17743)



Fot. A. Zgiet

Najpierw schudła sama. Zgubiła 20 kg bez, jak twierdzi, żadnych wyrzeczeń. Teraz pomaga odchudzać się innym. – Ważne jest to, aby jedząc skupiać się na każdym kęsie – radzi białostoczanka Katy Normantowicz. – Mamy czuć nie tylko smak potrawy, ale też delektować się jej kolorem, fakturą, zapachem. No i zanim włożymy do ust kolejny kęs, trzeba policzyć do 15.

>>6

Jak schudnąć bez żadnej diety

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

*Janek Kita mieszka na wsi w okolicach Bielska Podlaskiego. Tak jak tysiące Polaków skończył liceum, znalazł pracę i miłość i wiedzie spokojnie życie. To, co go odróżnia od innych, to fakt, że nie ma on kończyn, ani górnych ani dolnych. Taki się urodził. Ale jak widać, **„Bez rąk i nóg też można kochać życie”**. O tym niezwykłym mężczyźnie piszemy na str. 4.*

*Na stronie obok zaś można przeczytać o planach rozmnażania stada żubrów w Puszczy Augustowskiej. Nie wszystkim się to podoba, bo miejscowi rolnicy obawiają się, że królowie puszczy będą im niszczyć uprawy. Póki co, trwają więc dysputy. Swoje racje przedstawiają naukowcy, przyrodnicy, gminne władze i rolnicy. Żubry jednak zdają się na te racje nie zważać, bo właśnie niedawno na terenie Puszczy Augustowskiej widziano kilka osobników, które nikogo nie pytając, same tam przywędrowały. O sprawie piszemy w tekście **„Żubr ma być syty, a człowiek cały”** (str. 5).*

*Na stronie 7 można zaś znaleźć rozmowę z Aleksandrem Lwowem, znanym polskim himalaistą, zdobywcą czterech ośmiotysięczników, który opowiada, jak umiera się w górach. Osobiście znał on jednego z dwóch uczestników wyprawy na Broad Peak, którzy zginęli kilkanaście dni temu podczas schodzenia ze szczytu. Co mogło być przyczyną tej tragedii? Rozmowę z Lwowem pt. **„Himalaizm to sztuka cierpienia”** drukujemy na str. 7.*

*Bohaterką naszej kolejnej opowieści w tym wydaniu Magazynu jest również kobieta, która często jeździ w Himalaje. Jednak nie po to, aby zdobywać szczyty, a by pomagać najbiedniejszym mieszkańcom Nepalu, zamieszkującym wioski położone wysoko w górach. Mowa tu o Annie Chmielewskiej z Suwałk, która kilka lat temu pojechała do Nepalu turystycznie, być trochę zwiedzić, coś zobaczyć, odpocząć i... zostawiła tam swoje serce, bo nigdy i nigdzie wcześniej **„nie widziała takiej biedy”**. Teraz w Polsce organizuje aukcje, licytacje i zbiórki pieniędzy, za które kupuje leki, ubrania i przybory szkolne. Dwa razy w roku lata do Nepalu, wożąc tam niezbędne rzeczy. Na miejscu pomaga też mieszkańcom zakładać wodociągi, organizuje im badania lekarskie, uczy dbania o higienę. O tej niezwykłej kobiecie piszemy na str. 8.*

*Na stronach 10/11 zaś zamieszczamy dramatyczną opowieść Dariusza Tarnawskiego, którego **„Tato zmarł w toalecie”**. 70-letni mężczyzna źle się poczuł i został przez syna zawieziony do szpitala. Tam jednak lekarze tak długo odsyłali go od gabinetu do gabinetu, że jego organizm tego nie wytrzymał.*

*Na stronie 9 zaś można znaleźć kolejny odcinek naszego cyklu **„Pytanie do specjalisty”**. Tym razem laryngolog, prof. Marek Rogowski z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, odpowiada na pytania naszych Czytelników i słuchaczy Radia Orthodoxia dotyczące wad słuchu.*

przegląd tygodniowy

Białystok

Sąd Rejonowy w Białymstoku uznał w piątek, że hasła, które wykrzykiwali oskarżeni, maszerując przez centrum miasta, wykroczyły poza manifestowanie poglądów. – Oskarżeni nie tylko głosili swoje antysemickie poglądy, ale także – poprzez okrzyki i towarzyszące im gesty, jak wymachiwanie rękami – siali nienawiść. Nawoływali do tego, by poczuć wrogość, złość, brak akceptacji wobec Żydów – tłumaczyła w uzasadnieniu wyroku sędzia Ewa Dakowicz. Gerard B., Paweł E., Karol P., Paweł A. i Marcin S. – dostali kary 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, natomiast Paweł E. – 10 miesięcy w zawieszeniu na 3 lata (był wcześniej wielokrotnie karany, dlatego kara jest surowsza). Wszyscy zostali również oddani pod dozór kuratora oraz muszą zapłacić grzywny w wysokości 500 zł. Kary finansowej uniknie jedynie najmłodszy z podsądnych Paweł A. Decyzją sądu, 20-latek ma się za to powstrzymać od nadużywania alkoholu.

Wydarzenie miało miejsce we wrześniu 2011 r. podczas pokojowego Marszu Jedności, jaki przeszedł ulicami Białegostoku. Został zorganizowany po serii incydentów o charakterze nacjonalistycznym i antysemickim.

Białystok



W sobotę minęła 24. rocznica wypadku kolejowych cystern z ciekłym chlorem na ulicy Poleskiej. Białostoczanie tego dnia uczestniczyli w uroczystościach dziękczynnych za ocalenie mieszkańców przed skutkami wycieku trującej substancji z wykolejonych cystern. Były nabożeństwa, uroczystości przy krzyżu ustawionym w miejscy wypadku, a także procesja połączona z drogą krzyżową.

Do katastrofy kolejowej doszło 9 marca 1989 roku. W Białymstoku wykoleił się pociąg jadący ze Związku Radzieckiego do ówczesnej NRD. .

Białystok



W sobotę na Uniwersytecie w Białymstoku odbyła się Noc Szalonego Chemika. Impreza przyciągnęła tłumy. Białostoczanie, którzy odwiedzili Instytut Chemii UwB z zaciekawieniem wpatrywali się w niepozorne płyny, które zaczynały nagle świecić w ciemności, degustowali dymiące lody przygotowane w oka mgnieniu ze śmietany i ciekłego azotu. Poznali też tajemnice magicznych mikstur czarownic.

Ełk



Prawie sto kobiet wzięło udział w VII warsztatach aerobiku w Ełku. Najpierw przez godzinę na hali przy ul. Kolbego panie ćwiczyły wzmacnianie mięśni, później był aerobik oraz ćwiczenia na stepie. Po południu uczestniczki ćwiczyły zumbę, a na koniec jogę. W trakcie pięciogodzinnych zajęć rozlosowano także nagrody za udział w imprezie.

Gmina Sejny/ Białystok

Sąd uchylił decyzję gminy zezwalającą na budowę wiatraków. Inwestor, jeśli będzie montażem turbin wciąż zainteresowany, musi ponownie złożyć wniosek. Czy tak uczyni, nie wiadomo.

Jak informowaliśmy, pięć lat temu wójt sejneńskiej gminy wydał decyzję środowiskową zezwalającą na montaż dziesięciu turbin, które miały być zlokalizowane w kilku wsiach. Ich mieszkańcy byli temu przeciwni. Obawiali się, że wiatraki negatywnie wpłyną na ich zdrowie i że obniżą wartość nieruchomości. Do grona oponentów inwestycji dołączyli też mieszkańcy sejneńskiego osiedla, którzy zostali pominięci w prowadzonym przez gminę postępowaniu administracyjnym. Tymczasem kilka wiatraków miało być ustawionych w sąsiedztwie bloków. Zaskarżyli decyzję środowiskową do SKO, a później sądów administracyjnych. WSA w Białymstoku podzielił ich argumenty i uznał, że dokument jest nieważny. Inwestor zaskarżył tę decyzję do NSA, ale ten oddalił skargę. Orzeczenie jest prawomocne.

Łomża

W sobotni wieczór dopiero co otwarta Galeria Veneda przeżyła prawdziwe oblężenie. Tym razem powodem był darmowy koncert Julity „Juli” Fabiszewskiej. Uczestniczka telewizyjnej „Bitwy na Głosy” zaśpiewała przeboje ze swej debiutanckiej płyty „Na krawędzi” oraz kawałki znane z telewizyjnego programu. Na scenie wspomagała ją drużyna z „Bitwy na Głosy”, tancerze z C.T. Group oraz BK Step, a także młodziutka fanka, do której uśmiechnęło się szczęście i mogła odśpiewać z Julą jeden z jej szlagierów. Koncert Fabiszewskiej w Galerii Veneda wsparł Hospicjum p.w. Ducha Świętego w Łomży. Jula przekazała na rzecz instytucji swoje honorarium za występ, pieniądze dorzucił także organizator koncertu.



Łomża

W poniedziałek dwóch zamaskowanych mężczyzn napadło na jedną z firm kredytowych przy al. Legionów w Łomży. Policjanci ustalili, że do placówki kasowej weszło dwóch mężczyzn ubranych na czarno i w kominiarkach. Jeden zastraszał kasjerkę gazem łzawiącym, a drugi szukał pieniędzy. Gdy sprawcy zorientowali się, że kobieta wcisnęła przycisk alarmowy, uciekli.

Mielnik

W poniedziałek skarbnik podlaskiego urzędu marszałkowskiego oraz Adam Tobota, wójt Mielnika, podpisali umowę na przekazanie pieniędzy na realizację Parku Historycznego „Trylogia” w Mielniku. Z Regionalnego Programu Operacyjnego gmina otrzyma 27 mln zł. Dzięki nim zrealizuje pierwszy etap budowy Parku – Stanicę Chreptiów. Ma ona być gotowa pod koniec 2014 r. „Trylogia” przeniesie turystów w realia XVII-wiecznej Rzeczypospolitej Obojga Narodów opisywanej przez Sienkiewicza. W specjalnej sali interaktywnej, każdy będzie mógł wcielić się w bohaterów „Ogniem i mieczem”, „Potopu” czy „Pana Wołodyjowskiego”.

Suwałki

W sobotę późnym wieczorem policjanci postanowili skontrolować auto na polskich numerach rejestracyjnych. Kierowca, mimo dawanych mu znaków, nie zatrzymał się. Jak się okazało, miał ku temu powody. Honda była skradziona na terenie Niemiec. Policjanci odzyskali wartą około 100 tys. zł hondę. Zatrzymali też pasera, który na ulicy Utrata porzucił łup i zaczął uciekać. 33-letni Litwinowi za paserstwo grozi do 5 lat więzienia.

Sztabin – Krasnybór

W poniedziałek rano na trasie Sztabin – Krasnybór autobus szkolny zderzył się z busem. Ten pierwszy dopiero jechał po uczniów. W wypadku obrażeń doznał kierowca busa. Trafił do szpitala. Drugiemu kierowcy nic się nie stało, ale autobus jest mocno zniszczony.



Wizna

W poniedziałek w okolicach Wizny na drodze krajowej nr 64 doszło do dwóch wypadków. O godz. 8 dachowaniem skończyła się jazda 26-latki, która prowadziła renault clio w kierunku Łomży. Wpadła w poślizg i dachowała. Z pękniętą śledzioną trafiła do łomżyńskiego szpitala. Drugi wypadek miał miejsce ok. godz. 15. Kierujący fordem focusem na zakręcie wpadł w poślizg i zakończył trasę w rowie. Pasażerka trafiła do szpitala.

Wysokie Mazowieckie

Do prokuratury wpłynęły dwa zawiadomienia: jedno złożył burmistrz, a drugie radna. Cała sprawa rozpoczęła się od anonimowego listu, który otrzymał burmistrz. Autor listu sugeruje, że mogło dojść do popełnienia przestępstwa przez radną. Burmistrz rozdał ten list radnym podczas sesji. Jedna z radnych przeczytała go na głos, odniosła się do zarzutów, po czym złożyła w prokuraturze zawiadomienie o możliwości popełnienia przez burmistrza przestępstwa. Burmistrz, któremu radna zarzuca zniesławienie, także pofatygował się do prokuratury.

kronika wypadków umysłowych

Szczawiu naszego powszedniego

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Jak ja chodziłem do szkoły, to były wtedy głodne dzieci. Jak ktoś miał bułkę, albo kawałek czekolady, to wszyscy mówili: Daj gryza. Myśmy cały szczaw wyjedli z nasypu i wszystkie śliwki jedli. Dziś wszystkie śliwki leżą, dzieci w piłkę grają, szczawiu nikt nie zjada. Ja nie mogę słuchać o tym.

Takie jest opisanie świata przez mojego „ulubionego" posła Stefana Niesiołowskiego – najbardziej oryginalny opis świata, jaki kiedykolwiek przeczytałem. Centrum, głównym jego składnikiem jest szczaw, bądź też jego brak. Szczawiu nie ma, zwłaszcza na nasypach – to znak społecznej biedy. Szczaw jest – społeczeństwo pławi się w luksusie.



Kiedy ja byłem dzieckiem (trochę później niż poseł Stefan), to też dzieci zwracały się „daj gryza" do dziecka, które przyniosło do szkoły czekoladę. Podejrzewam, że teraz może być tak samo. Minionego lata razem z moją córeczką jadłem śliwki z dzikiej, nadjeziornej mirabelki. Zagryzaliśmy je dzikimi gruszkami „ulęgałkami", ale nie powiem, żebyśmy robili to z głodu.

Pozostaje nam zatem ten szczaw, jako wyznacznik społecznego dobrobytu. Wyjaśnię posłowi Niesiołowskiemu, że też razem z kolegami jedliśmy taki dziki szczaw. Ale nie byliśmy na tyle głupi (przepraszam głodni), żeby wpierniczać szczaw z nasypu, skoro było go wystarczająco dużo na bardzo ekologicznej łące. I pomimo tego, że była to głęboka komuna, wiedzieliśmy, że na nasypie kolejowym szczaw jest skażony prawie wszystkimi pierwiastkami chemicznymi, jakie występują w tablicy Mendelejewa. A skoro poseł Stefan wyjadł cały szczaw z nasypu, warto by sprawdzić, czy nie świeci on teraz w nocy, bo niektóre pierwiastki mają bardzo długi czas rozpadu. Dla mnie Stefan Niesiołowski jest zatem bohaterem walki z komuną większym niż człowiek z marmuru i człowiek z żelaza razem wzięci. Jest on bowiem człowiekiem ze szczawiu, w którym to szczawiu więcej było wapnia i żelaza niż w Nowej Hucie.

Warto zauważyć, że wyznacznikim największej biedy i głodu był brak szczawiu nawet na nasypach kolejowych, bo zewsząd został wyjedzony. Przyznaję, że w tej wizji rzeczywistości mały Stefanek był dzieckiem najgorzej w historii przez opatrzność potraktowanym. Dziki szczaw, jak daleko sięgam pamięcią, rósł bowiem zawsze na łąkach. Chyba nigdy się tak nie zdarzyło, żeby obywatele wyjadłszy cały szczaw z łąk musieli wyskubywać nasypy. Szczawiu na nasypach ostatni raz zabrakło w XVIII wieku. Z tego powodu, że nasypów kolejowych wtedy nie było.

Stefan Niesiołowski ze swoją wizją świata wpisuje się w cały ciąg pokoleniowy, w którym starsi wyjaśniają młodszym, jaka kiedyś była bieda. Mój ojciec często mi opowiadał, że za jego dzieciństwa była taka bieda, że ludzie wyjadali z rowów lebiodę i pokrzywy. A dzisiaj rośliny te jedzą tylko bogaci wegetarianie, bo ich na to stać (piszę o pokrzywach ekologicznych). Ja w stosunku do swojej córeczki próbowałem zastosować taką samą metodę i też zasoliłem jej coś o tym szczawiu. Tyle, że z łąki, a nie nasypu. I od razu tego pożałowałem, bo zrozumiałem natychmiast, jak głupia jest to metoda. Moja córeczka w ogóle tego nie zrozumiała. Nie miała pojęcia, o czym mówię. Zapytała mnie natomiast, czy wtedy, kiedy jadłem ten szczaw były ipady. Zgodnie z prawdą odpowiedziałem, że nie. – I komputerów też nie było – dodałem. – To co ty wtedy robiłeś? – zapytała. – Grałem w piłkę na łące – odpowiedziałem zadowolony. – To ty tatusiu musiałeś być bardzo biedny – zasmuciła się.

Piszę o tym, żeby pokazać, że pojęcie biedy wraz z rozwojem społecznym i cywilizacyjnym zmienia się. Nie ma sensu opowiadać o tym, że ludzie kiedyś dzielili jedną zapałkę na czworo, skoro dziś już prawie nikt zapałek nie używa. Poseł Niesiołowski jednak przy swojej wizji świata się upiera. Skoro sam, jak wszyscy widzą, wyrósł na szczawiu na dorodnego posła, to czemu inni by też nie mieli. Może zatem jego szczawiowe wizje należy potraktować jako nowoczesny projekt do walki z głodem. Może, zamiast wypłacać zasiłki bezrobotnym, przeznaczyć te pieniądze na uprawy szczawiu na nasypach kolejowych. Same korzyści, a największa dla zadłużonych po uszy kolei. Kłopot tylko w tym, żeby przekonać ludzi do porzucenia chleba na rzecz szczawiu. Może trzeba byłoby zacząć od modlitwy: „Szczawiu naszego powszedniego daj nam dziś."

> **Choć była komuna, wiedzieliśmy, że na nasypie kolejowym szczaw jest skażony pierwiastkami chemicznymi z tablicy Mendelejewa. A skoro Stefanek wyjadł szczaw z nasypu, może on świecić teraz w nocy, bo niektóre pierwiastki mają długi czas rozpadu. Niesiołowski jest zatem bohaterem walki z komuną większym niż człowiek z marmuru i człowiek z żelaza razem wzięci. Jest on człowiekiem ze szczawiu, w którym więcej było wapnia i żelaza niż w Nowej Hucie.**

regionałki

Cytat nad cytaty

– Z analiz wynika też, że jedna osoba produkuje więcej śmieci niż dwie – powiedział białostocki radny PO Zbigniew Nikitorowicz w debacie nad wysokością opłat dla mieszkańców Białegostoku za wywóz śmieci.

Logika tego „rozumowania" jest taka, że cztery osoby śmiecą mniej niż dwie, sześć mniej niż trzy itd. Wniosek: trzystutysięczne miasto powinno być sterylnie czyste!!!

Rozmnażajmy się na śmieciach

Głosami radnych PO rada miejska Białegostoku uchwaliła, że opłata za wywóz śmieci będzie zależała od wielkości mieszkania. Im większe, tym opłata wyższa. – To jest system, który promuje politykę prorodzinną, rodziny wielodzietne – tak to uzasadnił prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski.

Ciekawe w jaki sposób? Bo z prostego wyliczenia wynika, że promuje tzw. kawalerki.

Śmieci a kwestia robienia dzieci

Prezydentowi Truskolaskiemu odpowiedział Sebastian Putra, radny PiS: – „Trudno zachęcać rodziny do robienia dzieci, żeby płacić mniej za śmieci" – powiedział.

Chyba że chodzi o dzieci-śmieci.

Burmistrz jak poczta

Afera w radzie miejskiej Wysokiego Mazowieckiego. Burmistrz Siekierko rozdał radnym podczas sesji anonim, który otrzymał pocztą. Był to donos na radną Roszkowską, która po jego otrzymaniu wstała i odczytała go na głos. A potem doniosła do prokuratora, że została przez burmistrza zniesławiona. Jarosław Siekierko nie poczuwa się do winy. Tłumaczy, że donosu nie przeczytał, tylko go rozdał. – Radna odczytała go sama, ja zachowałem się jak poczta. Otrzymałem grubą kopertę, a w niej anonimowy list powielony od razu w kilkunastu egzemplarzach, zaadresowany „do burmistrza oraz radnych Wysokiego Mazowieckiego". Kiedy więc radna Roszkowska zaczęła atakować i obrażać inną, nieobecną na sesji radną, nie wytrzymałem i przekazałem list – powiedział.

Ciekawa ta poczta. Uzależnia doręczenie listu od „grzecznego" zachowania na sesji?

Możliwe, że jednak cud

Czytelniczka poskarżyła się „Kurierowi Porannemu", że na porannej niedzielnej mszy w białostockim kościele farnym posypał się tynk z kawałkami cegieł.

– Dostałam w głowę, a mój mąż w ramię. Z sufitu spadły odłamki gruzu wielkości pięści – powiedziała gazecie.

– Nic mi nie wiadomo na ten temat. Nic też nie wiem o pękniętym suficie – odpowiedział na to proboszcz parafii.

Czyli cud, nawet dwa, bo po pierwsze nikt nie zginął, a po drugie nic nie pękło, a gruz poleciał!

Polityka rodzinna po łomżyńsku

Na pierwsze miejsce w rankingu na najbardziej prorodzinną politykę wysunął się prezydent Łomży Mieczysław Czerniawski. Osiągnął to etapami. Swego czasu powołał swojego zięcia na stanowisko swojego doradcy. Jak się zrobił szum, zięć zrezygnował i wystartował w konkursie na prezesa akurat stworzonej przez miasto spółki Park Przemysłowy Łomża. Oczywiście, wygrał. Ale znowu zrobił się szum w mediach, więc zięć z prezesury zrezygnował. W związku z tym na prezesa pan prezydent, już bez konkursu, powołał pana Kiełczewskiego, a ten zatrudnił w spółce prezydenckiego zięcia. Znowu się zrobił szum, więc nie wiadomo, czy to już jest koniec tego łańcuszka.

Warto jednak zauważyć, że aby prezydencki zięć miał pracę, trzeba było ją dać jeszcze innym osobom. Nie dość zatem, że to polityka prorodzinna to jeszcze i walka z bezrobociem.

(kk)

Ludzie >> Janek Kita mimo braku kończyn skończył liceum i znalazł miłość

Bez rąk i nóg też można kochać

Kiedy 30 lat temu Janek Kita przyszedł na świat, jego rodzice byli w szoku. Nic nie zapowiadało, że urodzi się niepełnosprawny syn, bez rąk i nóg.



W. Wojtkiewicz

Janek na co dzień jest bardzo samodzielny, ale bywają sytuacje, gdy potrzebuje pomocy innych. Nie do pokonania są np. schody.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Do końca nie wiadomo, z czego wynikła ta moja wrodzona niepełnosprawność – mówi dzisiaj Janek Kita. – Są tylko przypuszczenia, że mógł na to mieć wpływ fakt, że moje starsze rodzeństwo, jak mama była w ciąży, chorowało na różyczkę. A może to efekt tego, że mama pracowała w szwalni przy klejach? W tamtych czasach nie było diagnostyki tak zaawansowanej, jak teraz i nikt nie spodziewał się, że urodzę się właśnie taki.

To był szok, ale rodzice Janka musieli sobie szybko z tym poradzić. I nauczyć syna normalnego życia. Nie narzekali.

– Wiem tylko, że chcieli mieć czwarte dziecko, ale po moich narodzinach z tych planów zrezygnowali – opowiada Janek, mieszkaniec wsi Piliki koło Bielska Podlaskiego.

Nawet bił się z kolegami

Rodzina Janka pochodzi z Myszkowa koło Częstochowy i właśnie tam chłopiec się urodził. Jak mówi, jego dzieciństwo różniło się od innych tylko tym, że raz w roku musiał jeździć do Poznania po nowe protezy i na rehabilitację. To dzięki protezom mógł w miarę normalnie uczestniczyć we wszystkich podwórkowych zabawach, a nawet – tak jak i inni chłopcy – musiał parę razy pobić się z kolegami.

– Koledzy nigdy nie dawali mi odczuć, że jestem inny – wspomina. – Dopiero gdy miałem jakieś 13 lat, sam zacząłem zauważać, że nie jestem taki sprawny jak inne dzieci, że nie daję rady grać z nimi w piłkę jak równy z równym. Złapałem doła, przestałem wychodzić z domu. Ale moi kumple nie dali mi się załamać. Przychodzili do mnie do domu i wyciągali na miasto. Mówili, że mogę patrzeć jak grają, jeśli nie mogę sam grać.

Podstawówkę kończył w domu. Ale nauczanie indywidualne nie przynosiło mu satysfakcji.

– Chciałem iść normalnie do ogólniaka, ale okazało się, że to niemożliwe, bo przy takiej szkole dalej miałbym nauczanie w domu. Jedyną możliwością była nauka w liceum ekonomicznym w Konstancinie.

Janek nie wahał się długo. Wyjechał z domu, zamieszkał w internacie.

– To była taka szkoła życia – wspomina. – Do placówki, która była integracyjna, przyjmowano tylko te osoby, które potrafiły o siebie same zadbać, nie było tam asystentów czy pielęgniarek na zawołanie. Pielęgniarka była jedna na wszystkich. Uczono nas tam samodzielności.

Janek do dziś pamięta słowa swojej nauczycielki, która sama niepełnosprawna, mówiła swoim uczniom, że muszą być dwa-trzy lepsi niż zdrowi ludzie.

– Żałuję dzisiaj tylko tego, że nie podszedłem do matury – przyznaje mężczyzna. – Jakoś tak wyszło, może trochę z mojego lenistwa. Mam zawód technika ekonomisty, ale zawsze marzyłem o informatyce. Na szczęście teraz towarzyszy mi w życiu.

Po liceum Janek wrócił do domu i jak mówi, żył z rentą. Jego życie zmieniło się w 2006 roku. Pojechał wtedy do Konstancina, na kurs technika komputerowego. Tam poznał miłość swego życia, niepełnosprawną dziewczynę z okolic Bielska Podlaskiego.

– Nie miałem wątpliwości, że to miłość na całe życie. Przeprowadziłem się do niej, kilkaset kilometrów od domu rodzinnego, do wioski Piliki pod Bielskiem Podlaskim – opowiada Janek.

Zaczął być bardziej aktywny. Musiał poszukać pracy, aby dorobić do renty.

– Trochę pracowałem jako telemarketer, potem założyłem sklep internetowy komputerowy, ale po dwóch latach, choć bardzo lubiłem to robić, musiałem zamknąć działalność. Nie przynosiła mi zysków, a mogłem stracić rentę – wyjaśnia.

Teraz Janek działa w pomagającym niepełnosprawnym w znalezieniu pracy Centrum Integracji Społecznej i Spółdzielni Socjalnej „Integracja" w Bielsku Podlaskim.

Bez protez jestem normalny

W wieku 16 lat Janek zrezygnował z protez.

– Miałem wcześniej protezy rąk i nóg, ale w nich byłem bardziej niepełnosprawny, niż bez nich – tłumaczy. – Nic nie mogłem przy sobie zrobić. Np. bez protezy samodzielnie korzystałem z łazienki, z protezami musiałem prosić o pomoc. Zrozumiałem, że to bez nich jestem normalny, mimo że były osoby, które usiłowały mi wmówić, że będę bez nich wyglądać jak kosmita. Ale gdy bez nich pojawiałem się w mieście, nikt na mnie nie patrzył jak na UFO.

Janek ma częściowo wykształcone kończyny, przy ich pomocy jest w stanie zrobić przy sobie wszystko. Sam się myje, ubiera, je, może też chodzić po mieszkaniu. Jest sprawny manualnie na tyle, że potrafi naprawić komputer, a nawet... wyszywać. Parę lat temu zdobył trzy medale w pływaniu na mistrzostwach Polski.

– Nie potrzebuje pomocy przy codziennych czynnościach. Nawet się tego nigdy specjalnie nie uczyłem, to było dla mnie naturalne, że muszę to robić. Taki się urodziłem i to wychodziło samo, tak jak różnych czynności uczy się osoba zdrowa. Ja nie czuję się pod tym względem jak osoba niepełnosprawna – mówi. – Na początku rodzice próbowali mi pomagać, ale jak zauważyli, że mogę robić wiele rzeczy sam, bardzo nalegali, abym to dalej robił.

Przy poruszaniu się na co dzień Janek korzysta z wózka. Prowadzi go samodzielnie, choć jest dość ciężki i sfatygowany. – Był wypasiony w 1999 roku, ale po czternastu latach użytkowania trochę się już zużył. Na razie wystarcza. Staram się jakoś znaleźć fundusze na nowy, ale to koszt 8 tys. zł. Za 5 tys. euro mógłbym mieć super lekki, zrobiony z włókien węglowych wózek. Ale to poza moim zasięgiem.

Janek o nic nie prosi i cieszy się z tego, co ma. Na dłuższe trasy jeździ czterokołowym skuterkiem elektrycznym. – Jeżdżę po drodze, kierowcy nie trąbią. Jest OK – śmieje się.

W Pilikach i Bielsku Podlaskim ma wielu przyjaciół. Świetnie się odnalazł w nowym miejscu. Nie unika ludzi.

– Czasem są niepewne sytuacje, np. spotkałem osoby, które zastanawiały się, jak mają się ze mną witać. W końcu stanęło na tym, że dają mi żółwika – mówi z uśmiechem.

Nie jestem sam

– Do niedawna myślałem, że osób z taką niepełnosprawnością jak moja jest bardzo mało – opowiada Janek. – Kilka tygodni temu dowiedziałem się, że jest taki człowiek, australijczyk Nick Vujicic, który urodził się bez rąk i nóg, ale jeździ po świecie, jest kaznodzieją porywającym tłumy. Jest bardzo charyzmatyczny, ja tej charyzmy chyba w sobie nie mam.

Ale gdy kilka dni temu został poproszony o spotkanie z białostocką młodzieżą, nie wahał się zbyt długo, choć był to jego pierwszy publiczny występ.

– Już dawno temu przestałem się zastanawiać, dlaczego mnie to spotkało, bo to nie ma sensu, nie ma odpowiedzi. Wiem, że każdy ma swoją drogę do przejścia – mówi Janek. – Może ja mam pokazywać swoim przykładem, że każdy z nas jest pełnowartościowym człowiekiem? Staram się nigdy nie narzekać, tylko żyć.

Przyroda >> Czy król puszczy zamieszka na Augustowszczyźnie?

Żubr ma być syty, a człowiek cały

Zwierz jest piękny i rzadki. Prawdziwy król puszczy. Ale gdy wyżre pół pola, a rolnik otrzyma za to tylko częściową rekompensatę, trudno bić pokłony przed królewskim majestatem. A ludzie boją się, że tak będzie.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Naukowcy mają pomysł, by dla żubrów znaleźć kolejny dom. Bo tam, gdzie są do tej pory robi się coraz ciaśniej. A i żarcia zaczyna brakować. Jeden osobnik w ciągu dnia zjada około 50 kilogramów paszy. Jak zwierzęta nie znajdują tego w lesie, penetrują okoliczne pola. I konflikt z rolnikami gotowy.

Ten nowy dom ma się mieścić na południu Puszczy Augustowskiej, w okolicach wsi Płaska. Stado nie będzie duże. Najwyżej 40 osobników. Ale i to budzi obawy. Mieszkańcy nie chcą powtórki z bobrów, które tak się rozpanoszyły, że nikt już nad nimi nie potrafi zapanować. Połowa łąk w takiej gminie Sztabin nie nadaje się do użytku. Bo bobry to pozalewały. A państwo do wypłaty odszkodowań się nie spieszy. I jak już płaci, to jakieś grosze.

Do tego dochodzą jeszcze łosie. Pod ochroną wprawdzie nie są, ale od kilkunastu lat obowiązuje moratorium na ich odstrzeliwanie. Rządzą więc nie tylko w lasach, ale też na drogach. Robią wiele szkód w drzewostanie, nagle wybiegają na szosy, powodując groźne wypadki. Co na to instytucje państwowe? Nic. Łosie formalne pod ochroną wszak nie są. Czy to się w najbliższym czasie zmieni, nie wiadomo.

Naukowcy przyznają, że z bobrami popełniono błąd. Bo wszystko poszło na żywioł. Ale żubry to nie bobry. Tu niemal każdy element ma być pod kontrolą.

Wielki wysiłek paru pokoleń

To, że te zwierzęta całkowicie nie wyginęły należy postrzegać w kategorii cudu. W 1919 roku nie było już żadnego żubra żyjącego na wolności. W niewoli natomiast około 50. To z tej grupy wybrano 12 osobników nadających się do reprodukcji. W 1929 roku dwa pierwsze żubry wypuszczono na wolność w Puszczy Białowieskiej. Dzisiaj szacuje się, że na świecie żyje około trzech tysięcy tych zwierząt. W Polsce – nieco ponad tysiąc.

Najwięcej rzecz jasna w Białowieży i okolicach – ponad 500. Duże, bo liczące ponad 100 osobników stado przebywa także w Puszczy Knyszyńskiej. Pierwsze dwa osobniki zostały wypuszczone tutaj na wolność w 1973 roku. Mniej więcej w tym samym czasie żubry pojawiły się także w znajdującej się na Mazurach Puszczy Boreckiej. Obecnie to stado liczy 90 zwierząt.

Profesor Wanda Olech ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, jedna z najważniejszych obecnie, nie tylko w Polsce, osób zajmujących się żubrami, uważa, że w naszym kraju powinniśmy dojść do populacji liczącej 2000 zwierząt. I przypomina, ile trudu kosztowało wszystkich to, by te piękne parzystokopytne nie wyginęły na dobre. Szkoda byłoby ten wysiłek wielu pokoleń zmarnować... .

Bez inwestycji się nie obejdzie

Pomysł, by żubry zamieszkały także w Puszczy Augustowskiej pojawił się już parę lat temu. Naukowcy zaczęli penetrować teren oraz przepytywać mieszkańców. Dzisiaj gotowi są do odpowiedzi niemal na każde pytanie.

Przede wszystkim – miejsce. Lepszego ponoć w Puszczy Augustowskiej się nie znajdzie. Bo stosunkowo odludne, poza głównymi szlakami turystycznymi i rolniczymi uprawami. Choć, rzecz jasna, gwarancji, że żubr nie wejdzie w szkodę, czy też że nie zacznie przełazić przez ruchliwą drogę Augustów – Lipsk nikt dać nie może. Naukowcy nie chcą jednak do tego dopuścić. Trzeba więc zapewnić zwierzętom takie warunki, by nie miały po co wybierać się na dłuższe wycieczki. Bez inwestycji się nie objedzie. Przydałoby się więc trochę nowych oczek wodnych oraz poprawa jakości łąk. Żubr szczególnie wybredny nie jest. Jednym z podstawowych elementów jego diety są pokrzywy. Za korę czy pędy zabiera się rzadziej. To, że zwierzęta te niszczą lasy można więc, zdaniem naukowców, włożyć między bajki. Problem zaczyna się tak naprawdę zimą. Wtedy już nie ma wyjścia i żubry trzeba dokarmiać. A to są kwoty liczone w setkach tysięcy złotych rocznie. Np. w Puszczy Boreckiej większość tych pieniędzy pochodzi z płatnego odstrzału. W ciągu roku myśliwi, których na to stać, zabijają około dziesięciu osobników. Typuje się zwierzęta najsłabsze, stare. Dorodny żubr do odstrzału nigdy nie zostanie przeznaczony.

A co o towarzystwie będących pod ścisłą ochroną zwierząt sądzą mieszkańcy? Naukowcy zapytali o ich opinie w dwóch miejscach – w Puszczy Knyszyńskiej, gdzie żubry są już od wielu lat oraz w Augustowskiej, gdzie mają być.

W tym pierwszym przypadku dla niemal połowy badanych zwierzęta te są dobrem narodowym. 44 proc. w pełni akceptuje ich obecność w miejscu zamieszkania. Ale 56 proc. kojarzy je z różnego rodzaju zagrożeniami, a głównie ze szkodami w uprawach rolnych.

W Puszczy Augustowskiej przeważają obawy. Bo żubra za dobro narodowe uważa tylko co trzecia osoba, a aż 73 proc. boi się strat rolnych. Obecność tych zwierząt w pełni jest w stanie zaakceptować również tylko co trzecia osoba. Badacze dostrzegli też kilka zależności. Im wyższy wiek, tym obawy większe. Podobnie – jak im większy areał gospodarstwa. No i liczy się wykształcenie. Im wyższe, tym większa akceptacja dla żubrów.

Starosta: ubierzcie nas w kufajki i walonki

Nie sposób nie zauważyć, że projekt zasiedlenia żubrami Puszczy Augustowskiej nie budzi entuzjazmu okolicznych mieszkańców. Co z tym zrobić? Prof. Wanda Olech uważa, że z ludźmi trzeba rozmawiać, przekazywać im prawdziwą wiedzę, walczyć ze stereotypami.

– Wbrew mieszkańcom, na siłę nikt tutaj żubrów nie będzie wprowadzał – dodaje.

Tyle, że zwierzęta mają być pod ścisłą kontrolą. Taką choćby, jak w Puszczy Boreckiej. Tam wejście żubra w szkodę zdarza się sporadycznie. W ciągu ostatnich 10 lat skarb państwa wypłacił raptem 10 tys. zł odszkodowań. Większe wypłacane są w innych miejscach. W sumie, w całym kraju, w 2009 roku było to 50 tys. zł, w 2010 – 305 tys., a rok później – 361 tys. zł.

Czy żubry pojawią się w Puszczy Augustowskiej? Lokalne władze są przeciw. Przynajmniej na razie. Narzekają, że mieszkańcy i tak cierpią z powodu restrykcji związanych z wpisaniem wielkich połaci do programu Natura 2000. – Ubierzcie nas jeszcze w kufajki i walonki – oburzał się podczas poświęconego projektowi spotkania starosta augustowski Franciszek Wiśniewski. – Zróbcie z nas skansen dla zagranicznych turystów.

– Puszcza może stać się czymś więcej niż jest w tej chwili – zachęca prof. Andrzej Bereszyński z Państwowej Rady Ochrony Przyrody. – Jesteśmy w stanie tak to zorganizować, że żubr będzie syty i mieszkaniec cały.

Żubry z tych dyskusji nic sobie nie robią. Do Puszczy Augustowskiej kilka osobników przyszło ostatnio samych. Nikt do końca nawet nie wie, skąd.



W. Wojtkiewicz

W Puszczy Augustowskiej najpierw pojawić się ma 10 żubrów: dwa byki starsze, dwa młode, po dwie krowy – dorosłe i młode oraz dwa cielęta. Z czasem stado ma się rozrosnąć do 35-40 osobników. Zwierzęta miałyby do swojej dyspozycji teren o powierzchni około 28 tysięcy hektarów.

Ludzie >> Białostoczanka, Katy Normantowicz, zdradza tajemnicę...

Jak schudnąć bez żadnej diety





archiwum prywatne

Kala w kilka miesięcy zrzuciła blisko 20 kilogramów. Na zdjęciu z lewej ważyła prawie 80, po prawej – już tylko 60 kg. I dalej chudnie! Swoimi doświadczeniami dzieli się w internecie i zachęca do stosowania mindful eating.

Najpierw schudła sama. Udało jej się zrzucić 20 kg. I to bez żadnych wyrzeczeń. Teraz doradza innym, jak pozbyć się nadmiaru kilogramów jedząc powoli i w skupieniu.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Katy Normantowicz to dla wielu po prostu Kala. Ta białostocka raperka głosem potrafi zdziałać cuda. Aktualnie mieszka w Irlandii. I pomaga tym, którzy stracili sens życia przez... jedzenie.

Medytacja nad kawą

Katy z zawodu jest dyplomowanym kucharzem. Ale nigdy nie przywiązywała zbyt dużej wagi do tego, co ma na talerzu. Zawsze była przy kości, ale nie przeszkadzało jej to. Śpiewała, była znana w kręgach hip-hopowych nie tylko w Białymstoku. A kiedy śpiewanie przestało jej wystarczać, zajęła się fotografią. Jej życie stanęło na głowie we wrześniu ubiegłego roku.

– Byłam akurat w Irlandii, przechodziłam koło szkoły, która oferowała różne kursy. Zainteresowały mnie zajęcia z szycia sukienek. Można się było tego nauczyć już w 10 tygodni. Moją uwagę zwróciło też pojęcie mindfulness. Nie miałam zielonego pojęcia co to jest... I postanowiłam się dowiedzieć! – wspomina. – Nie zamierzałam się odchudzać. Wszystko wyszło przez przypadek...

Jednym z zajęć kursu była medytacja. Następnie instruktorka poleciła kursantom zrobić w domu coś, czemu poświęcą się w całości. Na przykład wypić kawę, ale nie przed telewizorem, tylko w skupieniu, delektując każdym łykiem tego napoju.

– Spróbowałam, a następnego dnia pomyślałam, że skoro z kawą wyszło, to spróbuję z jedzeniem – wspomina Kala.

Wyłączyła więc telewizor, zamknęła laptop, a telefon odłożyła na bok. I zaczęła jeść. I to nie jakieś wymyślne dietetyczne dania, tylko to, co zwykle. Im wolniej jadła, tym szybciej czuła się syta. Jadła w skupieniu i zaczęła zauważać, że... wskazówka wagi drgnęła. W ciągu czterech miesięcy udało jej się zrzucić 18 kg! Bez głodzenia się, bez tabletek przeczyszczających, bez efektu jo-jo.

– Zrozumiałam, że mindful eating, bo tak nazywa się proces powolnego jedzenia w skupieniu, to coś w sam raz dla mnie. Jedzenie z mojego wroga stało się sojusznikiem – opowiada. – Zaczęłam szukać w internecie informacji na ten temat i okazało się, że jest ich dużo. Tylko jakimś dziwnym trafem nie w Polsce. Postanowiłam to zmienić i zacząć opowiadać o tej metodzie, która stała się moim sposobem nie tylko na jedzenie, ale też na życie.

Kanapkę jemy nożem i widelcem

Jak jeść w sposób mindfully? Jest kilka zasad. Po pierwsze musimy skupiać się w danym momencie tylko na jednej czynności – na jedzeniu. Smakować każdy kęs, a zanim włożymy do ust kolejny – policzyć do 15. Bardzo ważne jest dokładne

Udało mi się skończyć z emocjonalnym jedzeniem: najadaniem się pod wpływem stresu, złości, zajadaniem lęków.

żucie i nasycanie posiłkiem wszystkich zmysłów. Mamy czuć nie tylko smak, ale też patrzeć na to, co mamy na widelcu, określać kolor i fakturę jedzenia, wąchać. W trakcie posiłku, bezpośrednio przed nim i po nim nie należy pić. Ważne jest też jedzenie nożem i widelcem.

– Ja nawet kanapkę potrafię jeść nożem i widelcem – śmieje się Kala. – Ale dzięki mindful eating udało mi się skończyć z emocjonalnym jedzeniem: najadaniem się pod wpływem stresu, złości, zajadaniem lęków. Każdemu z nas chyba zdarza się zjeść coś słodkiego, aby się pocieszyć po złym dniu czy też nagrodzić za coś. To wszystko jest emocjonalne jedzenie. Daje nam ukojenie i chwilę wytchnienia. Jest nam błogo i dobrze. Jednak pamiętajmy, że to tylko złudzenie. Bo z jedzeniem jest jak z alkoholem czy narkotykami. To nałóg, a nałogi trzeba zwalczać. Nie chcę być uzależniona od jedzenia. Nie chcę jeść z nudów, ze złości czy smutku. Mindful eating jest moim motywem przewodnim w życiu i chcę dzielić się tym z innymi.

Dlatego Katy zaczęła o mindful eating pisać na Facebook'u. Informacje docierały najpierw do jej muzycznych fanów, ale nawet im trudno było uwierzyć w to, że Kala chudnie bez żadnej diety. Bo jak można chudnąć jedząc żeberka w sosie i frytki? W miarę upływu czasu dziewczyna zrezygnowała jednak i z frytek i przerzuciła się na warzywa. A ochota na fast foody i słodycze przeszła samoistnie.

Wszystkie swoje doświadczenia Kala opisywała na Facebook`u. Założyla nawet specjalną stronę poświęconą mindful eating. Z tygodnia na tydzień odwiedzało ją coraz więcej osób. W ciągu 4 miesięcy Kala miała już ponad 3,5 tysiąca fanów.

Niektórzy z nich tylko śledzili jej postępy w chudnięciu, ale byli też i tacy, którzy prosili ją o pomoc, bo sami zaczęli stosować mindful eating. Kala chętnie służyła im radą i pomocą.

– Praktycznie całą dobę odbierałam telefony i maile od ludzi z całej Polski, którzy chcieli zacząć jeść w sposób świadomy – wspomina. – Starałam się pomóc każdemu i już po kilku tygodniach dostawałam zdjęcia, na których widać było efekty.

Napełniamy brzuch i umysł

– W trakcie odchudzania pisałam dziennik, jak, co i kiedy jadłam – wspomina. – A jako że coraz więcej ludzi interesowało się moim żywieniem, pomyślałam sobie: dlaczego by nie wydać poradnika? Tak powstała książka „Moje Mindful Eating czyli jak schudnąć nie stosując żadnej diety".

Autorskie egzemplarze rozeszły się jak świeże bułeczki (które zgodnie z zasadami mindful eating możemy jeść do woli, najlepiej... nożem i widelcem!). Teraz książkę można kupić w internecie.

Efekty stosowania metody mindful eating pojawiają się zazwyczaj dość szybko. I utrzymują się na długo.

– Skupiając się na posiłku napełniamy nie tylko brzuch, ale też i umysł – tłumaczy Normantowicz. – To wystarcza nam na dłużej, ponieważ jedzenie to czysta psychologia. Teraz aż ciężko mi pomyśleć, że kiedyś zawsze po powrocie z pracy jadłam pizzę i piłam piwo. Z jedzeniem czułam się bezpiecznie. Ono na mnie nie krzyczało, nie miało pretensji. Zawsze można było po nie sięgnąć, co też skwapliwie czyniłam. Byłam szczęśliwa kiedy jadłam, a później przestawałam i przychodziły wyrzuty sumienia, życie znów mnie doganiało. I sięgałam po kolejne przekąski, podjadałam. I kółko się zamykało.

Dużą rolę w emocjonalnym jedzeniu odgrywa też wyobraźnia. Kala nazywa ją nawet jego najlepszą przyjaciółką. Często jest tak, że zanim coś zjemy w głowie już mamy tego obraz. Jest tak realny, że zaczyna nam dosłownie kapać ślinka. Przez to, kiedy już ten posiłek przed nami wyląduje, pochłaniamy więcej niż potrzebuje nasz organizm. Źle też wpływają wspomnienia z dzieciństwa, kiedy to nie mogliśmy wstać od stołu, póki nie zostawiliśmy pustego talerza. To często jest w nas nawet wtedy, kiedy już jesteśmy dorośli i nikt nas do jedzenia nie zmusza.

Rozmowa >> z Aleksandrem Lwowem, himalaistą

Himalaizm to sztuka cierpienia

Dlaczego dwóch Polaków zginęło na Broad Peak wyjaśnia Aleksander Lwow, polski wspinacz, zdobywca czterech ośmiotysięczników, w rozmowie z Tomaszem Gdulą.

▲ Jak ginie wycieńczony himalaista?

– Siada przy jakiejś skałce lub na śniegu i czasem po chwili po prostu umiera, albo zasypia i już się nie budzi. Każdy przypadek jest inny, ale sytuacje, gdy ktoś nie ma sił, by kontynuować zejście i zostaje na górze, zdarzały się niestety wielokrotnie.

▲ Czy gdyby polscy wspinacze uczestniczący w ostatniej wyprawie na Broad Peak kilka godzin wcześniej rozpoczęli atak na szczyt, zwiększyliby swoje szanse na powrót w komplecie?

– Oni rozpoczęli najszybciej jak było to możliwe. Oczywiście należy wyjść jak najwcześniej, ale ta reguła ma swoje ograniczenia. Wyjście w środku nocy to konieczność stawienia czoła największemu ziąbowi sięgającemu minus 50 stopni Celsjusza. Opuszczenie namiotu w takich warunkach, w dodatku w ciemności, potęguje ryzyko odmrożeń. Poza tym po ciemku trudno jest się ubrać w ciasnym namiocie, który musi pomieścić kilka osób. Należy jeszcze stopić śnieg, by mieć wodę do picia, a to wszystko sprawia, że moment ataku szczytowego musi się opóźniać. Mimo to uważam, że polska wyprawa na Broad Peak wyruszyła najszybciej, jak w tamtych warunkach mogła.

▲ Co więc zawiodło?

– Podczas podejścia sama ściana stworzyła tak ogromne trudności, że na szczyt dotarli po 14 godzinach wspinaczki, a planowali, że zajmie im to 8, najwyżej 10 godzin. To znaczy, że ich organizmy przez ten czas były poddane niedoborowi tlenu i odwodnieniu. W efekcie „akumulatory" naszych himalaistów wyczerpały się w nieprzewidziany sposób, gdyż niemal całą energię zużyli oni w drodze na szczyt. W przypadku dwóch silniejszych kolegów „akumulatory" okazały się pojemniejsze i zdołali zejść niżej, ale słabszym zabrakło „prądu". Pamiętajmy, że Maciej Berbeka miał 59 lat. Nawet przy najlepszej kondycji w tym wieku wytrzymałość się obniża. Sam mam 59 lat i choć jestem w dobrej formie, nigdy nie będę miał takiej wydolności jak wtedy, gdy miałem lat 35.

▲ Był pan kiedyś w sytuacji, gdy partner na tyle osłabł, że trzeba było go zostawić w górach?

– Na szczęście nie. Na szczęście, bo na ekstremalnych wysokościach każdy musi walczyć o siebie. Nigdy nie musiałem w górach nikogo porzucić, lecz w 1983 roku udzielałem koledze wsparcia. Tyle, że to się działo na wysokości siedmiu tysięcy metrów, a teren pozwalał na to, by najpierw opuszczać go na linie, a potem prowadzić pod ramię, tak jak się prowadzi pijanego kumpla z baru. Na 5,5 tysiącach mój towarzysz dostał tlen i mógł kontynuować zejście o własnych siłach. Ta akcja zakończyła się sukcesem również dzięki naszej doskonałej formie fizycznej. Gdyby jednak to samo zdarzyło się kilometr wyżej, na ośmiu tysiącach, już nie mówię, że w zimie, nie byłoby szans na skuteczną pomoc. Natomiast w ataku na Broad Peak uczestniczyło czterech gości, z których każdy podczas zejścia działał na granicy swoich fizycznych, psychicznych i fizjologicznych możliwości. Dlatego żadna pomoc nie była możliwa. Można było tylko perswadować, tak jak to baza robiła, próbując przez radiotelefon namówić Tomasza Kowalskiego do podjęcia walki z organizmem. Ale do tego trzeba sił, których on już kompletnie nie miał.

▲ 25 lat temu wraz z Maciejem Berbeką bez powodzenia atakowaliście Broad Peak. Berbeka postanowił teraz wyrównać porachunki z tą górą i przypłacił to życiem. Co jest najtrudniejsze w zimowym himalaizmie?

– Szereg czynników, począwszy od ciśnienia atmosferycznego, które na takich wysokościach jest równe jednej trzeciej normalnego, występującego na nizinach i – mówiąc obrazowo – prawie nie ma czym oddychać. A do tego zima w Himalajach czy Karakorum niesie ze sobą rzecz najtrudniejszą do przezwyciężenia – potwornie niskie temperatury, sięgające minuś 40, minus 50 stopni.

▲ Czym jeszcze wyprawy zimowe różnią się od letnich?

– Zimą dzień jest bardzo krótki, a pogoda przeważnie bardzo zła. Przeraźliwemu zimnu towarzyszy niezwykle silny wiatr i słaba widoczność. Wspomniany wiatr wywiewa śnieg i wspinaczka odbywa się po odkrytych połaciach lodowych. Dlatego tam, gdzie latem zazwyczaj idzie się po śniegu i jest to dość łatwe technicznie, zimą stopień trudności rośnie ekstremalnie. To wszystko razem powoduje, że himalaizm zimowy jest największym sportowym wyzwaniem, jakie sobie można w górach wyobrazić.

Ktoś, kto idąc w góry, nie myślałby o tym, że może zginąć, byłby naiwniakiem, albo idiotą.

▲ Jak przebiega taka zimowa wyprawa?

– Taktyka zdobywania ośmiotysięczników jest podobna niezależnie od pory roku. Najpierw przez kilka dni idziemy na lodowiec w pobliżu góry, która jest naszym celem. U jej podnóża zakładamy bazę, a później w trakcie kolejnych kilku, kilkunastu dni – tu wszystko zależy od pogody – zakładamy kolejne obozy wysokościowe. Najpierw wychodzi się na wysokość około sześciu tysięcy metrów i zakłada obóz pierwszy. Następnie trzeba zejść z powrotem do bazy, żeby odpocząć. To wszystko jest zdeterminowane koniecznością aklimatyzacji organizmu do niedoboru tlenu w warunkach niskiego ciśnienia. Nie da się tego zrobić szybko, zwykle musi upłynąć od trzech do czterech tygodni zanim podejmiemy próbę wejścia na szczyt.

▲ Czyli przed wejściem na szczyt przez kilka tygodni trzeba chodzić w górę i w dół z bazy do kolejnych obozów.

– Z założeniem, że za każdym razem staramy się osiągnąć większą wysokość. Po tych kilku tygodniach jest już gotowa linia obozów, połączonych linami, tzw. poręczówkami, z pomocą których łatwiej pokonywać najtrudniejsze fragmenty góry. Mając założony najwyższy obóz, czekamy na pogodę, która pozwoli zaatakować szczyt.

▲ Ile można w obozie czekać na otwarcie okna pogodowego?

– Im wyżej, tym krócej. Teraz prognozy są już bardzo precyzyjne, więc można przewidywać te okienka i próbować się do nich dopasować. Ale dawniej, gdy sam aktywnie pokonywałem Himalaje, nie było takich prognoz i trzeba było wychodzić na czuja. Często czekaliśmy w obozie długie dwa dni, a gdy słońce wreszcie się pojawiało, my musieliśmy schodzić ze względu na kończące się zapasy i wyczerpanie organizmu. Konieczność oczekiwania na sprzyjającą pogodę powoduje, że szanse powodzenia maleją.

▲ Dlaczego właśnie Polacy wyspecjalizowali się w zdobywaniu zimą najwyższych gór na Ziemi?

– Ponieważ w czasach, gdy uzyskaliśmy możliwość organizowania takich wypraw, nie było już dziewiczych ośmiotysięczników – w warunkach himalajskiego lata wszystkie szczyty zostały zdobyte. Chcąc zaistnieć w tym światku, musieliśmy podejmować wyzwania zimowe. Okazaliśmy się w tym dobrzy, eufemistycznie mówi się, że jesteśmy mistrzami świata, co wynika może z faktu, że my, Polacy, stosunkowo najlepiej znosimy cierpienie. Moja osobista definicja zimowego himalaizmu brzmi, że jest to sztuka bezsensownego cierpienia. Nie ma w tym ani krzty przyjemności czy rozkoszy, którą w górach można znaleźć, gdy jest ciepło.

▲ Po co wam, wspinaczom, ten ekstremalny masochizm?

– O bólu i cierpieniu szybko się zapomina. Jeżeli się wraca z wyprawy w promieniach sławy, mając na koncie sukces w postaci zdobycia szczytu dotąd niezdobytego, to wszystkie trudy rekompensują przejawy podziwu i uwielbienia, medale, zainteresowanie mediów. A jeżeli wyprawa kończy się tragedią i ma co najwyżej słodko-gorzki smak, tak jak teraz, gdy wielki sukces w postaci zimowego wejścia czwórki Polaków na Broad Peak okupiony jest śmiercią dwóch himalaistów, próbuje się o tym jak najszybciej zapomnieć.

▲ Na ile ryzyko takich tragedii zmniejsza nowoczesna technika: buty z podgrzewaczami, nowoczesne puchowe kurtki czy lokalizatory GPS?

– One bardzo pomagają, gdyż buty z podgrzewaczami czy współczesne kurtki zmniejszają ryzyko odmrożeń, a to jedno z największych zagrożeń w Himalajach i Karakorum. Precyzyjne prognozy pogody pozwalają lepiej planować wyprawy, a lokalizatory zwiększają bezpieczeństwo. Jednak mimo ogromnego postępu wydolność fizyczna wspinacza jest taka sama jak kiedyś. Każdy, kto idzie w góry, musi pamiętać, że to czy bezpiecznie wróci, zależy tylko od jego kondycji, stopnia aklimatyzacji i przestrzegania reguł działania w górach najwyższych.

▲ Idąc w góry, myśli się tylko o szczycie, czy także o śmierci, która czyha na wspinacza?

– Każdy alpinista i himalaista ma świadomość, że w górach można zginąć i to stosunkowo łatwo. Każdy z nas miał znajomych lub wspinaczkowych partnerów, którzy z wypraw nie powrócili, dlatego ktoś, kto idąc w góry, nie myślałby o tym, że może zginąć, byłby naiwniakiem, albo idiotą. Jednocześnie każdy wyruszając na wspinaczkę, podobnie jak szofer wyjeżdżający na szosę, jest przekonany, że jego akurat śmierć nie spotka.

▲ Jest pan przesądny?

– Niektórzy miewają przeczucia lub pod wpływem wydarzeń towarzyszących przygotowaniom rezygnują z wyprawy. Osobiście nie doświadczyłem czegoś takiego. Przez całe moje ponadczterdziestoletnie alpinistyczne życie kierowałem się regułą, by nie działać na siłę. Jeśli coś się nie układa, to trudno, odpuszczam z przekonaniem, że ułoży się przy kolejnej próbie. Czy to znaczy, że jestem przesądny? Chyba nie, ale towarzysząca mi maksyma „nic na siłę" nigdy mnie w górach nie zawiodła.



Aleksander Lwow – uczestnik wielu wypraw w Himalaje, między innymi czterech na Mount Everest, dwóch na K2 (w tym jednej zimowej), Broad Peak (zimą), Yalung Kang (zimą). Na zdjęciu: pod Kopcem Artura Gilkeya – symboliczną mogiłą amerykańskiego himalaisty, który zginął w 1953 r. na K2. Jest to zarazem symboliczny cmentarz wszystkich ofiar jednej z najtrudniejszych gór świata.

Ludzie >> Suwalczanka Anna Chmielewska pomaga najuboższym mieszkańcom

Nie widziała takiej

Zaczęła od drobnych transportów leków i ubrań. Teraz w nepalskich wioskach, położonych wysoko w górach, zakłada wodociągi, uczy jak dbać o czystość i jak planować rodzinę.



Dla dzieciaków ze szkoły podstawowej wizyta „białych ludzi" była niesamowitą atrakcją. Nie kryły radości z otrzymanych ciepłych kurtek, plecaków, przyborów szkolnych, no i oczywiście ze słodyczy...

Wojciech Drażba
suwalki@wspolczesna.pl

Nieskromnie mówi, że robi więcej niż rząd Nepalu i działa skuteczniej niż międzynarodowe organizacje. Irytują ją pytania o to, dlaczego niesie pomoc tak daleko, skoro tyle jest do zrobienia w Polsce.

– My nie wiemy, co to jest bieda – przekonuje Anna Chmielewska z Suwałk, która z pomocą do Nepalu jeździ dwa razy w roku. – Dopiero w Himalajach, kiedy człowiek staje nad przepaścią, dochodzi do wniosku, że nie ma tak źle. – Odcięci od świata Nepalczycy nie mają żadnych perspektyw. W oddalonych od turystycznych szlaków wioskach żyją bez wody, bez elektryczności, nie mają szkół ani możliwości zarobienia jakichkolwiek pieniędzy. Są jednak życzliwi, otwarci i pogodni. Mają w sobie wszystko to, co nam zabrała cywilizacja.

Anna Chmielewska skończyła architekturę na Politechnice Białostockiej, potem pracowała w dużych biurach w Warszawie i na Islandii. Cztery lata temu postanowiła „wyluzować", odpocząć od wyścigu szczurów. Poleciała z kolegą na turystyczną wyprawę w Himalaje. Jemu się nie spodobało, a ją wciągnęło całkowicie. Ale nie wędrówki po szlakach, bo do trekkingu filigranowa kobieta nie ma dobrej kondycji. Przejęła się losem ludzi, którzy nie oglądają pięknych widoków Mount Everest, ani też nie mają widoków na lepsze życie.

– W większości to ludzie Szerpa, buddyści, którzy przed wiekami przywędrowali tu z Tybetu i żyją tak, jakby dawno temu czas się zatrzymał – mówi Anna. – Niczego się nie spodziewają, niczego nie oczekują. Tym większą radość sprawia obdarowywanie ich, wpuszczanie promyka słońca w ich dni, bo okazują za to olbrzymią wdzięczność.

Zapaliła światło dla Himalajów

Suwalczanka nawiązała współpracę z belgijską organizacją, prowadzącą dom dziecka w Kathmandu. Na każda wyprawę do Nepalu zabierała plecak wypełniony lekami, ciepłą odzieżą, słodyczami dla tych biednych dzieci. W końcu jednak uznała, że to za mało, że może zrobić coś na większą skalę, a przy okazji odmienić swoje życie. Dzisiaj dzieli je między pracą w Suwałkach i w Warszawie, a wyprawami w Himalaje. W Nepalu spędza dwa miesiące w roku. Założyła fundację Światło dla Himalajów. Do znanych osób wysłała dziesiątki pism i maili z prośbą o wsparcie i w krótkim czasie udało się jej zaangażować do współpracy wiele gwiazd ekranu i sportu. Pierwszym przedsięwzięciem było zorganizowanie w Suwałkach jesiennego wernisażu wystawy fotograficznej „Nepal – zapomniane zakątki", połączonego z aukcją jej fotografii oraz fantów podarowanych przez Krystynę Jandę, Jolantę Fraszyńską, Pawła Wawrzeckiego, Piotra Gąsowskiego, Olgę Bończyk, Dorotę Wellman, Majkę Jeżowską, Agatę Kuleszę, Tomasza Zubilewicza i reprezentanta Polski Jacka Zielińskiego. Licytację pomogła zorganizować i z dużym wdziękiem poprowadziła Hanna Śleszyńska. W efekcie suwalczanie zasilili konto Światła dla Himalajów kwotą ponad 13 tys. zł.

> **– W odróżnieniu od niemieckich czy japońskich fundacji, ja staram się nie rozdawać pieniędzy, a angażować mieszkańców do pracy, do polepszenia swojego losu. Bardziej cenią wtedy pomoc, biorą za nią odpowiedzialność.**

Część pieniędzy została przeznaczona na zakup 25 kg ubrań oraz 100 plecaków dla nepalskich dzieci. Wystarczyło także na zeszyty i przybory szkolne, które szefowa fundacji wraz z wolontariuszkami i tragarzami dostarczyła do jedynej w okolicach Itahari podstawówki.

– Przyjazd „białych ludzi" był dla dzieci wielkim wydarzeniem – wspomina Chmielewska. – Zgotowały nam wspaniałe powitanie, a potem, pomimo 30-stopniowego upału, przez cały czas biegały ubrane w ciepłe kurtki, na które założyły jeszcze plecaki – śmieje się suwalczanka.

Kolejki do lekarza pilnowało wojsko

Jednak największym przeżyciem był dla dzieci „biały obóz". Kuzynka Anny Chmielewskiej, lekarka Agata Sanetra-Wieczorek, przez dwa dni, niemal bez chwili wytchnienia, badała ubogich mieszkańców Nepalu. Z położonych wysoko w górach wiosek zeszły takie tłumy, że porządek w kolejce musiało utrzymywać wojsko! Nie sposób było przyjąć wszystkich. Pierwszeństwo miały osoby starsze i kobiety z dziećmi. Większość z nich skarżyła się na bóle stawów i kręgosłupa spowodowane ciężkim klimatem, brakiem ciepłej odzieży oraz pracą w pozycji w kucki. Do tego okazało się, że wielu mieszkańców cierpi na anemie, nieustanny katar, przewlekłe zapalenia oskrzeli i uszu, które są skutkiem nieleczonych przeziębień.

Pieniądze na zabieg i opiekę szpitalną dostała staruszka, której ciało było pokryte bolesnymi naroślami, wywołanymi bakterią. Nic nie można było natomiast poradzić młodej kobiecie, która przyszła do lekarza z pięciodniowym, chorym na raka niemowlaczkiem bez stopy. Można było jej tylko kupić ryż, cukier i olej – zapasy na kilka miesięcy.

Dwuletni chłopczyk z innej wioski cierpiał zaś na chorobę oczu. Przewodnik spokojnie tłumaczył lekarce, że mimo że dziecko wkrótce oślepnie, to rodzice nie wydadzą na jego leczenie ani grosza. Bo wówczas cała wielodzietna rodzina umarłaby z głodu.

– Podarowałam im pieniądze potrzebne na okulistyczne leczenie dziecka – wspomina suwalczanka. – Potem dowiedziałam się, że podczas wyprawy do lekarza matka tego chłopca była w ciąży, w szóstym miesiącu, i dostała akcji porodowej. Wcześniak niestety zmarł... Jak na złość.

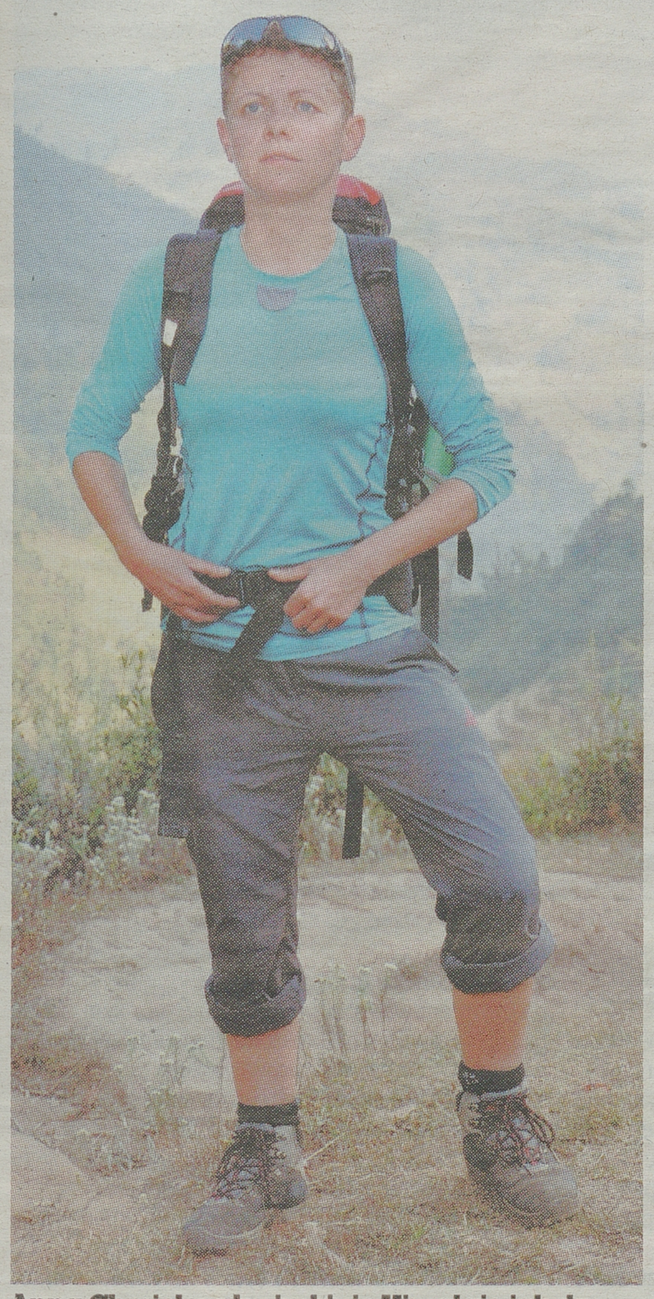
Najczęstszą przyczyną zachorowań mieszkańców Nepalu, o czym niemal od razu przekonały się – w postaci swędzącej wysypki – uczestniczki wyprawy, są złe warunki sanitarne spowodowane brakiem bieżącej wody.

Na budowę wodociągu w jednej z wiosek poszła więc znaczna część kwoty uzyskanej na licytacji w Suwałkach.

Nepalu, bo...

biedy

Zaburzenia słuchu były tematem ostatniej audycji z cyklu „Pytanie do specjalisty".



Anna Chmielewska traktuje Himalaje jak drugi dom. Jeździ tam z pomocą dwa razy w roku

Rury PCV. i plastikowe zbiorniki zostały zakupione w Kathmandu, a stamtąd, po długich targach z żądającym horrendalnej opłaty kierowcą, dostarczone autobusem na końcowy przystanek. Stamtąd mieszkańcy przez trzy dni wnosili ważące prawie 80 kg paki w wysokie góry.

– Ludzie z wioski przez prawie tydzień kopali rów i układali rury do oddalonego o trzy kilometry strumienia – wspomina suwalczanka. – W odróżnieniu od niemieckich czy japońskich fundacji, staram się nie dawać tym ludziom pieniędzy, a angażować mieszkańców do pracy, do polepszenia swojego losu. Bardziej cenią wtedy pomoc, biorą za nią odpowiedzialność. No i mają luksus, jakim jest bieżącą woda, na wyprawy po którą tracili wcześniej całe godziny. Teraz, kosztem raptem 1,5 tysiąca dolarów, woda płynie prosto ze źródła do 16 gospodarstw.

Zabierze do Nepalu ginekologa

Ludzie Szerpa, żeby okazać swoją wdzięczność, na powitanie pani Anny zbudowali ogromną bramą z liści i kwiatów. Wieczorami zaś zapraszali ją na poczęstunki przy palenisku. Zawsze był ryż i herbata. Żyją oni w słomiano-glinianych lub w skleconych z desek jednoizbowych chałupach, w których pełno pająków i myszy. W jednym rogu jest wspólne posłanie, w drugim – ołtarzyk z tlącymi się kadzidełkami, a w kolejnym – palenisko.

– Wszędobylski dym przez cały dzień drażni oczy i przyprawia o duszności – mówi Chmielewska. – Teraz chcę nie tylko dostarczać leki i odzież oraz zakładać wodę, ale i budować instalacje oddymiające – zdradza suwalczanka.

Potrzebne pieniądze zbierała kilka tygodni temu na podobnej do suwalskiej imprezie w Domu Doktora w Zakopanem. Aukcję poprowadziły Paulina Młynarska i Beata Sabała-Zielińska, przy wsparciu himalaistki Kingi Baranowskiej. Oprócz podarowanych przez gwiazdy pamiątek, wylicytować można było dania kuchni nepalskiej oraz chusty, szale, biżuterię. Szefowa fundacji coraz poważniej myśli o uruchomieniu działalności gospodarczej.

Na kolejną, zaplanowaną na początek kwietnia wyprawę zabiera lekarza-ginekologa. To ma być początek akcji związanej z edukacją nepalskich kobiet. Porady będą dotyczyć planowania rodziny oraz dbania o czystość i higienę. Zaraz po powrocie Chmielewska zacznie przygotowywać kolejne akcje charytatywne w Warszawie i w Kazimierzu nad Wisłą. Jesienią nie wyruszy przecież w Himalaje z pustymi rękoma. ▲

Nasza akcja >> Pytania do laryngologa

Dbajmy o słuch

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Profesor Marek Rogowski jest kierownikiem Kliniki Otolaryngologii UMB. W białostockim Radiu Orthodoxia odpowiadał na pytania zadawane przez doc. Jana Kochanowicza. Oto zapis audycji:

▲ Jak to się dzieje, że słyszymy?

– To powoduje zmysł słuchu, który rozwija się od pierwszych chwil życia, jeszcze w łonie matki. Najprościej mówiąc, fale dźwiękowe rozprzestrzeniają się w otoczeniu i trafiają w postaci zagęszczeń i rozrzedzeń na naszą błonę bębenkową, wprawiają ją w wibracje, kosteczki słuchowe zaczynają drgać i potem te drgania przenoszą się do ślimaka, do ucha wewnętrznego. Ślimak jest receptorem słyszenia, tam są komórki czucia dźwięku. W tym ślimaku druga fala, która jest następstwem tej z zewnątrz, pobudza komórki zmysłowe, wtedy dochodzi do tzw. depolaryzacji komórek, płynie prąd w nerwie słuchowym do naszej świadomości i słyszymy.

▲ Jakie znaczenie ma małżowina uszna?

– To część ucha zewnętrznego – małżowina skupia falę dźwiękową w przewodzie słuchowym i koncentruje na błonie bębenkowej, która drga jak bębenek. Ale u ludzi, w przeciwieństwie do zwierząt, nie ma zależności, że im większe ucho, tym lepszy słuch.

▲ Jak dużo osób ma problemy ze słuchem?

– Szacuje się, że jedno dziecko na tysiąc rodzi się z głębokim niedosłuchem, w ciągu kolejnych lat dochodzą infekcje, urazy, które powodują, że ten słuch się pogarsza. Ok. 7 mln Polaków nie najlepiej słyszy, gorzej zaczynamy słyszeć już po 50-tce, a w wieku podeszłym prawie wszystkie osoby mają z tym problem.

▲ Co ma najbardziej niekorzystny wpływ na słuch?

– Przede wszystkim wszechobecny dzisiaj hałas, kiedyś głównie przemysłowy, teraz najczęściej dobiegający z głośników lub słuchawek. Młodzi ludzie, którzy słuchają stale głośnej muzyki, np. w dyskotece, albo przez słuchawki, zwłaszcza te douszne, będą źle słyszeć już w wieku lat 40, a nie 80.

Na słuch wpływają też czynniki zewnętrzne, jak przewlekłe infekcje, zapalenia uszu, leki np. niektóre antybiotyki, czy leki moczopędne. Są też czynniki genetyczne – nawet znaleziono geny, których uszkodzenie odpowiada za niesłuch. Do problemów ze słuchem predysponują też niektóre choroby, np. alergie czy choroby metaboliczne, jak cukrzyca. Ubytek słuchu, a nawet całkowita głuchota jednego ucha, jest też znanym powikłaniem świnki.

▲ Co to oznacza, gdy w uchu słychać trzaski, szumy?

– Szumy w uszach, czy też piski lub trzaski, dotyczą ok. 20 proc. społeczeństwa, ok 4 proc. pacjentów udaje się z tego powodu do lekarza. To nie jest choroba, ale wywołujący zazwyczaj zdenerwowanie u takiej osoby, objaw nawet niewielkiego ubytku słuchu, gdy komórki słuchowe stają się nadaktywne i generuje się to jako szum uszny. W niewielu przypadkach takie objawy mogą być też następstwem głębokiego upośledzenia słuchu, chorób ucha środkowego czy zaburzeń ośrodkowego układu nerwowego, ale takie zagrożenie można na podstawie objawów i specjalistycznych badań łatwo rozpoznać.

▲ Kiedy udać się do specjalisty, gdy czujemy, że pogarsza się nam słuch?

– Już w momencie, gdy są pierwsze symptomy dysfunkcji słuchu. Specjalista na podstawie badania wziernikowego może ocenić, czy nic się nie dzieje w przewodzie słuchowym, np. nie blokuje go woszczek. Jeśli tak jest, trzeba go wypłukać. Warto też w domu czyścić uszy preparatem upłynniającym woskowinę, nie używać do tego celu popularnego patyczka z watą, bo można zrobić sobie krzywdę.

Jeśli z badania wziernikowego dokładnie jego lokalizację badaniami audiometrycznymi.

▲ Czy można zlikwidować niedosłuch ?

– Jeśli jest on przewodzeniowy, czyli związany z uszkodzeniem kosteczek słuchowych, ubytkiem błony bębenkowej jako np. stan po zapaleniu ucha, operacja poprawiająca słuch pozwala na poprawę w dużym procencie. Można bowiem odbudować, zrekonstruować ucho, nawet zastąpić kosteczki słuchowe małymi implantami. Słuch może całkiem powrócić do normy, mikrochirurgiczne operacje czynią cuda.

Gorzej, jeśli mamy do czynienia z odbiorczym uszkodzeniem słuchu. Komórki słuchowe nie odrastają. Można wtedy zastosować aparat słuchowy, dobierany przez audioprotetyka na wniosek lekarza. Jeśli mamy do czynienia z bardzo głębokim niedosłuchem, na granicy głuchoty, można wszczepić implanty ślimakowe zastępujące niedziałające ucho wewnętrzne. Wszczepiamy wtedy elektrodę do ślimaka, połączoną z mikrokomputerem umieszczonym w kości skroniowej. Na zewnątrz pacjent nosi aparat, który przesyła sygnały do implantu. Taki implant jest już na całe życie, zmienia się tylko procesor mowy, noszony na zewnątrz. To on zamienia mowę jako kod analogowy na kod cyfrowy i drogą fal radiowych przesyła do tego mikrokomputera w kości skroniowej, który stymuluje odpowiednią część elektrody.

Trzeba jednak pamiętać, że implant to ostateczność, zawsze na początku pacjentowi dobiera się aparat poprawiający słuch, dopiero gdy nie pomaga, można zastanowić się nad implantem. Warto jednak najpierw taki aparat ponosić kilka miesięcy, w różnych warunkach, dobrze ustawić i dopiero na tej podstawie stwierdzić, czy przynosi korzyści. Warto spróbować kilku aparatów, poszukać tego, który najbardziej pasuje. Dopiero gdy aparat nie daje pożądanego efektu, można rozważyć implant. Jego wszczepienie to poważna operacja, powiązana z trudem rehabilitacji.

▲ Jak sprawdzić, że dziecko dobrze słyszy?

– Jeśli reaguje właściwie na bodźce, telewizji słucha cicho, mówi prawidłowo, a tylko gdy mama do niego się zwraca „nie słyszy", to być może jest zajęty zabawą. Trzeba poobserwować takie sytuacje. Jeśli mamy jednak wątpliwości, trzeba udać się do specjalisty.

▲ Czy warto poddawać się tzw. świecowaniu uszu?

– Nie polecam tych zabiegów, poza tym, że widziałem oparzone po nich małżowiny uszne, to zabiegi nie mające żadnego racjonalnego uzasadnienia, nie ma żadnych dowodów, że to działa.

▲ Co robić, aby słuch był dobry jak najdłużej?

– Dbanie o słuch trzeba rozpocząć już w ciąży, przyszła matka nie może palić, pić, powinna unikać infekcji, prowadzić higieniczny tryb życia. U małych dzieci ważne jest unikanie infekcji, niepuszczanie np. do przedszkola, gdy dziecko jest chore. Starajmy się też całe życie unikać hałasu i po prostu zdrowo żyć. Zawsze powtarzam, że ucho jest jak bateria, rozładowuje się przez całe życie. Od nas zależy, jak szybko się rozładuje. ▲



A. Chomicz

Prof. Marek Rogowski podczas wykonywania operacji laryngologicznej

? PYTANIE DO SPECJALISTY

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Podczas rozpoczynającego się weekendu postaraj się maksymalnie zrelaksować. Zbieraj siły, żeby stawić czoło wyzwaniom.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Staraj się rozsądnie gospodarować pieniędzmi, ponieważ czekają cię niespodziewane i w dodatku dosyć duże wydatki.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Pozwolisz sobie na odrobinę luksusu i spełnisz jedno ze swoich marzeń. I wcale nie powinieneś mieć z tego powodu wyrzutów sumienia!

▲ BYK 21 IV – 21 V
Nic nieznaczący drobiazg wyprowadzi cię z równowagi. Nie pozwól zepsuć sobie całego tygodnia. Nie denerwuj się z byle powodu.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Jeżeli masz do załatwienia jakąś ważną sprawę, zabierz się za nią we wtorek przed południem. Wtedy gwiazdy będą ci najbardziej sprzyjały.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Twój partner zrobi ci niespodziankę. Nawet jeżeli nie za bardzo cię ona ucieszy, nie daj tego po sobie poznać.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Teraz jest najlepszy moment na dokładne zaplanowanie wakacyjnych wyjazdów. Przemyśl gdzie i z kim pojedziesz, a wszystko ci się uda!

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Po kilku dniach wypoczynku nadszedł czas, aby zakasać rękawy i porządnie zabrać się do pracy. Jeżeli narobisz sobie zaległości, długo z nich nie wyjdziesz.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Za bardzo wtrącasz się w sprawy innych osób i może to mieć dla ciebie brzemienne skutki. Uważaj, bo niektórzy zaczną cię unikać!

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Czeka cię bardzo towarzyski, a wręcz rozrywkowy tydzień. Postaraj się jednak w ferworze świetnej zabawy nikogo nie urazić.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Otrzymasz bardzo dobrą wiadomość, która cię niezwykle uraduje. Zrób wszystko, aby zrealizować plany, a będziesz szczęśliwy.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Jeszcze trochę, a znajomi wlazą ci na głowę. Naucz się odmawiać, bo twoje sprawy są równie ważne jak innych. ▲

Dramaty >> Pan Dariusz zawiózł ojca do szpitala

Tato zmarł

– Nie miałbym pretensji, gdyby lekarze chcieli pomóc ojcu, ale się nie udało. Moim zdaniem oni nawet nie próbowali – mówi rozżalony Dariusz Tarnawski.



Lekarze odsyłali go od gabinetu do gabinetu. Zmarł w toalecie, zanim zdążył dotrzeć na oddział.

Mirela Mazurkiewicz
mirela.mazurkiewicz@mediaregionalne.pl

Wiktor Tarnawski z Saren Wielkich (woj. opolskie) w maju skończyłby 70 lat. Jak na swój wiek, trzymał się nieźle. W piątek, dzień przed chorobą, jeździł jeszcze na rowerze. – W sobotę dostał wysokiej gorączki, myśleliśmy, że to zwykłe przeziębienie, że go na tym rowerze przewiało – wspomina Dariusz Tarnawski, syn zmarłego.

Jednak stan pana Wiktora z godziny na godzinę był coraz gorszy. W niedzielę gorączka dochodziła prawie do 41 stopni, mężczyzna zaczął tracić świadomość. Rodzina uznała, że nie ma na co czekać i wezwała pogotowie.

– Ojciec był mocno odwodniony, więc ratownicy podali mu dwie kroplówki i kazali obłożyć mokrymi ręcznikami, żeby zbić temperaturę, ale powiedzieli, że mimo szczerych chęci, do szpitala zabrać go nie mogą, bo muszą trzymać się procedur – relacjonuje syn.

Załoga pogotowia zaleciła, aby podawać choremu polopirynę i obserwować. Następnego dnia gorączka odrobinę spadła, ale pan Wiktor zrobił się żółty. Rodzina uznała, że zamiast wzywać po raz kolejny pogotowie, lepiej będzie od razu zawieźć chorego do szpitala.

Na Witosa ojciec miałby lepiej

Była 14.30, gdy znaleźli się na izbie przyjęć Szpitala Wojewódzkiego w Opolu.

– Rejestratorka powiedziała, że mamy czekać na lekarza – opowiada syn pana Wiktora. – Czekaliśmy chyba godzinę, ale ja rozumiałem, że inni też potrzebowali pomocy, więc nie protestowałem. Doktor Jerzy Madej zrobił EKG, zmierzył ciśnienie, uderzył ojca raz, potem drugi w brzuch, aż ten się zwinął z bólu i stwierdził, że trzeba zrobić USG.

Lekarz kazał zaznaczyć przy rejestracji, że pacjent jest z izby przyjęć, żeby przyspieszyć badanie.

– Na odchodne dorzucił jeszcze, że na Witosa ojciec miałby lepsze warunki. Nie wiedziałem, co o tym myśleć – opowiada pan Dariusz. Dziś mówi, że w najczarniejszych koszmarach nie śnił, jak prorocze mogą to być słowa.

– Tata był twardym człowiekiem, czasami nawet, gdy go mocno bolało, nie dawał tego po sobie poznać – wspomina Dariusz Tarnawski. Tak było również wtedy, gdy wraz z wujkiem próbował zaprowadzić cierpiącego ojca na USG, które zlecił lekarz.

– Żeby się dostać do gabinetu, trzeba było pokonać spory dystans, przejść przez podwórze... – tłumaczy pan Dariusz. – Tata był coraz słabszy, przystawał co kilka metrów, żeby odetchnąć. Nikt nawet nie zaproponował nam wózka. Tata miał sporą nadwagę, dlatego do gabinetu praktycznie go zaciągnęliśmy...

Jak twierdzi, na USG czekali kolejną godzinę, po czym znów wrócili na izbę przyjęć. Tym razem poszło sprawniej, bo ktoś z obsługi zlitował się i zaproponował panu Wiktorowi wózek.

– Przed gabinetem spędziliśmy jakieś 40 minut – wylicza syn. – Doktor Madej spojrzał w wynik USG i stwierdził, że to nic takiego. Po chwili dodał, że to chyba niewydolność nerki i jeszcze jednego organu, a na koniec rzucił lekko, że mu to wygląda na małą sepsę i dał skierowanie na oddział zakaźny.

Pan Dariusz przeraził się, gdy usłyszał, że może to być sepsa. – Do tej pory kojarzyła mi się ona ze śmiertelnym zagrożeniem, ale lekarz powiedział to tak swobodnie, jakby chodziło o katar. Nie było nawet czasu, żeby z nim dyskutować. Zabrałem ojca i powlekliśmy się na oddział zakaźny...

Pacjenta przyjąć natychmiast!

Pan Wiktor miał już poważne problemy z chodzeniem. Pokonanie kilkudziesięciu metrów, które dzielą izbę przyjęć od oddziału zakaźnego, było dla niego ponad siły, dlatego syn wpadł na pomysł, żeby podwieźć go samochodem pod same drzwi.

– Pielęgniarka zmierzyła ojcu ciśnienie i okazało się, że ma bardzo wysokie – opowiada Tarnawski. – Później przyszła lekarka, zobaczyła, co się dzieje i aż się za głowę złapała. Stwierdziła, że to może być ostre zapalenie woreczka żółciowego. Przy mnie zadzwoniła do jakiegoś lekarza, powiedziała, że sprawa jest pilna i trzeba natychmiast przyjąć pacjenta na oddział wewnętrzny.

Lekarka próbowała wezwać karetkę, która mogłaby przewieźć pacjenta na sąsiedni oddział (wejścia są z dwóch różnych stron tego samego budynku), ale bezskutecznie.

– Uznałem, że nie ma co tracić czasu – mówi pan Dariusz. – Zapakowałem tatę na wózek i znowu popędziliśmy na izbę przyjęć, żeby dali nam skierowanie na wewnętrzny.

Kiedy byli już przed drzwiami, do gabinetu weszła pielęgniarka oddziału zakaźnego, żeby zameldować, że pacjent już jest. Lekarz kazał czekać. To samo usłyszał wujek pana Dariusza, gdy prosił o pomoc dla starszego pana.

Pan Wiktor gasł na oczach syna i szwagra.

– W pewnym momencie wstał, bo zrobiło mu się słabo – wspomina syn. – Wyprowadziłem go na dwór, żeby zaczerpnął świeżego powietrza. Ojciec już wtedy nie trzymał moczu ani kału...

Przerażony zostawił ojca w brudnym ubraniu przed gabinetem i powiedział lekarzowi, co się dzieje. Doktor Madej miał wtedy stwierdzić, że skasował już dane pacjenta z komputera i teraz musi je jeszcze raz wprowadzić.

– Dopiero po 40 minutach dostaliśmy skierowanie na oddział – mówi pan Dariusz. – Lekarz niespecjalnie interesował się chorym, nie mógł się za to nadziwić, dlaczego przyjechaliśmy z tatą aku-

Lekarze ganiali go po korytarzach aż...

w toalecie

rat do tego szpitala. Na odchodne rzucił jeszcze, że na tym oddziale jest średniowiecze i że zaraz sam się o tym przekonam.

Nie miał okazji się przekonać, bo z ojcem do sali chorych nie dotarł.

Reanimacja w łazience

– Zabrałem tatę do łazienki, chciałem go umyć, zanim położą go do łóżka, bo przecież on ciągle chodził w tych spodniach, które zmoczył i zabrudził – opowiada.

Nagle pan Wiktor osunął się na posadzkę, a przerażony syn zaczął wzywać pomocy. Do łazienki wbiegły pielęgniarki, które próbowały reanimować mężczyznę.

– Mnie i wujka wyprosili na zewnątrz – wspomina rozdygotany. – Po kilku minutach pojawił się lekarz. Szedł jak na spacer, rozmawiając z jakąś kobietą, choć później przyznał, że został wezwany do ustania akcji serca. Przyspieszył dopiero, gdy zobaczył ciało ojca wystające z łazienki. Zrobiło się zamieszanie. Ktoś wziął jakiś przyrząd, ale chyba nie działał. Później przynieśli defibrylator. Lekarz długo nim operował we wszystkie strony, w końcu nie mógł znaleźć przycisku. Pomogła mu pielęgniarka, ale na niewiele się to zdało...

Trwała jeszcze reanimacja, kiedy lekarz, który ją prowadził, opuścił zespół i wezwał pana Dariusza na rozmowę.

– To była dziwna rozmowa – wspomina syn. – Wypytywał mnie, jak długo ojciec chorował, dlaczego nie poszedł do lekarza... Wyglądało, jakby próbował mnie przekonać, że to z naszej winy teraz walczą o życie taty.

O 19.30 lekarz stwierdził zgon. Przeprowadzona później sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci była cukrzyca z powikłaniami oraz sepsa.

Dziękuję, panie doktorze

Wychodząc ze szpitala, pan Dariusz zajrzał na oddział ratunkowy, gdzie jego ojciec spędził najwięcej czasu.

– Podszedłem do doktora Madeja, powiedziałem „dziękuję, panie doktorze, za śmierć taty" i wyszedłem. Biegł za mną, prosił, żebyśmy porozmawiali, ale o czym? Nie miałbym pretensji, gdyby chcieli pomóc ojcu, ale się nie udało. Ale oni nawet nie próbowali. Wydawało mi się, że wiozę ojca do szpitala, a faktycznie zawiozłem do kostnicy. Bo tata powoli umierał, choć dookoła kręciło się mnóstwo lekarzy...

– Sugerowanie, że to ja spowodowałem śmierć pacjenta, jest niesprawiedliwe i krzywdzące – odpiera zarzuty Jerzy Madej, ordynator SOR w Szpitalu Wojewódzkim. – Nie chcę być sędzią we własnej sprawie, dlatego o ocenę mojego postępowania proszę pytać moich przełożonych.

Pytamy Juliana Pakosza, wicedyrektora ds. lecznictwa w Szpitalu Wojewódzkim.

– Kiedy pacjent do nas trafił, Szpitalny Oddział Ratunkowy był mocno obciążony, podobnie zresztą jak oddział chorób wewnętrznych, na którym mieliśmy tylko jedno wolne łóżko, ale pacjent został zaopatrzony jak należy – tłumaczy wicedyrektor.

Jego zdaniem, gdy pan Wiktor trafił na SOR, nie stwierdzono u niego objawów bezpośrednio zagrażających życiu. – Prześledziłem pobyt pacjenta minuta po minucie i mogę stwierdzić, że diagnostyka była prowadzona prawidłowo i bez zbędnej zwłoki – przekonuje Pakosz. – Jest mi przykro, że zdarzyło się nieszczęście, ale nie każdego pacjenta można uratować. Czasami jesteśmy bezsilni – wicedyrektor rozkłada ręce.

Syn zmarłego złożył skargę w NFZ.

kącik samotnych serc

**Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni.
Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!**

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu. DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)! Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.

MARIAN, 59 lat
Jestem wolnym, wysokim, zadbanym, uczciwym mężczyzną. Nie szukam przygód. Pracuję zawodowo, posiadam własne mieszkanie. Nie mam nałogów, ale mam tak jak każdy inny człowiek wady i zalety. Nie znoszę kłamstwa i obłudy. Poznam panią o podobnych walorach, domatorkę, najchętniej z okolic Grajewa, Łomży, Zambrowa, ale to nie jest warunek. **91428**

ANTONINA
Niebanalna babcia o szerokich zainteresowaniach, zrównoważona, chce poznać pana, wysokiego 70-latka o podobnych zainteresowaniach, abstynenta. Bądźmy mocniejsi razem. **91429**

EMERYT, 65 lat
Mieszkam w Białymstoku samotnie. Chciałbym poznać panią w zbliżonym wieku w celu wspólnego zamieszkania w moim M. Napisz do mnie i podaj swój numer telefonu. **91430**

SUWALCZANKA, 65 lat
Jestem blondynką, emerytką z wyższym wykształceniem, osobą wrażliwą, uczciwą, pogodną, miłą i sympatyczną. Nie toleruję kłamstwa, obłudy, pijaństwa. Lubię podróże, piesze wędrówki, taniec, dobrą książkę, film. Chciałabym poznać pana tolerancyjnego, bez nałogów, o dobrym sercu, prawdziwego przyjaciela. **91431**

CZTERDZIESTOLATEK
Dokucza mi samotność, więc szukam bratniej duszyczki. Jestem kawalerem. Z natury jestem pogodny, spokojny, bez nałogów i zobowiązań. Mam mieszkanie, pracuję i mieszkam w Białymstoku. Czas tak szybko mija, a ja nie chcę już dłużej być samotny. Może uda mi się poznać samotną panią średniego wzrostu w stosownym wieku? Napisz do mnie, bo czekam na ciebie! **91432**

SAMOTNA WDOWA
Jestem szatynką. Mam mieszkanie z wygodami. Nie mam dzieci. Nie palę i nie piję. Od wielu lat jestem samotna. Szukam uczciwego pana, który chciałby się ożenić. Proszę aby nie pisali do mnie panowie rozwiedzeni. **91433**

TOMEK, 52 lata
Poznam panią w wieku do lat 50. Nie musi to być księżniczka, ale normalna kobieta, najlepiej ze wsi. Ja mieszkam na wsi i prowadzę gospodarstwo rolne. **91434**

ZOSIA SPOZA BIAŁEGOSTOKU, 66 lat
Wesoła, zadbana, tolerancyjna, bez nałogów, niebogata pozna pana bez zobowiązań i zgubnych nałogów (niepalącego i niepijącego), który umie słuchać. Szukam mężczyzny zadbanego, towarzyskiego i opiekuńczego, który umie ubóstwiać kobietę. Nie toleruję skąpstwa i kłamstwa. Jeżeli jesteś w stanie utrzymać skromną kobietę, napisz do mnie, a będziesz szczęśliwy. Interesuje mnie stały związek. **91435**

promocja

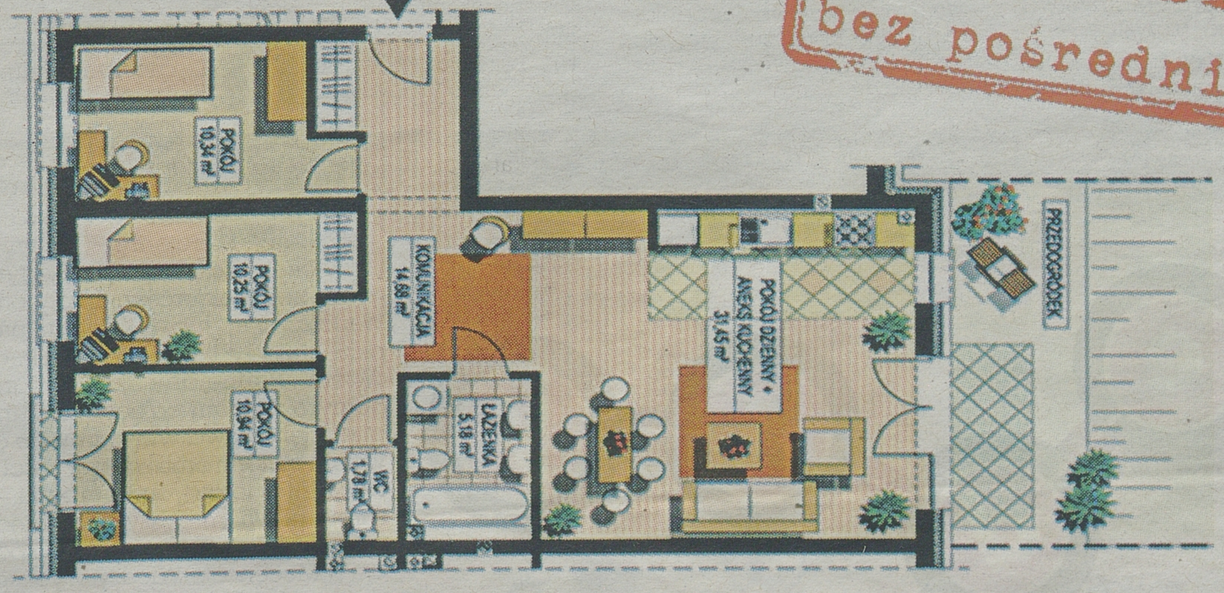
GAZETA WSPÓŁCZESNA

JEDYNE TAKIE MIESZKANIE!

ROZWIŃ SWOJĄ PRZESTRZEŃ



najtańszy metr w mieście!
3590 zł/m²
bez pośredników!



- metraż - 84,6m²
- ul. Kujawska, osiedle Skorupy
- parter, stan deweloperski
- własny garaż 17 mkw. - 20 000 zł
- 4 pokoje, duży taras
- salon otwarty na kuchnię
- 2 łazienki
- czynsz - 350 zł

Zadzwoń pod numer: 695 308 983 lub pisz na adres: wioleta.wilinska@mediaregionalne.pl

LISTA MECENASÓW WIEDZY

1. Abakus Okna S.A., Warszawa - Szkoła Podstawowa nr 17, Białystok

2. AC S.A., Białystok - Zespół Szkół Elektrycznych, Białystok

3. Agalux, Trypucie - Szkoła Podstawowa, Turośń Kościelna

4. Agencja Ubezpieczeniowa Jan Borawski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 12, Białystok

5. Agro Rolnik Sp. z o.o., Śniadowo - Publiczne Gimnazjum, Śniadowo

6. Alfa Księgarnia, Grajewo - Zespół Szkół Miejskich nr 1, Grajewo

7. Alutrast Wacława Roszkowska, Białystok - Społeczna Szkoła Podstawowa Nr 2, Białystok

8. AMS Galeria Mebli, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 51, Białystok

9. Andrzej Krawiel Sklep Mięsny, Sokółka - Gimnazjum nr 1, Sokółka

10. Andrzej Krawiel Sklep Mięsny, Sokółka - Liceum Ogólnokształcące, Sokółka

11. Aqua-Soft s.c., Białystok - Szkoła Podstawowa, Białostoczek

12. ATOM Pracownia RTG - Tomasz Dąbrowski, Białystok - Policealne Studium Wokalno-Aktorskie „Szkoła Talentów", Białystok

13. Audyt - BT Biegły Rewident Bogumiła Tołoczko, Białystok - Gimnazjum Sportowe, Supraśl

14. Augustowskie Placówki Kultury, Augustów - Gminna Biblioteka Publiczna, Sztabin

15. Auto-Szyby-Alarmy Cichocki Marek, Suwałki - I Liceum Ogólnokształcące, Suwałki

16. B. i R. Andrzejewscy - Domy Szeregowe, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 21, Białystok

17. BaJo Barbara Kułakowska, Gródek - Publiczne Gimnazjum, Gródek

18. Bank Polskiej Spółdzielczości S. A., Warszawa, Oddział w Białymstoku - Publiczna Szkoła Podstawowa, Studzianki

19. Bank Spółdzielczy, Brańsk - Szkoła Podstawowa, Narewka

20. Bank Spółdzielczy, Brańsk - Zespół Szkół, Brańsk

21. Bank Spółdzielczy, Jedwabne - Publiczne Gimnazjum, Przytuły

22. Bank Spółdzielczy, Łomża - I Liceum Ogólnokształcące, Łomża

23. Bank Spółdzielczy, Sokółka - Szkoła Podstawowa, Bogusze

24. Bank Spółdzielczy, Szumowo - Gimnazjum, Szumowo

25. Bank Spółdzielczy, Zambrów - Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 1, Zambrów

26. Bank Zachodni WBK SA, II Oddział Białystok - VIII Liceum Ogólnokształcące, Białystok

27. Bar Niemen, Sokółka - Gimnazjum, Sokółka

28. BHP Usługa Sławomir Turko, Białystok - Cosinus - Szkoły Policealne i Licea, Białystok

29. BHP Usługa Sławomir Turko, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące, Michałowo

30. Białostocka Fabryka Okien Adam Władyko, Białystok - Liceum Ogólnokształcące, Sokółka

31. Białostocki Teatr Lalek, Białystok - Zespół Szkolno-Przedszkolny, Ogrodniczki

32. Bilard Klub Kowalczuk Maria, Łomża

33. BILAX Sp. z o.o., Białystok - Technikum Zakładu Doskonalenia Zawodowego, Białystok

34. Biuro Obsługi Nieruchomości Bonus G. i W. Kabać, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 5, Białystok

35. Biuro Obsługi Podatników s.c. M.S. i H. Trzeszczkowscy, Białystok - III Liceum Ogólnokształcące, Białystok

36. Biuro Podatkowe KRAKUS s.c, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 6, Białystok

37. Biuro Prawne Eksperci, Białystok - Akademia Sukcesu „Nasza Szkoła" Prywatne Gimnazjum nr 9, Białystok

38. Biuro Rachunkowe BILANS Edyta i Wojciech Morawscy S.C., Białystok - Szkoła Podstawowa nr 2, Białystok

39. Biuro Rachunkowe Ekspert Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - Gimnazjum, Wasilków

40. Biuro Rachunkowe Ekspert Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - Szkoła Podstawowa Nr 2, Czarna Białostocka

41. Biuro Rachunkowe MirJan, Białystok - Technikum Handlowo-Ekonomiczne, Białystok

42. Biuro Techniczno-Handlowe Amara Bolesław Staniszewski, Białystok - Liceum Ogólnokształcące, Siemiatycze

43. Biuro Usług Rachunkowo-Finansowych ARBA, Wasilków - Szkoła Podstawowa, Wasilków

44. Brykpel Sp. z o.o., Andrzej Moniuszko, Białystok - Gimnazjum, Juchnowiec.

45. Car Katarzyna Kucharczuk, Dobrzyniewo Duże - Zespół Szkolno Przedszkolny, Dobrzyniewo Duże

46. Centrum Edukacji Nauczycieli, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 9, Suwałki

47. Centrum Handlowe Beata Magnuszewska, Knyszyn - Szkoła Podstawowa, Długołęka

48. CRISTAL TRAVELNET Sp z o.o., Ełk - Szkoła Podstawowa nr 47, Białystok

49. Czar Dent Bogusława Czarnowska, Dariusz Czarnowski, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące, Białystok

50. Dobre Terapie Marek Sawoń, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 44. Białystok

51. DURTECH Zakład Okien Nietypowych, Białystok - Gimnazjum, Drohiczyn

52. Dźwigi-Norbert Czemiel, Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego, Białystok

53. E-kąsek.pl, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 8, Białystok

54. Eksport Import Maszyn Rolniczych Pomoc Drogowa Płoszkiewicz Sławomir, Grajewo

55. Elektromechanika Pojazdowa Kwasiborski Stefan, Supraśl - XIV Liceum Ogólnokształcące, Białystok

56. Elmix Irena Kupryjanowicz, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 3, Białystok

57. Elżbieta Bogdan Salon Fryzjerski, Białystok - XI Liceum Ogólnokształcące, Białystok

58. Energy Zone, Białystok - Zespół Szkół Zawodowych nr 2, Białystok

59. F.H.U. POL - KRUSZ Zbigniew Wojno, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum, Szepietowo

60. FARMILK Tadeusz Więch Spółka Jawna, Białystok - Szkoła Podstawowa, Zabłudów

61. Ferrox Sp. z. o.o., Białystok - Szkoła Podstawowa nr 7, Białystok

62. Firma Handlowa ALFA, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 28, Białystok

63. Firma Handlowa Rolmasz s.c. Roman Duda Bogdan Bikowski, Kolno - Zespół Szkół Technicznych, Kolno

64. Firma Jackiewicz J., Hajnówka - Szkoła Podstawowa nr 1, Hajnówka

65. Firma Jubilerska Jubilech Plus s.c. H. Lech E. Lech, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 14, Białystok

66. Firma Usługowo-Handlowa Krzysztof Bernard, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 14, Białystok

67. Firma Usługowo-Handlowa Meble 4You Janusz Burchacki, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 49, Białystok

68. FLAMMA Świat Kominków, Białystok - Centrum Kształcenia Praktycznego nr 3, ZSG, Białystok.

69. Gabinet Kosmetyczny Iwona Dowgiert, Białystok - Technikum Zawodowe nr 7, Białystok

70. Gabinet Leczenia Nerwic Haliny Martynko, Suwałki - Gimnazjum nr 2, ZS nr 4, Suwałki

71. Gabinet Lekarski Lech Chatkowski, Sejny - Liceum Ogólnokształcące, Sejny

72. Gabinet Lekarski Mariola Szczołek, Przerośl - Zespół Szkół nr 4, Suwałki

73. Gabinet RTG S.C. Andrzej Nalewajko Witold Talibski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 15, Białystok

74. GOLCHEM Andrzej Gołaszewski, Zambrów - Miejskie Gimnazjum nr 1, Zambrów

75. Gold-Bruk-Mark, Szczuczyn - Szkoła Podstawowa, Szczuczyn

76. Gospodarstwo Agroturystyczne Rowińska Edyta, Nowinka - Szkoła Podstawowa, Nowinka

77. Gospodarstwo Ogrodnicze Benedykt Korolczuk, Białystok - Szkoła Podstawowa, Sobolewo

78. Handel Artykułami Przemysłowymi Kołakowski Krzysztof, Zambrów - Zespół Szkół Ogólnokształcących, Zambrów

79. HD Dekarz Kompleksowe Usługi Dekarskie, Grajewo - Zespół Szkół Miejskich nr 3, Grajewo

80. Hurtownia Artykułów Dziecięcych Dar Tadeusz Szusta, Białystok - Szkoła Podstawowa, Czarna Wieś Kościelna

81. Hurtownia Artykułów Przemysłowych Import-Eksport Radosław Kalinowski, Dąbrowa Białostocka - Gimnazjum, ZSS, Dąbrowa Białostocka

82. Internistyczne Gabinety Lekarskie Lilianna i Stanisław Kisiel s.c., Augustów - Zespół Szkół, Białobrzegi

83. Iwaniuk Piotr Ślusarstwo Ogólne, Białystok - Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 3, Białystok

84. Jagódka Sklep Spożywczo-Przemysłowy Jadwiga Kubaj, Suraż - Publiczne Gimnazjum, Suraż

85. Joanna Kłosowska, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 6 z Oddziałami Dwujęzycznymi, Białystok

86. Job Safety Ośrodek Szkoleniowy Janusz Czajkowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32, Białystok

87. Kalinowscy Sp. J. Augustów - Gimnazjum nr 2, Augustów

88. Kamber Grzegorz Kownacki, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 2, Białystok

89. Kancelaria Radcy Prawnego Jolanta Musiuk, Białystok - Niepubliczna Szkoła Podstawowa, Białystok

90. Kanex Wojciech Jabłoński, Białystok - Gimnazjum nr 2 STO, Białystok

91. Kantor Wymiany Walut, Joanna Tarnacka, Grajewo - Szkoła Podstawowa nr 2, Grajewo

92. Kazbud SMG Kazimierz Sapkowski, Dąbrowa Białostocka - Liceum Ogólnokształcące, Dąbrowa Białostocka

93. Klink Sławomir Siemieniuk, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół z dodatkową nauką języka białoruskiego, Bielsk Podlaski

94. Komis EWKOM, Suwałki - Technikum nr 5, ZSS, Suwałki

95. Kompleks-Bud Adam Kamiński, Łapy - Zespół Szkół Mechanicznych, Łapy

96. Komunalny Zakład Budżetowy, Supraśl - Zespół Szkolno-Przedszkolny, Ogrodniczki

97. Kontakt Eugeniusz Grigoruk, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 45, Białystok

98. Kwiaciarnia u Anny, Augustów - Augustowskie Centrum Edukacyjne, Augustów

99. Lan Technika Artur Szostko, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 45, Białystok

100. Laura Salon Fryzjerski Damsko - Męski, Białystok - Szkoła Podstawowa Sióstr Misjonarek św. Rodziny, Białystok

101. Lekarska Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy Eskulap, Białystok - IV Liceum Ogólnokształcące, Białystok

102. Majątek Howieny Anna Mancewicz, Turośń Kościelna - Publiczne Gimnazjum nr 18, Białystok

103. Malow Spółka z o.o., Suwałki - Technikum nr 3, Suwałki

104. Marinka, Białystok -Technikum Usług Fryzjerskich „DEHAG extra", Białystok

105. Metal-Technik s.c., Łomża - Publiczne Gimnazjum, Śniadowo

106. Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej Giga Sp. z o.o., Augustów - Publiczne Gimnazjum nr 1, Augustów

107. Miękiszewski Rafał Restauracja, Wasilków - Gimnazjum, Wasilków

108. ML s.c., Suwałki - Technikum nr 3, Suwałki

109. ML s.c., Suwałki - Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 2, Suwałki

110. Mlek-Mar Marta Krajewska, Szepietowo - Szkoła Podstawowa, Szepietowo

111. Multi Auto Sp. z o.o., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 32 Dwujęzyczne, Białystok

112. Multi Ice Radosław Charubin, Białystok - Gimnazjum, Sobolewo

113. Multi Oil Sp. z o.o., Białystok - Technikum Budowlano Geodezyjne, Białystok

114. Nadleśnictwo Browsk, Narewka - Gimnazjum, Narewka

115. Nadleśnictwo Hajnówka - Szkoła Podstawowa nr 2, Hajnówka

116. Nadleśnictwo Żednia, Michałowo - Gminny Zespół Szkół, Michałowo

117. Nasycalnia Podkładów Sp. z o.o., Czeremcha - Szkoła Podstawowa, Czeremcha

118. New Home Firma Maciej Sykała, Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 3, Białystok

119. Niepubliczny Specjalistyczny ZOZ Ośrodek Diabetologiczny POPULA s.c. E. Popławska, U.A. Puch, G. Laszewska, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 30, Białystok

120. Niepubliczny ZOZ "Promed - Schol" Danuta Szotko, Białystok - VI Liceum Ogólnokształcące, Białystok.

121. NZOZ Medyczne Laboratorium Diagnostyczne "Diagnostyka" s.c Hanna Wildowicz, Barbara Rynkiewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 47, Białystok

122. NZOZ Nasza Przychodnia s.c., Czarna Białostocka - Liceum Ogólnokształcące, Czarna Białostocka

123. NZOZ Stomatologia Rodzinna, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 21 Specjalne, Białystok

124. NZOZ Twoja Stomatologia, lekarz dentysta Edyta Rećko, Sokółka - Zespół Szkół Integracyjnych, Sokółka

125. Odpyniesz.pl Sebastian Danisewicz, Choroszcz - Społeczne Gimnazjum Nr 3, BTO, Białystok

126. Omega - Bar, Puńsk - Szkoła Podstawowa z Polskim i Litewskim Językiem Nauczania, Puńsk

127. Omega Marcin Mocarski, Białystok - Społeczna Szkoła Podstawowa Nr 3, BTO, Białystok

128. Ośrodek Szkolenia „CENTRUM" Antoni Marek Chrostowski, Łomża - II Liceum Ogólnokształcące, Łomża

129. Ośrodek Szkolenia Kierowców „RENOMA" Andrzej Jelski, Sokółka - I Liceum Profilowane, Sokółka

130. Ośrodek Szkolenia Kierowców STOP Katarzyna Skrzypko, Białystok - XIV Liceum Ogólnokształcące, Białystok

131. P.W. Sokół Przetwórstwo Warzyw U. Sokół, W. Sokół, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 11, Białystok

132. PBO Bomar Sp. z o.o., Białystok - VI Liceum Ogólnokształcące, Białystok.

133. PGK Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. - Zakład Gazu Bezprzewodowego, Hajnówka - Zespół Szkół Zawodowych, CKU, Hajnówka

134. PGK Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących, Hajnówka

135. PH ALFA-ELEKTRO Sp. z o.o. , Katowice - Szkoła Podstawowa, Wasilków

136. PHU Dareksbud Dariusz Bielecki, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 20, Białystok

137. PHU EMAR Marek Obrembalski, Sokółka - Gimnazjum Integracyjne nr 3, Sokółka

138. PHU Jarosław Guła, Białystok - Zespół Szkół, Kleosin

139. PHU Monitor Władysław Kowalczuk, Białystok - Zespół Szkół, Nowy Dwór

140. PHU Spaw, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 10 dla Dzieci z Cechami Autyzmu, Białystok

141. PHU Stroczkowska Janina, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące, Białystok

142. PHU Sylwia Wacława Poniatowska, Suwałki - Zespół Szkół nr 1, Suwałki

143. Pizzeria „Best"& Restauracja, Augustów - II Liceum Ogólnokształcące, Augustów

144. Placówka Partnerska Banku BPH, Suwałki - II Liceum Ogólnokształcące, Suwałki

145. Placówka Partnerska Meritum Banku, Suwałki - III Liceum Ogólnokształcące, Suwałki

146. Plams s.j. Bronisław Żłobikowski i Wspólnicy, Suchowola - Szkoła Podstawowa, Suchowola

147. Plum Sp. z o.o., Ignatki - Zespół Szkół Elektrycznych, Białystok

148. Plus Sp. J. Jurkiewicz i Syn, Białystok-Zaścianki - Szkoła Podstawowa, Krasnybór

149. Podlaska Izba Rolnicza, Choroszcz - Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego, Marianowo

Dziękujemy przedsiębiorcom – jest ich z nami ponad 230 – za wsparcie kampanii „Czytam, więc wiem"!

mecenas wiedzy

Od października trwa nasza kampania społeczna „Czytam, więc wiem". Kierujemy ją do wybranych szkół z województwa podlaskiego i zachęcamy do współpracy dyrektorów, nauczycieli, uczniów oraz lokalnych przedsiębiorców. Szkoły otrzymają od nas prenumeratę „Gazety Współczesnej" lub/i „Kuriera Porannego" – wydania papierowe i elektroniczne. Co tydzień, we wtorek, do gazet dołączamy specjalny dodatek „Wiem". Partnerami akcji są partnerzy biznesowi, którzy fundują poszczególnym szkołom pakiety prenumeraty naszych wydawnictw. Wszystkie te przedsiębiorstwa włączamy do grona Mecenasów Wiedzy. W podziękowaniu za ten rodzaj aktywności nazwa firmy jest wymieniona na stronach internetowych kampanii – www.wspolczesna.pl/wiem i www.poranny.pl/wiem. Wszystkich Mecenasów Wiedzy przedstawiamy w każdy piątek na łamach „Gazety Współczesnej" i „Kuriera Porannego". Informacja o Mecenasie Wiedzy wyeksponowana jest także w szkole, której fundator opłacił prenumeratę, przekazywana jest uczniom i ich rodzicom oraz publikowana na stronie internetowej szkoły. Kampania promowana jest również na antenie Radia Białystok oraz Telewizji Polskiej, Oddział w Białymstoku.

(peż)

LISTA MECENASÓW WIEDZY

150. Pośrednictwo Finansowe Kredyty-Chwilówki Sp. z o.o., Tychy - Publiczne Gimnazjum nr 15, Białystok

151. Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Maria Racewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 4, Białystok

152. Powiatowy Urząd Pracy, Łomża - Katolickie Liceum Ogólnokształcące, Łomża

153. PPH HAMOT Krzysztof Chrupek, Zambrów - Szkoła Podstawowa nr 4, Zambrów

154. PPHU „Sebo" Sebastian Iwańczyk, Białystok - Technikum Zawodowe, Białystok

155. PPHU DEKOM Sp. z o.o., Gdańsk - Publiczne Gimnazjum nr 1, Białystok

156. PPUH Boss Bożena Letkiewicz, Suwałki - Gimnazjum nr 1, Suwałki

157. PPUH Czyścioch Sp. z o.o, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 34, Białystok

158. Printmark Marek Słowikowski, Kleosin - VI Liceum Ogólnokształcące, Białystok

159. Projektowanie i Nadzory - Renata Stankiewicz, Suwałki - Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 1, Augustów

160. Prywatna Praktyka Lekarska Krzysztof Dariusz Boćkowski, Białystok - Społeczne Gimnazjum nr 8, Białystok

161. Przedsiębiorstwo „Vita-Vet" Sp. z. o.o, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 6, Suwałki

162. Przedsiębiorstwo Dom Książki Sp. z o.o., Białystok - I Liceum Ogólnokształcące w ZSO, Augustów

163. Przedsiębiorstwo Dom Książki Sp. z o.o., Białystok - Liceum Ogólnokształcące w ZSOiP, Wysokie Mazowieckie

164. Przedsiębiorstwo Dom Książki Sp. z o.o., Białystok - Liceum Ogólnokształcące w ZSOiZ, Mońki

165. Przedsiębiorstwo Handlowe Sezam s. c. Czesław Łukuć i Joanna Łukuć, Augustów - Gimnazjum, ZSS, Sztabin

166. Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe Stal-Met, Augustów - Społeczna Szkoła Podstawowa STO, Augustów

167. Przedsiębiorstwo Robót Komunalnych Fare, Ciechanowiec - Gimnazjum, Ciechanowiec

168. Przedsiębiorstwo Usług Budowlanych Jarosław Sacharczuk, Hajnówka - Szkoła Podstawowa nr 6, Hajnówka

169. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Gaja Jarosław Gołębiewski, Białystok - Technikum Elektryczne, Białystok

170. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Izabela Bolesta, Białystok - Szkoła Podstawowa, Jaświły

171. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Izabela Bolesta, Białystok - Szkoła Podstawowa, Mikicin

172. Przychodnia Rodzinna Wanda Dziekońska, Dobrzyniewo Kościelne - Szkoła Podstawowa, Chraboły

173. Puszcza Przedsiębiorstwo Wielobranżowe, Hajnówka - Zespół Szkół Zawodowych, Hajnówka

174. Real Sp. z o.o. i Spółka, Spółka Komandytowa, Warszawa - Publiczne Gimnazjum nr 23 przy Pogotowiu Opiekuńczym, Białystok

175. Regres 24 Kancelaria Prawno Podatkowa Kąkol Katarzyna, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 37, Białystok

176. Restart Cezary Rząca, Białystok - Społeczne Gimnazjum nr 4, Białystok

177. Restauracja Chińska Advance Fast Sp. z o.o., Białystok - Szkoła Podstawowa, Turośń Kościelna

178. Rowiński Zbigniew. Zakład optyczny. Okulary przeciwsłoneczne, soczewki kontaktowe, Augustów - Szkoła Podstawowa nr 6, Augustów

179. serczerNET Małgorzata Nienałtowska, Czarna Białostocka - Szkoła Podstawowa, Czarna Wieś Kościelna

180. Serwis Diesel Zakład Naprawy Pomp Wtryskowych i Wtryskiwaczy Andrzej Zajkowski, Białystok - Gimnazjum Nr 6, Białystok

181. Sieć Sklepów Spożywczych - Jerzy Dunaj, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 7, Białystok

182. Sklep Spożywczo Przemysłowy Monika Regina Biedul, Lipsk - Szkoła Podstawowa, Lipsk

183. Sklep Spożywczo Przemysłowy Monika, Bargłów Kościelny - Zespół Szkół, Bargłów Kościelny

184. Sklep Spożywczo-Mięsny, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 43, Białystok

185. Skup Surowców Wtórnych Roszczewski Wojciech, Zambrów - I Liceum Ogólnokształcące, Zambrów

186. SPE Sp. z o.o., Bielsk Podlaski - Technikum Mechaniczne nr 1, Bielsk Podlaski

187. Specjalistyczny Zakład Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji s.c Dariusz Piekarski Andrzej, Zalewski, Białystok - Zespół Szkół LOGIZ, Białystok

188. Spółdzielczy Bank Rozwoju, Szepietowo - Liceum Ogólnokształcące, Grajewo

189. Spółdzielnia Mieszkaniowa Słoneczny Stok, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 44, Białystok

190. Spółdzielnia Mieszkaniowa, Bielsk Podlaski - Gimnazjum Specjalne w ZSS, Bielsk Podlaski

191. Spółdzielnia Produkcyjno-Handlowa Krynka, Krynki - Publiczne Gimnazjum, Krynki

192. Stowarzyszenie Niezależnych Kierowców „O.K. Taxi", Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 9, Białystok

193. Studio Masażu i Kosmetyki Małgorzata Kamińska, Białystok - Zespół Szkół STO, Białystok

194. SUPERBROKER Jacek Kuźmicki, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 6, Białystok

195. Szeligowski Krzysztof Usługi Projektowo-Inwestycyjne, Łomża - Szkoła Podstawowa nr 7, Łomża

196. Szokart Anna Mieńko, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 20, Białystok

197. Tadeusz Doroszko, Ciełuszki - Gimnazjum, Zabłudów

198. TAX-LEX Kancelaria Rachunkowo-Prawna, Bożena Zińczuk, Białystok - Zespół Szkół Sportowych nr 1, Białystok

199. Techmot Sp. z o.o., Choroszcz - Liceum Ogólnokształcące, Choroszcz

200. TEM Sp. z o.o, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 26, Białystok

201. TOBO Datczuk Sp. J., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 3, Białystok

202. TOCH Usługi BHP, Ponikła - Zespół Szkolno-Przedszkolny, Nowe Aleksandrowo

203. Traffic Maciej Gilewski, Białystok - Szkoła Podstawowa, Topczewo

204. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - IV Liceum Profilowane, Bielsk Podlaski

205. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - Technikum nr 3, Bielsk Podlaski

206. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - Technikum nr 4, Bielsk Podlaski

207. Uniwersytet Medyczny, Wydział Nauk o Zdrowiu, Białystok - XI Liceum Ogólnokształcące, Białystok

208. Uniwersytet w Białymstoku, Wydział Fizyki - XI Liceum Ogólnokształcące, Białystok

209. Urząd Gminy, Siemiatycze - Szkoła Podstawowa, Czartajewo

210. Usługi Programistyczno - Informatyczne Tomasz Kościuch, Suwałki - Technikum nr 4, Suwałki

211. Usługi Remontowe Antoni Laskowski, Mońki - Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych, Mońki

212. Usługi Remontowo - Budowlane Krzysztof Rogowski, Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa nr 8, Białystok

213. Usługi Transportowe Wiesław Bałdowski, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 12, Białystok

214. Vision Express Sp. z o.o, Białystok - Ośrodek Dokształcania i Doskonalenia Zawodowego, Białystok

215. VIVAT PODLASIE Portal informacji turystycznej Podlasia - II Liceum Ogólnokształcące, Białystok

216. Windykator Polska Sp. z o. o., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi, Białystok.

217. Wodociągi Podlaskie Sp. z o.o., Białystok - Gimnazjum, ZS, Kleosin

218. Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Białystok - XIII Liceum Ogólnokształcące, Białystok

219. Z.H.U. Anatol Panasiuk, Hajnówka - Szkoła Podstawowa nr 6, Hajnówka

220. Zakład Kominiarski, Łomża - Szkoła Podstawowa, Jedwabne

221. Zakład Mechaniki Pojazdowej Zbigniew Borkowski, Augustów - Augustowskie Centrum Edukacyjne, Augustów

222. Zakład Obsługi Rolnictwa-BIRAWIT, Szczuczyn - Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego, Marianowo

223. Zakład Ogólnobudowlany Rzatkowski Paweł, Suwałki - III Liceum Profilowane, ZST, Suwałki

224. Zakład Ogólnobudowlany Wiesław Szerszunowicz, Zabłudów - Liceum Plastyczne, Supraśl

225. Zakład Optyczny Julia Drewnowska, Siemiatycze - Gimnazjum Publiczne nr 1, Siemiatycze

226. Zakład Optyczny Krystyna Kurstak, Białystok - Zakład Doskonalenia Zawodowego, Białystok

227. Zakład Produkcyjno-Budowlany Betonex Sikorski Sokołowski Sp. j., Suwałki - Gimnazjum nr 6, Suwałki

228. Zakład Wyrobów Metalowych Dojnikowscy Sp. J., Suwałki - Gimnazjum, Suwałki

229. Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy Sp. J., Szumowo - Szkoła Podstawowa, Szczuczyn

230. Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy Sp. J., Szumowo - Szkoła Podstawowa, Wąsosz.

231. ZEGIR PTHU Zenobiusz Golonko, Warszawa - Prywatna Szkoła Podstawowa nr 1, Białystok

promocja



KAMPANIA SPOŁECZNA

czytam, więc wiem

ORGANIZATORZY:

kurier Poranny

Gazeta Współczesna

PATRONI HONOROWI:

Wojewoda Podlaski

Podlaski Kurator Oświaty

PATRONI MEDIALNI:

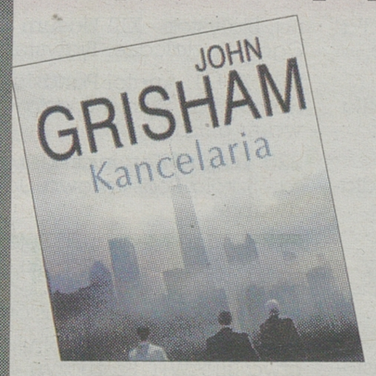
pap Nauka w Polsce www.naukawpolsce.pan.pl

TVP Białystok

Polskie Radio Białystok

KSIĄŻKI

Wyjść z kryzysu



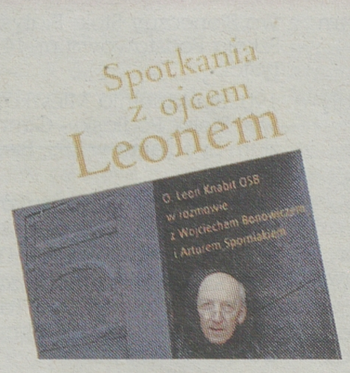
▲ „Kancelaria"
▲ John Grisham
▲ Wydawnictwo Albatros, Warszawa 2012, s. 512, c. 39,90

John Grisham to autor bestsellerów, którymi nie gardzą także czytelnicy bardziej wymagający. Wybitny przedstawiciel gatunku zwanego thrillerem sądowym wciąga w lekturę nie tylko arcyciekawymi przypadkami śledztw i prawniczych pojedynków, swoje historie okrasza sarkazmem i humorem, a jego bohaterów, tych pozytywnych, nie sposób nie polubić. Powieści Grishama, jak choćby „Firma", czy „Klient", doczekały się świetnych adaptacji filmowych.

„Kancelaria" rozpoczyna się kryzysem pewnego młodego, zdolnego prawnika. Davida Zinca poznajemy w momencie życiowej decyzji. Porzuca nagle bardzo dobrze płatną pracę w wielkiej, renomowanej kancelarii, następnie idzie do knajpy, upija się, a w kilka godzin później proponuje swoje usługi innej kancelarii, tyle że kancelaria Finleya i Figga, w porównaniu z niedawno porzuconą, to nawet nie Kopciuszek. Rozwody, odszkodowania samochodowe, pomoc ofiarom wypadków, tym głównie zajmują się Finley i Figg, a przędą przy tym bardzo cienko. Przyjmują Zinca, bo myślą, że coś w ich biznesie po wielu latach drgnie. Zbiega się to z nową, obiecującą sprawą. Pewien lek obniżający poziom cholesterolu może być bardzo szkodliwy. Kancelaria angażuje się w proces, choć nigdy dotąd nie miała takich spraw, nigdy też Finley i Figg nie reprezentowali swoich klientów przed sądem federalnym. Firma farmaceutyczna angażuje najlepszych prawników i robi wszystko, by zmiażdżyć maleńką, nikomu nie znaną kancelarię. Tak też się staje. I to w bardzo dramatycznych okolicznościach. Zinc walczy w końcu sam, bo w połowie procesu jego nowi wspólnicy opuszczają salę rozpraw. Jeden z zawałem, drugi wpadając w alkoholowy ciąg. Porażka jest jednak pasjonująca i widowiskowa. Młody prawnik robi wszystko, by beznadziejną sprawę zakończyć z minimalnymi stratami. I to mu się udaje, a my czytając oddychamy z ulgą. Grisham nie zostawia nas jednak z poczuciem niedosytu. Równolegle do sprawy przeciwko koncernowi farmaceutycznemu, David samodzielnie prowadzi inną sprawę, w niej odnosi spektakularne zwycięstwo... Czego dotyczy, tego nie zdradzę, mając nadzieję, że i to także zachęci do lektury.

Marek Muszyński

Mnich na post



▲ „Spotkania z ojcem Leonem"
▲ O. Leon Knabit OSB w rozmowie z Wojciechem Bonowiczem i Arturem Spornikiem
▲ Wydawnictwo Znak, Kraków 2013, s. 381, c. 34,90

Ta książka, to wznowienie dwóch wcześniej wydanych tomów rozmów z ojcem Leonem Knabitem, benedyktynem z Tyńca: „Schodów do nieba" i „Od początku do końca". I trzeba pochwalić tu pomysłodawcę takiego wznowienia, bo oba tomy pięknie się dopełniają i tworzą całkiem nową całość. Ojca Leona znają chyba wszyscy; i całkiem małe dzieci, dla których napisał niejedną książkę i bywał w telewizyjnym „Ziarnie", i całe rzesze młodych ludzi z którymi potrafi nawiązać wspaniały kontakt, i dorośli, którzy oglądali prowadzone przez niego telewizyjne programy „Ojciec Leon zaprasza", „Credo", czy „Ojciec Leon zawodowiec". Mnich to niezwykły i nie sposób go nie zauważyć - również z powodu słusznego wzrostu, poczucia humoru i... ciętego języka. Choć osiem krzyżyków dawno ma już za sobą, nadal jest aktywnym duszpasterzem, rekolekcjonistą, spowiednikiem, publicystą i blogerem. W grudniu 2009 roku, w swoje osiemdziesiąte urodziny, za wybitne zasługi w działalności duszpasterskiej, krzewienie wiary oraz zasad moralnych wśród dzieci i młodzieży został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

„Spotkania z ojcem Leonem" to doskonała lektura na Wielki Post zarówno dla tych, którzy właśnie go przeżywają, ale także dla tych, w których kalendarzu taki czas nie istnieje. Ojciec Leon mówi do wszystkich, którzy zechcą go słuchać. A mówi nie tylko o wierze, Kościele, sakramentach, modlitwie, o życiu za klasztornymi murami. Mówi właściwie o wszystkim: o miłości, szczęściu, o rodzinie i wychowaniu, o młodości, o małżeństwach sakramentalnych i nieskaramentalnych, o starości, o początku i końcu. Mówi też o niebie, czyśćcu i piekle. Tych rozmów jest prawie trzydzieści, a każda warta jest polecenia. Jest w nich mądrość, doświadczenie, ogromna wrażliwość i szacunek dla rozmówcy-czytelnika. Ojciec Leon nie próbuje być najmądrzejszy i wiedzieć wszystko najlepiej. Mówi zwyczajnie, tak jak czuje. Nie ma dla niego tematów ważniejszych i mniej ważnych, nad każdym zatrzymuje się z jednakową uwagą. No i oczywiście, jak to u ojca Leona, nawet w najpoważniejszą rozmowę potrafi wpleść anegdotę, a tych ma pełne rękawy mnisiego habitu.

Teresa Muszyńska

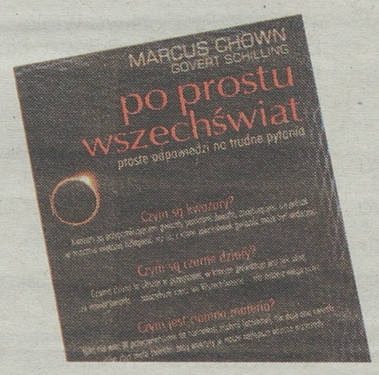
Magia przeciw złu



▲ „Pierwsza spowiedniczka"
▲ Terry Goodkind
▲ Rebis, Poznań 2013, s. 422, c. 33,90.

Prequel bestsellerowego cyklu „Miecz Prawdy" i zarazem duży zeszłoroczny przebój wśród amerykańskich czytelników fantasy. Było być może tak: Świat był mrocznym, niebezpiecznym miejsce, aż pojawiła się wyjąkowa kobieta Magda Searus, której mąż, Pierwszy Czarodziej z nieznanych przyczyn popełnił samobójstwo. A to dopiero był początek wydarzeń, które mogą spowodować całkowitą zagładę. Magda wszystko stawia na jedna kartę chcąc dotrzeć do prawdy i ocalić Nowy Świat. Przechodzi długą i trudną drogę aby stać się osobą, która swoją mocą skłania ludzi do mówienia prawdy - Spowiedniczką. W końcówce ważna rozmowa z duchem Pierwszego Czarodzieja. **(ajs)**

Proste odpowiedzi



▲ „Po prostu wszechświat"
▲ Marcus Chown, Govert Schilling
▲ Prószyński i S-ka, Warszawa 2013, s. 317, c. 39,90.

Zestaw prostych odpowiedzi na zupełnie proste pytania. Proste, nie znaczy łatwe. Odpowiedzi zaś nie sprowadzają się do ogólników, ani do prostej opozycji „tak-nie". Układają się w atrakcyjne, wieloakapitowe opowieści - stanowiące zarazem jednoznaczną i zrozumiałą odpowiedź. Pytania są tego rodzaju, że książka może być świetnym podręcznym poradnikiem dla zamęczanych przez ciekawskie dzieci ojców. Przykłady pytań: Dlaczego niebo jest niebieskie? Dlaczego Księżyc nie spada? Dlaczeg planety są okrągłe? Skąd wiemy, z czego zrobione są gwiazdy? Odpowiedzi są w ten sposób ułożone, że można skorzystać tylko z potrzebnej części. Ale warto z całości. **(ajs)**

MUZYKA

Wróg Nergala szkodzi białostockiemu raperowi

Ryszard Nowak, prezes Ogólnopolskiego Komitetu Obrony przed Sektami (OKOS), „sławny" z powodu procesów przeciw m.in. **Dodzie** i **Nergalowi** oraz z wystąpień przeciw innym muzykom (na liście są m.in. słynny amerykański jazzman **Chick Corea**, raper **Peja**, wiele zespołów metalowych) oraz osobom publicznym (**Jerzemu Owsiakowi**, a ostatnio - **Lechowi Wałęsie**), nie dopuścił do występu białostockiego rapera **Hukosa**. - Kneblowanie ust niewinnym ludziom jest działaniem wprost wyjętym z poprzedniego skompromitowanego, komunistycznego ustroju. Gratuluję - komentuje poczynania Nowaka raper.

Hukos miał wystąpić w ubiegłą sobotę w jednym z olsztyńskich klubów studenckich. Jednak władze Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego wpłynęły na odwołanie koncertu rapera po tym, jak Nowak w liście do rektora uczelni napisał, że muzyk „nawołuje do zabicia prezydenta RP". Zacytował w piśmie fragmenty utworu „Panie prezydencie" z płyty białostockiego rapera wydanej w 2007 r.: „Ej, pan prezydent, ja dzisiaj zabiję go, bo pan prezydent w tym kraju to całe zło".

Prorektor ds. kształcenia prof. Jerzy Przyborowski powiedział, że kolegium rektorskie po zapoznaniu się ze sprawą zdecydowało o odwołaniu występu rapera. Powodem decyzji były przytoczone w liście „niewybredne i obrażające teksty".

- Artyści mają prawo do ostrej krytyki i prowokacji, ale nie można godzić się na utwory, które zawierają groźbę zabójstwa. To nie ma nic wspólnego z wolnością słowa - powiedział Polskiej Agencji Prasowej Nowak.

Innego zdania jest organizator koncertu, **Igor Kruk**. Według niego to ograniczanie wolności słowa.

- **Hukos** w ogóle nie miał zamiaru grać tego kawałka sprzed pięciu lat, o który wybuchła cała afera. W Olsztynie chciał zaprezentować materiał z nowej płyty - wyjaśnił. Raper obszernie skomentował sprawę na swoim profilu społecznościowym.

- Pan Nowak (...) ubzdurał sobie, że po katastrofie Smoleńskiej zmieniłem treść utworu „Panie prezydencie" i nawołuję tym razem do agresji wobec **Jarosława Kaczyńskiego**. Elementarna logika podpowiada, że skoro w pierwotnej wersji nie użyłem żadnych imion i nazwisk, to jak miałbym teraz je zmieniać na imię Jarosław. Aż wstyd mi o tym mówić, ale wykorzystywanie tragedii Smoleńskiej z powodu tak niskich pobudek do walki politycznej uważam za niegodne i podłe. Co do prorektora Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, który wydał na wniosek pana Nowaka decyzję



Indeksy artysty/facebook

o zakazie mojego występu, to przy całym szacunku do powagi funkcji jaką pełni, uważam tą decyzję za bardzo szkodliwą. Czy to dobry przykład dla studentów, że pomówienia i insynuacje stają ponad literą prawa? Czy to dobry przykład, że uprawomocnia się donosicielstwo i zamykanie ust niewinnym ludziom? - napisał raper. (pisownia oryginalna)

Przypomniał też, że „Nowak w 2008 założył mi 2 sprawy i obydwie zostały oddalone. Obecnie nie ciąży na mnie ŻADEN wyrok, ani nawet nie jestem o nic oskarżony."

OKOS składał do prokuratury zawiadomienia o groźbach karalnych w piosence białostockiego rapera, ale prokuratura odmawiała wszczęcia śledztwa. Śledczy uznawali, że zamiarem muzyka nie było zabicie lub znieważenie prezydenta, lecz wyrażenie - w formie artystycznej wypowiedzi - „krytycznych opinii o panujących w Polsce stosunkach społeczno-gospodarczych".

Hukos pojawił się w sobotę przez parę minut na scenie olsztyńskiego klubu. Miał na twarzy maskę Anonymous. Nie wystąpił w żadnym utworze, a jedynie skomentował zaistniałą sytuację.

- Mam nadzieję, że ludzie pójdą po rozum do głowy i takie rzeczy nie będą więcej się dziać. Chciałbym bowiem zajmować się muzyką, a nie - użerać z tego typu ludźmi jak pan Nowak - powiedział **Hukos** „Współczesnej". Na stwierdzenie, że działania prezesa OKOS-u zwykle okazują się wsparciem promocyjnym dla zaatakowanego artysty, odparł: - Taka „reklama", jaką zapewnia pan Nowak, nie jest mi potrzebna i chciałbym jej uniknąć. **(Semi, PAP)**

Na żywca

15 MARCA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, Opera i Filharmonia Podlaska, ul. Odeska; koncert **Marii Peszek**, promujący płytę „Jezus Maria Peszek"; godz. 19; bilety w cenie 50, 60 i 75 zł można kupować w kasie OiFP;

▲ **Białystok**, Blues Bar, ul. Warszawska; koncert zespołu **FEED MY CANCER** (grunge/ punk rock); godz. 20; wstęp wolny;

▲ **Olecko**, kino Mazur, Plac Wolności, koncert **Anny Marii Jopek**, której akompaniować będą **Marek Napiórkowski** (gitara) i **Robert Kubiszyn** (bas); godz. 19; bilety w cenie 55 zł do kupienia w kasie Regionalnego Ośrodka Kultury;

▲ **Hajnówka**, Pub 300 Cegieł, ul. 3 Maja; koncert w klimatach punk/rock/reggae - zagrają **TNT**, **ROOSTER** i **BŁĘKITNY NOSOROŻEC**; godz. 20;

16 MARCA, SOBOTA

▲ **Białystok**, Herkulesy, ul. Mickiewicza; koncert grup **BURNIN` HEARTS** (rockabilly; ex-**THE KOLT**), **VIADRO** (hardcore) i **THE BIMBER SHOW** (punk rock); godz. 19; wstęp - 10 zł;

▲ **Białystok**, Węglówka, ul. Węglowa; koncert **MADE OF HATE** (melodyjny death metal), **LOSTBONE** (thrash/death metal/hardcore), **EMPATIC** (death/thrash metal) i **OTHERMIND** (metal); godz. 19; bilety w przedsprzedaży (15 zł) można kupić na www.lostbone.8merch.com (będą do odbioru w tej cenie w dniu koncertu na bramce); bilety kupione bezpośrednio przed koncertem - 20 zł;

▲ **Bielsk Podlaski**, Pub Blues, ul. Mickiewicza; kolejna impreza z cyklu Punkowy Bielsk - zagrają **MOTÓR DEAD** i **KACKILLER**; godz. 19; wstęp - wrzuta do głana;

▲ **Ełk**, ECK, ul. Wojska Polskiego; koncert **Marii Peszek**, promujący płytę „Jezus Maria Peszek"; godz. 19; bilety (40 zł w przedsprzedaży, 50 zł w dniu koncertu) do kupienia w ECK;

▲ **Suwałki**, Komin Pub Motocyklowy, ul. E. Plater; koncert rockowego zespołu jajczarsko-publicystycznego **ŁYDKA GRUBASA**; godz. 19; wstęp - 10 zł;

17 MARCA, NIEDZIELA

▲ **Białystok**, Metro, ul. Białówny; wystąpi czołowy europejski soundsystem - **BLACKBOARD JUNGLE** (Francja), a rozgrzewkę zapewni gospodarz wieczoru - ekipa **ROOTS VIBRATION SOUND SYSTEM**: Atof selekta/Robi mc; godz. 20; wstęp: do godz. 21 - 10 zł, po godz. 21 - 20 zł;

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu

▲ Dwie wielkie straty poniósł w ostatnich dniach świat rocka. Współzałożyciel legendarnego zespołu **YES**, gitarzysta **Pete Banks**, nazywany „architektem muzyki progresywnej", zmarł w wieku 65 lat. Przyczyną śmierci była niewydolność serca. Banks nagrał z **YES** dwie płyty: debiutancką „Yes" i kolejną „Time And A Word". Później grał w formacjach **FLASH** i **ZOX & THE RADAR BOYS**. Na koncie miał też albumy solowe.

W środę poinformowano zaś o śmierci **Clive`a Burra**, perkusisty grupy **IRON MAIDEN**, z którą nagrał trzy klasyczne heavymetalowe albumy: „Iron Maiden", „Killers" i „The Number of the Beast". Muzyk, który zmarł w wieku 56 lat, od dawna chorował na stwardnienie rozsiane. Burr grał też w brytyjskiej grupie **SAMSON**, francuskiej **TRUST** oraz amerykańskich **DESPERADO** i **ALCATRAZZ**. Stał też na czele własnego zespołu **CLIVE BURR'S ESCAPE**.

▲ Zdumiewające informacje dochodzą z trasy koncertowej **Justina Biebera**, który 25 marca ma wystąpić w Łodzi. Okazało się, że skandalik z 6 marca z blisko dwugodzinnym opóźnieniem koncertu w londyńskiej hali O2 Arena (występ zaczął się dopiero około godz. 22.20, więc opiekunowie dzieci zabrali je wcześniej do domów) i zlekceważeniem fanek, których rodzice zapłacili spore pieniądze za spotkanie z idolem w ramach specjalnych biletów tzw. „meet & greet" (spotkanie trwało parę chwili), był tylko częścią całej serii dziwnych zdarzeń. Przed niesławnym koncertem Bieber wybrał się bowiem na spacer po mieście w... masce przeciwgazowej. Wcześniej - mimo zimowej aury - spacerował zaś w samych spodniach. Skandaliczne opóźnienie koncertu tłumaczył problemami technicznymi, ale brytyjskie tabloidy ujawniły, że 19-letni gwiazdor zamknął się w swojej garderobie i grał... na Playstation.

Z kolei podczas również londyńskiego koncertu, tyle że już 7 marca, **Justin Bieber** przerwał występ, ponieważ poczuł silne bóle w klatce piersiowej. Za sceną zasłabł, ale po 20 minutach wrócił na scenę. Później trafił do szpitala, ale długo tam nie pobył - już następnego dnia dał się wciągnąć w pyskówkę z paparazzi i o mało nie pobił się z jednym z nich. Przed wszczęciem bójki uchronili piosenkarza ochroniarze. Menedżement 19-letniego wokalisty oświadczył, że podjął działania, by artysta ograniczył swoje pozascenieczne „występy" i zaczął liczyć się z fanami.

▲ Dwa rekordy ustanowiły zaś dwie wokalistki, które dla Biebera mogłyby być... babciami. Popularna głównie w latach 80. **Kim Wilde** (m.in. wielki hit „Kids In America") zaśpiewała na pokładzie Boeinga 767, lecącego 13 tys. m nad Ziemią. Wydarzenie to zostało wpisane do Księgi Rekordów Guinnessa jako „koncert zagrany na największej wysokości". Wilde pobiła w ten sposób rekord angielskiego wokalisty **Jamesa Blunta**, który wystąpił w samolocie, lecącym na wysokości 11 tys. metrów.

Z kolei 73-letnia **Tina Turner** po raz pierwszy trafiła na okładkę prestiżowego magazynu „Vogue". Jest to co prawda „tylko" niemieckie wydanie, a nie - najstarsze, czyli amerykańskie, co nie zmienia faktu, że **Tina Turner** stała się najstarszą cover girl we wszystkich edycjach poczytnej „biblii mody". Wcześniej rekordzistką była 62-letnia amerykańska aktorka **Meryl Streep**.

▲ Wiekowo zbliżona do wspomnianych artystek gwiazda polskiej i wschodnioeuropejskiej estrady - **Maryla Rodowicz** została wybrana „Człowiekiem Roku 2012" na... Ukrainie. „**Maryla Rodowicz** to wcielenie pięknej, dumnej, niepodległej Polski, z którą Ukrainę łączą odwieczne więzi duchowego, kulturowego i ludzkiego wzajemnego wzbogacenia. Miliony ludzi w licznych krajach znają, lubią i doceniają jej znaczący wkład do skarbnicy światowej muzyki" - czytamy w uzasadnieniu, przedstawionym przez kapitułę konkursu.

Nagroda przyznawana jest na Ukrainie od 17 lat. Tytuł „Ludiny Roku" Rodowicz odbierze 23 marca w Pałacu Sztuki w Kijowie. **(opr. Semi)**

Autor zadań: HELLES

1. Krzyżówka panoramiczna

GÓROWANIE ANTONIM ANARCHII
„PRACZĄSTKA" DORADCA PRIAMA
CZĘŚĆ ZDANIA ORBITA
PRACOWNIK DRUKARNI
ZNA SIĘ NA PASTWISKACH
EPIDERMA
PO MAGISTERIUM MIASTO NAD WARTĄ
Z ZĄBKAMI NIKCZEMNIK W SPÓDNICY
ANGLOSASKA JEDNOSTKA MIARY GRUNTÓW
WRÓŻKA
POTRAWA MIĘSNA
DESZYFRATOR DŹWIĘK
PRZECINEK MAGNEZ, WAPŃ LUB STRONT
MYŚLIWSKIE POWITANIE KRĘCI PIRUETY
ZNAK WYSOKOŚCI NA MAPIE
MIASTO „ROBOCZYCH" ZWIERZĄT
LINA MOCUJĄCA MASZT
OBCHODZI IMIENINY 9 LUTEGO
ŻYWICA FENOLOWA BRAT LECJHA I CZECHA
ANTAŁEK ALBO GRUBAS
POMÓGŁ W ODCZYTANIU PISMA KLINOWEGO
SPÓŁGŁOSKA ZWARTOSZCZELINOWA
STAN W USA
LANTANOWIEC WPADA DO M. KARSKIEGO
IWĄN GROŹNY
ARGENTYŃSKA ZŁOTÓWKA
STWORZENIE
ZASŁONA OKIENNA
CZAPKA WOJSKOWA WYŻYNA W AZJI ŚRODK. NAPÓJ KAPŁANÓW INDYJSKICH (ZMIENIONA OMAHA)
... CZYNI CUDA
AUTOR „SULAMITY" WYŁADOWANIE KORONOWE
NI TO KACZKA, NI GĘŚ
DZIELNICA WARSZAWY
PIOSENKARKA Z USA PŁAT BLACHY
NARZUTKA FUTRZANA
FILOZOF NIEMIECKI
SZKLANA KSZTAŁTKA NIEMIECKI PARLAMENT
INDIANIN ZIEMI OGNISTEJ
GRAŁ W „WAKACJACH PANA HULOT"
ZNAK ZODIAKU

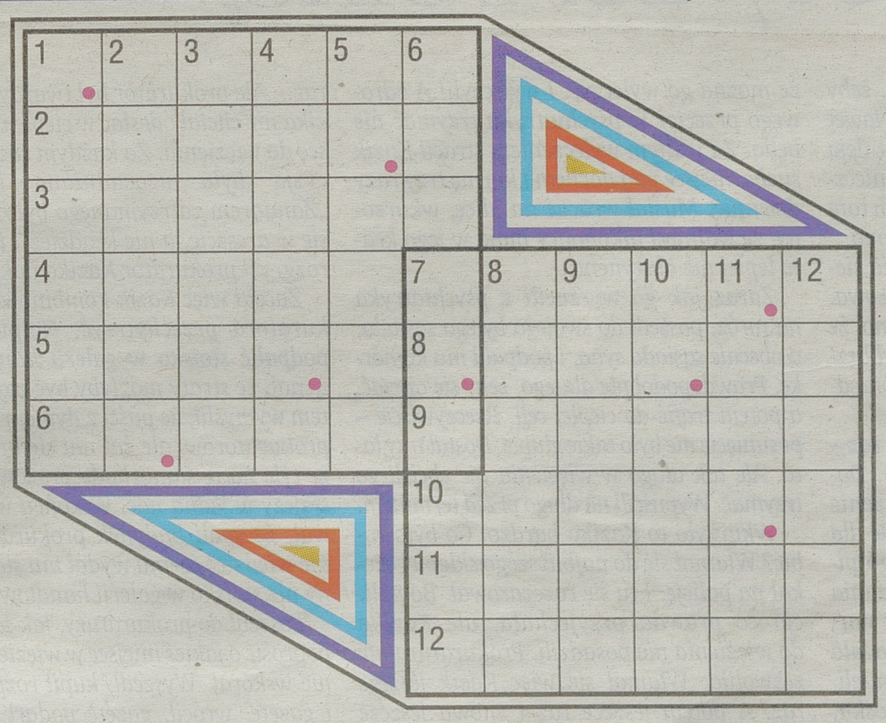
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	✱

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie żydowskie

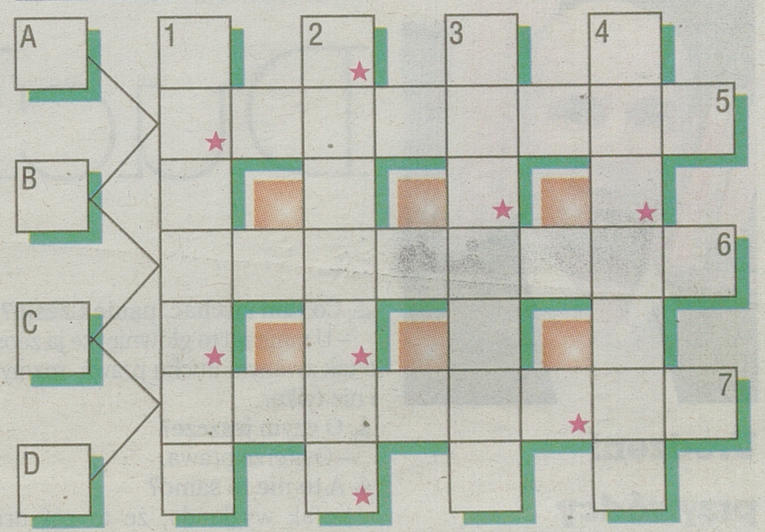
4. Syjamskie kwadraty magiczne

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1) służy do podtrzymywania małego dziecka w pozycji pionowej, 2) port nad Garonną, 3) substancja otrzymywana z tłuszczu kaszalota, stosowana w przemyśle farmaceutycznym i kosmetycznym (z liter wyrazów: bor, lot), 4) kąpielisko morskie na Mierzei Helskiej, 5) jest nim np. lapis, 6) jednosieczna szabla japońska, 7) rzeka w Rosji, uchodząca do Morza Łaptiewów, 8) obszar leżący na wysokości od 0 do 300 m nad poziomem morza, 9) wyciąg spirytusowy z kwiatostanu rumianku, 10) gra na „dziurawym" stole, 11) miasto w środkowym Iranie (z liter wyrazu arkana), 12) romantyczne spotkanie.



2. Dubletka

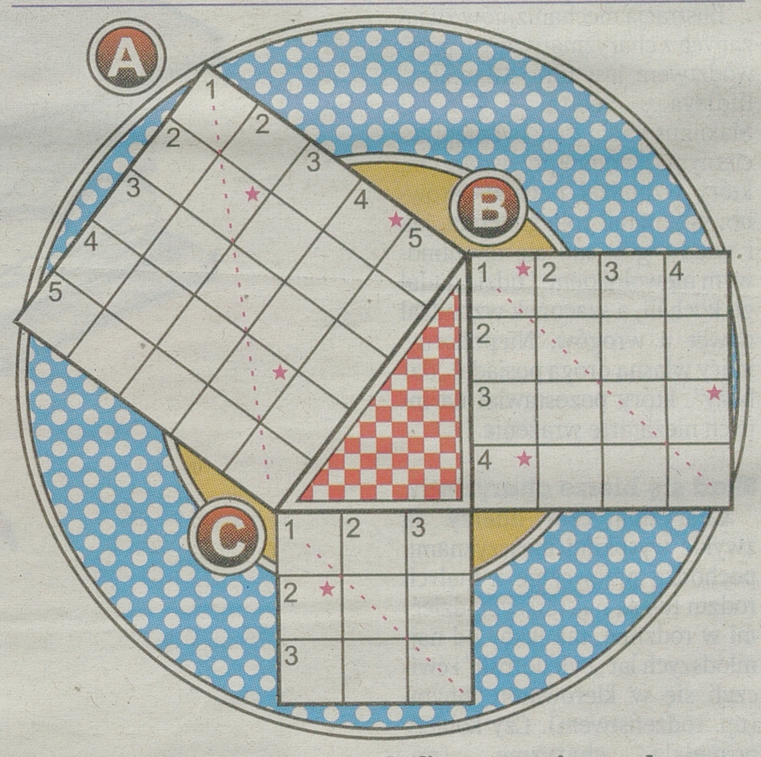


Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: 1) A-5) wyjazd w sprawach służbowych, B-5) wydalenie studenta z wyższej uczelni, B-6) ustawianie i utrzymywanie ciała przez ryby przeciw prądowi wody (z liter wyrazów: kajet, rosa), C-6) reakcja ruchowa organizmów na siłę ciążenia, C-7) dół po wykopanej glinie, napełniony wodą, D-7) gruczoł znajdujący się w jamie ustnej.

PIONOWO: 1) autor „pamiątki z Celulozy", 2) związek organiczny występujący w owocach i warzywach, wykorzystywany w sporządzaniu galaretek, 3) mały przenośny magnetofon ze słuchawkami, 4) poeta polski, autor „Maratonu".

3. Pitagoriada magiczna



Zadanie składa się z trzech figur magicznych opartych na bokach trójkąta prostokątnego. Wszystkie litery diagramu „A" występują w diagram „B" i „C". Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

DIAGRAM „A":

1) tkanina dekoracyjna i odzieżowa używana w Polsce w XV-XVII w. (wspak–karcz), 2) figiel, psikus, 3) rzeka w Indonezji (z liter wyrazu norka), 4) marka komputerów z lat osiemdziesiątych, 5) ptak albo grzyb.

Przekątna: ojczyzna Hezjoda.

DIAGRAM „B":

1) schodki na statku, 2) żona radży, 3) popularny przed laty piosenkarz kanadyjski (wylansował „Dianę"), 4) brytyjska bazooka.

Przekątna: zachowanie zasad przyzwoitości.

DIAGRAM „C":

1) żaglowiec używany dawniej na kanałach holenderskich, 2) samochód terenowy produkcji rumuńskiej, 3) wprost – ptak śpiewający, wspak – płyn owocowy.

Przekątna: miasto w Hiszpanii, w pobliżu granicy z Andorą (jak „sztuka" w języku martwym).

Rozwiązania zadań

1. Poszukując chaty, możesz stracić chleb. 2. Peleryna. 3. Satrapa. 4. Szatniarka.

Psycholog radzi



Urodzeni przywódcy

Istnieje taki typ przywódcy, wobec którego ludzie czują „naturalne posłuszeństwo". Posiada „iskrę bożą", która sprawia, że chce się go słuchać, poddaje się jego władzy chętnie i z uwielbieniem.

Napoleona żołnierze kochali i szli na śmierć z imieniem swojego cesarza na ustach. Podobne uczucia wywoływał Cezar, Hannibal i Aleksander. Charyzmą obdarzeni byli także przywódcy nie stosujący przemocy – Ghandi, Martin Luter King czy Jan Paweł II. Także wielu polityków posiadało rys charyzmy – Kennedy, Churchill, a także Hitler.

Ilustracją mechanizmów związanych z charyzmatycznym przywództwem jest film „Gladiator" Ridleya Scotta. Generał Maximus obdarzony był nieprzeciętnym talentem przywódczym, który wzbudzał podziw zarówno, gdy pełnił rolę generała, jak i wtedy, gdy stał się anonimowym niewolnikiem. Ludzie nadal go kochali, a szacunek wzbudzał nawet u wrogów. Niepokorny, idący własną drogą posiadał „dar boży", który pozostawiał na innych niezatarte wrażenie.

Skąd się bierze charyzma?

Charyzmatyczni liderzy są zwykle wysokimi mężczyznami, pochodzą przeważnie z małych rodzin lub są najstarszymi dziećmi w rodzinie, tak jakby od najmłodszych lat „byli dorośli" i ćwiczyli się w kierowaniu innymi (np. rodzeństwem). Czy kobiety posiadają charyzmę (np. Margaret Thatcher)? O tym mówi się o wiele rzadziej.

Przywódcy charyzmatyczni często dążą do dominacji, są aktywni i mają skłonność do brania odpowiedzialności na siebie. Związki między charyzmą a inteligencją są słabe.

Bardzo ciekawy jest związek charyzmy i moralności. Otóż charyzmatyczni liderzy należą do dwóch grup – są bądź to niezwykle moralnymi ludźmi bądź też „makiawelistami" – pozbawionymi skrupułów, amoralnymi, świadomie manipulują innymi.

Dlatego również zbrodniarze i przestępcy bywają obdarzeni charyzmą. Na przykład wielebny Jim Jones, który nakłonił ponad dziewięciuset członków założonej przez siebie sekty ("Świątynia Ludu") do popełnienia zbiorowego samobójstwa.

Dr Marcin Florkowski, psycholog

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ul. Młynowej

Duch prawa

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie nu to głównie, że ja zaostatnio o tak zwanym duchu prawa rozmysliwał, i nie tylko.

▲ O czym jeszcze?

– O literze prawa.

▲ A to nie to samo?

– Tak wyglonda, że to cóś drugiego prawie całkowicie.

▲ Na podstawie czego pan wyciągnął taki wniosek?

– Na podstawiw tego, że ten duch z litero czensto wojuje.

▲ Ma pan na to jakiś przykład?

– Żep ja nie miał to by czasu dla nikogo nie zajmywał.

Niech posłucha. Jakeś z dwa tygodni temu nazad w prasie pojawili sie notatki o przekrentach komorniczch.

Poniktóre komorniki biezpodstawnie obcionżajo Bogu ducha winnych ludzi…

▲ To poważne oskarżenie.

– Wiem ja o tym nu i powiem, że ja to przeczytał i sam nie wymyslił. Take cóś spotkało jedno panio z Sochaczewa, która miała pecha mieć spólniczke do imienia i naźwiska. Sie tak samo nazywała jak któś całkowicie drugi, co wzioł z banku kredyt i nie zwrócił. Znaczy oczewiscie nie zwróciła, bo tu mowa o kobiecie.

▲ Pomyłki się zdarzają.

– A i owszem. Tyle, że to razo żadnej mowy być nie może o pomyłce. Ta niewinna tłumaczyła komorniku, że jak żyje brać kredytow w żadnym banku nie brała… na próżno, gadaj zdrów. Konto w banku oraz renta czy emerytura tej kobiety poszli pod władanie komornika.

▲ Skąd ta pana pewność, że to nie pomyłka jednak?

– Stond, że to nie piersza i też nie ostatnia sprawa tego typu. Wszystke oni so mniej wienc podobne, nie pomaga tłumaczenie, pan komornik zawsze ma ostatnie słowo i to tyle.

▲ Ale chyba pan nie powie, że dłużnicy zawsze mają racje i nikt nie próbuje komornika okantować…

– Tak nie powiem bo sród zwykłych ludzi też trafiajo sie oszusty. Jednakowoż prawo komornicze a dokładnie mówionc jego literowość jest wygodna tylko i wyłoncznie dla komornikow.

▲ ?!

– Najpodobniej nic nie mówi one żep komornik sprawdzał cyfry peselowe jake so w dowodzie każdym osobistym, różne dla każdego obywatela i obywatelki. Nu i z takej możliwosci mało który komornik korzysta.

▲ Niech pan nie żartuje!

– Tego też ja nie wymyslił tylko wzioł przeczytał. Na podstawie tej litery prawa nieobecnej, ta poszkodowana z Sochaczewa walczyła pół roku o zwrot jej własnej, biezprawnie zaaresztowanej gotówki.

▲ Ale w końu się udało?

– A i owszem.

▲ No to koniec sprawy.

– Zarez zarez, nie tak szybko. Te litere prawa trzeba źmienić, to po pierwsze prymo a po druge prymne trzeba spytać dzie był tutej duch? On żep był obecny, to by do takiego czegóś nie dopuścił. Jego główno rolo jest przypominanie, że prawo nie może szkodzić dla ludzi.

▲ To prawda.

– A widzi. Nu tym czasem dwie prekuratury odmówili szlectwa które mogło by wyjasnić czy komornik rzeczewiscie nie ma obowionzku zbadać najdokładniej jak to tylko jest możliwe czy konkretny człowiek rzeczewiscie jest dłużnikiem… Dobra. Dość już tego. Idziem terez tam dzie zawsze i na to, co zwykle. ▲



SKETCH-BOX
RADZIEWICZ

klasyczna szkoła obyczaju

Z tęsknoty za celką

Czego to ludzie nie zrobią, żeby do więzienia się dostać? Nawet sobie nie wyobrażacie. Istnieją tacy obywatele, którzy koniecznie chcą siedzieć w więzieniu. Bardzo im tam się podoba. Ciepło jest i regularnie karmią.

Do takich obywateli należał prawie siedemdziesięcioletni Kazimierz z Boguszowa. Kiedyś był murarzem, ale już tak dawno, że nie pamiętał kiedy. Od kilku lat zaś był bezdomnym, bo syn go wymeldował po uprzednim wyłudzeniu dowodu osobistego.

Kazikowi w życiu dobrze było tylko raz – jak stał się nałogowym alkoholikiem. Dostał wtedy skierowanie na leczenie w psychiatryku. Leżał tam na oddziale dla walniętych, żeby sprawdzili czy to jego pijaństwo nie wynika z jakiegoś pomieszania we łbie. Ale okazało się, że nie – chla normalnie, jak wszyscy. I ta diagnoza okazała się dla Kazika fatalna. Bo gdy zrozumieli, że Kazik jest normalny, doszli do wniosku, że można go wyleczyć. I wyleczyli! A zdrowego przecież w psychiatryku trzymać nie będą. Za jednym wyleczeniem stracił Kazik suche miejsce pod dachem i karmę trzy razy dziennie. Musiał wracać na ulicę, wkurzony, że walnięci alkoholicy mają w jego kraju lepiej niż abstynenci.

Zaraz jak go wyrzucili z psychiatryka na mróz, poszedł do swojego byłego sąsiada, a obecnie sąsiada syna, i podpalił mu komórkę. Prawdopodobnie dlatego, żeby się ogrzać, a potem trafić do ciepłej celi. Rzeczywiście – posunięcie nie było takie głupie. Dostał trzy lata. Ale tak długo w więzieniu nie chcieli go trzymać. Wypuścili na długo przed terminem.

Wkurzyło to Kazika bardzo. Co było robić? Włamał się do najbliższego sklepu i czekał na policję. I tu się rozczarował. Bo policja co prawda przyjechała, ale Kazika do więzienia nie posadzili. Prokuratura nie zezwoliła. Włamał się więc Kazik jeszcze raz. A potem jeszcze raz i znowu jeszcze raz... Ale prokurator był twardy. Za nic Kazika nie chciał odesłać w ciepłe i suche miejsce do więzienia. Za każdym razem jego decyzja była uzasadniana jednakowo: „Zamiarem zatrzymanego było znalezienie się w areszcie, a nie kradzież". Nie ma co – rozgryzł prokurator Kazika dokumentnie.

Zaczął więc Kazik kombinować, jak prokuratora przechytrzyć. Najpierw chciał podpalić stoisko w galerii handlowej, ale uznał, że straty mogłyby być zbyt duże. Potem wymyślił, że puści z dymem samochody prokuratorów, ale żal mu się ludzi zrobiło, że tyle na te samochody pracowali, a on je sfajczy w jedną noc. W końcu wykombinował, że spali budynek prokuratury, który nie wiedzieć czemu wydał mu się mniej cenny niż stoisko w galerii handlowej.

Poszedł do prokuratury, jak zwykle, żeby poprosić o jakieś miejsce w więzieniu. Ale nic nie wskórał. Wyszedł, kupił rozpuszczalnik i gazetę, wrócił, gazetę podarł na strzępy pod drzwiami jednego z gabinetów na piętrze, polał rozpuszczalnikiem i podpalił.

Nieźle się hajcowało. Prokuratorzy uciekli na balkon i zanosiło się nawet, że będą musieli skakać z pierwszego piętra. Kazik stał na półpiętrze i spokojnie palił papierosa. A potem, jak zrelacjonowała lokalna gazeta, postanowił „zobaczyć jak dopełniło się jego dzieło". Chciał dostać się na piętro, ale ktoś zagrodził mu drogę, krzycząc: „Panie, tam się pali!". – Wiem, sam podpalałem – odpowiedział Kazik i po tym wyznaniu zaraz powieźli go na posterunek.

Podczas przesłuchania zapytano go, jak to możliwe, że żal mu było samochodów prokuratorów, a nie ulitował się nad nimi samymi, bo przecież mogli w tej prokuraturze spłonąć żywcem. – A niechby się jak skwarki palili – odpowiedział. Ale prokurator podejrzewa, że specjalnie. Żeby dostać większy wyrok.

(kk)